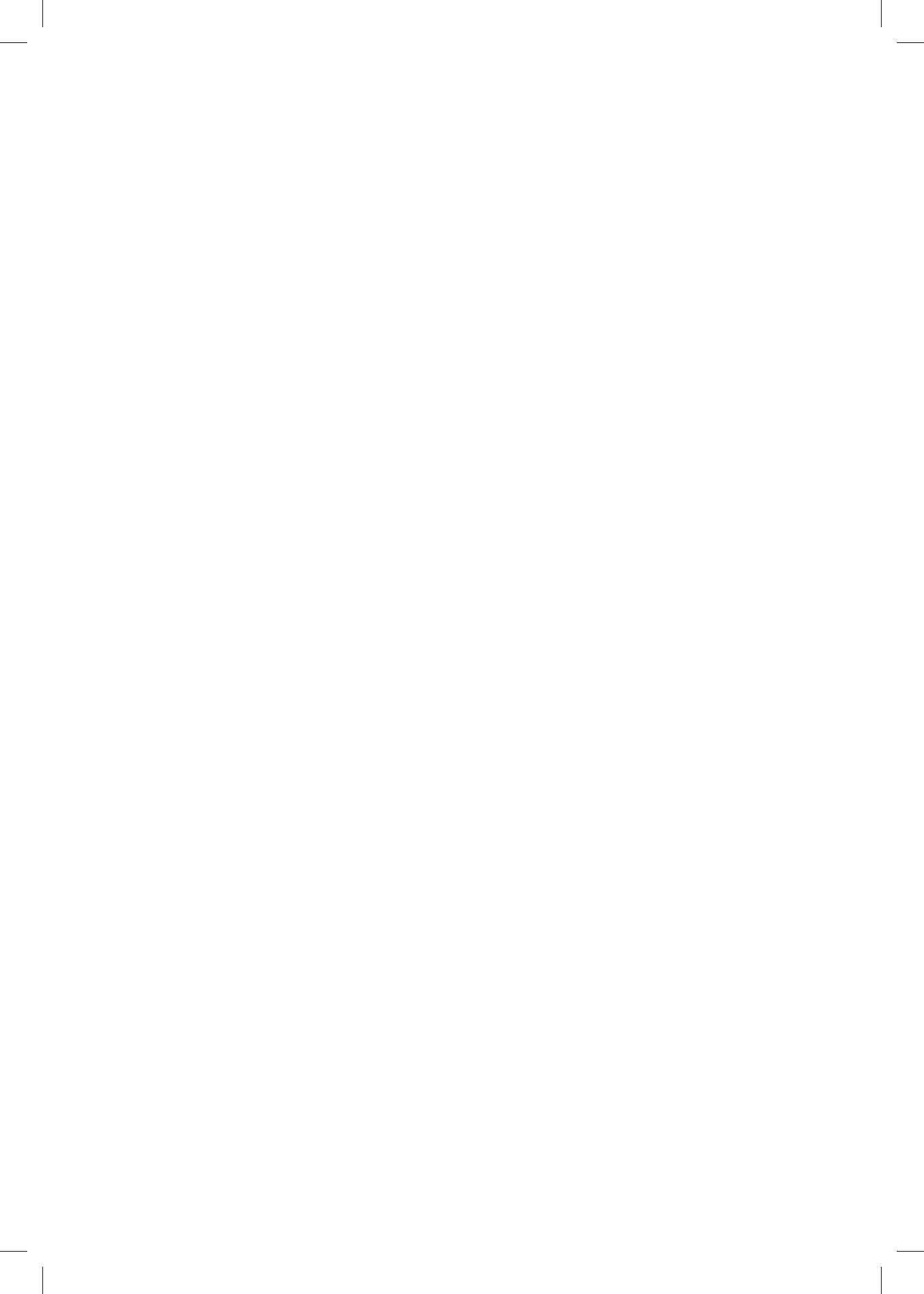


*Zapiski*  
KUJAWSKO-DOBRZYŃSKIE



---

# Zapiski

## KUJAWSKO-DOBRZYŃSKIE



**R o c z n i k**

**Tom 34**

W 80-lecie wybuchu  
II wojny światowej  
na Kujawach  
i ziemi dobrzyńskiej

---

Wrocławek 2019

#### Rada redakcyjna

Prof. dr hab. Olena Bida (Ukraina)  
Ks. Prof. PaedDr. ThDr. Jozef Bieľak PhD. (Słowacja)  
Mgr Marianna Gruszczyńska  
Prof. nadzw. dr hab. Stanisław Kunikowski (zastępca przewodniczącego)  
Prof. Larysa Lukianova (Ukraina)  
Mgr Piotr Nowakowski  
Prof. dr hab. Eugeniusz Prystupa (Ukraina)  
Ks. mgr Kazimierz Rulka  
Prof. ThDr. Marian Šuráb PhD. (Słowacja)  
Prof. zw. dr hab. Mieczysław Wojciechowski (przewodniczący)

#### Komitet redakcyjny

Prof. nadzw. dr hab. Stanisław Kunikowski (redaktor)  
Mgr Piotr Nowakowski (zastępca redaktora)  
Dr Miłosz Kłobukowski (sekretarz)

#### Recenzenci

dr hab. Zbigniew Karpus, prof. UMK w Toruniu  
dr hab. Bolesław Sprengel, prof. UMK w Toruniu

#### Tłumaczenie na język angielski

Joanna Kijewska

#### Łamanie

Maciej Kolanowski

Wydano z pomocą finansową:



Gminy Miasta Włocławek  
w ramach umowy  
Nr KSP.K.3037.44.2019



FUNDACJA  
**ANWIL**  
dla Włocławka

Fundacji Anwil dla Włocławka  
w ramach umowy  
Nr 2/VKG/2019

oraz ze środków otrzymanych przez WTN w ramach 1% OPP

ISSN 1426-7136



Wydawca: Włocławskie Towarzystwo Naukowe  
87-800 Włocławek, pl. Wolności 20  
tel. 54 232 28 08  
[www.wtn.pl](http://www.wtn.pl); e-mail: [wtn@wtn.pl](mailto:wtn@wtn.pl)

#### Druk i oprawa:

EXDRUK Spółka Cywilna Wojciech Żuchowski Adam Filipiak  
ul. Rysia 6  
87-800 Włocławek  
[www.exdruk.com](http://www.exdruk.com)

## Spis treści

Od Redakcji (*Stanisław Kunikowski*) ..... 9

### Artykuły

*Witold Stankowski*, Witold Mystkowski — ostatni prezydent miasta Włocławka II RP.  
Ofiara zbrodni niemieckiej w 1939 r. .... 11

*Władysław Kubiak*, Straty i szkody ludności polskiej w powiecie włocławskim  
w okresie okupacji niemieckiej ..... 25

*Hanna Szczechowicz*, Polityka okupanta niemieckiego na ziemi dobrzyńskiej ..... 53

Ks. *Józef Dębiński*, Niemieckie represje wobec Kościoła katolickiego w diecezji  
włocławskiej w okresie II wojny światowej ..... 87

*Monika Grzanka*, Księgi metrykalne i akta stanu cywilnego w okupowanym  
Włocławku ..... 105

### Źródła i materiały

*Jakub Szachewicz*, *Roman's Journey* — wojenne losy chodeckich Żydów  
na podstawie wspomnień Romana Haltera ..... 129

*Przemysław Nowicki*, Zeznanie Sary Menche z Archiwum Instytutu Jad Waszem.  
Źródło do poznania losów żydowskiej rodziny z Izbicy Kujawskiej  
— przed, w czasie i po II wojnie światowej ..... 159

*Agnieszka Galczak-Froch*, Zapisy metrykalne jako materiał badawczy ..... 193

### Recenzje i omówienia

Monografia powiatu włocławskiego, pod redakcją Krzysztofa Mikulskiego i Tomasza  
Dzikiego (*Stanisław Kunikowski*) ..... 203

Szkoła, która łączy pokolenia. 150 lat szkół Wymyślin–Skepe, zespół red.:  
Jolanta Zofia Iwińska, Lidia Kopycińska, Agnieszka Ostrowska,  
Agnieszka Zuchowska, Wojciech Budzyński, Kazimierz Adam Kowalski  
(*Adam Wróbel*) ..... 206

Ks. Witold Kujawski, Parafie diecezji włocławskiej. Okres kujawsko-kaliski  
1818–1925 (*ks. Kazimierz Rulka*) ..... 210

Wyzwania gospodarcze, polityczne i społeczne w globalnej gospodarce, pod redakcją  
Małgorzaty Wiśniewskiej, Karoliny Kalińskiej (*Hanna Szczechowicz*) ..... 214

Barbara i Jerzy Lewandowscy, 20 lat Fundacji Humanitarnej 1998–2018  
(*Agnieszka Galczak-Froch*) ..... 222

Tomasz Cybulski, Włocławek 1914 (*Władysław Kubiak*)..... 223

## Bibliografia

Bibliografia Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej za rok 2018 (wybór)  
(opracowała *Barbara Ziółkowska*)..... 227

## Kalendarium

Kalendarium Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej za rok 2018  
(opracowała *Danuta Byczyńska*) ..... 235

## Table of Contents

From the Editor (*Stanisław Kunikowski*)..... 9

### Articles

*Witold Stankowski*, Witold Mystkowski — the last president of the city of Włocławek of the second republic of Poland. Victim of German crime in 1939..... 11

*Władysław Kubiak*, Losses and damages to the Polish population in Włocławek district during the German occupation ..... 25

*Hanna Szczechowicz*, The policy of the German occupier in the Dobrzyń land..... 53

*Ks. Józef Dębiński*, German repression against the Catholic church in the diocese of Włocławek during World War II ..... 87

*Monika Grzanka*, Record books and civil status files in occupied Włocławek ..... 105

### Resources and materials

*Jakub Szachewicz*, *Roman's Journey* — wartime fate of Jews from Chodecz based on memories of Roman Halter ..... 129

*Przemysław Nowicki*, Testimony of Sarah Menche from the archives of the Yad Vashem Institute. A source to become acquainted with the fate of the Jewish family from Izbica Kujawska — before, during and after the World War II ..... 159

*Agnieszka Galczak-Froch*, Metrical records (vital records) as research material ..... 193

### Reviews and overviews

Monograph of the Włocławek District, edited by Krzysztof Mikulski and Tomasz Dziki (*Stanisław Kunikowski*)..... 203

A school connecting generations. 150 years of Wymyślin–Skepe schools, editors: Jolanta Zofia Iwińska, Lidia Kopycińska, Agnieszka Ostrowska, Agnieszka Zuchowska, Wojciech Budzyński, Kazimierz Adam Kowalski (*Adam Wróbel*)..... 206

Priest Witold Kujawski, Parishes of the Roman Catholic Diocese of Włocławek, Kujawy-Kalisz period 1818–1925 (*ks. Kazimierz Rulka*)..... 210

Economic, political and social challenges in the global economy, edited by Małgorzata Wiśniewska and Karolina Kalińska (*Hanna Szczechowicz*)..... 214

Barbara and Jerzy Lewandowscy, 20 years of the Humanitarian Foundation 1998–2018  
(*Agnieszka Galczak-Froch*) ..... 222

Tomasz Cybulski, Włocławek 1914 (*Władysław Kubiak*)..... 223

## Bibliography

Bibliography of eastern Kujawy and Dobrzyń land for 2018 (selection)  
(prepared by *Barbara Ziółkowska*) ..... 227

## Calendar

Calendar of eastern Kujawy and Dobrzyń land for 2018  
(prepared by *Danuta Byczyńska*)..... 235



## OD REDAKCJI

Oddajemy do rąk Czytelnika kolejny, 34 tom „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich” poświęcony przypadającej w 2019 roku 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej. Problematyka II wojny światowej była niejednokrotnie przedmiotem licznych artykułów zamieszczanych na łamach „Zapisek...” na przestrzeni ostatnich 30 lat, od kiedy ukazują się nakładem Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. W obecnym tomie prezentujemy Państwu wybraną tematykę dotyczącą II wojny światowej dotychczas niepublikowaną na łamach naszego periodyku.

Szanowni Czytelnicy,

Obecny, 34 tom „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich” ukazuje się pod redakcją Stanisława Kunikowskiego, któremu Zarząd Włocławskiego Towarzystwa Naukowego powierzył to stanowisko w dniu 14 marca 2019 r. Dotychczasowy Redaktor, a także przewodniczący Rady Redakcyjnej prof. zw. dr hab. Mieczysław Wojciechowski ze względów zdrowotnych zrezygnował z tej funkcji, którą pełnił nieprzerwanie od tomu ósmego (1993 r.).

Osoba profesora Mieczysława Wojciechowskiego w dziejach Włocławskiego Towarzystwa Naukowego jest wyjątkowa i zasługująca na szczególne uznanie oraz podziękowanie. Profesor M. Wojciechowski jest jedną z nielicznych już osób, które — uczestnicząc w Zjeździe Założycielskim 16 czerwca 1979 r. — tworzyły Włocławskie Towarzystwo Naukowe, pierwszą na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej korporację ludzi nauki i jej miłośników. W latach 1983–2008 pełnił funkcję Redaktora Naczelnego Wydawnictw WTN. To właśnie profesorowi Włocławskie Towarzystwo Naukowe zawdzięcza wysoki poziom edytorski i naukowy ukazujących się nakładem Towarzystwa wydawnictw i opracowań naukowych. „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” należą do tych nielicznych w Polsce periodyków towarzystw naukowych ogólnych w Polsce, które z takim powodzeniem ukazują się już od czterdziestu lat. Nadana przez profesora Mieczysława Wojciechowskiego wyjątkowa ranga naukowa

„Zapiskom...” będzie — mam taką nadzieję — dalej kontynuowana zarówno przez Komitet Redakcyjny, jak i poszczególnych autorów, którzy chcieliby publikować swoje wyniki badań dotyczących w szczególności regionu Kujaw i ziemi dobrzyńskiej.

Ukazanie się kolejnego tomu „Zapisek...” jest szczególną okazją do złożenia podziękowań dla członków Rady Redakcyjnej, autorów oraz pracowników biura WTN, za ich trud, który doprowadził do ukazania się niniejszej publikacji.

W sposób szczególny pragnę podziękować Archiwum Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie za nieodpłatne udostępnienie zeznań Sary Menche, które zostały wykorzystane w obecnym 34 tomie „Zapisków...” do opracowania materiału w dziale Źródła i materiały.

*Stanisław Kunikowski*

Ciechocinek, dnia 30 listopada 2019 roku

## **Witold Stankowski**

Uniwersytet Jagielloński  
Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami  
Instytutu Pileckiego w Warszawie

### **WITOLD MYSTKOWSKI — OSTATNI PREZYDENT MIASTA WŁOCŁAWKA II RP. OFIARA ZBRODNI NIEMIECKIEJ W 1939 R.**

Słowa kluczowe: prezydent miasta Witold Mystkowski, Druga Wojna Światowa, inteligencja miasta Włocławka, zbrodnia na polskiej inteligencji, zbrodnia 11 listopada 1939 r., pamięć o włocławskim prezydencie

### **WITOLD MYSTKOWSKI — THE LAST PRESIDENT OF THE CITY OF WŁOCŁAWEK OF THE SECOND REPUBLIC OF POLAND. VICTIM OF GERMAN CRIME IN 1939**

Keywords: Mayor of the city Witold Mystkowski, Second World War, intelligentsia (the intellectuals of society) of the city of Włocławek, crime on the Polish intelligentsia (the intellectuals of society), crime on November 11, 1939, memory of the Włocławek city mayor

## **II wojna światowa i początek okupacji niemieckiej**

W 2019 r. przypada 80. rocznica wybuchu II wojny światowej. Pierwszą ofiarą agresji stało się państwo polskie — Druga Rzeczpospolita. Jak pokazały cele agresora Trzeciej Rzeszy, II wojna światowa była konfliktem globalnym. Miliony ludzi straciło życie, stało się inwalidami, utraciło rodziny, swoje domostwa. W sierpniu 1945 r. o sytuacji w Polsce w jednym ze sprawozdań Ministerstwa Zdrowia napisano, że kraj jest „w stanie katastrofalnym pod względem sanitarnym i zdrowotnym”<sup>1</sup>. II wojna światowa była kataklizmem, którego skutki są odczuwalne do dzisiaj. W przypadku Polski każdy region doświadczył wojny i stał się miejscem pamięci o ofiarach tego zbrodniczego konfliktu.

---

<sup>1</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990, s. 148.

Społeczeństwo polskie w szczególny sposób doznało skutków okupacji niemieckiej i toczącej się wojny. Było to widoczne na przykładzie bezpowrotnej straty polskich elit umysłowych, kulturalnych, politycznych. W wyniku zbrodniczej polityki okupanta niemieckiego i sowieckiego zginęło 30% pracowników naukowych, 20% nauczycieli i osób ze środowisk twórczych, 21,5% sędziów i prokuratorów, 57% adwokatów, 39% lekarzy<sup>2</sup>. Polityka wyniszczenia narodu polskiego zakładała eksterminację Polaków piastujących w II RP wysokie funkcje publiczne czy też samorządowe. Bezpośrednio po ustaniu regularnych działań wojennych we wrześniu 1939 r. Trzecia Rzesza przystąpiła do realizacji swoich zbrodniczych planów wobec polskiej społeczności. Rozpoczęły się aresztowania prezydentów miast, burmistrzów, wójtów, osób związanych z polskim samorządem, organizacjami patriotycznymi. Został aresztowany m.in. prezydent miasta Bydgoszczy Leon Barciszewski, prezydent miasta Inowrocławia Apolinary Jankowski, także jego zastępca Władysław Juengst, burmistrz miasta Wejherowa Teodor Bolduan, wójt Rumii Hipolit Roszczyński.

II wojna światowa nie ominęła Włocławka i Kujaw wschodnich. Właśnie to miasto i region z racji wcielenia do okupacyjnego okręgu Rzeszy Reichsgau Warthegau zostały szczególnie doświadczone eksterminacyjną polityką państwa Adolfa Hitlera. Wynikało to z planów Trzeciej Rzeszy, według których nowy, okupacyjny okręg miał stać się modelowym, wzorcowym (w języku niemieckim Mustergau), poprzez realizację zbrodniczych planów wobec narodu polskiego, likwidację wszelkich oznak polskości i polskiej państwowości. Stąd od razu po zajęciu Kujaw wschodnich przystąpiono do wcielania tych planów w życie. Rozpoczęły się prześladowania Polaków i Żydów.

Wraz z zakończeniem działań wojennych we wrześniu 1939 r. wśród mieszkańców Włocławka i regionu Kujaw pojawiły się oznaki strachu oraz niepewności co do przyszłości. Pokolenie pamiętające czas I wojny światowej starało się nakreślić scenariusz na czas kolejnej wojny i okupacji. Jak miało się okazać II wojna światowa nie była konfliktem zbrojnym porównywalnym z I wojną światową.

Na tyłach regularnych wojsk niemieckich rozpoczęły działalność w poszczególnych regionach Polski specjalne oddziały takie jak Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim czy też specjalne jednostki SS, których celem było przeprowadzenie eksterminacji Polaków i Żydów na zajętych obszarach. Na tyłach 8 armii niemieckiej w miejscowościach: Ostrowo, Kalisz, Koło, Krośnice, Kłodawa, Przedecz, Włocławek, Bydgoszcz, Wyrzysk, Chodzież operował pułk SS Totenkopfstandarte

---

<sup>2</sup> Tamże.

„Brandenburg”<sup>3</sup>. Pierwszych aresztowań i rozstrzeliwań na żydowskich mieszkańcach miasta dokonała właśnie ta zbrodnicza jednostka. Na jej czele stał 47-letni standartenführer Paul Nostitz. We wrześniu 1939 r. jako dowódca oddziału zastrzelił we Włocławku kilku Żydów. Jego jednostka dopuściła się pierwszych masakr i pogromów wśród Żydów. Z jego też inicjatywy 24 września zostały spalone miejskie synagogi. W mieście aresztowano 800 Żydów, spośród których dwóch zostało zabitych podczas ucieczki. Na początku wojny SS Totenkopfstandarte „Brandenburg” działał na całym obszarze Polski. Z punktu widzenia operacji wojskowych w tym czasie obszar Polski znajdował się w jurysdykcji władz wojskowych. Stąd wszelkie działania jednostki Totenkopfstandarte SS powinny być uzgadniane z władzami wojskowymi. Pomimo to zbrodnicze działania pułku SS nie były wcześniej konsultowane z dowódcą wojskowym na miasto Włocławek. Dowódcą odpowiedzialnym za obszar działania, w obrębie którego znalazł się Włocławek, był generał major Müller.

Sztab SS-Totenkopfstandarte „Brandenburg” miał swoją siedzibę przy ul. Łęskiej. Jednostka SS Nostitza odznaczała się bezwzględnością i brutalnością. Planowała natychmiastowe rozstrzelanie aresztowanych żydowskich mieszkańców miasta. Wywołało to sprzeciw dowódcy wojskowego Wehrmachtu, który uważał, że tego rodzaju pacyfikacje SS bezwzględne i brutalne — mogłyby doprowadzić do niepokoju i destabilizacji sytuacji w mieście<sup>4</sup>. W aresztowaniach Żydów w mieście brał udział także Gruppenführer SS Günter Pancke i Standartenführer SA Hesemeyer Eilert. Wspierali ich także niektórzy Niemcy, obywatele państwa polskiego, którzy po wybuchu wojny otwarcie ujawnili swoją antypolską postawę.

Równoległe do prześladowań Żydów nastąpiły aresztowania wśród polskich elit miasta. Okupacyjne władze niemieckie przystąpiły do aresztowań Polaków. Pierwszymi ofiarami stali się urzędnicy państwowi, samorządowcy, duchowni, lokalne elity. Wśród nich znalazł się także ostatni prezydent miasta doby Drugiej Rzeczypospolitej Witold Mystkowski.

---

<sup>3</sup> Instytut Pamięci Narodowej (dalej: IPN) Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: OKŚZpNP) w Gdańsku Delegatura w Bydgoszczy, Zbrodnie nazistowskie popełnione w latach 1939–1942 we Włocławku, sygn. S 74/03/Zn, t. II, s. 286.

<sup>4</sup> IPN OŚZpNP w Gdańsku Delegatura w Bydgoszczy, Zbrodnie nazistowskie..., t. I, s. 70–72. „Die Absicht, sämtliche Juden zu erschießen, wäre wohl kaum im Sinne de Führers”. „Die Juden hier und überhaupt in Polen verdienen zweifellos scharfes Anfassen und Finschreiten, sobald sie sich Übergriffe erlauben. Eine solche Aktion, wie sie hier von der 2. SS-Standarte ausgeführt worden ist, erscheint jedoch unangebracht, zumal jetzt bei der außerordentlich schwachen militärischen Besetzung dieser hiesigen Gegend und dem Fehlen jeglicher polizeilichen Überwachung. Sie bringt zudem Unruhe und Aufregung in die Bevölkerung, die sich bisher völlig ruhig verhalten hatte. Viel richtiger erscheint mir zunächst das Ausfindig machen von deutschfeindlichen Elementen in der polnischen und jüdischen Bevölkerung durch die dazu berufenen Organe (SS-Sicherheitsdienst und sonstige Polizeikräfte)”.

## Ostatni prezydent Włocławka doby Drugiej Rzeczypospolitej

Życie i działalność prezydenta Witolda Mystkowskiego to przykład wspaniałej postawy człowieka, urzędnika państwowego, zasłużonego obywatela Drugiej Rzeczypospolitej. Witold Mystkowski urodził się 18 X 1896 r. w Warszawie. Był żołnierzem Legionów Józefa Piłsudskiego. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Interesował się księgowością i rachunkowością. Ukończył wiele kursów z księgowości. Zdobyta wiedza teoretyczna, a później praktyczna w tych dwóch obszarach została spożytkowana przez W. Mystkowskiego w jednostkach sektora publicznego i samorządowego. Pracował m.in. w Państwowych Zakładach Graficznych i w Urzędzie Pożyczek Państwowych w Warszawie. Ważnym etapem w życiu Witolda Mystkowskiego stała się Włoszczowa, skąd pochodziła jego żona. Tam też pracował. Był księgowym Wydziału Powiatowego Sejmiku Włoszczowskiego, następnie kierownikiem Działu Kasowo-Rachunkowego Wydziału Powiatowego. We włoszczowskim samorządzie był kierownikiem Działu Kasowo-Rachunkowego i pełnił jeszcze inne ważne funkcje. Piastował też, wprawdzie krótko, mandat radnego. Był członkiem Rady Miejskiej miasta Włoszczowej. Z punktu widzenia wiedzy i doświadczenia Mystkowskiego, Włoszczowa była zbyt małym miastem na możliwości przyszłego prezydenta Włocławka.

Najbardziej znaczący etap w życiu Witolda Mystkowskiego jest związany z pięknym miastem położonym nad Wisłą — Włocławkiem. We wrześniu 1927 r. W. Mystkowski opuścił Włoszczowę i przybył do Włocławka. Przyszły prezydent niezwykle aktywnie zaangażował się w życie i funkcjonowanie miasta. Wyjątkowo wymownym i wymiernym efektem związku Mystkowskiego z Włocławkiem, zanim został prezydentem, stała się Komunalna Kasa Oszczędności miasta Włocławka. Instytucja ta była jedną z najbardziej udanych inwestycji w mieście w okresie Drugiej Rzeczypospolitej.

Wybór Witolda Mystkowskiego na prezydenta z perspektywy czasu okazał się jak najbardziej właściwy. W trakcie swojej kadencji Mystkowski skupił się na poprawieniu infrastruktury w mieście. Widział potrzebę rozbudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Projekt budowy kanalizacji uwzględniał wzrost ludności miasta w przyszłości. Szacowano, że Włocławek pod koniec lat 60. XX w. osiągnie liczbę 125 tys. mieszkańców. Ambitne plany prezydenta przerwała II wojna światowa. Witold Mystkowski został zamordowany 11 XI 1939 r., w dzień Święta Niepodległości Polski<sup>5</sup>. Tragiczne losy, ostatnie dni życia prezydenta Mystkowskiego nie są dokładnie wyjaśnione. Faktem jest, że podobnie jak inni przedstawiciele polskiej

---

<sup>5</sup> Szerzej: W. Stankowski, *Witold Mystkowski ostatni prezydent miasta Włocławka Drugiej Rzeczypospolitej. Życie — działalność — losy*, Włocławek 2012.

inteligencji stał się ofiarą zbrodniczych planów Trzeciej Rzeszy realizowanych od początku niemieckiej okupacji.

W momencie wybuchu II wojny światowej Włocławek znalazł się w obszarze działań armii „Pomorze”. Armia ta po wycofaniu się z Pomorza Gdańskiego przechodziła przez Kujawy i miasto Włocławek kierując się w kierunku na Warszawę. Po wyjściu z Włocławka polskich oddziałów armii „Pomorze”, zgodnie z przedwojennym zarządzeniem co do zachowania polskich władz w przypadku wojny, lokalne władze miejskie opuściły miasto. Witold Mystkowski także opuścił miasto i razem z rodziną udał się w kierunku na Warszawę.

### **Ofiara zbrodni — Witold Mystkowski**

W momencie zajęcia miasta nad Wisłą przez oddziały hitlerowskie, postępujące razem z nimi oddziały SS i gestapo przystępowały do aresztowań. Posługiwano się listami, wskazaniem miejscowych Niemców, wysługujących się najeźdźcom. Prawdopodobnie poszukiwano także Witolda Mystkowskiego, którego we wrześniu 1939 r. nie było już w mieście. Według dostępnych źródeł władarz miasta został zatrzymany i aresztowany w okolicach Żychlina. Rozpoznał go tam Niemiec pochodzący z Włocławka. Prezydenta odtransportowano z powrotem do Włocławka. Informacje te nie są opatrzone konkretną datą<sup>6</sup>. Prawdopodobnie prezydent został rozpoznany przed końcem kampanii wrześniowej, kiedy nie dotarł do oblężonej Warszawy, tj. w ostatnich dniach września. Niejasne jest, czy po odtransportowaniu do Włocławka Mystkowskiego wtrącono do więzienia, w którym przebywał cały czas do momentu mordu, czy też zabroniono mu pod groźbą kary opuszczać miasto i dopiero po pewnym czasie aresztowano? Faktem jest, że Mystkowski trafił do więzienia. Stał się zakładnikiem niemieckich władz okupacyjnych. Grupa aresztowanych Polaków liczyła około 50 osób. Brak jest konkretnych informacji o pobycie w więzieniu Witolda Mystkowskiego. Wiadomo, że przebywali razem z nim inni aresztowani mieszkańcy Włocławka, którzy zajmowali do wybuchu wojny różne funkcje urzędnicze, społeczne.

11 XI 1939 r. Witolda Mystkowskiego wraz z innymi zakładnikami wyprowadzono z więzienia i wepchnięto do ciężarówki. Ciężarówka podążyła w kierunku na Kowal. W okolicach Pińczaty skręciła w lasy otaczające miasto. Po zatrzymaniu się ciężarówki stłoczonych, oszołomionych włocławian brutalnie wyrzucono z platformy. Jak wyglądała cała egzekucja, nie wiadomo. W świetle przeprowadzonych

---

<sup>6</sup> M. Gruszczyńska, *Mystkowski Witold*, w: *Włocławski Słownik Biograficzny*, S. Kuniowski (red.), t. II, Włocławek 2005, s. 127.



po wojnie ekshumacji ciał wynika, że ofiary przed egzekucją były brutalnie traktowane — były bite. Egzekucja nastąpiła przez rozstrzelanie, najprawdopodobniej przez pojedyncze strzały. Witold Mystkowski został zamordowany w lesie Przyborowo w pobliżu Pińczaty. Razem z Witoldem Mystkowskim zostali zamordowani m.in. wspaniali przedwojenni znani wrocławianie: Waław Tuz — prezes Sądu Okręgowego; Karol Chowaniec — dyrektor Banku Polskiego; Eugeniusz Barciowski — adwokat; Waław Zawistowski — referent; Antoni Radziejowski — kierownik; Jan Radzki — sekretarz; Stanisław Wiśniewski — prezes; Jan Sławiński — sędzia; Ożminkowski — prezes; Witkowski — dyrektor; Tomaszewski — właściciel drukarni; Kwiatkowski<sup>7</sup>.

### Świadcstwo zbrodni — ekshumacja

Opis skali zbrodni dokonanej na wrocławskich elitach przybliża dokonana po wojnie ekshumacja zwłok. W tym celu Polski Czerwony Krzyż powołał Komisję Ekshumacyjną, w skład której wchodził m.in. wicestarosta Czekański jako pełnomocnik Polskiego Czerwonego Krzyża, Lasiński oraz redaktor Adrian Turczynowicz. Akcja ekshumacyjna została przeprowadzona w dniach od 13 do 17 XI 1945 r. Dzięki zeznaniom świadków rozkopano groby w następujących miejscowościach: Pińczata — w lesie koło Wrocławka, Widoń — w zagajniku koło Wrocławka, Przyborowo — w zalesionym miejscu około 8 km od Wrocławka, na cmentarzu katolickim we Wrocławku, na cmentarzu żydowskim. Ekshumacją od strony medycznej kierował lekarz powiatowy i lekarz grodzki, a nadzorował okręgowy sędzia śledczy E. Lenkowski. Ogólny opis ekshumacji jednego miejsca zbrodni jest następujący:

miejsowość Przyborowo w odległości 11-tu km od Wrocławka. Miejsowość lesista, (gęsty zagajnik) rozkopano trzy groby, na głębokości około 3 m. Ogółem odkopano 48 osób. Zwłoki ułożone chaotycznie w kilku warstwach, pozbawione skóry, ze szczątkami tkanek miękkich o zmianach przeważnie tłuszczowo-woskowych. Tkanina ubrań zachowała się dobrze. W siedmiu przypadkach stwierdzono postrzał czaszki w tył głowy<sup>8</sup>.

Ofiary były torturowane. Niektórym połamano ręce, nogi: „w wielu innych wypadkach stwierdzono złamanie poszczególnych kości (udowych, piszczelowych, ramieniowych)”. Śmierć następowała przez strzał w głowę. Dowodem zbrodni są przestrelone czaszki<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Wrocławku (dalej: MZKiD), Prasa, A. Turczynowicz, *Dla Ciebie, Polsko*, „Wiadomości Wrocławskie” (dalej „WW”) z 24/25 listopada 1945, nr 250, s. 2–5; Szerzej: W. Stankowski, dz. cyt.

<sup>8</sup> IPN OKŚZpNP w Gdańsku Delegatura w Bydgoszczy, Zbrodnie nazistowskie..., t. I, s. 140.

<sup>9</sup> Tamże, s. 139–141.



W ekshumacji wzięła udział żona Witolda Mystkowskiego, która rozpoznała swojego męża. Prezydenta zamordowano w ubraniu. Żona znalazła rzeczy, które bezsprzecznie potwierdziły tożsamość ofiary. Były to okulary oraz sygnet rodowy — uszkodzony prawdopodobnie w wyniku uderzenia.

Ekshumacja zwłok i ich rozpoznanie pozwoliło na ustalenie tożsamości zamordowanych. Protokół z ekshumacji zawiera następujące nazwiska:

1. Wiśniewski Stanisław — b. prezes Związku Halerczyków we Włocławku — rozpoznaje zwłoki żona Zofia, zam. Włocławek, Bracka 19.

2. Witold Mystkowski — b. prezydent miasta Włocławka: zwłoki poznaje żona Anna Mystkowska zam. Włocławek, Plac Staszycy, Blok 11 m. 4.

3. Waćław Tuz — b. prezes Sądu Okręgowego we Włocławku. Zwłoki poznaje Janusz Barcikowski, zam. Zakopane, Urok 2705, czasowo Włocławek, Kilińskiego 16 a.

4. Eugeniusz Barcikowski — b. adwokat we Włocławku, wywieziony z więzienia we Włocławku dnia 11 listopada 1939 roku. Zwłoki poznaje syn Janusz Barcikowski, zam. Włocławek, Kilińskiego 16 a, zaś stale w Zakopanem, Ubocz 2705.

5. Waćław Zawistowski — b. referent Izby Skarbowej we Włocławku. Zwłoki poznaje córka Magdalena Zawistowska, zam. Włocławek Plac Wolności 1. Na głowie są widoczne ślady kul.

6. Karol Chowaniec — b. dyrektor oddziału Banku Polskiego we Włocławku. Zwłoki poznaje Stanisław Chowaniec zam. Wrzeszcz, ul. Inżynierska nr 19.

7. Waćław Tomaszewski — b. redaktor i wydawca dziennika A.B.C. we Włocławku. Zwłoki poznaje żona Irena Tomaszewska zam. Włocławek, Cyganka 24.

8. Antoni Radziejowski — b. kierownik biura fabryki celulozy we Włocławku. Zwłoki poznaje żona Kazimiera Radziejowska — zam. Włocławek, Plac Wolność 17.

9. Stanisław Kwiatkowski. Zwłoki poznaje żona Stanisława Kwiatkowska zam. Włocławek, Chmielna 21–2. Na czaszce są widoczne ślady kul. Zęby wyłamane.

10. Jan-Bolesław Radzki — b. sekretarz gminy... Pow. Gostyńskiego. Zwłoki poznaje żona Barbara Radzka zam. Gostynin Trakt Bieżewicki.

11. Landziński... B. majster stolarski fabryki celulozy we Włocławku. Zwłoki poznaje syn Juliusz Lendziński zam. Włocławek, ul. Stodólna. Obecnie pracujący w celulozie.

12. Stanisław Ożminkowski — zwłoki poznaje syn Anatoliusz zam. Włocławek, ul. POW 6 m. 13.

13. Tadeusz Witkowski — b. dyrektor Ubezpieczalni Społecznej we Włocławku. Zwłoki poznaje? (brak informacji)?

14. Józef Pietruszewski — zwłoki poznaje żona Władysława Pietruszewska, zam. Duninów, pow. Gostyński, był przez Niemców zabrany razem z Radzkim.

15. Wypijewski... (brak informacji)...<sup>10</sup>.

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 146; szerzej: W. Stankowski, dz. cyt.

Zeznania rodzin i najbliższych potwierdzają miejsce oraz powody zbrodni. 6 II 1946 r. przesłuchano mającą wówczas 29 lat córkę Waclawa Tuza — Alinę Tuzównę. Zeznała m.in.:

przed wojną 1939 roku mój ojciec, Waclaw Tuz, był pisarzem hipotecznym we Włocławku, zaś wcześniej był wiceprezesem i przewodniczącym Wydziału Zamiejscowego Toruńskiego Sądu Okręgowego we Włocławku. Po przyjsciu Niemców mój ojciec został aresztowany, zdaje się, że 9 listopada 1939 roku jako zakładnik i od tego czasu ślad po nim zaginął. W listopadzie 1945 roku oglądając na cmentarzu we Włocławku zwłoki pomordowanych Polaków, wydobyte podczas ekshumacji w miejscowości Przyborowo koło Włocławka, ja i moja matka Maria Tuzowa, poznałyśmy zwłoki ojca<sup>11</sup>.

Córka zamordowanego Waclawa Zawistowskiego — Magdalena Zawistowska tak zeznała o zbrodni na jej ojcu:

do wojny 1939 r. mój ojciec Waclaw Zawistowski był referentem I Urzędu Skarbowego we Włocławku. Po przyjsciu Niemców mój ojciec został przez gestapo aresztowany w dniu 9 XI 1939 roku i osadzony w więzieniu we Włocławku. Wraz z dwoma gestapowcami był obecny przy aresztowaniu ojca nauczyciel szkoły powszechnej we Włocławku — Brudnicki. Na nasze pytanie dlaczego ojciec zostaje aresztowany, ten Brudnicki, będący współpracownikiem gestapo, oświadczył, że musiał ojca ktoś oskarżyć. Brudnicki nas uspokajał, że ojca wezmą gestapowcy tylko na pół godziny do gestapo na przesłuchanie, po czym zaraz go wypuszczą. Lecz ojciec nie został zwolniony i odtąd straciłmy o nim wiadomość. We wrześniu 1945 r. otrzymałam zaświadczenie z więzienia we Włocławku, iż ojciec został z tego więzienia wywieziony w nocy z 9 na 10 XI 1939 roku i rozstrzelany. Powyższy fakt został stwierdzony przez Karola Orzechowskiego, felczera więzienia we Włocławku. Podczas przeprowadzonej przez Sędziego Śledczego ekshumacji zwłok obywateli pomordowanych przez Niemców na Przyborowie koło Włocławka poznałam zwłoki swego ojca<sup>12</sup>.

Po dokonanej ekshumacji i identyfikacji ofiar miał miejsce uroczysty pogrzeb zamordowanych. W dniach 24 i 25 XI 1945 r. we Włocławku panowała dwudniowa żałoba. 24 XI o godzinie 10 odbyła się w katedrze uroczysta msza żałobna za dusze 184 włocławian. O godzinie 13.30, jak podały „Wiadomości Włocławskie”, miał miejsce „manifestacyjny pogrzeb zbiorowy z Katedry na cmentarz włocławski”<sup>13</sup>. Po żałobnej mszy świętej w katedrze trumna z ciałem ostatniego prezydenta Włocławka Drugiej Rzeczypospolitej w kondukcje żałobnym przemierzyła miasto. W pogrzebie uczestniczyło bardzo wielu włocławian oddając hołd Witoldowi Mystkowskiemu.

<sup>11</sup> Tamże, s. 160; szerzej: W. S t a n k o w s k i, dz. cyt.

<sup>12</sup> Tamże, s. 154–155. Zeznanie świadka z 3 stycznia 1946 r. we Włocławku; szerzej: W. S t a n k o w s k i, dz. cyt.

<sup>13</sup> MZKiD, „WW”, s. 1.

Witold Mystkowski spoczął na Cmentarzu Komunalnym. Jest to grób 79, w rzędzie 9, w sektorze 117. Grób ostatniego prezydenta Włocławka czasów II RP znajduje się wśród innych włocławian, którzy zginęli podczas II wojny światowej<sup>14</sup>.

### **Zbrodnia włocławska, kujawska na tle innych zbrodni II wojny światowej**

Dokonana na początku okupacji niemieckiej zbrodnia na prezydencie Witoldzie Mystkowskim oraz innych przedstawicielach włocławskiej inteligencji jest jedną z wielu zbrodni, których dopuściły się niemieckie władze podczas II wojny światowej. Kujawy obok innych regionów Polski były miejscem prześladowań Polaków, aresztowań, wywózek na roboty przymusowe, do obozów. Wielu z nich nie wróciło. Zbrodnia na polskich elitach Włocławka i Kujaw była jedną z wielu zbrodni dokonanych w ramach tzw. Akcji Inteligencja (Intelligenzaktion), która prowadzona była na okupowanych ziemiach polskich od początku II wojny światowej. Objęła swoim zasięgiem Pomorze Gdańskie, Kujawy, Wielkopolskę, Śląsk. W pierwszych dniach okupacji hitlerowskiej na obszarach tych dokonano zaplanowanych, masowych zbrodni na polskiej inteligencji — nauczycielach, duchowieństwie, samorządowcach, urzędnikach państwowych, członkach organizacji społeczno-politycznych. W wyniku polityki eksterminacyjnej Trzeciej Rzeszy niepowetowanych strat doznała diecezja włocławska. Zginęło 220 księży diecezji, wśród nich biskup pomocniczy Michał Kozal<sup>15</sup>. Diecezja włocławska jest jedną z tych, które utraciły najwięcej duchownych podczas II wojny światowej. W niemieckich obozach koncentracyjnych, więzieniach czy też egzekucjach zginęła połowa wszystkich księży diecezji.

Dla porównania diecezja chełmińska w dniu wybuchu wojny liczyła 701 księży. Z tej liczby 323 kapłanów zginęło w egzekucjach lub zmarło w obozach koncentracyjnych (46% stanu przedwojennego). W Starogardzie Gdańskim zginęło 38 duchownych, rozstrzelanych w Szpęgawsku. W Pelplinie rozstrzelano słuchaczy Seminarium Duchownego. W diecezji poznańskiej zginęło 224 księży (34% stanu przedwojennego), łódzkiej — 132 (39% stanu przedwojennego)<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> <https://pomniki.wloclawek.pl/2018/10/11/mogila-witolda-mystkowskiego-prezydenta-wloclawka>.

<sup>15</sup> K. Ciechanowski, B. Chrzanowski, D. Drywa, E. Ferenc, A. Gąsiorowski, M. Gliński, J. Grabowska, E. Grot, M. Orski, D. Steyer, K. Steyer, *Stutthof hitlerowski obóz koncentracyjny*, Warszawa 1988, s. 33; <http://www.diecezja.wloclawek.pl/pl/149/ksztaltowanie-sie-diecezji-wloclawskiej>.

<sup>16</sup> Szerzej: *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990. Rocznik statystyczny*, Warszawa 1991; *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego w latach 1939–1945*, Warszawa 1977–1981, t. I–V.

Wielu księży obok posługi duchownej było wspaniałymi społecznikami. Ich śmierć przeszkodziła w budowaniu i scalaniu lokalnej społeczności. Jednym z takich duchownych był ks. Józef Straszewski, pierwszy proboszcz nowo erygowanej parafii św. Stanisława BM we Włocławku. Był budowniczym kościoła, aktywnym duchownym działającym na rzecz włocławian. 7 XI 1939 r. wraz z duchowieństwem włocławskim został aresztowany, a 25 IV 1941 r. trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie 12 VIII 1942 r. został zamordowany<sup>17</sup>.

Kontynuacją zbrodniczej akcji Intelligenzaktion była akcja pod kryptonimem AB (Ausserordentliche Befriedungsaktion — nadzwyczajna akcja pacyfikacyjna). W jej wyniku funkcjonariusze SS i policji niemieckiej na pozostałych ziemiach polskich, które znalazły się w tzw. Generalnym Gubernatorstwie zamordowali co najmniej 6,5 tys. Polaków — w tym około 3,5 tys. przedstawicieli polskich elit politycznych i intelektualnych. Miejsca egzekucji Pawiak i Palmiry stały się symbolem dokonywanych zbrodni na polskim społeczeństwie<sup>18</sup>.

Nie tylko podwłocławskie lasy stały się miejscem zbrodni. Podobne zalesione miejsca wybrano na teren zbrodni w innych regionach Polski. Na Pomorzu Gdańskim miejscem największej zbrodni w 1939 r. była Piaśnica. Barbara Bojarska w książce pt. *Piaśnica* tak o tym miejscu zbrodni pisze:

rozmiar zagłady w Piaśnicy wskazuje na to, że była ona miejscem największej zbrodni spośród wszystkich dokonanych w 1939 r. na Pomorzu. Znajdujące się na przestrzeni kilku oddziałów leśnych groby masowe świadczą o prawdopodobieństwie podawanej powszechnie liczby 12 tys. zamordowanych. Ogrom zagłady ilustrują też opisy zawarte w zeznaniach licznych świadków przesłuchiwanym po wojnie w Polsce, a także informacje podane już przedtem przez Niemców<sup>19</sup>.

Miejscami zbrodni pomorskiej stały się: Szpęgawsk, Dolina Śmierci koło Fordonu, Tryszczyn, Barbarka, Mniszek koło Grudziądza i wiele innych miejscowości. Część z nich jest wciąż nieznaną bądź nieopisaną w sposób pełny, wystarczający (np. zbrodnia na Polakach we wsi Szymbark koło Wieżycy)<sup>20</sup>.

---

<sup>17</sup> [www.stanislawbm.wloclawek.pl/index.php/historia/bl-ks-jozef-straszewski](http://www.stanislawbm.wloclawek.pl/index.php/historia/bl-ks-jozef-straszewski). Relacja Marii Stankowskiej z domu Trąbczyńskiej, archiwum autora.

<sup>18</sup> R. C. L u k a s, *Zapomniany Holocaust. Polacy pod okupacją niemiecką 1939–1944*, Kielce 1995, s. 10.

<sup>19</sup> B. B o j a r s k a, *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Gdańsk 1989, s. 65.

<sup>20</sup> Materiały źródłowe w posiadaniu autora.

## Pamięć o prezydencie

W momencie aresztowania Witolda Mystkowskiego najbliższa rodzina — żona, córka i syn pozostawali we Włocławku. Według żony aresztowanie było bezpodstawnym nieporozumieniem, gdyż nie było jakichkolwiek powodów do aresztowania męża. Jednak do rodziny zaczęły docierać tragiczne informacje o losach innych osób, które piastowały różne funkcje publiczne, samorządowe.

Anna Mystkowska za pośrednictwem innych przyjaznych osób próbowała dowiedzieć się o losach męża. W pewnym momencie zabrakło jakichkolwiek wiadomości. Przeczuwała najgorsze. Próbowała żyć nadzieją, że może mąż żyje i jest gdzieś przetrzymywany w więzieniu lub obozie. Ostatecznie o śmierci rodzina dowiedziała się po wojnie, kiedy to odkryto groby pomordowanych włocławian, w tym prezydenta Witolda Mystkowskiego.

Po aresztowaniu męża Anna Mystkowska zaczęła obawiać się o los swój i rodziny. Dowiedziała się, że planuje się i ich w najbliższym czasie aresztować. Stąd podjęła decyzję o wyjeździe wraz z dziećmi w tajemnicy do Kielc.

Córka Witolda Mystkowskiego była zaangażowana w konspiracji. Działała w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, w Armii Krajowej. Poprzez swój konspiracyjny pseudonim Kujawianka nawiązywała do Kujaw i Włocławka, miejsca pochodzenia rodziny<sup>21</sup>.

Po wojnie żona Witolda Mystkowskiego wraz z dziećmi powróciła do Włocławka. Nie był już to ten sam Włocławek z okresu przed wojną. Wielu znajomych nie przeżyło wojny. W mieście instalowały się władze popierane przez Związek Radziecki.

Pierwszy powojenny wiersz ku pamięci zamordowanych włocławian w „Wiadomościach Włocławskich” z 24/25 XI 1945 r. zamieścił Zdzisław Arentowicz<sup>22</sup>. Utwór pt. *Polskim męczennikom* jest niezwykle wymowny — ukazuje dramat ludzi bezbronych, niewinnych, zadany ból i śmierć ze strony oprawców.

### Polskim męczennikom

Stygnie w bólu każde polskie słowo,  
Gniew wezbrany sylaby rozwiewa —  
Jeśli, kto by mową purpurową  
Waszą świętą ofiarę wyśpiewał...?

<sup>21</sup> Tadeusz Witold Mystkowski — relacja syna Witolda Mystkowskiego, w posiadaniu autora.

<sup>22</sup> MZKiD, „WW”, s. 5.

Jakoż to jest, o zgrozo i wstydzie,  
 Że się jasność nie zaćmiła słońca,  
 Gdy was w dzikiej, nieludzkiej ohydzie  
 Uśmiercała bestia szalejąca?!

Taki przy was widnieje nimb krwawy,  
 W takim każdy bohaterstwie konał,  
 Że to były dziecięce zabawy,  
 To, co imię shańbiło Nerona.

Serca nasze wciąż są rozedrgane,  
 Choć nie drgnęła ziemia w swej elipsie,  
 Gdy z was każdy swą krwawiącą ranę  
 Nurzał z bólu, hen — w Apokalipsie.

Serca nasze wciąż są rozedrgane,  
 Próżno byśmy je ukoić mieli —  
 Wejdą męki waszych walk z Szatanem  
 W przypowieści nowych ewangelij. --

W 1948 r. współpracownicy i przyjaciele ufundowali pamiątkową tablicę poświęconą osobom zamordowanym w listopadzie 1939 r. Zaprojektował ją L. Płoszay. Została odsłonięta 22 V 1948 r. Na marmurze wypisano nazwiska zamordowanych — urzędników, pracowników Magistratu oraz innych instytucji. Listę otwiera Witold Mystkowski — prezydent miasta oraz następujące osoby:

Bolesław Loga — naczelnik Wydziału Ogólnego  
 Waław Sobczyk — naczelnik Wydziału Administracyjnego  
 Bernard Wolman — lekarz weterynarii  
 Kazimierz Kiermasz — budowniczy  
 Jan Pieniążek — budowniczy  
 Jadwiga Lutoborska — kreślarz  
 Edwar Betman — kierownik Zakładu Oczyszczania Miasta  
 Jan Czyżewski — księgowy  
 Jan Lewandowski — pomocnik księgowego  
 Waław Wrześniak — komendant Straży Pożarnej  
 Ludwik Orszt — referent Opieki Społecznej  
 Bronisław Zawadzki — poborca  
 Włodzimierz Sergiejew — projektant  
 Adam Bugaj — monter  
 Walenty Gostyński — odźwierny  
 Bronisław Bielecki — woźny  
 Józef Czuliński — goniec

Odsłonięta w 1948 r. tablica została zdemontowana i zaginęła. Jej los jest nieznan. To dowód działań, których celem było wymazanie z pamięci powojennego pokolenia włocławian zasłużonych osób utożsamianych z Drugą Rzeczpospolitą. Dopiero w Trzeciej Rzeczpospolitej wykonano wierną kopię tablicy, a jej odsłonięcie miało miejsce 20 I 2004 r. Uchwałą Miejskiej Rady Narodowej z dnia 11 VIII 1982 r. jedna z ulic na osiedlu Południe otrzymała nazwę Prezydenta Witolda Mystkowskiego<sup>23</sup>. W 2012 r. w serii Biblioteka Prezydentów Miasta Włocławka nakładem Włocławskiego Towarzystwa Naukowego ukazała się biografia poświęcona ostatniemu prezydentowi miasta Włocławka Drugiej Rzeczypospolitej<sup>24</sup>. Do dzisiaj rodzina Witolda Mystkowskiego, szczególnie wnuczka Małgorzata Gieburowska pielęgnuje pamięć o swoim dziadku Witoldzie. Zachowane pamiętki po dziadku, w szczególności sygnet rodowy są najcenniejszą spuścizną.

## STRESZCZENIE

Witold Mystkowski to ostatni prezydent miasta Włocławka do wybuchu II wojny światowej. Jako prezydent wpłynął na rozwój miasta. Zmienił się wygląd miasta, powstało wiele nowych budynków, mieszkań. Została pobudowana nowa sieć wodno-kanalizacyjna, wyremontowano i rozbudowano sieć dróg miejskich. Prezydent Mystkowski należał do grona szanowanej inteligencji miasta Włocławka. Z początkiem II wojny światowej został aresztowany przez Niemców i zamordowany 11 XI 1939 r. w lasach Pińczata koło Włocławka. Jest to jedna ze zbrodni dokonana przez Niemców na polskiej inteligencji. Razem z prezydentem Witoldem Mystkowskim zostali zamordowani urzędnicy, prawnicy, znani obywatele miasta. Pamięć o tej zbrodni jest częścią pamięci o prezydencie Witoldzie Mystkowskim.

## SUMMARY

Witold Mystkowski was the last president of Włocławek before outbreak of the second World War. Being a president he was developing city, residential construction, water and sewage network and plenty of roads. He belonged to the great intelligence of Włocławek. After the beginning of second World War, he was arrested and murdered on the eleventh of November 1939 in forests of Pińczata. It's one of german crimes, which was caused by germans on polish intelligence. Together with president Mystkowski were murdered other clerks, lawyers, well known people of Włocławek. Memento of this crime is also restoring memory of the president Mystkowski, as well.

---

<sup>23</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku, Miejska Rada Narodowa we Włocławku 1973–1990, sygn. 417. Zespół ds. zmian nazewnictwa ulic — protokoły z posiedzeń, wnioski 1981–1982.

<sup>24</sup> W. S t a n k o w s k i, dz. cyt., s. 256.



## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Toruniu. Oddział we Włocławku. Miejska Rada Narodowa we Włocławku 1973–1990.

Instytut Pamięci Narodowej. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku Delegatura w Bydgoszczy. Zbrodnie nazistowskie popełnione w latach 1939–1942 we Włocławku.

Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku (MZKiD) Prasa.

### Źródła drukowane

Kościół katolicki w Polsce 1918–1990. Rocznik statystyczny, Warszawa 1991.

### Literatura

Bojarska B., *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Gdańsk 1989.

Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990.

Lukas R.C., *Zapomniany Holocaust. Polacy pod okupacją niemiecką 1939–1944*, Kielce 1995.

Stankowski W., *Witold Mystkowski ostatni prezydent miasta Włocławka Drugiej Rzeczypospolitej. Życie — działalność — losy*, Włocławek 2012.

*Włocławski Słownik Biograficzny*, S. Kunikowski (red.), t. II, Włocławek 2005.

### Nota o autorze

Witold Stankowski — prof. zw. dr hab., historyk, politolog specjalizujący się w historii najnowszej, badający historię drugiej wojny światowej, dzieje Europy, Unii Europejskiej i powojennych Niemiec. Biografista, autor biografii m.in. Szymona Wiesenthala, Witolda Pileckiego, Witolda Mystkowskiego. Związany z Uniwersytetem Jagiellońskim, Instytutem im. W. Pileckiego w Warszawie. Rektor Małopolskiej Uczelni Państwowej im. rtm. W. Pileckiego w Oświęcimiu. Zwycięzca IV Edycji Najlepsza Książka Historyczna Roku 2011 r. Książka pt. *Nie umrę śmiercią naturalną...* *Janina Lech harcerka, poetka, ofiara hitlerowskiego bezprawia oraz jej rodzina. Zapomniani włocławscy bohaterowie* w wyniku plebiscytu Czytelników została najlepszą książką popularnonaukową poświęconą historii Polski w XX wieku.



**Władysław Kubiak**

Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku

## **STRATY I SZKODY LUDNOŚCI POLSKIEJ W POWIECIE WŁOCŁAWSKIM W OKRESIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ**

Słowa kluczowe: straty i szkody wojenne, niemieckie władze okupacyjne, Powiatowy Referat Szkód Wojennych, rejestracja szkód wojennych, kwestionariusze

## **LOSSES AND DAMAGES TO THE POLISH POPULATION IN WŁOCŁAWEK DISTRICT DURING THE GERMAN OCCUPATION**

Keywords: war losses and damages, German occupation authorities, District War Damage Department, war damage registration, questionnaires

### **Wstęp**

Ofiary II wojny światowej w Polsce to całkowita suma strat osobowych obywateli Rzeczypospolitej w latach 1939–1945 zabitych w wyniku działań wojennych, a także osób represjonowanych, więzionych, umieszczonych w obozach koncentracyjnych, wywiezionych na roboty przymusowe oraz wysiedlonych ze swoich miejsc zamieszkania. W niniejszym artykule poddano analizie straty bezpowrotne, czyli osoby, które poniosły śmierć w wyniku działań wojennych przeciwko III Rzeszy oraz Związкови Radzieckiemu lub na skutek eksterminacji i egzekucji dokonanych przez okupantów. Należy dodać również straty materialne zgłoszone przez mieszkańców powiatu włocławskiego po zakończeniu działań wojennych.

Pierwsze próby oszacowania strat wojennych rząd II RP podjął już w 1939 r. W styczniu 1947 r. Biuro Odszkodowań Wojennych działające przy Prezydium Rady Ministrów w *Sprawozdaniu w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945* oszacowało ogółem straty osobowe na 6,028 mln osób, w tym 3,2 mln

Żydów (ubytek urodzeń obliczono na 1,215 mln), co wzbudziło zastrzeżenia międzynarodowych ekspertów<sup>1</sup>.

Tabela 1. Szacunkowe straty ludności Polski w wyniku działań III Rzeszy na terenach okupowanych z podziałem na grupy

Przyczyna śmierci	Liczba ofiar (w tys.)	Ogół ludności (w proc.)
Działania wojenne	644	2,4
Śmierć w obozach eksterminacyjnych, w rezultacie pacyfikacji, egzekucji i likwidacji gett	3 577	13,3
Śmierć w więzieniach, obozach, wskutek epidemii, wycieńczenia, złego obchodzenia się itd.	1 286	4,7
Śmierć poza obozami z wycieńczenia, na skutek doznanych ran, okaleczeń, nadmiernej pracy itd.	521	1,8
Suma	6 028	22,2

Źródło: *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945* [praca zbior.], Warszawa 1947, Biuro Odszkodowań Wojennych.

Wśród całkowitej liczby ofiar około 2,7–3 mln stanowili obywatele polscy narodowości żydowskiej, z czego około 500 tys. zginęło w gettach i obozach pracy, 200 tys. polskich Żydów zostało zamordowanych przez oddziały Einsatzgruppen. 1,4–1,8 mln spośród ogólnej liczby pomordowanych Żydów to ofiary obozów koncentracyjnych. Wojnę przetrwało około 500 tys., w tym jedynie 100 tys. Żydów pod okupacją niemiecką<sup>2</sup>.

Z tych oficjalnych szacunków wynika również, że w latach 1939–1945, na skutek działań wojennych i podczas okupacji z każdego tysiąca obywateli zginęło 220 osób (dla porównania: USA — 2,9, Belgia — 7, Wielka Brytania — 8, Francja — 15, Holandia — 22, ZSRR — 116). Spośród wykształconych warstw społeczeństwa i inteligencji, w wyniku celowych akcji eksterminacyjnych jak Intelligenzaktion czy Akcja AB w Polsce zginęło: 39% lekarzy, 33% nauczycieli szkół niższych szczebli, 30% naukowców i wykładowców wyższych uczelni (700 profesorów), 28% księży, 26% prawników<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945* [praca zbior.], Warszawa 1947, Biuro Odszkodowań Wojennych.

<sup>2</sup> A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 42.

<sup>3</sup> *Sprawozdanie w przedmiocie strat...*, s. 29–63 (tabele statystyczne, ze szczególnym uwzględnieniem tabel na s. 29 i 36).

Ważnym problemem jest kwestia strat wojennych, rozliczeń majątkowych publicznych i indywidualnych będących wynikiem zarówno wojny, jak i powojennych instytucjonalnych oraz indywidualnych grabieży. Wyniki badań nad liczbą ofiar wojny, zwłaszcza mieszkańców krajów Europy środkowej i wschodniej, w dalszym ciągu mają charakter szacunkowy.

Jak na tym tle przedstawiały się straty osobowe i szkody materialne wśród mieszkańców powiatu wrocławskiego?

### **Organizacja akcji zbierania informacji o stratach wojennych**

Koordinacją prac w dziedzinie rejestrowania strat zajmował się ustanowiony Dekretem PKWN z dnia 21 IX 1944 r. Resort Odszkodowań Wojennych przemianowany później na Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów<sup>4</sup>. Do zakresu działań Resortu należało:

1. Ustalenie i oszacowanie szkód poniesionych przez: państwo, samorządy, osoby fizyczne i prawne w dziedzinie dóbr materialnych i kulturalnych.

2. Udział w akcjach zmierzających do uzyskania odszkodowań od Niemców i ich sprzymierzeńców.

3. Udział w międzynarodowych akcjach oraz organizacjach odbudowy i pomocy związanych ze sprawą szkód wojennych.

Na podstawie zarządzenia Biura Odszkodowań Wojennych z dnia 19 III 1945 r. utworzono we wszystkich Urzędach Wojewódzkich Inspektoraty Szkód Wojennych i podległe im referaty szkód wojennych przy każdym starostwie lub zarządzie miasta wydzielonego. Nowo utworzone komórki organizacyjne rozpoczęły działalność z początkiem kwietnia 1945 r. Ich zadaniem było przyjmowanie zgłoszeń od mieszkańców miasta lub powiatu na specjalnie opracowanym kwestionariuszu zawierającym podstawowe dane osoby poszkodowanej i wyczerpujące informacje na temat zaistniałej szkody, z wyliczeniem jej wartości w złotych i w procentach. Właściciel zakładu przemysłowego zobowiązany był dołączyć kwestionariusz B z podaniem ogólnej sumy szkód poniesionych przez firmę. Referaty szkód wojennych zostały zobowiązane do prowadzenia kartotek poszkodowanych. Zgodnie z „Instrukcją dla Referatów Szkód Wojennych” wojewody bydgoskiego z dnia 8 V 1945 r. akcja odszkodowawcza miała być prowadzona w dwóch etapach:

1. Rejestracja i badanie szkód.

2. Ustalenie wysokości strat według wartości nabywczej złotego w dniu 1 IX 1939 r.

---

<sup>4</sup> Dziennik Ustaw RP z 1944 r., nr 7, poz. 30.

W odniesieniu do strat w ludziach Ministerstwo Administracji Publicznej wydało Instrukcję z dnia 9 VI 1945 r., która zakładała rejestrację obywateli polskich dzieląc ich na pięć grup:

1. Polegli w działaniach wojennych.
2. Zamordowani na podstawie zarządzeń władz hitlerowskich.
3. Zmarli w więzieniach i obozach.
4. Zmarli na robotach przymusowych.
5. Zmarli wskutek odniesionych ran.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 9 I 1947 r. z dniem 1 kwietnia tego roku zlikwidowano Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium RM. Dalszą koordynację działań w kwestii szkód miały prowadzić: w odniesieniu do strat w przemyśle — Centralny Urząd Planowania, Departament Międzynarodowych Spraw Gospodarczych, a sprawy szkód osób prywatnych Ministerstwo Administracji Publicznej, Departament Organizacyjny. Natomiast dla województw: Szczecin, Wrocław i Olsztyn — Ministerstwo Ziem Odzyskanych, Departament Administracji Publicznej. Ze względów politycznych akcja rejestrowania i szacowania strat wojennych nie została doprowadzona do końca i nie doszło do ostatecznych wyliczeń. W 1952 r. rząd PRL rzekł się reparacji wojennych i bezcelowe było kontynuowanie prac w tej kwestii.

### **Organizacja referatu szkód wojennych w Starostwie Powiatowym we Włocławku**

Jak zaznaczono wyżej od maja 1945 r., a więc od zakończenia działań wojennych w Europie, rozpoczęto akcję organizacji rejestracji szkód wojennych w województwie bydgoskim. W ślad za odpowiednimi poleceniami wojewody bydgoskiego utworzono we wszystkich starostwach i miastach wydzielonych odpowiednie referaty szkód wojennych, których obsadę stanowiły najczęściej dwuosobowe zespoły złożone z doświadczonych urzędników. Tak też się stało w Starostwie Powiatowym we Włocławku. Pierwszym zadaniem było pobranie odpowiednich kwestionariuszy z Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Bydgoszczy i dostarczenie ich do wszystkich gmin i miast wydzielonych na terenie powiatu wraz z odpowiednią instrukcją wypełniania. Niezbędna była też kampania informacyjna o akcji przyjmowania wniosków odszkodowawczych oraz wyjaśnianie jej celowości. Warto zwrócić uwagę, że organizatorzy podkreślali znaczenie tej akcji nie tylko dla celów odszkodowawczych, ale także, a może i przede wszystkim to, że wielki rozmiar powojennego zniszczenia jest dla nowej władzy w Polsce ważnym argumentem w polityce międzynarodowej. Należycie udokumentowane materiały dotyczące rozmiarów

zniszczeń i szkód wojennych były bardzo potrzebne władzom państwowym, zwłaszcza podczas zbliżającej się konferencji pokojowej<sup>5</sup>.

Według zachowanych kwestionariuszy, pierwsze ich egzemplarze zostały wypełnione przez zainteresowanych mieszkańców powiatu włocławskiego już w ostatnich dniach czerwca 1945 r. Jednak nasilenie rejestracji wystąpiło w lipcu i dotyczyło w zasadzie wszystkich gmin i miast. Koniec akcji przyjmowania wniosków odszkodowawczych wyznaczono na dzień 1 X 1946 r. Poczyniono jednak odstępstwo od tego terminu, gdyż nadal zalecano przyjmowanie kwestionariuszy bez żadnych ograniczeń czasowych od żołnierzy powracających z frontu oraz od repatriantów zza Bugu, którzy zaczęli osiedlać się na terenie powiatu<sup>6</sup>. Czas od zakończenia tej akcji wykorzystano na przeprowadzenie prac statystycznych polegających na zestawieniu przez referaty wszystkich wniosków według wymaganych kryteriów.

W styczniu 1946 r. przekazano wszystkim starostom powiatowym i prezydentom miast wydzielonych zalecenie, aby w terminie do 1 III 1946 r. przekazać do Urzędu Wojewódzkiego:

— zestawienie szkód z całego powiatu z podziałem na miasto i wieś oraz podaniem ilości wniosków, które były przedmiotem analiz statystycznych,

— w sytuacji, gdyby w referacie nie opracowano wszystkich zarejestrowanych wniosków należało przekazać ile wniosków pozostało wraz z globalną sumą,

— jaki procent szkód poniesionych w miastach i wsiach nie został objęty rejestracją (np. straty ludności żydowskiej, która została w większości wymordowana i straty nie zgłoszone przez ludność z różnych powodów itp.), czyli jaki był stosunek procentowy strat rzeczywistych do zarejestrowanych w mieście i na wsi. Całą sprawę należało traktować jako nadzwyczaj ważną i terminową, zalecano jednocześnie natychmiastowe przystąpienie do opracowania żądanych zestawień, tak aby wymagane sprawozdania dostarczyć w wyznaczonym terminie do Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy.

24 III 1947 r. Wojewódzki Inspektor Szkód Wojennych w Bydgoszczy poinformował starostwa powiatowe i miasta wydzielone, że Rada Ministrów w dniu 9 I 1947 r. podjęła uchwałę o zaprzestaniu z dniem 1 IV 1947 r. działalności Biura Odszkodowań Wojennych i przekazaniu wszystkich spraw Biura do Ministerstwa Administracji Publicznej. Szef tego Biura złożył wszystkim pracownikom Referatu Szkód Wojennych na szczeblu powiatu podziękowanie za dotychczasową pracę i wyraził przekonanie, że będą kontynuować z równą energią i starannością swoją

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku (dalej: APTOW), Starostwo Powiatowe we Włocławku (dalej: SPW1), Referat Szkód Wojennych (dalej: RSW), Sprawozdanie dotyczące szkód wojennych i strat biologicznych narodu rok 1945–1946, sygn. 159, Pismo Wojewódzkiego Inspektora Szkód Wojennych z Bydgoszczy z dnia 15 I 1946 r.

<sup>6</sup> Tamże, Karta nr 231.

pracę pod nowym kierownictwem. Wobec tego, jak wynika z zaleceń Urzędu Wojewódzkiego, dotychczasowy tryb pracy referatu w powiecie nie powinien ulec żadnym zmianom. Wszelkie czynności takie jak sprawozdania z działalności, przebiegu akcji rejestracyjnej, jak i wybranych potwierdzeń należy nadal wykonywać w ramach dotychczasowych zaleceń i rozporządzeń, w szczególności do wykończenia kartotek, uaktualnienia dzienników wpływów i złożonych wniosków rejestracyjnych<sup>7</sup>.

### **Zasady szacowanie strat wojennych**

Wraz z przekazanymi do starostw powiatowych kwestionariuszami, przesłano również odpowiednie zalecenia dotyczące sposobów szacowania strat wojennych poniesionych przez osoby prywatne oraz zakłady rzemieślnicze. Dla tych pierwszych stwierdzano, że szacunkowi podlegają szkody wojenne prawidłowo zgłoszone na formularzach jednolitego typu przez osoby fizyczne obywateli polskich. Szacunku dokonują specjalne komisje składające się z delegowanego przez starostę powiatowego referenta szkód wojennych jako przewodniczącego komisji i dwóch członków powiatowej rady narodowej, delegowanych przez jej prezydium. W myśl późniejszych decyzji, zapis ten zmieniono sugerując, że osoby delegowane do komisji mogą być członkami Rad Narodowych, lecz nie jest to warunkiem obowiązującym<sup>8</sup>. Zaznaczono także, że w okresie szacowania strat zgłoszonych przez rzemiosło, Rady Narodowe delegują jako członków komisji przedstawicieli tych cechów rzemieślniczych, których wnioski w danym okresie przedstawione będą do szacowania. Członkowie ci zarazem będą rzeczoznawcami poszczególnych grup fachowych<sup>9</sup>. W czerwcu dokonano kolejnej innowacji w zasadach szacowania zgłoszonych szkód wojennych. Zezwolono na wprowadzenie instytucji zastępców członków komisji szacunkowych. Uznano bowiem, że wyznaczenie oprócz zasadniczego składu komisji, również zastępców na wypadek nieobecności członków jest pożądane i konieczne tam, gdzie zachodzi możliwość zdekompletowania komisji. Biuro Odszkodowań Wojennych nie wysuwało żadnych ograniczeń co do liczby zastępców, pozostawiając te kwestie do rozstrzygnięcia delegującym członkom Rad Narodowych. Zaznaczano także, że w sytuacji, gdy rozpatrywany jest wniosek członka komisji, winien on być zastąpiony właśnie ustanowionym zastępcą<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Tamże, Pismo do Starostów Powiatowych z dnia 24 III 1947 r. Karta nr 267.

<sup>8</sup> Tamże, Pismo do Starostów Powiatowych z dnia 31 V 1946 r. Karta 105.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże, Pismo z dnia 3 VI 1946 r. Karta nr 107.

Szacunku dokonywano z urzędu, zawiadamiając w ustalonym terminie poszkodowanego, aby stawił się w określonym dniu z wszelkimi dowodami i świadkami. Niestawienie się poszkodowanego, mimo doręczenia wezwania, nie wstrzymywało rozpoznania danej sprawy, gdyż komisja orzekała na podstawie posiadanego materiału, wydając orzeczenie negatywne, jeżeli dowody były niewystarczające. Komisja przesłuchiwała świadków protokółarnie tylko wtedy, gdy zgłoszone okoliczności nie były udowodnione dokumentami. Świadka zamieszkałego na terenie innego powiatu można było przesłuchać w drodze rekwizycji, przesyłając akta do właściwego starostwa powiatowego. W terminie jednego tygodnia od dnia orzeczenia przysługiwało poszkodowanemu prawo odwołania się do Komisji Wojewódzkiej działającej w składzie: wojewódzki inspektor szkód wojennych jako przewodniczący i dwóch członków delegowanych przez Prezydium WRN. Komisja rozpatrując odwołanie, zawiadamiała petenta o terminie, przy czym nie była skrepowana orzeczeniem I instancji i mogła obniżyć lub podwyższyć kwotę szacunku. Zasadniczym warunkiem prawomocności orzeczenia komisji było stwierdzenie doręczenia zawiadomienia, w którego treści zamieszczona była klauzula o terminie odwołania. Jeżeli poszkodowany pomimo doręczenia zawiadomienia nie interesował się sprawą, nie było potrzeby przedłużania postępowania. Istniała możliwość odroczenia postępowania, w przypadku usprawiedliwienia odpowiednim wnioskiem nieobecności poszkodowanego. Koszty przeprowadzenia dowodu obciążały poszkodowanego, dlatego też nie przewidywano doręczania wezwań świadkom, których poszkodowany sam musiał doprowadzić do komisji. Ewentualne roszczenia członków komisji szacunkowych wywodzących się z cechów rzemieślniczych odnośnie kosztów podróży i pobytu wobec Skarbu Państwa były niedopuszczalne, sugerowano zaś wypłacanie im ekwiwalentu pieniężnego przez delegujące organizacje rzemieślnicze<sup>11</sup>.

Prawomocne orzeczenia szacunkowe opatrzone pieczęcią Urzędu Wojewódzkiego wracały wraz z aktami do Starostwa Powiatowego, skąd zainteresowany mógł otrzymać wypis po uiszczeniu opłaty kancelaryjnej<sup>12</sup>. W przypadku zgłoszenia szkody w zakładzie rzemieślniczym obowiązywał Regulamin dla powiatowych i wojewódzkich komisji szacunkowych dokonujących szacunku strat wojennych poniesionych w zakładzie rzemieślniczym, który został opracowany w Biurze Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów i rozesłany do ścisłego stosowania we wszystkich powiatach i miastach wydzielonych. Komisja na szczeblu powiatowym ustalała w pierwszej kolejności na podstawie całości akt, czy

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Tamże, Karta nr 91. Autorem Zarządzenia w przedmiocie szacunku szkód wojennych osób prywatnych był dr Emil Sommersztejn — Szef Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów.



poszkodowany poniósł szkodę wojenną w rozumieniu przyjętych ustaleń. Organ ten miał za zadanie sprecyzować odpowiednie ustalenie szkody w rubryce „Opis zdarzenia powodującego szkodę”. Jako niedopuszczalne przyjęto ogólnikowe ustalenie przyczyny szkody, np. „w wyniku okupacji”, „w wyniku działań wojennych”. Zdarzenie musiało mieć opisany konkretny powód powstania szkody, np. spalenie, rabunek, wysiedlenie, zamordowanie, zburzenie, przy jednoczesnym określeniu przynajmniej roku, miesiąca i miejsca zdarzenia. Jeżeli zachodziły wątpliwości odnośnie danych personalnych poszkodowanego, komisja mogła zażądać odpowiednich dokumentów. Przy szacowaniu strat w zakładzie rzemieślniczym należało ustalić ich wartość na podstawie polisy ubezpieczeniowej, kart rzemieślniczych, świadectw przemysłowych, wymiarów podatku i ksiąg handlowych. Przy braku jakichkolwiek dowodów odnośnie wielkości i wartości przedsiębiorstwa należało obok dowodu ze świadectw dopuścić dowód z przesłuchania biegłego delegowanego przez właściwy związek branżowy. We wspomnianym Regulaminie zaznaczono też, że oszacowaniu nie podlegają w żadnym wypadku szkody poniesione w zakładach rzemieślniczych w związku z udziałem poszkodowanego, nawet pod przymusem, w bezpośredniej akcji sił zbrojnych i uzbrojonych formacji niemieckich przeciwko armiom sojuszniczym. Zatem wcielenie poszkodowanego do niemieckich sił zbrojnych nie uprawniało jego ani też jego rodziny do wnoszenia pretensji o odszkodowanie z tytułu strat, jakie wynikły w związku z pełnieniem służby w armii okupacyjnej. Zaznaczono też, że wszystkich szacunków należało dokonywać według przeciętnych cen rynkowych z sierpnia 1939 r. bez względu na datę powstania szkody w czasie okupacji<sup>13</sup>. Do sprawy szacowania szkód zgłoszonych w zakładach rzemieślniczych wracano jeszcze w kolejnych miesiącach przesyłając dodatkowe interpretacje niektórych zaistniałych problemów. W dniu 27 VI 1946 r. Wojewódzki Inspektor Szkód Wojennych zasugerował wszystkim starostom, ażeby szacunkiem objąć wyłącznie szkody poniesione w warsztacie rzemieślniczym, straty zaś w pozostałych tytułach ujętych w kwestionariuszach zostawić do odrębnego oszacowania. Tak samo szacunkiem należało objąć straty rzemieślników, którzy nie posiadali własnego warsztatu, ale utracili narzędzia. Stosowano również zasadę, że w przypadku śmierci rzemieślnika jego spadkobiercy wstępują w miejsce wnioskodawcy w postępowaniu szacunkowym. Jako nadzwyczaj ważną regułę przyjęto, że szacunkowi podlegają wyłącznie straty osób fizycznych. Jeżeli więc nie był w sposób jasny ustalony tytuł własności warsztatu, postępowanie należało odroczyć i wznowić je dopiero po ustaleniu tytułu własności na osobę prywatną. Dotyczyło to np. sytuacji, gdy warsztat znajdował się pod nadzorem TZP, który podobnie jak i poprzedni właściciel zgłaszają jednocześnie pretensje do danego obiektu

<sup>13</sup> Tamże, Karta nr 87.



rzemieślniczego. Jeżeli zaś rzemieślnik nie zgłosił żadnych strat z tytułu wykonywanego zawodu, to wniosek nie podlegał postępowaniu szacunkowemu<sup>14</sup>.

Jeżeli przy szacowaniu szkód brak było dowodów uzasadniających szkodę poniesioną na terenach za Bugiem lub w miejscach całkowicie zniszczonych, można było przy istnieniu okoliczności uprawdopodobniających, przeprowadzić dowód z przesłuchania strony. Dowód z oględzin mógł być dopuszczony tylko w wyjątkowych wypadkach, jeżeli realne były możliwości techniczne komisji na takie postępowanie. Wnioski złożone przez Komitety Żydowskie można było rozpatrywać, jeżeli zgłoszą się uprawnieni spadkobiercy poszkodowanego. Wcześniej należało powiadomić właśnie Komitety Żydowskie o takiej możliwości, które zgłaszały wnioski rejestracyjne w zastępstwie nieobecnych lub wymordowanych Żydów. Nie przewidywano szacowania strat poniesionych w okresie okupacji przez osoby prawne<sup>15</sup>.

Warto zaznaczyć, że w 1946 r. zawarto porozumienie między Biurem Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów z Ministerstwem Opieki Społecznej, na mocy którego organa terenowe tego resortu miały przekazywać do powiatowych referatów szkód wojennych notatki informujące o rodzaju pomocy w ramach opieki społecznej udzielonej osobom poszkodowanym z tytułu II kwestionariusza. Notatki te miały w każdym przypadku być dołączane w sposób trwały do akt wniosków rejestracyjnych. Otrzymane notatki dotyczące osób, które wniosków rejestracyjnych nie złożyły, miały być przechowywane oddzielnie i powinny być co pewien czas konfrontowane z bieżącym materiałem rejestracyjnym wpływającym w ramach dodatkowej rejestracji dla repatriantów. Zalecenia te miały charakter koordynujący działalność obydwóch obszarów i nie stanowiły w zamyśle inicjatorów tego porozumienia rozwiązania problemów cywilnych inwalidów wojennych<sup>16</sup>.

### **Obsada personalna Referatu Szkód Wojennych**

Przez kilka miesięcy w Referacie pracowała Maria Grudzińska, która jednak w czerwcu 1946 r. przeszła do innego referatu w Starostwie Powiatowym. Po niej stanowisko kierownika przejął od 1 V 1946 r. inż. Władysław Waszak, który stanowił pojedynczą obsadę referatu z wyjątkiem dwóch tygodni (15–30 lipca), gdy

<sup>14</sup> Tamże, Karta nr 121.

<sup>15</sup> Tamże, Zarządzenie Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów nr 907. Pismo Woj. Insp. Szkód Woj. z dnia 3 VI 1946 r. Karta nr 107.

<sup>16</sup> Tamże, Pismo z dnia 31 V 1946 r. Karta nr 105.

dołączył do niego Krasucki oraz p. Jasińska, którą oddelegowano na tydzień pod koniec września.

Na początku maja 1946 r. starosta we Włocławku otrzymał pismo z Urzędu Wojewódzkiego, w którym podnoszono problem likwidacji personalnej obsady referatów szkód wojennych, określając takie praktyki jako niedopuszczalne wobec nieukończenia wszystkich zadań w zakresie szacowania strat wojennych. Wskazywano, że przynajmniej dwuosobową obsadę referatu należy utrzymać do czasu całkowitego ukończenia sprawozdań z całej akcji rejestrowania i szacowania strat, urządzenia kartoteki i uporządkowania kwestionariuszy, zgodnie z wydanymi zaleceniami. Jeżeli te prace zostaną w całości wykonane to do załatwienia spraw bieżących niezbędna będzie przynajmniej jedna osoba obeznana dokładnie z tymi zadaniami. Wobec takiej interpretacji zalecano utrzymanie w Starostwie Powiatowym aparatu personalnego w referacie na dotychczasowym poziomie, ewentualnie uzupełnienie go do wymaganych norm<sup>17</sup>.

### **Przebieg działań wojennych oraz okupacji na terenie powiatu włocławskiego**

W czerwcu 1946 r. w Biurze Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów powstała inicjatywa opracowania publikacji naukowej pt. *Straty wojenne Polski podczas II wojny światowej*. W tym celu postanowiono zainicjować akcję pozyskiwania dokładnych i konkretnych wiadomości dotyczących przebiegu działań wojennych oraz okupacji na terenach poszczególnych powiatów w całej Polsce. Wiadomości te w zamyśle inicjatorów miały posłużyć jako materiał dla charakterystyki niemieckich działań prowadzenia wojny oraz działalności władz okupacyjnych. Aby zrealizować powyższy zamiar, Biuro Odszkodowań Wojennych za pośrednictwem Wojewódzkich Inspektoratów Szkód Wojennych wystąpiło do wszystkich starostów powiatowych z ankietą z zaleceniem nadsyłania odpowiednio opisanych faktów, które wskazywały na łamanie praw i zwyczajów, dotyczących wojny i okupacji (rozstrzeliwanie jeńców wojennych z oddziałów regularnych i powstańczych, nieuzasadnione bombardowanie wsi i miast otwartych, nieuznawanie znaków Polskiego Czerwonego Krzyża, wykonywanie zasady zbiorowej odpowiedzialności, egzekucje publiczne oraz akty terroru, rozstrzeliwanie zakładników, pacyfikacji wsi, zakładanie i likwidacja gett, łapanki na roboty przymusowe itp.). W opisie tych winna być podana, o ile to możliwe, data i miejsce oraz okoliczności tych wydarzeń, treść zarządzenia władz niemieckich, a jeśli było na piśmie, to źródło urzędowe,

<sup>17</sup> Tamże, Karta 77.

w którym zarządzenie zostało ogłoszone — nazwę urzędu względnie formacji wojskowej, które zarządzenie to wykonał po, liczbę ofiar itp. Zalecano jednocześnie, aby podawać tylko takie fakty, które mogą być udokumentowane, choćby w postaci relacji świadków. Termin realizacji tego zadania wyznaczono na 5 VII 1946 r.<sup>18</sup> Formularz ankiety rozesłano do wszystkich gmin i miast wydzielonych na terenie powiatu wrocławskiego z prośbą o ich wypełnienie i odesłanie do Starostwa Powiatowego. Na początku sierpnia 1946 r. dokonano odpowiedniego zestawienia zbiorczego dla całego obszaru powiatu i w takiej postaci informację z upoważnienia Starosty Powiatowego we Wrocławku przesłał do Wojewódzkiego Inspektoratu Szkód Wojennych w Bydgoszczy inż. W. Waszak z Powiatowego Referatu Szkód Wojennych. Oto opracowane zestawienie w oryginalnym brzmieniu<sup>19</sup>.

Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej.

#### 1. Przebieg działań wojennych na terenie powiatu.

Przebieg działań wojennych w 1939 r. na terenie tutejszego powiatu był stosunkowo łagodny. Zajmowanie terenu powiatu trwało w czasie 9–15 IX 1939 r. W gminie Falborz linia oporu trzymała front przez 2 dni. W m. Łuba k. Wrocławka w potyczce poległo 15 żołnierzy polskich, w tym 2 oficerów. Od pocisku artyleryjskiego spalona została stodoła. Przez działanie artylerii spalone zostały budynki gospodarcze w Starym Brześciu, jedna zagroda w Nowym Młynie oraz został wysadzony jeden most w Nowym Młynie, w gminie Wieniec spaliły się 2 gospodarstwa.

Pierwszego dnia rozpoczęcia wojny i dni następne miasteczka powiatu Lubień i Lubraniec były stale bombardowane przez samoloty niemieckie kilka razy dziennie, wskutek czego zostało zniszczonych i spalonych kilkanaście domów w Lubieniu, jedna zagroda w Lubrańcu. Od bomb spłonęła stodoła w Bierzymiu, gm. Pyszkowo. Drobne uszkodzenia budowli miały miejsca również na terenie innych gmin. W czasie nalotów zostało zabitych: 30 osób w Lubieniu, 5 w Lubrańcu (2 uciekinierów). Od 3 IX 1939 r. szosami powiatu przeciągały z Pomorza tłumy ludzi z całym dobytkiem. Drogi nie mogły pomieścić uciekinierów.

W 1945 r. wkroczenie wojsk wyzwoleńczych w dniu 19 stycznia na ogół miało przebieg spokojny. We wsi Rakutowo, gm. Kowal doszło do starcia zbrojnego — poległo sześciu Niemców. Wycofujące się wojska okupacyjne wysadziły za sobą mosty: w Brześciu Kujawskim, Lubrańcu, Łęgu, Krzywej Górze. Bombardowania lotniczego wojsk sprzymierzonych nie było.

Działania wojennych oddziałów partyzanckich nie notowano, z wyjątkiem gm. Dobiegniewo, gdzie na terenie gminy występowała z lasów państwowych partyzantka. Wskutek czego okupanci spalili 1 gospodarstwo, zamordowali rodzinę składającą się z 4 osób, wysiedlili około 20 rodzin, aresztując kilka osób, resztę wywieźli na roboty przymusowe.

<sup>18</sup> APTOW, SPWi, RSW, Sprawozdanie dotyczące..., sygn. 159, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego do Starostów Powiatowych i Prezydentów miast wydzielonych z dnia 2 VII 1946 r., k. 123.

<sup>19</sup> Tamże, k. 133.

## 2. Skutki działań wojennych w odniesieniu do terenu.

Zaraz po wkroczeniu wojsk niemieckich do Lubienia, Niemcy podpalili synagogę, od której ogień rozszerzył się na całe miasto. Ponieważ Niemcy nie pozwolili gasić pożaru, została spalona połowa miasta (około 30 domów w centrum). W Brześciu Kujawskim rozebrali synagogę i 20 domów.

We wszystkich miasteczkach powiatu pokopano rowy ochronne, pobudowano schrony, na terenie wszystkich gmin rowy strzeleckie, stanowiska punktów oporu. Ponadto wschodnie przedmieście Włocławka umocniono specjalnie przeprowadzając rowy przeciwpancerne, których przedłużenie rozciąga się na teren kilku gmin, zasieki drutu kolczastego, wzmacniając linie obronne gęsto pobudowanymi bunkrami.

Na terenie jednej gminy Łęg dewastacja terenu przedstawia się następująco:

- pobudowano 46 bunkrów cementowych i 57 bunkrów drewnianych,
- wykopano około 24 km rowów przeciwpancernych,
- wykopano około 40 km rowów strzeleckich,
- dewastacja lasów (wyrąb drzewa do umocnień wojskowych na sumę około 850 tys. zł przedwojennych),
- wysiedlenie i zburzenie wsi Ostrowy, celem oddania placu w użytkowanie wojska jako poligonu wojskowego,
- zburzenie osad leśnych (Osada Radyszyn, leśnictwo i gajówka Radyszyn, folwark Wikaryjskie).

Dewastacyjny wyrąb lasu notują prawie wszystkie gminy. Gmina Przedecz szacuje zniszczenie lasów w latach 1939–1945 na 25%.

## 3. Skutki zarządzeń władz okupacyjnych (terror):

— w stosunku do ludzi

W miastach stosowano zasadę zbiorowej odpowiedzialności biorąc jako zakładników aktywnych obywateli, działaczy społecznych, właścicieli ziemskich, księży. Zakładników brano przed świętami narodowymi (11 XI, 3 V) względnie w wypadku zaistnienia specyficznych warunków. W październiku 1939 r. zwołano konferencję nauczycielstwa całego powiatu do Włocławka. Nauczyciele i księża prefekci zostali aresztowani i skierowani do obozów koncentracyjnych. Kobiety-nauczycielki wróciły do domów. Z nauczycieli zatrzymanych w 1939 r. we Włocławku do tej pory żaden nie powrócił.

W grudniu 1939 r. wywieziono prawie wszystkich Żydów z miast położonych na terenie powiatu w liczbie kilku tysięcy. Również w tym czasie rozpoczęły się w miastach i trwały przez cały czas okupacji łapanki ludności polskiej, celem wywożenia na roboty przymusowe do Niemiec. W niektórych gminach stosowano indywidualne wezwania do młodzieży i tą wywożono najczęściej z tych rodzin, które pochodzą z gospodarstw miały być wywiezione do GG. Na początku 1940 r. rozpoczęło się masowe wysiedlanie ludności wiejskiej do GG. Młodzież obojga płci wyłączano z wysiedlanych rodzin i kierowano na roboty przymusowe do Niemiec. Na wywłaszczonych gospodarstwach osadzano rodziny kolonistów niemieckich z państw nadbałtyckich, Rosji, Rumunii i Wołnia.

W 1939 r. dokonano mordu na Polakach: w Brześciu Kujawskim zamordowano 39 osób, w gminie Śmiłowice — 8 osób, w gm. Wieniec 3 osoby, w Jerzmanowie gm. Pyszkowo 3 osoby, w Leśniczówce 2 osoby.

— w stosunku do kultury i oświaty polskiej

Wszystkie organizacje społeczne, kulturalne, oświatowe zostały rozwiązane zarządzeniem władz niemieckich. Wszystkie kościoły pozamykano, zamieniając na różnego rodzaju magazyny, przeważnie zboża, w jednym przypadku przeznaczając na tymczasowe

pomieszczenie dla wysiedlonych obywateli żydowskich (Lubraniec). Kilka kościołów rozebrano. Palono lub rozbierano synagogi. Wszystkie figury przydrożne poprzewracano, porozbijano, krzyże poniszczono. Splantowano cmentarz żydowski w Lubieniu, a nagrobki zużyto do brukowania targowiska, przystąpiono do kasowania cmentarzy rzymsko-katolickich. Porozbierano domy modlitw i zatarto wszelki ślad kultu religijnego i oświatowego. Pozamykano wszystkie szkoły na terenie powiatu. Przez cały okres okupacji młodzież nie uczęszczała do szkół. Zniszczono biblioteki szkolne. Zmieniono wszystkie nazwy miast i ulic na niemieckie, częściowo również nazwy wsi.

— w stosunku do dóbr materialnych

Okupanci rozebrali przeszło 50 domów w Przedczu i 20 domów w Brześciu Kujawskim. W innych miejscowościach dóbr materialnych nie niszczone. Ograniczano się do rekwirowania lepszych mebli osobom narodowości polskiej i żydowskiej. Ze wszystkich większych gospodarstw rolnych właściciele z rodzinami zostali wysiedleni. Wolno im było zabierać ze sobą niewielki tobołek najniezbędniejszych rzeczy. Wszystkie sklepy polskie zlikwidowano, zabierając całą ich wartość dla swoich osiedleńców. Cenniejsze przedmioty i obrazy, meble z pałacu Kronnenberga z Wieńca i Brzezia wywieziono.

— lokalne zarządzenia władz okupacyjnych w celu sterroryzowania i poniżenia ludności polskiej

Wydano zarządzenia ustępowania z drogi Niemcom, kłaniania się Umundurowanym. Zabroniono wstępu Polakom do restauracji. W poczekalniach wąskotorowej kolejki nie wolno było przebywać Polakom. Dla Polaków były oddzielne wagony do przejazdu wąskotorową kolejką i to przeważnie w wagonach bydłęcych, względnie towarowych. Sprzedaż artykułów spożywczych w sklepach kolonialnych dla Polaków i Żydów dozwolona była po godz. 10 rano. W stosunku do Żydów okupanci wydali zarządzenie noszenia na plecach żółtego trójkąta. Nie wolno im było chodzić po chodnikach, tylko jezdnią. Żydzi stale byli brani do pracy przymusowej, szczególnie w ich religijne święta.

— rozmieszczenie w powiecie więzień politycznych, obozów koncentracyjnych, obozów pracy przymusowej, grobów masowych

Więzień politycznych ani obozów koncentracyjnych na terenie powiatu nie było, natomiast areszty miejskie były wciąż przepełnione Polakami za drobne przewinienia. Do pracy przymusowej wysyłano ludzi stale, kto tylko był zdolny. W ciągu drugiego półrocza 1944 r. zabierano masowo ludzi i wywożono do kopania okopów w różne okolice. W czasie kopania rowów w 1944 r. skoncentrowano w barakach w Lubrańcu ludzi przywiezionych z woj. poznańskiego. Na terenie powiatu groby masowe znajdowały się: pod Brześciem Kujawskim — 17 osób, 21 osób, Lubraniec — 3 osoby, gm. Łęg w pobliżu Widonia 60 osób, w pobliżu Jedwabnej 40 osób z Włocławka i okolicy, Jerzmanowo gm. Pyszkowo trzy osoby, Leśniczówka — 2 osoby. Poza tym zdarzały się pojedyncze przypadki zastrzelenia ludzi i pochowania ich w lesie lub na otwartym polu gdzie dokonane zostało zabójstwo.

— działalność volksdeuschów

Wszyscy volksdeutsche zorganizowani byli obowiązkowo w NSDAP, w SA względnie SS. Członkowie dwóch ostatnich organizacji brali czynny udział w wysiedleniach Polaków oraz pełnieniu służb pomocniczych w policji niemieckiej, warty na drogach, legitymowaniu Polaków. Volksdeutsche i osiedleńcy byli wrogo nastawieni i ustosunkowani do Polaków, toteż często znęcali się nad nimi w sposób nieraz bardzo niehumanitarny. Niemcy opuszczając niektóre gminy pozabierali inwentarz żywy.

— inne

Polaków o nazwiskach pochodzenia niemieckiego terroryzowano i namawiano do zapisywania się na listy volksdeutschów. Były zarządzenia o tworzeniu grupy „Leistungspole”.

W dniu 27 VII 1946 r. Starostwo Powiatowe we Włocławku przekazało do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Bydgoszczy dodatkową informację dotyczącą przebiegu działań wojennych i okupacji niemieckiej w latach 1939–1945. To uzupełnienie wynikało z otrzymania opóźnionych ankiet z niektórych gmin. Oto jej oryginalny tekst:

1. W dniu 19 I 1945 r. na terenie gminy Chodecz i Piaski miały miejsce działania artyleryjskie sowieckie i bombardowania z samolotów niemieckich. Od zrzuconej bomby zginął jadący robotnik-rowerzysta pod Chodczem. Zniszczone zostały dwa domy we wsi Cetty i dwa we wsi Florkowizna. W m. Sułkowo zginęło ośmiu żołnierzy i jeden rolnik. Spaliło się jedno gospodarstwo. W m. Chodecz została spalona szkoła powszechna.

3.c. W styczniu 1940 r. aresztowano we wsi Skaszyn, gm. Piaski czterech rolników, wywieziono ich i zamordowano w lesie należącym do m. Brześć Kujawski.

3.b. Oprócz bibliotek szkolnych zniszczono, względnie wywieziono biblioteki gminne, prywatne, żydowskie, parafii rzymsko-katolickich, jak również szaty i sprzęt liturgiczny.

5. W gminie Kłóbka, w Regocinie zamordowano trzech Polaków i w Lutoborzu trzech, grzebiąc ich w polu.

6. Pewna część volksdeutschów zachowywała się w stosunku do Polaków z rezerwą, nie prześladowała ludności polskiej. Natomiast volksdeutsche zorganizowani w SA byli najlepszymi konfidentami i przez to niebezpieczni dla Polaków.

7. Przy spisach ludności zaliczano urodzonych na Kujawach jako Kujawiaków, na Mazurach — Mazurów, na terenach za Bugiem jako Białorusinów, na Podhalu — Rusinów względnie Słowaków, ale nigdy jako Polaków.

### **Szkody wojenne poniesione w Warszawie przez obywateli polskich zgłoszone na terenie powiatu włocławskiego**

W lutym 1946 r. Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów poleciło podjęcie działań mających na celu zestawienie strat poniesionych przez ludność m. Warszawy rozproszonych w wyniku zniszczenia miasta po upadku powstania warszawskiego po całym kraju. Osoby te przebywały w 1945 r. w różnych miejscowościach, jeszcze przed ich powrotem do Warszawy i dlatego miejscem złożenia ich kwestionariuszy mogły być różne regiony Polski. Dotyczyło to również powiatu włocławskiego, na którego obszarze przebywali także uprzedni mieszkańcy Warszawy u swoich rodzin lub znajomych.

Przy sporządzaniu wymaganych zestawień zalecano dokonywanie wyciągów ze złożonych już kwestionariuszy i pilne baczenie na podanie miejsce powstania

szkody. Wymagano, aby tym miejscem bez żadnych wątpliwości była tylko Warszawa. Należało podać także liczbę wniosków wykorzystanych do opracowania zestawienia.

Tabela 2. Wykaz szkód wojennych obywateli polskich poniesionych w Warszawie, a zgłoszonych na terenie powiatu wrocławskiego

Lp.	Ilość wypadków	Teren zgłoszenia	Straty z tyt. 1	Straty z tyt. 11a	Straty z tyt. 111	Razem zł
1	20	m. Brześć Kuj.	502 600	228 804	284 355	1 015 759
2	7	m. Chodecz	31 000	521 628	51 060	603 688
3	2	m. Kowal	65 000	7 580	4 140	106 720
4	3	m. Lubraniec	–	19 749	5 400	25 149
5	7	m. Lubień	816 216	85 305	60 780	962 301
6		m. Przedecz	–	12 728	880	13 608
7		gm. Baruchowo	40 700	75 480	357 800	473 280
8	2	gm. Chodecz	–	10 020	4 860	14 880
9	3	gm. Dobiegniewo	4 000	16 065	–	20 065
10	4	gm. Kowal	112 000	528 885	87 550	728 435
11	6	gm. Klóbkka	322	1 296 910	276 600	1 895 510
12	5	gm. Lubień	27 544	216 845	121 270	65 659
13	10	gm. Łęg	91 150	136 665	88 000	315 815
14	1	gm. Przedecz	–	5 400	1 800	7 200
15	5	gm. Pyszkowo	318 954	163 395	128 190	610 339
16		gm. Piaski	108 600	78 933	701 015	888 548
17		gm. Śmiłowice	490 000	841 854	72 220 1 100 dol. w zł	1 404 074 1 000 dol. w zł
18	2	gm. Wieniec	270 000	43 170	125 850	439 020
	Razem					9 890 250 1 100 dol. w zł

Źródło: APTOW, SPWi, RSW, Sprawozdanie dotyczące..., sygn. 159. Podane liczby zostały zaczerpnięte z zachowanych dokumentów.



### **Straty wyrządzone przez wojska węgierskie**

W styczniu 1946 r. Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów wystąpiło do wszystkich starostów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych z prośbą o ustalenie, czy na obszarze danego powiatu lub miasta wydzielonego przebywały w czasie okupacji i działań wojennych wojska węgierskie oraz jakie wyrządziły szkody. Należało ustalić wartość szkód indywidualnych i tych wyrządzonych w mieniu państwowym, podległym administracji ogólnej oraz wartość szkód w mieniu samorządowym. Zalecano jednocześnie, aby w żadnym wypadku nie zarządzać odrębnej specjalnej rejestracji tych szkód, a jedynie posługiwać się już zebranymi materiałami. Wartość szkód indywidualnych należało określić na podstawie wyciągu z zarejestrowanych kwestionariuszy, podając ogólną kwotę szkód w złotych polskich z 1939 r. W sytuacji niestwierdzenia pobytu wojsk węgierskich na terenie danego powiatu lub miasta wydzielonego należało o tym powiadomić niezwłocznie Urząd Wojewódzki Pomorski w Bydgoszczy. Pismo w powyższej sprawie wpłynęło do Starostwa Powiatowego we Włocławku 6 II 1946 r. Termin wykonania powyższych zaleceń wyznaczono na 20 III 1946 r. Już 27 II 1946 r. z upoważnienia Starosty Powiatowego udzieliła odpowiedzi pełniąca obowiązki Referenta Szkód Wojennych M. Grudzińska, która stwierdziła, iż na obszarze powiatu włocławskiego wojska węgierskie w czasie okupacji niemieckiej nie przebywały.

### **Dokumentacja fotograficzna strat wojennych**

Na początku kwietnia 1946 r. Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów za pośrednictwem Wojewódzkich Inspektoratów Szkód Wojennych poinformowało wszystkie starostwa powiatowe, że przystąpiło do wydania publikacji naukowej, w której ukazane zostaną straty wojenne na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Publikacja miała zawierać też fotografie zniszczonych obiektów z terenu całej Polski. Ze względów technicznych planowano zamieścić niewielką ilość zdjęć, wobec czego miały być one na wysokim poziomie, zarówno pod względem technicznym jak i pod kątem doboru tematu. Przy wyborze tematu zalecano starostwom uwzględnienie w pierwszej kolejności najbardziej charakterystycznych zagadnień dla obszaru danego powiatu lub miasta (rolnictwo, przemysł itp.), następnie obiektów ze sfery kultury oraz problemu prześladowań miejscowej ludności przez niemieckiego okupanta. W specjalnym piśmie proszono starostów o przygotowanie wykazu tematów i nadesłanie orientacyjnego kosztorysu z wykonanej pracy przez miejscowe zakłady fotograficzne odpowiadające wymaganiom warunkom. Zdjęcia według wybranej i zatwierdzonej tematyki miano wykonać dopiero



po zaakceptowaniu całości przez Biuro Odszkodowań Wojennych. Termin wykonania tego polecenia określono na 15 IV 1946 r.<sup>20</sup> W odpowiedzi na to zalecenie, Starosta Powiatowy Włocławski poinformował Wojewódzki Inspektorat Szkód Wojennych w Bydgoszcz, pismem wysłanym 12 kwietnia, że powiat włocławski poniósł typowe jak wiele innych powiatów szkód i na tym terenie nie ma specjalnych obiektów zniszczonych, które by zasługiwały na szczególną uwagę i dlatego nie zgłosił żadnego tematu do fotograficznego opracowania i umieszczenia w przygotowywanej publikacji naukowej<sup>21</sup>.

### **Szkody wojenne osób posiadających niemieckie grupy narodowościowe**

W trakcie rejestrowania kwestionariuszy w Referatach Szkód Wojennych w Starostwie Powiatowym we Włocławku pojawił się problem osób posiadających w czasie okupacji niemieckie listy narodowościowe. Nie był to odosobniony przypadek, gdyż wystąpił szczególnie z dużym nasileniem na Pomorzu i na Śląsku, co wywołało niemałe problemy z interpretacją odnośnych zapisów. W tej sytuacji, Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów powołując się na swoje Rozporządzenie z 21 II 1946 r. przypominało o potrzebie odpowiedniej wykładni tych zapisów. Według Biura wszelkie fakty zgłoszone przez poszkodowanych bez względu na posiadaną grupę narodowościową należy rozpatrywać w myśl oficjalnej definicji szkody wojennej, czyli należy ustalić bezpośrednią ich przyczynę. Jeżeli przyczynę uszkodzenia obywatela stanowiło jego polskie pochodzenie bez względu na posiadaną grupę lub fakt działań wojennych, to nic nie stało na przeszkodzie, aby uznać i zarejestrować takie zdarzenie jako szkodę wojenną. Inaczej jednak przedstawiała się sprawa, gdy poszkodowany rościł sobie pretensje z tytułu zdarzeń, stanowiących logiczną i prawną konsekwencję podpisania niemieckiej listy narodowościowej. Wszelkie pretensje wynikłe ze zdarzeń powstałych z tytułu przynależności do niemieckich sił zbrojnych i uzbrojonych formacji niemieckich nie stanowiły — w myśl takiej wykładni Biura — szkody wojennej, gdyż poszkodowany i jego rodzina korzystali w tym okresie z uprzywilejowanego stanowiska obywatela Rzeszy, którego logiczną konsekwencją było ponoszenie ustawowych obowiązków na rzecz tegoż państwa. W takiej sytuacji brak było podstaw do przyznania odszkodowań osobom, biorącym udział w walce przeciwko armiom sojusznikom,

<sup>20</sup> APTOW, SPWi, RSW, Sprawozdanie dotyczące..., sygn. 159, Pismo Wojewódzkiego Inspektora Szkód Wojennych z Bydgoszczy do Starostów Powiatowych i Prezydentów miast wydzielonych z dnia 8 IV 1946 r.

<sup>21</sup> Tamże, Pismo Starosty Powiatowego we Włocławku do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego — Inspektorat Szkód Wojennych z dnia 12 IV 1946 r.

a za tym rejestrowanie tego rodzaju jest bezprzedmiotowe. Wskazano także, że wszelkie pretensje o straty moralne z tytułu przymusu podpisania Volkslisty zostały dostatecznie odszkodowane we wprowadzonym ustawodawstwie państwa polskiego, umożliwiającym wszystkim uczciwym obywatelom powrót do pełni praw obywatelskich. W tym kontekście Biuro Odszkodowań Wojennych zalecało wszystkim starostom powiatowym, przy badaniu kwestionariuszy zwrócenie szczególnej uwagi na czas powstania szkody i pretensje wnioskodawców z tytułu strat moralnych<sup>22</sup>.

Nie udało się ustalić rozmiarów tego zjawiska w powiecie wrocławskim. W żadnym, z zachowanych dokumentów z okresu trwania akcji rejestracji wniosków, nie pojawił się problem osób zgłaszających szkody wojenne, które nie zostały uwzględnione z powodu zakwalifikowania ich do grupy posiadających w okresie okupacji niemieckie listy narodowościowe.

### **Zarejestrowane szkody wojenne w powiecie wrocławskim (wykaz ostateczny)**

Tabela 3. Sprawozdanie dotyczące rejestracji szkód wojennych za okres: lipiec 1945–czerwiec 1946 dla całego powiatu wrocławskiego (sporządzone na podstawie Sprawozdań nr 1–17, wniosków 9437 (dla wsi) nr 18a

Rodzaj wypadków	Ilość wypadków		Suma	
	odszkod.	renty	odszkod.	renty
1. Szkody niematerialne, w tym:	2 571	485	43 421 741	91 485
a. upośledzenie fizyczne,	972	244	11 806 674	26 446
b. utrata życia żywiciela,	637	165	12 119 639	42 101
c. straty moralne.	949	65	19 306 248	12 020
2. Szkody w gospodarstwie, w tym:	24 610		56 431 055	
a. budynki,	4 244		13 316 508	
b. inwentarz martwy,	5 235		5 495 948	
c. inwentarz żywy,	6 168		11 029 744	
d. ziemiopłody i pasze,	4 956		16 537 240	
e. produkcja rolna,	1 944		3 467 190	
f. melioracje, drzewostan.	3 996		4 586 126	

<sup>22</sup> Tamże, Pismo Wojewódzkiego Inspektora Szkód Wojennych w Bydgoszczy do Starostów Powiatowych i Prezydentów miast wydzielonych z dnia 5 IV1946 r.

Tabela 3. cd.

3. Zakłady pracy na wsi, w tym:	5 630		12 552 132	
a. zakłady rzemieślnicze,	448		1 462 214	
b. sklepy,	145		947 947	
c. przemysł wiejski,	119		1 166 661	
d. instytucje kredytowe,	10		122 058	
e. wolne zawody i inne,	150		543 557	
f. gospodarstwo domowe.	4 760		8 319 577	
4. Inne straty spowodowane przez:	9 555		49 704 107	
a. wysiedlenie,	5 287		37 786 429	
b. zniszczenie, konfiskata, rabunek papierów wartość. i przedmiotów wartościowych,	975		2 795 993	
c. niewypłacenie należnych sum,	3 535		1 700 778	
d. niedostateczne wynagrodzenie za pracę,	1 683		6 102 867	
e. przymus wykorzystania pracy,	208		377 352	
f. bezprawne pozbawienie wolności,	222		535 420	
g. grzywny, kontrybucje,	371		125 486	
h. różne.	111		229 794	
<b>Razem</b>	<b>4 366</b>	<b>485</b>	<b>162 109 035</b>	<b>91 485</b>

Źródło: APTOW, SPWi, RSW, Sprawozdanie dotyczące..., sygn. 159, karta nr 115. Podane liczby zostały zaczerpnięte z zachowanych dokumentów.

Tabela 4. Sprawozdanie dotyczące rejestracji szkód wojennych za okres lipiec 1945–czerwiec 1946 dla miast pow. Włocławek (sprawozdanie nr 1 i 7, wniosków 1619) (dla miast) Nr 18b

Rodzaj szkody	Ilość wypadków		Suma	
	odszkod.	renty	odszkod.	renty
1. Szkody materialne, w tym:	662	140	18 334 989	55 248
a. upośledzenie fizyczne,	176	36	2 433 068	13 720
b. upośledzenie psychiczne,	5	3	45 016	950
c. utrata życia żywiciela,	203	84	6 775 708	33 528
d. straty moralne.	278	17	8 081 177	5 050

Tabela 4. cd.

2. Szkody w ruchomościach, w tym:	2 561		6 441 275
a. odzież,	610		1 906 775
b. mieszkanie,	666		2 774 548
c. gospodarstwo domowe,	509		710 413
d. inwentarz żywy,	328		607 005
e. pojazdy,	390		288 197
f. różne.	58		53 337
3. Szkody w nieruchomościach i zakładach pracy, w tym:	982		9 449 515
a. domy,	485		4 079 523
b. zakłady przemysłowe,	59		986 881
c. zakłady rzemieślnicze,	185		1 042 508
d. przedsiębiorstwa handlowe,	222		2 956 290
e. szkody zawodów wolnych.	31		384 31(?)
4. Inne szkody spowodowane przez:	1 163		9 860 362
a. wysiedlenia,	468		5 873 538
b. zniszczenia przedmiotów, konfiskata papierów wartości.,	312		1 879 636
c. niewypłacenie należnych sum pieniężnych,	107		716 831
d. utrata zabezp. wierzyt., hipot. wskutek zniszczenia nieruchomości,	9		43 575
e. przymus wykorzystania pracy, innych praw	172		1 096 677
f. bezprawne pozbawienie wolności,	57		196 014
g. kontrybucja, grzywny,	31		38 285
h. różne.	7		15 806
<b>Razem</b>	<b>5 368</b>	<b>140</b>	<b>44 086 141(?)</b>
			<b>53 246</b>

Źródło: APTOW, SPWi, RSW, Sprawozdanie dotyczące..., sygn. 159, karta nr 117. (?) brak liczb wynika z nieczytelności zachowanych dokumentów.

Tabela 5. Sprawozdanie dotyczące ilości wniosków złożonych w tutejszym Referacie z uwzględnieniem obiektów: przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych, wolnych zawodów i domów czynszowych (lub jednorodzinnych)

	Miasto	Wieś	Razem
Ilość wniosków	1 738	9 120	10 858
Obiekty:			
a. przemysłowe	26	88	114
b. handlowe	238	136	374
c. rzemieślnicze	224	389	613
d. wolne zawody	15	20	35
e. domy czynszowe lub jednorodzinne	574	2 841	3 415

Źródło: APTOW, SPWi, RSW, Sprawozdanie dotyczące..., sygn. 159, karta nr 17.

W sporządzonym zestawieniu zamieszczono dodatkową informację, że do Referatu Szkód Wojennych w Starostwie Powiatowym we Wrocławku złożono 31 wniosków związków religijnych oraz organizacji społecznych. Wnioski te nie zostały objęte powyższym sprawozdaniem<sup>23</sup>.

Należy zaznaczyć, że w październiku 1946 r. Powiatowy Referat Szkód Wojennych przekazał do Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy dodatkową informację dotyczącą powierzchni gospodarstw rolnych poszkodowanych w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej. W rejestrowanych kwestionariuszach nie było odpowiedniej rubryki, stąd nie wyodrębniano takiego zestawienia. Sami poszkodowani nie we wszystkich drukach podawali takie informacje, można było je uzyskać w ograniczonym wymiarze jedynie w rubryce „wysokość żądanego odszkodowania”. Na podstawie tylko tych szacunkowych liczb poinformowano, że powierzchnia poszkodowanych gospodarstw rolnych wynosi ogółem 58 179 ha, grunty orne 46 880 ha, a wysiedlenie z gospodarstwa 44 625 ha<sup>24</sup>.

### Straty wojenne cudzoziemców

Na podstawie Zarządzenia z 5 IX 1946 r. dokonano oddzielnego zestawienia strat wojennych zgłoszonych przez cudzoziemców oraz obywateli narodowości polskiej przynależnych do innych państw w powiecie wrocławskim. Podstawą tego

<sup>23</sup> Tamże, Karta nr 17.

<sup>24</sup> Tamże, Karta 233.

zestawienia były kwestionariusze przedłożone w gminach i miastach wydzielonych. Nie było ich zbyt dużo, bo w sumie dotyczyły tylko sześciu osób.

Tabela 6. Zestawienie strat wojennych cudzoziemców oraz obywateli narodowości polskiej przynależnych do innych państw w powiecie wrocławskim

Państwo	Ilość zgłoszonych wniosków	Suma w złotych
Obywatele obcych państw		
Dania	1	82 717
Stany Zjednoczone AP	1	2 550
Obywatele polscy przynależni do innych państw		
Stany Zjednoczone AP	4	180 789

Źródło: APTOW, SPWł, RSW, Sprawozdanie dotyczące..., sygn. 159, karta nr 221.

W zachowanym Zestawieniu nie podano nazwy jednostki, w której zgłoszono odpowiedni kwestionariusz straty wojennej.

Z innych źródeł wiadomo, że obywatelem Danii, który zgłosił swoje straty był mieszkaniec Lubrańca. Był on właścicielem zakładu na Brzezynie, który został wybudowany praktycznie od podstaw. Miał rozpocząć produkcję, ale wszystkie zapasy surowców zostały zarekwirowane przez Niemców na potrzeby wojenne.

### Zestawienie strat w obcych walutach

Tabela 7. Zestawienie strat poniesionych w złocie i kosztownościach zgłoszonych na terenie powiatu wrocławskiego

Ilość zgłoszonych wypadków	Monety		Kosztowności (wartość w zł)	Razem (wartość w zł)
	ilość i rodzaj	wartość		
6	1 695 dolarów			
17	985 rubli			
1	20 rubli czerwonych	350		350
1	320 marek	1 600		1 600
1	500 franków	500		500
407	–	–	422 549	422
1	numizm		2 500	2 500

Źródło: APTOW, SPWł, RSW, Sprawozdanie dotyczące..., sygn. 159, karta nr 239.

Należy zaznaczyć, że brak w tym zestawieniu wartości dolarów i rubli w złotych, gdyż w większości nie podano ich w zgłoszonych kwestionariuszach. W tych przypadkach, gdy podano ich wartość to zachodziła ogromna rozpiętość w szacunkach i dlatego autorzy zestawienia uważali, że opierając się na takich danych nie ukażą rzeczywistej wartości zgłoszonych monet i walut.

Tabela 8. Zestawienie strat poniesionych w obcych walutach zgłoszonych na terenie pow. wrocławskiego

Ilość zgłoszonych wypadków	Rodzaj waluty	Kwota
28	dolary	16 803
6	ruble	6 510
1	ruble czerwone	6
264	marki niemieckie	1 016 267
1	franki	9 000
1	funty szterlingi	20

Źródło: APTOW, SPWł, RSW, Sprawozdanie dotyczące..., sygn. 159, karta nr 239.

W obu ostatnich zestawieniach nie uwzględniono 116 sztuk kwestionariuszy zarejestrowanych w gminach, gdyż zostały one zakwestionowane, odesłane do gmin w celu uzupełnienia i dotychczas nie zostały zwrócone do Starostwa Powiatowego.

### **Straty wojenne zgłoszone przez związki religijne i organizacje społeczne**

W dniu 8 III 1946 r. Kazimierz Kubski, Starosta Powiatowy we Wrocławku przesłał do Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy zestawienie strat wojennych zgłoszonych przez związki religijne i organizacje społeczne z terenu powiatu wrocławskiego. Było ich łącznie 25, ale nie udało się ustalić na jaką kwotę opiewały<sup>25</sup>. Wśród zgłoszonych był m.in. wniosek Parafii Rzymskokatolickiej z Chodcza, która oszacowała swoje straty na kwotę 202 570 zł z tytułu utraconych sprzętów liturgicznych, skrupulatnie wyszczególnionych w odpowiednim zestawieniu. Kolejny wniosek z tego samego miasta zgłosił w imieniu Straży Pożarnej Czesław Głonek. Okazało się, że część sprzętu przeciwpożarowego Niemcy skonfiskowali już w 1939 r. na łączną sumę 50 049 zł i były to głównie narzędzia do gaszenia pożarów oraz wyposażenie miejscowej remizy. Z kolei Zarząd Miejski w Chodczu wskazał na fakt

<sup>25</sup> Tamże, Pismo z dnia 8 III 1946 r. Karta nr 21.

zniszczenia przez Niemców pomnika T. Kościuszki (15 tys. zł) i spalenie w 80% szkoły powszechnej (35 tys. zł) w wyniku działań wojennych. Ponadto zgłoszono również zniszczenie Domu Modlitwy w Chodczu z łaźnią (60 tys. zł), jednego domu czynszowego (15 tys. zł) i bibliotek TUR, katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Społecznej Biblioteki Żydowskiej (3100 tomów) na sumę 12 400 zł. Również Powiatowa Spółdzielnia Rolno-Handlowa Oddział w Chodczu wskazała na przeładunek dwóch wozów konnych na kwotę 3690 zł.

Z kolei proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Wistce Szlacheckiej zgłosił straty parafii z okresu okupacji hitlerowskiej na sumę 430 290 zł. Związane to było z rozebraniem kościoła parafialnego (165 600 zł) i spaleniem przez Niemców całego otoczenia, w tym domu mieszkalnego, spichrza, obory i stodoły oraz konfiskatą inwentarza żywego i martwego, zboża i innych wartościowych przedmiotów<sup>26</sup>.

### **Straty wojenne spowodowane przez Armię Czerwoną**

W licznych kwestionariuszach wypełnionych przez mieszkańców powiatu wrocławskiego pojawia się motyw grabieży i rabunków występujących bezpośrednio przed jak i po przejściu frontu w styczniu 1945 r. Były one udziałem zarówno wycofujących się żołnierzy niemieckich, jak i wstępujących na Kujawy żołnierzy Armii Czerwonej. Warto prześledzić miejscowości, w których dochodziło do takich ekscesów oraz rozmiary tych występów. Ze zgłoszonych wniosków rzucają się w oczy te, które dotyczą wsi położonych wzdłuż Wisły. W Wistce Szlacheckiej straty wojenne zgłosiło kilkudziesięciu mieszkańców, których dotknęły w czasie okupacji rabunki Niemców. Z kolei 11 mieszkańców tej wsi zgłosiło rabunki dokonane przez żołnierzy Armii Czerwonej. Adam Lewandowski poniósł straty w wysokości 1589 zł, a dotyczyły one zaboru wozów, koni z uprzężą, bydła i trzody oraz zboża. Polka Helena Nachtman potwierdziła, że w toku działań wojennych zniszczeniu w 60% na kwotę 60 tys. zł uległ młyn stanowiący jej własność. Antoni Olewnik stwierdził, że poniósł straty od okupanta niemieckiego i żołnierzy radzieckich na łączną sumę 13 511 zł. W podobny sposób ucierpiał na kwotę 7360 zł Władysław Sikorski oraz Zygmunt Zieliński — 6778 zł. Wszyscy oni utracili konie z wozami, bydło i trzodę chlewną oraz zboże w dużych ilościach. Z kolei Janowi Brzezińskiemu czerwonoarmiści zabrali m.in. 5 koni, 1 bryczkę, 7 kompletów uprzęży, 4 krowy, 17 świń, 2 owce, 20 kur i 10 kaczek, 1 rower, oraz 25 q (kwintali) zboża. Sam zainteresowany wycenił swoje straty na sumę 5054 zł. Zdecydowanie większe straty poniósł inny mieszkaniec tej wsi — Stanisław Jabłoński, który utracił tak jak inni konie, bydło,

<sup>26</sup> APTOW, SPWł, RSW, Sprawozdanie dotyczące..., sygn. 260.



wozy, uprzęż, zboże i dodatkowo jeszcze towar ze sklepu będącego jego własnością. Łączna suma tych strat wyniosła 43 648 zł.

Warto jednak zaznaczyć, że w ankietach wskazywano, iż były to gospodarstwa przeważnie ponemieckie, a Polacy byli jedynie ich tymczasowymi opiekunami<sup>27</sup>. Można więc wnioskować, że żołnierze byli o tym poinformowani i dlatego potraktowali to mienie jako zdobycz wojenną na Niemczech służącą ich celom wojennym. W sąsiedniej wsi — Wistka Królewska, która miała charakter typowo polskiej wsi, nie odnotowano żadnych rabunków w wykonaniu żołnierzy radzieckich. Straty zgłoszone w kwestionariuszach były jedynie dziełem okupanta niemieckiego<sup>28</sup>. Do ponownych rabunków doszło w kolejnej wsi — Telążna Leśna, leżącej wzdłuż tej samej drogi z Płocka do Wrocławka co i Wistka Szlachecka. W tej wsi o grabieżach dokonanych przez czerwonoarmistów poinformowało w swoich ankietach 15 mieszkańców. Aleksander Bąkowski sam określił się jako tymczasowy opiekun gospodarstwa ponemieckiego i zgłosił kradzież 2 koni, 3 krów, drobiu, zboża i siana na sumę 1268 zł. W przypadku Józefy Dąbrowskiej kradzież ograniczyła się do zabrania 100 marek, zaś Mariana Gontarka 5 kg cukru i zegarka na łączną kwotę 44 zł. Z kolei Franciszkowi Wyrzykowskiemu żołnierze radzieccy zabrali zegarek i rower o wartości 250 zł. Największych strat ze strony Rosjan doświadczył Franciszek Stasiński, któremu zniszczono budynki gospodarcze, zrabowano bydło i konie oraz zboże na kwotę 19 307 zł<sup>29</sup>.

Prezes Straży Pożarnej w Chodczu zgłosił, że podczas wejścia na Kujawy żołnierze Armii Czerwonej w styczniu 1945 r. dokonali rabunku w siedzibie straży i zagarnęli łącznie 87 instrumentów muzycznych wartych 18 885 zł. Instrumenty te przepadły bezpowrotnie.

## Zakończenie

Po upływie 80. lat od rozpoczęcia II wojny światowej, dokładne oszacowanie szkód i strat wśród obywateli polskich w czasie niemieckiej okupacji nadal sprawia naukowcom duże trudności ze względu na rozproszone dane oraz fakt, że wiele z tych zbrodni odbywało się w tajemnicy i często nie były ujawniane opinii publicznej.

Liczba około 6 mln ofiar, jaka szacunkowo została po wojnie podana przez władze PRL, nie była później szczegółowo weryfikowana. Liczba ta stała się wkrótce po wojnie przedmiotem polemiki i obecnie przez część historyków jest

<sup>27</sup> Tamże, sygn. 258.

<sup>28</sup> Tamże, sygn. 257.

<sup>29</sup> Tamże, sygn. 255.

przyjmowana za prawdziwą, a przez drugą część kwestionowana. Krytycy oficjalnych szacunków z kolei dzielą się na tych, którzy pomniejszają liczbę ofiar oraz tych, którzy twierdzą, że było ich znacznie więcej.

Znaczne kontrowersje, co do wysokości polskich strat, doprowadziły do prób stworzenia jednolitej i ogólnodostępnej bazy danych zawierającej informacje na temat osób poszkodowanych przez drugą wojnę w Polsce.

W 2006 r. Instytut Pamięci Narodowej wraz z Ministerstwem Kultury zainicjowały program „Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką”, mający precyzyjnie oszacować i udokumentować rzeczywistą liczbę polskich ofiar nazizmu w latach 1939–1945 w okupowanej Polsce<sup>30</sup>.

## STRESZCZENIE

Straty materialne Polski w czasie II wojny światowej obejmują straty materialne w dobytku: środkach trwałych (nieruchomościach, gruntach, budynkach, budowlach i lokalach, maszynach i urządzeniach, środkach transportu, inwentarzu żywym), a także w infrastrukturze i wyposażeniu oraz aktywach, depozytach bankowych, zapasach towarów, surowcach i zasobach, które zostały poniesione przez Rzeczpospolitą Polską i jej obywateli w latach 1939–1945.

Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów oszacowało, że łączna wartość poniesionych strat wyniosła kwotę 258 mld zł przedwojennych, co stanowiło równowartość około 50 mld dolarów amerykańskich (w 1939 r.). Wśród tych strat były również i te poniesione przez mieszkańców powiatu wrocławskiego.

## SUMMARY

Poland's material losses during World War II include material losses in property: fixed assets: real estate, land, buildings, structures and premises, machinery and equipment, means of transport, livestock, as well as in infrastructure and equipment, assets, bank deposits, inventory goods, raw materials and resources which were incurred by the Republic of Poland and its citizens in 1939–1945.

The War Compensation Bureau at the Presidium of the Council of Ministers estimated that the total value of losses suffered was 258 billion pre-war zlotys, which was the equivalent of about 50 billion US dollars (in 1939). Among these losses were also those which were incurred by residents of the Wrocław district.

---

<sup>30</sup> Straty.pl — Program „Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką” z imienną listą osób, które zginęły lub zginęły w czasie II wojny światowej.

## **Bibliografia**

### **Źródła**

Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku, Starostwo Powiatowe we Włocławku. Referat Szkód Wojennych. Sprawozdanie dotyczące szkód wojennych i strat biologicznych narodu rok 1945–1946, sygn. 159.

### **Źródła drukowane**

Dziennik Ustaw RP, z 1944 r., nr 7, poz. 30.

*Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, [praca zbior.], Biuro Odszkodowań Wojennych, Warszawa 1947.

### **Strony internetowe**

Straty.pl — Program „Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką” z imienną listą osób, które zaginęły lub zginęły w czasie II wojny światowej.

### **Opracowania**

Frizske A., *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003.

### **Nota o autorze**

Władysław Kubiak — ur. się w 1955 r. w Lubrańcu. Mieszka we Włocławku. W latach 1974–1978 studiował na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, zdobywając dyplom magistra historii. Tamże w 2004 r. obronił pracę doktorską, uzyskując stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie historii. W latach 1994–1995 pełnił funkcję wicewojewody, a w latach 1996–1997 wojewody włocławskiego. Przez dwie kadencje (1998–2006) był radnym województwa kujawsko-pomorskiego i jednocześnie wicemarszałkiem. Od 1981 r. jest członkiem Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Autor kilkunastu książek i wielu (130) artykułów naukowych poświęconych dziejom Kujaw. W latach 2012–2016 w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku zajmował stanowisko prorektora. Obecnie pracuje w Kujawskiej Szkole Wyższej we Włocławku jako adiunkt i Pełnomocnik Rektora ds. rozwoju.



**Hanna Szczechowicz**

Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku

## **POLITYKA OKUPANTA NIEMIECKIEGO NA ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ**

Słowa kluczowe: okupacja niemiecka, ziemia dobrzyńska, administracja, aparat policyjny, eksterminacja, prześladowania, wysiedlenia, roboty przymusowe, obozy pracy, konfiskaty majątku

## **THE POLICY OF THE GERMAN OCCUPIER IN THE DOBRZYŃ LAND**

Keywords: German occupation, Dobrzyń land, administration, police apparatus, extermination, persecution, displacement, forced labour, labour camps, confiscation of property

W 2019 r. minęła 80. rocznica wybuchu II wojny światowej, tym samym 80. rocznica tragicznych wydarzeń, wojny i okupacji niemieckiej na ziemi dobrzyńskiej. 1 września wojska III Rzeszy rozpoczęły zbrojną agresję na Polskę. Po kilkutygodniowych walkach zajęły ziemie polskie. Zadanie uderzenia na obszar przedwojennego województwa pomorskiego, na którym położona była ziemia dobrzyńska otrzymała grupa armii „Północ”, którą dowodził gen. pułk Fedor von Bock. Podlegała mu 3. armia pod dowództwem gen. Georga von Kuchlera oraz 4. armia pod dowództwem gen. Günthera von Kluge<sup>1</sup>.

W sierpniu 1939 r. każdej armii przydzielono szefa zarządu cywilnego, który był organem wykonawczym dowódcy armii w zakresie administracji cywilnej. Szefem zarządu cywilnego przy 3. armii był SS-Brigadeführer Jost. Przy 4. armii SS-Oberführerem został Fritz Hermann, a od 5 września Albert Forster<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska w latach okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, w: *Studia z dziejów ziemi Dobrzyńskiej XV–XX wiek*, M. Wojciechowski (red.), Warszawa–Poznań–Toruń 1987, s. 157.

<sup>2</sup> W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, s. 46.

W dniach 7–8 XI 1939 r. teren ziemi dobrzyńskiej zajęły wojska niemieckie<sup>3</sup>. Został on bezpośrednio włączony do Rzeszy do Okręgu Gdańsk–Prusy Zachodnie, do rejencji kwidzyńskiej<sup>4</sup>. Rozpoczęła się trwająca ponad pięć lat okupacja, której celem było zniszczenie państwa i narodu polskiego. Okupanci przystąpili do usuwania symboli polskości z miejsc publicznych. Z miast znikaly pomniki słynnych Polaków, zmieniano nazwy ulic i placów upamiętniających polskich bohaterów narodowych. Niemcy usuwali wszystko to, co nie było niemieckie. Prześladowania okupantów od pierwszych dni okupacji skierowane były przeciwko inteligencji polskiej, w pierwszej kolejności objęci byli nimi polscy duchowni, nauczyciele, lekarze, dentyści, weterynarze, oficerowie, wyżsi urzędnicy, wielcy kupcy, właściciele ziemscy, pisarze, dziennikarze, jak również wszystkie osoby, które posiadały wyższe lub średnie wykształcenie<sup>5</sup>. Prześladowania nie ominęły również Kościoła katolickiego, uznanego przez Niemców za „ostoję polskiego szowinizmu”. Z kościołów nakazano usunąć obrazy, rzeźby i tablice o treści narodowej, a z modlitwy fragmenty, które zdaniem Niemców, odnosiły się do nieistniejącego na mapie państwa polskiego. Niszczono lub konfiskowano budynki sakralne. Zabroniono śpiewania pieśni patriotycznych. Narzędziem terroru niemieckiego na ziemiach okupowanych była tajna policja — Gestapo, a na terenie powiatu rypińskiego również Selbstschutz.

W dniach 8–10 XI 1939 r. A. Hitler zatwierdził rozkaz utworzenia organizacji pod nazwą Volksdeutscher Selbstschutz na obszarze Polski. Opracowane przez ludzi Heinricha Himmlera zarządzenie z 7 października w sposób szczegółowy mówiło o założeniach organizacji podlegającej policji, skupiającej w swych szeregach volksdeutschów w wieku 17–45 lat. Szybko okazało się, że organizacja Selbstschutz jest skupieniem największych zbrodniarzy nie tylko na ziemi dobrzyńskiej. Warto zaznaczyć, iż Niemcy mieszkający na ziemi dobrzyńskiej już przed wojną należeli do NSDAP, Deutsche Volksverband (Niemiecki Związek Ludowy), JDP (Jung-Deutschartei, czyli Partia Młodzieży Niemieckiej), która była zbrojną formacją piątej kolumny<sup>6</sup>.

Selbstschutz został utworzony w Rypinie około 20 IX 1939 r. W szeregi tej organizacji wstępowali Niemcy zamieszkujący okolice Rypina już przed II wojną światową, tzw. koloniści. Kierownikiem powiatowym Selbstschutzu w Rypinie został Herman Knieffal, a jego zastępcą miejscowy niemiecki nauczyciel August

<sup>3</sup> M. K r a j e w s k i, *W cieniu wojny i okupacji. Ziemia Dobrzyńska w latach 1939–1945*, Rypin 1995, s. 31.

<sup>4</sup> *Katalog zbrodni — ziemia dobrzyńska*, A. Szalkowski (red.), Rypin 2010, s. 11.

<sup>5</sup> A. W i t k o w s k i, *Nieukarana zbrodnia*, Warszawa 1995, s. 60.

<sup>6</sup> Tamże, s. 60–61.

Nikolai — kat Polaków, jeden z najokrutniejszych Selbstschutzów<sup>7</sup>. Według planu ziemie włączone do Rzeszy do Okręgu Gdańsk–Prusy Zachodnie, w tym ziemia dobrzyńska, miały być w ciągu 10 lat całkowicie zgermanizowane.

W wyniku bezwzględnych działań Gestapo i Selbstschutz Polacy żyli w atmosferze ciągłego strachu i zagrożenia. Niemcy wprowadzili karę śmierci za wszelkie próby udzielania pomocy Żydom, jeńcom wojennym, zbiegom z obozów i więzień oraz uczestnikom ruchu oporu. Stosowano przy tym zasadę odpowiedzialności zbiorowej, karząc za działania oddziałów partyzanckich przede wszystkim ludność cywilną, którą mordowano lub wysyłano do obozów koncentracyjnych.

W pierwszych dniach okupacji w każdej siedzibie gminy, a także w większych wsiach zajęto dla potrzeb Wehrmachtu lokale publiczne: szkoły, budynki siedzib zarządów gmin oraz plebanie parafii rzymskokatolickich i domy właścicieli ziemskich. Bezpośredni nadzór nad terenem ziemi dobrzyńskiej przejęła 4. armia dowodzona przez gen. Güntera von Kluge. 20 IX 1939 r. powiaty lipnowski i rypiński zostały podporządkowane 8. armii, bezpośrednio dowódcy obszaru tyłowego gen. Böhm-Tettelbach. Na zajętych ziemiach polskich funkcjonował tzw. zarząd wojskowy, a najwyższą władzę sprawował Wehrmacht. Administracją cywilną kierowali szefowie zarządu cywilnego podlegający organom wojskowym, którzy dla poszczególnych powiatów i miast powoływali swoich pełnomocników. Zarząd wojskowy utrzymał się do 25 X 1939 r.<sup>8</sup>

8 X 1939 r. Hitler wydał dekret wcielający do III Rzeszy zachodnie i północne ziemie polskie. Utworzono kilka odrębnych jednostek administracyjnych, w tym m.in. Okręg Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen). Dekret wszedł w życie 26 X 1939 r. i tym samym został zniesiony zarząd wojskowy. Władzę przejęła administracja cywilna. Kierował nią namiestnik Albert Forster. Okręg dzielił się na trzy rejencje: bydgoską, gdańską i kwidzyńską, kierowane przez prezydentów. Niższymi jednostkami administracyjnymi były powiaty i obwody urzędowe<sup>9</sup>.

Ziemia dobrzyńska z niezmiennymi terytorialnie powiatami lipnowskim i rypińskim została 5 X 1939 r. włączona do Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie, zarządzanego przez namiestnika Alberta Forstera<sup>10</sup>. Prowincje (okręgi) podzielono na rejencje, a rejencje na landratury. Ziemia dobrzyńska została włączona

<sup>7</sup> M. Krajewski, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 34–35; B. Krajewski, *Martyrologia mieszkańców gminy Osiek w okresie drugiej wojny światowej*; R. Bartoszewski, *Z dziejów Ziemi Dobrzyńskiej*, t. 19, Dobrzyń nad Wisłą, 2015, s. 216.

<sup>8</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 158.

<sup>9</sup> W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim...*, s. 51.

<sup>10</sup> Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, s. 64.

w skład rejencji kwidzyńskiej i podzielona na landraturę rypińską i lipnowską, odpowiadające terytorialnie przedwojennym powiatom.

Powiatową administracją cywilną kierował landrat mianowany przez namiestnika Alberta Forstera. Poszczególne sprawy administracyjne w urzędzie landrata podzielone były na referaty (wydziały): komunalny, gospodarczy, finansowy, ludnościowy, szkolny i kulturalny. W powiecie lipnowskim landratami byli: Bruns (1939) i Erich Wiebe (1939–1945), w powiecie rypińskim: v. Hofer (1939), dr Hickel (1939), Borman (1939), Georg Will (1940–1941), dr Korte (1941–1942), Geissler (1942–1943), Horst Schlenzig (1943–1945)<sup>11</sup>. Powiaty zostały podzielone na mniejsze jednostki administracyjne odpowiadające przedwojennym gminom, tzw. obwody urzędowe (Amtsbezirk), na czele których stali komisarze urzędowi (Amtskommissar). Na szczeblu gmin władza administracyjna przeszła w ręce komisarycznych wójtów<sup>12</sup>.

Tabela 1. Podział administracyjny ziemi dobrzyńskiej na powiaty i gminy w latach 1919–1939

Powiat lipnowski	Powiat rypiński
Gminy: Bobrowniki, Chalin, Czarne, Czernikowo, Dobrzejewice, Dobrzyń n. Wisłą, Jastrzębie, Kikół, Kłokock, Ligowo, Lipno, Mazowsze, Narutowo, Nowogród, Ossówka, Skępe, Szpetal, Tłuchowo, Zaduszynki	Gminy: Chrostkowo, Czermin, Dobrzyń n. Drwęcą, Dzierzno, Okalewo, Osiek, Płonne, Pręczi, Rogowo, Rypin, Skrwilno, Sokołowo, Starorypin, Szczutowo, Wąpielsk, Żałe

Źródło: Dz.U. z 1919 r., nr 65, poz. 395; Z. Waszkiewicz, *Z dziejów ziemi dobrzyńskiej w latach 1918–1939*, w: *Studia z dziejów ziemi dobrzyńskiej XV–XX wiek*, M. Wojciechowski (red.), Warszawa–Poznań–Toruń 1987, s. 106–107; P. Gałkowski, *Ziemia i ich własność w Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1918–1947*, Rypin 1999, s. 35.

Tabela 2. Obwody urzędowe i komisarze urzędowi w powiecie lipnowskim

Obwody urzędowe — gminy	Nazwa niemiecka	Komisarze urzędowi
Bobrowniki	Beberen	Jakob Müller
Chalin	Halligen	August Schley
Czernikowo	Schwarzendorf	Willi Peters
Dobrzejewice	Godenfeld	Wilhelm Klanold
Dobrzyń n/Wisłą	Drobin a/W	Jakob Buffi

<sup>11</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 159.

<sup>12</sup> M. Krajewski, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 32–33; Z. Żuchowski, *Przeszłość ziemi dobrzyńskiej. Materiały do podręcznika szkolnego*, w: „Rocznik Dobrzyński”, t. I, Rypin 2008, s. 44.



Tabela 2. cd.

Kikół	Kockelsse	Artur Weinkauff
Ligowo	Ligau	Herman Fech
Lipno — miasto	Leipe	Paul Baumann
Lipno — wieś	Leipe — d.	Eduard Ritter
Mazowsze	Massau	Felix Korte
Nowogród	Neugard	Johann Thiel
Osówka	Espe	Dietrich Biefang
Skępe	Schemmensee	Ernst Schmidt
Szpetal Górny	Spittelberg	Paul Binus
Tłuchowo	Tülchau	Robert Dill
Wielgie	Wilgen	Fritz Wiebe

Źródło: J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 160.

Tabela 3. Obwody urzędowe i komisarze urzędowi w powiecie rypińskim

Obwody urzędowe	Nazwa niemiecka	Komisarze urzędowi
Chrostkowo	Horstfeld	Robert Luther
Czermin	Schermingen	Herman Bolte
Okalewo	Hegen	Gerhard Dreher
Osiek	Lindenschanz	Kurt Treichel
Radomin	Reddemin	Julius Tschense
Radziki Duże	Ratsfelde	Paul Peschke
Rogowo	Ragau	Adolf Fenske
Rypin — m.	Rippin	Kurt Kuhn (od 23 I 1943 r. Kassek)
Rypin — w.	Rippin — d	Adolf Hemke
Skrwilno	Reserwalde	Gerhard Dreher
Szczutowo	Schüttau	Johann Blum
Świedziebnia	Schwetheim	Emil Lange
Zbójno	Raudorf	Julius Buns
Żałe	Schalensse	Artur Rindfleisch

Źródło: J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 160.

W Lipnie i Rypinie miały swoje siedziby również inne urzędy i organizacje hitlerowskie. Władze niemieckie dla potrzeb własnej administracji, przenieśli w powiecie rypińskim siedzibę zarządu gminy Czermin do Sadłowa, a Wąpielsk do Radzik

Dużych. W 1941 r. zlikwidowano nazwy gmin: Dzierzno, Płonne, Sokołowo, Starorypin, Czermin, Wąpielsk i zastąpiono je nazwami zgodnymi z aktualnymi siedzibami. W powiecie lipnowskim połączono gminę Narutowo z gminą Skepe oraz przeniesiono siedzibę z Zadzusznik do Wielgiego<sup>13</sup>.

Istotną rolę na okupowanych ziemiach polskich odgrywała partia hitlerowska (NSDAP). Kierownikiem okręgowym NSDAP w Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie był Forster. Na szczeblu powiatu powołano powiatowe kierownictwo partyjne (Kreisleitung der NSDAP) z kreisleiterem na czele. W skład kierownictwa powiatowego NSDAP wchodziły następujące urzędy: administracyjny, organizacyjny, personalny, szkoleniowy, propagandowy i finansowy. Najniższą jednostką organizacyjną były grupy miejscowe (Ortsgruppe), dalej komórki (Zelle) oraz bloki (Block)<sup>14</sup>.

Do końca 1939 r. zakończono w powiatach lipnowskim i rypińskim tworzenie struktury organizacyjnej NSDAP. Głównym inicjatorem NSDAP w powiecie lipnowskim był Erich Wiebe, a w powiecie rypińskim Georg Will. W lutym 1940 r. w powiecie lipnowskim aktywnych było 19 grup miejscowych, które pokrywały się z obwodem urzędowym, a w powiecie rypińskim działało wtedy 17 miejscowych grup NSDAP. Kreisleiterem w powiecie lipnowskim był Wiebe, w powiecie rypińskim Will, Reinhold Voelz i Ludwig Beckmann. Członkami NSDAP byli głównie Niemcy przybyli z Rzeszy i z Wolnego Miasta Gdańska. Spośród miejscowych Niemców do partii przyjmowano aktywistów niemieckich organizacji mniejszościowych w II Rzeczypospolitej i wpisanych do I grupy niemieckiej listy narodowej. Siedziba kierownictwa powiatowego NSDAP mieściła się w Lipnie przy ówczesnej Breitstrasse 21, a w Rypinie przy Hermann-Göring-Strasse 8<sup>15</sup>.

Elementami niemieckiej władzy okupacyjnej był aparat policyjny i służby bezpieczeństwa, stanowiące organ wykonawczy eksterminacji narodu polskiego. Aparat policyjny był szeroko rozbudowany, a jego najważniejsze formacje stanowiły: tajna policja państwowa (Geheime Staatspolizei — gestapo), służba bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst — SD), policja kryminalna (Kriminalpolizei — Kripo), policja ochronna (Schutzpolizei), policja porządkowa (Orpo) i żandarmeria (Gendarmerie)<sup>16</sup>. Pierwsze formacje policyjne, oddział V grupy operacyjnej policji bezpieczeństwa przybyły na ziemię dobrzyńską z wkraczającymi oddziałami Wehrmachtu. W Rypinie utworzono placówkę terenową Gestapo (Aussendienststelle), która podlegała do końca października 1943 r. Staatspolizeistele w Grudziądzu,

<sup>13</sup> Z. Żuchowski, *Przeszłość ziemi dobrzyńskiej...*, s. 44.

<sup>14</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 160.

<sup>15</sup> Tamże, s. 161.

<sup>16</sup> A. Witkowski, *Mordercy z Selbstschutzu*, Warszawa 1986, s. 47.

a od 1 XI 1943 r. — Staatspolizeistelle w Bydgoszczy. Siedziba Gestapo mieściła się najpierw w gmachu przy ul. Warszawskiej 20, a następnie w 1940 r. została przeniesiona do budynku przy ówczesnym Adolf-Hitler-Platz 4. Obszarem działania rypińskiego Gestapo były trzy powiaty: brodnicki, lipnowski i rypiński<sup>17</sup>.

Na terenie powiatów lipnowskiego i rypińskiego istniał państwowy zarząd policyjny. Władzą zwierzchnią był landrat. Organem wykonawczym — policja ochronna i policja kryminalna, które podlegały zwierzchnim organom policyjnym. Placówki terenowe policji kryminalnej powołano w Lipnie i w Rypinie<sup>18</sup>. Utworzono również placówki policji ochronnej. Po koniec kwietnia 1940 r. posterunek policji ochronnej w Lipnie liczył 20 policjantów, w Rypinie 16, w Gołubiu i Dobrzyniu n. Drwęcą — 18<sup>19</sup>. W terenie utworzono posterunki żandarmerii, które oprócz wykonywania zwykłych zadań porządkowych brały czynny udział w egzekucjach i wysiedleniach. Na czele posterunków stali na ogół Niemcy z Rzeszy.

Policja porządkowa dysponowała zwartymi i skoszarowanymi oddziałami policyjnymi, które podporządkowane były dowódcy policji porządkowej z siedzibą w Gdańsku. Jeden z takich oddziałów tzw. oddział konny Hahna stacjonował w Lipnie w okresie od jesieni 1939 r. do początku 1940 r. Liczył 11 oficerów i 250 policjantów. Działał na terenie powiatów lipnowskiego i rypińskiego wspomagając miejscowe placówki policyjne w akcji eksterminacyjnej i pacyfikacyjnej wymierzonej przeciwko ludności polskiej i żydowskiej<sup>20</sup>.

„Pomorze Gdańskie tworzyło okręg północny Selbstschutzu, którego dowódca Ludolf von Alvensleben, podzielił na sześć inspektoratów:

— Inspektorat nr 1 w Brodnicy (powiaty: Brodnica, Działdowo, Nowe Miasto, Rypin),

— Inspektorat nr 2 Płutowo (powiaty: Chełmno, Wąbrzeźno, Toruń i Lipno),

— Inspektorat nr 3 Inowrocław (powiaty: Inowrocław, Aleksandrów Kujawski, Włocławek i częściowo Żnin),

— Inspektorat nr 4 Chojnice (powiaty: Sępólno, Tuchola, Chojnice),

— Inspektorat nr 5 Starogard Gdański (powiaty: Świecie, Starogard Gdański, Kościerzyna, Tczew, Wejherowo),

— Inspektorat nr 6 Bydgoszcz (powiaty: Szubin, Wyrzysk, częściowo Żnin, Bydgoszcz powiat i miasto)”<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Z. Janowicz, *Ustrój administracyjny ziem polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej 1939–1945*, Poznań 1951, s. 157.

<sup>19</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 162.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> A. Witkowski, *Mordery z Selbstschutzu...*, s. 50.

W skład inspektoratów wchodziło kilka powiatów, placówki terenowe i miejscowe. Kierownikami poszczególnych szczebli organizacyjnych Selbstschutzu do szczebla powiatu byli wyłącznie oficerowie SS z Rzeszy i Gdańska, natomiast niższych — miejscowi Niemcy. Powiat rypiński wchodził w skład I inspektoratu, a powiat lipnowski — II inspektoratu. Kierownikiem powiatowym (Kreisselbstschutzführer) w Lipnie był Bachmann, natomiast w Rypinie kolejno Kniefall, Ziesmer i Issbrücker. Selbstschutz w powiecie lipnowskim i w powiecie rypińskim liczył około 400 członków.

Polityka okupanta niemieckiego na ziemi dobrzyńskiej miała doprowadzić do zgermanizowania tych terenów. Podjęto plany usunięcia ludności polskiej. Nadzór nad realizacją hitlerowskich planów likwidacji inteligencji polskiej przejęli landraci. W pierwszym okresie okupacji głównym zadaniem landratów było utworzenie paramilitarnej organizacji Selbstschutz, której członkami byli miejscowi Niemcy (volksdeutsche). W drugiej połowie września do Rypina przybył z Brodnicy oficer SS Kniefall, który został mianowany przez von Alvenslebena kierownikiem powiatowym (Kreisführerem) Selbstschutzu<sup>22</sup>. Miał ułatwione zadanie, do pomocy zgłosili się najpierw przodownicy mniejszości niemieckiej w Somsiorach, Albert Zismer, cieśla z Rudy Żalskiej, Heinrich Schlieske, murarz z Rypina i inni. Było ich tylu, że Niemcy przybyli na ten teren z łatwością mogli przystąpić do rewizji, przesłuchań zatrzymanych i uzupełniania imiennych list osób wytypowanych do aresztowania<sup>23</sup>.

Nazwa organizacji Selbstschutz, do której wstępowali miejscowi Niemcy oznacza *Selbst* — sam, *Schutz* — ochrona lub osłona, a więc samoobrona<sup>24</sup>.

Doskonała znajomość środowiska, ułatwiała członkom «Samoobrony» przeprowadzenie rewizji i dokonywanie aresztowań wśród ludności polskiej. Członkowie rypińskiego i lipnowskiego Selbstschutzu zabierali ludzi z mieszkań, przeważnie na podstawie wcześniej przygotowanych, jeszcze przed wybuchem wojny list. Osoby, które znajdowały się na tych listach przed wojną, nawet bez decyzji komisji były rozstrzeliwane. Często także donos do Selbstschutzu jednego Volksdeutscha, określający Polaka jako wroga Niemiec (deutschfreundlich) był równoznaczny z aresztowaniem, a nierzadko także karą śmierci. Tylko w powiecie rypińskim członkowie tej organizacji dokonali aresztowań Polaków aż w 71 miejscowościach<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> M. Krajewski, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 34.

<sup>23</sup> A. Witkowski, *Nieukarana zbrodnia...*, s. 62.

<sup>24</sup> A. Witkowski, *Mordercy z Selbstschutzu...*, s. 46.

<sup>25</sup> M. Krajewski, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 35.

Bodźcem do akcji Selbstschutzu, stało się oświadczenie szefa Głównego Urzędu SD Heydricha:

na terenach okupowanych pozostało z politycznej warstwy przywódczej co najmniej 3%. Także te 3% należy unieszkodliwić i osadzić w obozach koncentracyjnych<sup>26</sup>.

Według woli Hitlera dla przeprowadzenia tych zadań zastosowano „fizyczną likwidację wszystkich tych polskich elementów, które:

— w przeszłości występowały po stronie polskiej w jakiegokolwiek przodującej roli albo

— mogą być w przyszłości nosicielami polskiego oporu...”<sup>27</sup>.

Jeden z dowódców SD meldował przełożonym:

W każdym razie ostatecznie, mimo całej ostrości postępowania, zniszczono w Prusach Zachodnich tylko ułamkową liczbę Polaków (szacunkowo 20 tys.)<sup>28</sup>.

Von Alvensleben starał się, aby liczba ta stale rosła. Należy podkreślić, że w samym powiecie rypińskim w 16 miejscach straceń zamordowano 65 tys. Polaków. Zanim do tego doszło, przywódca Selbstschutzu w okręgu północnym już 15 września na wiecu w Toruniu nakazywał członkom swojej organizacji:

Jeżeli wy, moi ludzie z Selbstschutzu, jesteście mężczyznami, to żaden Polak, w tym niemieckim mieście nie odważy się mówić po polsku. Miękkością i słabością jeszcze niczego nie zbudowano. Musicie być nieubłagani i usunąć to wszystko, co nie jest niemieckie<sup>29</sup>.

30 XI 1939 r. Selbstschutz został formalnie podporządkowany wyższemu dowódcy SS w Gdańsku jako baza werbunkowa do SS<sup>30</sup>. W realizowanej na obszarze ziemi dobrzyńskiej eksterminacji ludności polskiej i żydowskiej jak podkreśla prof. Jan Sziling występowało kilka charakterystycznych elementów:

1. W pierwszej kolejności akcją zagłady objęto nauczycieli i duchowieństwo katolickie oraz osoby aktywne w życiu publicznym w okresie II Rzeczypospolitej.

2. Rozstrzeliwanie Polaków w ramach odpowiedzialności zbiorowej za internowanie grup mniejszości niemieckiej we wrześniu 1939 r. czy też rzekome bicie Niemców.

3. Nasilenie terroru w ostatnich miesiącach okupacji i aresztowania oraz egzekucje członków ruchu oporu i osób z nim współpracujących.

4. Bardzo znaczny i aktywny udział miejscowych Niemców w eksterminacji ludności polskiej i żydowskiej<sup>31</sup>.

<sup>26</sup> Tamże, s. 50–51.

<sup>27</sup> Tamże, s. 81–82.

<sup>28</sup> A. Witkowski, *Nieukarana zbrodnia...*, s. 62.

<sup>29</sup> M. Krajewski, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 51; A. Witkowski, *Nieukarana zbrodnia...*, s. 63.

<sup>30</sup> A. Witkowski, *Mordery z Selbstschutzu...*, s. 109.

<sup>31</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 164.

Po zajęciu ziemi dobrzyńskiej przez wojska niemieckie 8 IX 1939 r. w lasku koło wsi Radomice rozstrzelano 23 Polaków z Bobrownik i Radomic. Jak podały władze niemieckie za „udział w aresztowaniu i wysiedleniu Niemców z rozkazu władz polskich”. 17 X 1939 r. w Lipnie aresztowano zwołanych na rzekomą konferencję nauczycieli z powiatu lipnowskiego, który wchodził w skład II Inspektoratu w Płutowie. Jego kierownikiem był bratanek Ludolfa Jakob von Alvensleben. Po sprawdzeniu tożsamości kobiety zwolniono, a 72 mężczyzn aresztowano i wywieziono do więzienia we Włocławku, a stamtąd w wagonach towarowych do obozu koncentracyjnego w Hohenbruch na terenie Prus Wschodnich. Po kilku miesiącach część nauczycieli, których nazwiska rozpoczynały się na literę od A do N została przetransportowana do obozu w Działdowie, zlokalizowanego w dawnych koszarach wojskowych. Wkrótce wysłano ich do Dachau i zatrudniano w kamieniołomach. Z grupy 72 aresztowanych nauczycieli, 63 zostało zamordowanych. Tylko dziewięć osób przeżyło więzienia i obozy<sup>32</sup>. Wśród ocalonych był: Henryk Bulczyński (Waliszewy), Tadeusz Wilewski (Glewo), Henryk Rumianowski (Lipno), Ludwik Wicher (Lipno). „Spośród 11 nauczycieli zatrudnionych w Skępem — Wymyślinie osadzonych w obozach koncentracyjnych, zaledwie dwóch przeżyło wojnę. Ze szkoły powszechnej w Skępem w obozach zginęli: Franciszek Kasprowicz — kierownik szkoły, Józef Brzeziński, Jan Koniecki, Zygmunt Kasprowicz i Anastazy Kępczyński”<sup>33</sup>.

Duże straty poniósł Zakład Kształcenia Nauczycieli w Wymyślinie koło Lipna, leżący przy trasie Toruń–Warszawa. W obozach koncentracyjnych zginęli profesorem: Czesław Jankowski, Stanisław Łątkiewicz, Bronisław Surowiak i Paweł Żarnoch. Spośród wychowanków Zakładu Kształcenia Nauczycieli zginęło 81 nauczycieli<sup>34</sup>.

23 X 1939 r. aresztowano 20 księży katolickich z powiatu lipnowskiego i skierowano do Fortu VII w Toruniu, skąd w 1940 r. przewieziono ich do obozu w Stuthofie. Spośród 20 pracujących przed wojną 13 osób zginęło w czasie okupacji niemieckiej<sup>35</sup>.

Aresztowanie ziemian w Lipnie 24 X 1939 r. również miało charakter zorganizowany. Z 33 aresztowanych, tylko Tadeusz Świecki właściciel Radomic powrócił do domu. W tym czasie aresztowano także urzędników, w tym burmistrza Lipna Zygmunta Uzarowicza, kupców, rzemieślników, właścicieli ziemskich i innych. Aresztowanych Polaków umieszczano w więzieniu w Lipnie, a stamtąd wywożono

<sup>32</sup> A. Witkowski, *Mordery z Selbstschutzu...*, s. 102–103.

<sup>33</sup> M. Krajewski, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 57.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże, s. 61.

na egzekucję do lasu w Karnkowie lub do obozów koncentracyjnych w Sachsenhausen, Dachau, Buchenwaldu. Z więzienia w Lipnie w pierwszej połowie 1940 r. wywieziono i zamordowano w pobliskich lasach 80 osób. Według ustaleń historyka regionalisty Romana Piotrowskiego w 1939 r. około 310 pomordowanych osób spoczęło w masowych grobach koło Karnkowa<sup>36</sup>.

Pierwsza masowa egzekucja Polaków odbyła się w Lipnie 24 IX 1939 r. Wówczas za młynem parowym rozstrzelano 11 rolników z Sumina, Parczehowa i Konotopia w odwet za ewakuację kolonistów niemieckich do Kutna w pierwszych dniach września 1939 r. Należy dodać, iż z ewakuowanych Niemców nikt nie zginął<sup>37</sup>.

W latach 1940–1945 odnotowano kilkanaście egzekucji Polaków co m.in. związane było z działalnością polskiego ruchu oporu. Dnia 3 XI 1940 r. na placu Dekerta w Lipnie przez oddział policji ochronnej z Torunia zostało publicznie rozstrzelanych 10 Polaków w odwet za napaść i pobicie esesmana<sup>38</sup>. Wzmożenie akcji eksterminacyjnej w powiecie lipnowskim nastąpiło w 1944 r. Władze hitlerowskie przez nasilenie terroru wobec ludności polskiej dążyły do osłabienia działalności polskiego ruchu oporu. W drugiej połowie 1944 r. około 120 osób zostało zamordowanych na terenie powiatu lipnowskiego za współpracę z polskimi organizacjami konspiracyjnymi. W powiecie lipnowskim oprócz inteligencji ginęli rolnicy, rzemieślnicy i robotnicy. W tym okresie policja hitlerowska w 13 miejscowościach rozstrzelała Polaków, m.in. zginęło 23 Polaków w Skępem, 24 w Ligowie, 11 w Łągownikach, 5 w Dobrzyniu nad Wisłą<sup>39</sup>.

Według szacunkowych ustaleń około 500 osób zostało w latach 1939–1945 zamordowanych na terenie powiatu lipnowskiego. W stratach poniesionych przez mieszkańców powiatu lipnowskiego należy uwzględnić ludność żydowską. Spośród 9036 Żydów mieszkających na ziemi dobrzyńskiej, w powiecie lipnowskim (3036) i w powiecie rypińskim (6000) wszyscy zostali wysiedleni i wymordowani<sup>40</sup>. Żydzi z terenu ziemi dobrzyńskiej poza więzieniem w Rypinie i lasach koło Karnkowa rozstrzelani byli w lasach skrwileńskich, na cmentarzu żydowskim w Rypinie oraz w lasku koło Rusinowa w pobliżu Rypina. Już 7 IX 1939 r. w dniu wkroczenia Wehrmachtu około 350 Żydów zostało aresztowanych w Dobrzyniu nad Drwęcą. Wywieziono ich do bydgoskich koszar 15. pułku artylerii lekkiej. 14 IX 1939 r. około 220 Żydów Niemcy wyciągnęli z miejscowej synagogi i wywieźli w nieznanym kierunku. Na przełomie listopada i grudnia 1939 r. wysiedlono Żydów

<sup>36</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 165.

<sup>37</sup> Tamże, s. 164–165.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim...*, s. 132.

<sup>40</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 166, 175–176; M. Krajewski, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 70.



zamieszkujących niektóre wsie na ziemi dobrzyńskiej, np. we wsi Rojewo w powiecie rypińskim w ciągu jednego dnia wysiedlono wszystkie rodziny żydowskie. Żydzi trafiali do różnych miejsc odosobnienia, m.in. do Szeńska, Ciechanowa, Mławy, Nowego Miasta, Warszawy. Żydzi z Dobrzynia, Lipna i Rypina znaleźli się w getcie płońskim. Najwięcej ludności żydowskiej tego terenu poniosło śmierć w getcie warszawskim, łódzkim i płońskim, a także w obozach koncentracyjnych w Treblince, Bełżcu i Sobiborze<sup>41</sup>.

W powiecie rypińskim Selbstschutz prowadził politykę eksterminacji wszystkich grup społecznych i zawodowych w październiku i w listopadzie 1939 r. W dramatycznych dniach 20–22 X 1939 r. aresztowano nauczycieli i księży, a także znanych z działalności politycznej i społecznej właścicieli ziemskich. Na przełomie października i listopada 1939 r. przez rypińskie więzienie przeszło około 1100 osób. W lasach koło Skrwilna w miejscowości Rak, w tym samym czasie rozstrzelano około 1450 osób. Ofiarami eksterminacji byli mieszkańcy w powiecie lipnowskim i rypińskim: nauczyciele, księża, uczniowie, adwokaci, rolnicy oraz ludność przywieziona z innych miejscowości m.in. z Brodnicy, Lipna, Wąbrzeźna, Mławy, a nawet z Grudziądza. Wśród zamordowanych w październiku i w listopadzie 1939 r. w budynku Selbstschutzu i Gestapo, w Rypinie przy ul. Warszawskiej 20 (nazwanym przez mieszkańców miasta i okolicy Domem Kaźni) i w lasach skrwileńskich, było 67 nauczycieli z powiatu rypińskiego — spośród 80 nauczycieli, którzy zginęli podczas okupacji<sup>42</sup>. Ogólne straty nauczycieli z powiatu rypińskiego wynosiły ponad 30% z 231 zatrudnionych nauczycieli w maju 1939 r. W grupie zamordowanych nauczycieli był inspektor szkolny w Rypinie Michał Cezak<sup>43</sup>.

W rypińskim więzieniu, lasach skrwileńskich i w lasku w Rusinowie zamordowanych zostało 13 właścicieli ziemskich z powiatu rypińskiego. W szczególnie okrutny sposób zginął ziemianin Stanisław Sierakowski z Osieka, znenawidzony przez Niemców za swoją działalność w Związku Polaków w Niemczech, a także 74-letni Jan Kretkowski właściciel majątku w Sadłowie<sup>44</sup>. W Domu Kaźni przebywało około 40 księży i zakonników, z których kilku zostało zamordowanych, a pozostałych przewieziono do klasztoru w Oborach, gdzie zorganizowano obóz przejściowy dla duchowieństwa rzymskokatolickiego. Stamtąd przez więzienie w Grudziądzu większość skierowano do obozu w Stutthofie. Wśród nich był ks. Czesław Lissowski, prefekt i wicedyrektor gimnazjum w Rypinie, znany społecznik i historyk

<sup>41</sup> M. K r a j e w s k i, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 78–79.

<sup>42</sup> Tamże, s. 56.

<sup>43</sup> Tamże, s. 55; R. P i o t r o w s k i, *Eksterminacja nauczycieli powiatu rypińskiego w pierwszych miesiącach okupacji 1939 r.*, w: „Ziemia Dobrzyńska”, t. VIII, M. K r a j e w s k i (red.), Rypin 2002, s. 213–217.

<sup>44</sup> M. K r a j e w s k i, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 62–63.



regionalista, o. Paweł Brunon Makowski i o. Antoni Szymon Buszta, karmelici z Obór, ks. Ignacy Charzewski z Dobrzyń nad Drwęcą i wielu innych. W Oborach aż do 22 II 1940 r. więziono 56 duchownych, z czego 27 pochodziło z powiatu rypińskiego. Z dekanatu rypińskiego w czasie wojny zginęło 12 księży, spośród pracujących tam w 1939 r. — 23<sup>45</sup>. W Domu Kaźni w Rypinie nie tylko przetrzymywano i torturowano aresztowanych Polaków oraz Żydów, ale bardzo często dokonywano ich egzekucji.

Ksiądz Stanisław Dulczewski, proboszcz z Rogowa, opisał swoje przeżycia w Domu Kaźni.

Widowisko przez szereg dni zaczynało się zawsze tym samym wstępem: bito jakiegoś chłopaka, komendanta «Strzelca» z Radzik. Przez szparę w drzwiach obserwowałem mrozącą krew w żyłach scenę. Na bezce leży człowiek. Naokoło stają selbtschutzze z wycelowanymi w niego karabinami. Czarny spec od torturowania (chodzi o kreisführera Kniefalla) wydaje komendę, a czterej oprawcy biją chłopca na zmianę. Biją metodycznie, wolno, jakby siekierą rąbał. Człowiek wije się z bólu, jęczy przeraźliwie. I tak aż do utraty przytomności. Nauczyliśmy się odróżniać rodzaj bicia. Określona liczba razów — to kara doraźna. Bicie bez liczby — to kara śmierci<sup>46</sup>.

W ten sposób zakatowano hrabiego Sierakowskiego, księdza Władysława Gajewskiego, kierownika szkoły Wacława Malanowskiego, inspektora Michała Cezaka, kierownika szkoły z Likca — Władysława Zabłotnego, ze Świedziebni — Kessela, z Rogowa — Henryka Napiórkowskiego, z Przywitowa — Sokalskiego, ze Skudzaw — Brzozowskiego<sup>47</sup>. Zeznający w procesie Forstera ksiądz Stanisław Dulczewski zeznał, że metody znęcania się nad Polakami, przechodziły ludzkie wyobrażenia. Ludzi bito kijami, pejcami, szczuto psami. Wbijano gwoździe w plecy, a bywało i tak, że temu kto wołał pomocy, zalewano usta gipsem. Ulubionym sposobem faszystowskich oprawców było bicie na bezce aż do zakatowania na śmierć<sup>48</sup>.

Widziałam — powiedziała Weronika Figurska, świadek okrutnych wydarzeń jak Gramse odebrał kobiecie dziecko, uderzył o mur, aż mózg wytrysł na kocioł z wodą. Na drugi dzień pozierałam te szczątki, zaniiosłam do swojego domu, a potem pochowałam. ...Matkę Henryk Gramse dobił karabinem. Hitlerowscy stosowali najróżniejsze metody mordu<sup>49</sup>.

<sup>45</sup> M. Kr a j e w s k i, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 60; M. M. G r z y b o w s k i, *Męczeństwo duchowieństwa Rzymskokatolickiego w dekanacie rypińskim*, w: „Ziemia Dobrzyńska” t. VIII..., s. 220.

<sup>46</sup> A. W i t k o w s k i, *Mordercy z Selbtschutzu...*, s. 71–72; A. W i t k o w s k i, *Nieukarana zbrodnia...*, s. 93.

<sup>47</sup> A. W i t k o w s k i, *Nieukarana zbrodnia...*, s. 93.

<sup>48</sup> A. W i t k o w s k i, *Mordercy z Selbtschutzu...*, s. 72.

<sup>49</sup> A. W i t k o w s k i, *Nieukarana zbrodnia...*, s. 93–94.

### Hitlerowcom chodziło o to jak oceniła

sędzia sądu Wojewódzkiego Teresa Zalska-Krużyńska, oddelegowana do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy — aby mogli bez litości zabijać wszystkich mężczyzn, kobiety i dzieci polskiego pochodzenia i polskiej mowy [...] tylko w ten sposób zdobędziemy przestrzeń życiową, której potrzebujemy. Polskę wyludni się i osiedli Niemcami<sup>50</sup>.

Największe egzekucje miały miejsce w powiecie rypińskim w dniach 11–13 X 1939 r. kiedy około 150 Polaków i Żydów rozstrzelano w lesie koło Rusinowa, a zwłoki wrzucono do wykopanych wcześniej grobów. W październiku rozstrzelano w Rypinie około 50 osób na cmentarzu żydowskim i 14 osób na boisku sportowym. W 1942 r. w lesie koło wsi Księżę dokonano egzekucji 10 Polaków podejrzanych o współpracę z ruchem oporu. Według szacunków Romana Piotrowskiego w lasach koło Skrwilna, w Lesie Rusinowskim i w Rypinie zginęło około 2660 Polaków i Żydów. Wśród ofiar znajdowało się kilkaset Polaków mieszkańców sąsiednich powiatów, wśród których 200 osób przywiezionych zostało z więzienia z Brodnicy, a także 50 uczniów szkół gimnazjalnych z więzienia w Grudziądzu<sup>51</sup>. W 1944 r. nastąpiło ponowne nasilenie terroru i eksterminacji ludności polskiej. Terror skierowany był przede wszystkim przeciwko Polakom współpracującym z ruchem oporu i z organizacjami konspiracyjnymi. W 1944 r. na terenie powiatu rypińskiego w 17 miejscowościach rozstrzelano około 90 Polaków, w tym w sierpniu 1944 r. w Okalewie — 8 osób, a w Czumsku Dużym 22<sup>52</sup>.

Germanizacja Pomorza Gdańskiego realizowana była przede wszystkim na trzech płaszczyznach;

- wysiedlenie ludności polskiej,
- osadnictwo niemieckie,
- niemiecka lista narodowa<sup>53</sup>.

Ziemia dobrzyńska z punktu widzenia niemieckich władz okupacyjnych stanowiła specyficzną część Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie, ze względu na jej przynależność do zaboru rosyjskiego. Zamieszkałą tam ludność polską uznano za nieodpowiednią do germanizacji i zamierzano ją wysiedlić do Generalnego Gubernatorstwa oraz skierować do prac przymusowych na terenie III Rzeszy. Prezydent rejencji kwidzyńskiej w sprawozdaniu z dnia 31 I 1941 r. użył

<sup>50</sup> A. Witkowski, *Mordercy z Selbstschutzu...*, s. 81.

<sup>51</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 168.

<sup>52</sup> Tamże, s. 169.

<sup>53</sup> Tamże.

w stosunku do Polaków powiatu lipnowskiego i powiatu rypińskiego określenia „Die primitiven Menschen”<sup>54</sup>.

W pierwszych tygodniach okupacji zamierzano wysiedlić z ziemi dobrzyńskiej większość ludności polskiej. Pierwszy etap wysiedleń miał miejsce w okresie od października 1939 r. do początku 1940 r. Do połowy października 1939 r. przybyło do powiatu lipnowskiego 500 niemieckich rodzin chłopskich, łącznie około 2400 osób z terenów na wschód od Warszawy. Rozmieszczono ich tymczasowo w większych majątkach ziemskich, a następnie zamierzano osiedlić na polskich gospodarstwach rolnych i w związku z tym planowano wysiedlić około 8 tys. Polaków. Wysiedlenia rodzin zgodnie z polityką okupacyjnych władz okręgowych i powiatu lipnowskiego miały stanowić pierwszy etap zmiany struktury rolnej i narodowościowej tego powiatu<sup>55</sup>. Planowano, iż wszystkie polskie rodziny chłopskie, których liczebność szacowano na 10 tys., czyli około 70–80 tys. osób, zostaną wysiedlone z powiatu lipnowskiego, a na ich miejsce sprowadzonych zostanie około 15–20 tys. volksdeutscheów<sup>56</sup>. Powyższy plan nie został zrealizowany.

Tabela 4. Struktura narodowościowa ludności powiatu lipnowskiego i powiatu rypińskiego według spisów z 1921 r. i 1931 r.

Powiat	Rok	Polacy	%	Niemcy	%	Żydzi	%	Inni	%
Lipno	1921	77 745	83,2	11 228	12,0	4 333	4,6	86	0,1
	1931	84 609	81,1	15 407	14,7	4 108	4,1	86	0,1
Rypin	1921	68 348	87,3	5 284	6,7	4 580	7,7	94	0,1
	1931	74 136	86,0	7 337	8,5	4 795	5,5	90	0,1

Źródło: Z. Waszkiewicz, *Z dziejów ziemi dobrzyńskiej*, Toruń 1994, s. 109–111; P. Gałkowski, *Ziemianie i ich własność...*, Rypin 1999, s. 43.

Tabela 5. Obszar i ludność powiatu lipnowskiego i powiatu rypińskiego w latach 1939–1944

Powiat	Obszar w km <sup>2</sup>	Ludność		
		stan na XII 1939 r.	stan na XII 1940 r.	stan na pocz. 1944 r.
Lipno	1 534,8	109 364	107 434	104 728
Rypin	1 213,9	89 746	92 187	85 625

Źródło: J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 159.

<sup>54</sup> Tamże, s. 170.

<sup>55</sup> M. Krąjowski, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 71.

<sup>56</sup> Tamże.

W dniach 3–6 XII 1939 r. władze okupacyjne przeprowadziły w Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie spis ludności, mający m.in. ustalić liczbę osób, które należy wysiedlić. Według danych spisowych w powiecie lipnowskim, które przedstawił w swoim opracowaniu prof. Jan Sziling, na ogólną liczbę 109 364 osób narodowość polską podało 88 335 osób, a język polski jako ojczysty zadeklarowało 91 443 osób. W powiecie lipnowskim mieszkało 17 921 osób narodowości niemieckiej i 2979 osób wyznania mojżeszowego. W powiecie rypińskim zamieszkanym przez 89 746 osób, narodowość polską podało 80 292 osoby, a język polski jako ojczysty wybrało 80 244 osoby. W powiecie rypińskim mieszkało 9130 osób narodowości niemieckiej i 131 osób wyznania mojżeszowego. Dla celów germanizacyjnych hitlerowskie władze okupacyjne określiły wówczas liczbę osób, które należy usunąć z tego obszaru. Z powiatu lipnowskiego do wysiedlenia przeznaczono 53 607 osób, natomiast z powiatu rypińskiego 56 564 osoby<sup>57</sup>.

Drugi spis ludności dokonany w grudniu 1940 r. przeprowadzony został w celu wprowadzenia niemieckiej listy narodowej. Wówczas ludność polską podzielono na trzy zasadnicze grupy.

Tabela 6. Podział ludności polskiej w powiecie lipnowskim i w powiecie rypińskim według spisu z grudnia 1940 r.

Grupy ludności polskiej	Powiat	
	lipnowski	rypiński
Miejscowi Polacy, ale posiadający krewnych niemieckich	1 616	563
Pozostali miejscowi Polacy	84 193	79 654
Polacy z Kongresówki (osoby przybyłe po 1 I 1919 r.)	3 492	2 139

Źródło: K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów*, cz. I: *Ziemie „wcielone”*, Poznań 1952, s. 176–178; J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 171.

7 X 1939 r. Hitler wydał dekret o umocnieniu niemczyzny, zgodnie z którym realizacja polityki niemieckiej miała polegać na:

1. Sprowadzeniu do Rzeszy Niemców spoza jej granic,
2. Wysiedleniu ludności polskiej i innych obcych narodowości,
3. Stworzeniu nowych niemieckich obszarów osiedleńczych<sup>58</sup>.

<sup>57</sup> Tamże, s. 171, 176.

<sup>58</sup> Tamże.

Odpowiedzialnym za wykonanie postanowień dekretu został Reichsführer SS i szef policji niemieckiej Heinrich Himmler, mianowany komisarzem Rzeszy do spraw umocnienia niemieczyny. W lipcu 1940 r. został powołany Sztab Osiedleńczy, który w poszczególnych powiatach miał swoje filie w postaci powiatowych sztabów pracy (Kreisarbeitsstab).

W powiecie lipnowskim kierownikiem powiatowego sztabu pracy byli: SS-Untersturmführer Abel i SS-Hauptsturmführer Schulze, a w powiecie rypińskim: SS-Obersturmbannführer Böttcher, SS-Obersturmbannführer Schulze i SS-Sturm-bannführer Herbrechter. W skład powiatowych sztabów pracy wchodził ponadto: landrat, kreisleiter, powiatowy przywódca chłopów, przedstawiciel Kulturamtu, przedstawiciel narodowosocjalistycznej opieki społecznej i 8–10 współpracowników powiatowego przywódcy chłopów. Powiatowy sztab pracy wybierał gospodarstwa polskie, na których miano osiedlić sprowadzonych z Rzeszy Niemców, co było równoznaczne z wysiedleniem polskich rodzin. Z powiatowym sztabem pracy współdziałała administracja niemiecka, żandarmeria powiatowa oraz miejscowi Niemcy<sup>59</sup>.

Drugi etap wysiedleń rozpoczął się w połowie 1940 r.

10 czerwca zaczęto wysiedlać całe wsie: Karczówka, Czermin, część Dylewa i Kostrzału w powiecie rypińskim. Następnie wysiedlono ludność Kwiatkowa, Godziszew, Stępowa i Linnego. Po wysiedleniu część zabudowań całkowicie zniszczono. W Czerminie wysiedloną część wsi przeznaczono na lotnisko<sup>60</sup>.

Bezpośrednich wysiedleń dokonywały specjalne oddziały policyjne, tzw. Einsatzkompanie. Przy Pełnomocniku Komisarza Rzeszy do spraw umocnienia niemieczyny utworzono tzw. Sonderreferent für Polizei-Einsatz, który był odpowiedzialny za przydzielenie jednostek policyjnych do wysiedleń oraz określał zasady postępowania przy wysiedleniach. Na terenie powiatu lipnowskiego i rypińskiego akcje wysiedleńcze przeprowadzały Einsatzkompanie Horn i Einsatzkompanie Gotenhafen przy wsparciu miejscowych oddziałów policyjnych. Wysiedleń dokonywano przeważnie nocą lub nad ranem, aby całą rodzinę zastać w domu. Zajeżdżano samochodami, które odwoziły wysiedlonych do punktu zbiorowego, skąd kierowano ich do miejsc przeznaczenia. Ludzie mieli bardzo mało czasu, zwykle 10 minut na spakowanie osobistych rzeczy. Można było zabrać tylko podręczny bagaż w granicach od 10 do 50 kg na rodzinę, a pozostałe mienie trzeba było pozostawić. „Przestraszone dzieci i kobiety znieruchomiały z przerażenia i trwogi, nie wiedziały co robić, a gumowe pałki i kolby potwierdzały prawdziwość wydanego

<sup>59</sup> Tamże, s. 172.

<sup>60</sup> Tamże, s. 72.

rozkazu”<sup>61</sup>. Podczas ciężkiej podróży, z powodu braku ciepłej odzieży i żywności umierały dzieci, osoby starsze i chore. Wysiedlenia ludności polskiej, rozpoczęte jesienią 1939 r., trwały z różnym nasileniem do końca okupacji. W ramach akcji wysiedleńczej ludność polską kierowano do obozów przesiedleńczych w Potulicach i w Toruniu, bądź do Generalnego Gubernatorstwa oraz do prac przymusowych, głównie do Prus Wschodnich. Specyficzną formą wysiedleń były tzw. przesiedlenia wewnętrzne (Interne Umsiedlung), które polegały na umieszczeniu wysiedlonych Polaków u innych rodzin polskich w danym powiecie<sup>62</sup>.

W dniach 8–9 X 1940 r. w powiecie lipnowskim i rypińskim przeprowadzono wysiedlenia wewnętrzne. Następowo dokwaterowywano wysiedlonych do innych rodzin polskich czy też umieszczanie w pomieszczeniach gospodarczych. W miastach ludność polska była wyrzucana z centrum i z lepszych lokali, a ich mieszkania zajmowali sprowadzani urzędnicy lub też miejscowa ludność niemiecka. W powiecie lipnowskim przesiedlono Polaków z gmin Dobrzejewice i Nowogród, a na ich miejsce osiedlono 48 niemieckich rodzin chłopskich z innych gmin powiatu lipnowskiego. W powiecie rypińskim w polskich gospodarstwach osiedlono wówczas 33 rodziny niemieckie<sup>63</sup>.

Z terenu ziemi dobrzyńskiej została wysiedlona większość mieszkańców wsi. Opuszczone gospodarstwa z całym wyposażeniem przydzielano osadnikom niemieckim, którzy pochodzili m.in. z terenu Besarabii (część Rumunii)<sup>64</sup>. Różne były losy wysiedlonych Polaków. Niektórzy jeszcze przed wysiedleniem trafiali na roboty do gospodarstw w Prusach Wschodnich. Niekiedy wywożono ich do obozu przejściowego w Potulicach, a następnie do obozów koncentracyjnych. Część trafiła do Generalnej Guberni. Stosowano też tzw. wewnętrzne przesiedlenia — Interne Umsiedlung, które polegały na tym, że chłopów polskich usuwano z gospodarstw dobrych i osadzano na gorszych lub kierowano ich do zagród Polaków nienadających się do przekazania Niemcom z Besarabii.

Jak podkreśla prof. Jan Sziling największe akcje przeprowadzono w powiecie lipnowskim od lutego do marca 1941 r. Wysiedlono wtedy 2648 Polaków, kierując ich do obozów w Toruniu i w Potulicach. W powiecie rypińskim największe akcje wysiedleń nastąpiły w okresie od marca do maja 1941 r. i objęły 2412 osoby. W maju 1941 r., z powiatu lipnowskiego wysiedlono 1715 osób. W okresie od końca 1940 r. do 1942 r. wysiedlenia na obszarze ziemi dobrzyńskiej objęły około 6500 Polaków,

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 172–173.

<sup>63</sup> Tamże, s. 174.

<sup>64</sup> M. Krąjewski, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 71; Z. Żuchowski, *Przeszłość ziemi dobrzyńskiej...*, s. 47.

w tym 3300 z powiatu lipnowskiego i około 3200 z powiatu rypińskiego. Była to głównie ludność rolnicza. Biorąc pod uwagę liczbę ludności powiatu rypińskiego i lipnowskiego w 1939 r. stanowiło to około 6% ogółu ludności zamieszkującej ziemię dobrzyńską. Wysiedlenie ludności polskiej z terenów powiatu lipnowskiego i rypińskiego nie zostało zrealizowane w planowanych rozmiarach. Względy gospodarcze, militarne, ludnościowe, brak osadników niemieckich, wpłynęły na rezygnację władz hitlerowskich z masowych wysiedleń w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie<sup>65</sup>.

Równoległe z wysiedleniem ludności polskiej w pierwszych tygodniach okupacji niemieckiej została podjęta akcja osiedleńcza ludności niemieckiej. Spośród przybyłych Niemców z Rzeszy i Wolnego Miasta Gdańska jako funkcjonariuszy aparatu okupacyjnego, większość objęła w powiernictwo polskie zakłady przemysłowe i rzemieślnicze oraz zatrudniona została w wolnych zawodach. Według danych spisu niemieckiego z grudnia 1940 r. na teren powiatu lipnowskiego napłynęło około 865 Niemców, w tym 632 Niemców z Rzeszy i Gdańska, 191 Niemców z krajów bałtyckich oraz 42 z innych obszarów. Natomiast na teren powiatu rypińskiego przybyło około 515 Niemców, w tym około 460 Niemców z Rzeszy i Gdańska, 31 z krajów nadbałtyckich oraz 24 z innych terenów. Największe rozmiary przybrała akcja osiedleńcza na ziemi dobrzyńskiej od marca do maja 1941 r. W dniach 6, 12 i 15 III 1941 r. osiedlono w powiecie lipnowskim rodziny chłopskie Niemców besarabskich. Łącznie było to 745 osób na 173 gospodarstwach, a w powiecie rypińskim 765 osób na 174 gospodarstwach. W tym czasie osiedlono również Niemców z Bukowiny. Prof. Jan Sziling podaje, iż w czerwcu 1942 r. mieszkało w powiecie rypińskim 2341 Niemców besarabskich, a w powiecie lipnowskim 2338. Pomimo podjętych wysiłków przez okupanta niemieckiego, akcja wysiedleńczo-osadnicza nie zmieniła w znaczącym stopniu stosunków narodowościowych na ziemi dobrzyńskiej<sup>66</sup>.

Obok akcji wysiedleńczo-osadniczej istotną rolę w germanizacji ziemi dobrzyńskiej odgrywać miała Niemiecka Lista Narodowa (Deutsche Volksliste — DVL). Władze niemieckie nakłaniały ludność polską do podpisywania Niemieckiej Listy Narodowej Volksdeutsche, w szczególności ludność posiadającą niemieckich przodków. Gwarantowało to pewne przywileje w stosunku do ludności polskiej, jednocześnie zobowiązując do służby wojskowej. Na ziemi dobrzyńskiej w powiatach lipnowskim i rypińskim niemiecka lista narodowa miała drugorzędne znaczenie w przeciwieństwie do pozostałych powiatów Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, dlatego też nie stosowano tam, poza małymi wyjątkami, środków

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 177.



przymusu. Polityka okupanta niemieckiego na terenie ziemi dobrzyńskiej zmierzała do zgermanizowania tego obszaru poprzez masowe wysiedlenia ludności polskiej i osiedlenie na jej miejsce Niemców, natomiast niemiecka lista narodowa stanowiła w procesie germanizacyjnym element pomocniczy.

22 IV 1940 r. landrat powiatu lipnowskiego wydał odezwę wzywającą osoby pochodzenia niemieckiego do składania wniosków o nabycie niemieckiej przynależności państwowej. Do grudnia 1940 r. w powiecie lipnowskim zaświadczenia o niemieckiej przynależności narodowej (Volkstumsausweis) otrzymało 17 087 miejscowych Niemców, a w powiecie rypińskim — 9215 osób. Dane te pokrywały się z liczbą mniejszości niemieckiej na ziemi dobrzyńskiej przed 1 IX 1939 r.<sup>67</sup>

4 III 1941 r. władze III Rzeszy wydały rozporządzenie o niemieckiej liście narodowej, a 13 marca ogłoszono rozporządzenia wykonawcze. Niemiecka lista narodowa obejmowała ludność niemiecką zamieszkujejącą przed wrześniem 1939 r. zachodnie ziemie państwa polskiego — w okresie okupacji były to tzw. ziemie wcielone, jak również ludność posiadającą polską lub gdańską przynależność państwową. Niemiecka lista narodowa składała się z czterech grup:

1. Osoby narodowości niemieckiej, które w okresie międzywojennym wykazywały niemiecką aktywność narodową.

2. Osoby narodowości niemieckiej, które zachowały postawę bierną w walce narodowowyzwoleńczej, ale pod warunkiem zachowania i pielęgnowania niemieckości w języku i obyczajach.

3. Osoby:

a. pochodzenia niemieckiego, które uległy polonizacji,

b. nie niemieckiego pochodzenia żyjące w małżeństwie z osobami narodowości niemieckiej,

c. o niewyjaśnionej przynależności narodowej.

4. Osoby pochodzenia niemieckiego, które uległy całkowicie polonizacji<sup>68</sup>.

Wpisu na niemiecką listę narodową dokonywały specjalnie utworzone w poszczególnych powiatach placówki niemieckiej listy narodowej (Zweigstelle der Deutschen Volksliste). W jej skład wchodził: landrat — jako przewodniczący, kreisleiter, kierownik powiatowego referatu narodowościowego, pełnomocnik szefa policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa oraz przedstawiciele byłej mniejszości niemieckiej w Polsce. Pierwsze posiedzenia Zweigstelle der Deutschen Volksliste w Lipnie i w Rypinie odbyły się we wrześniu 1941 r. Ich praca polegała

<sup>67</sup> Tamże; M. K r a j e w s k i, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 79.

<sup>68</sup> J. S z i l i n g, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 178.



głównie na uchwyceniu i przyjęciu na niemiecką listę narodową miejscowych Niemców<sup>69</sup>.

Tabela nr 7. Osoby wpisane na niemiecką listę narodową w powiecie lipnowskim

Grupa	1 XI 1941 r.	30 VI 1942 r.	styczeń 1944 r.
I	126	8 509	12 300
II	102	9 912	6 792
III	–	1 093	1 983
IV	–	29	20
Razem	228	19 603	21 095

Źródło: J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 178.

Tabela 8. Osoby wpisane na niemiecką listę narodową w powiecie rypińskim

Grupa	1 XI 1941 r.	30 VI 1942 r.	styczeń 1944 r.
I	715	5 437	5 473
II	754	3 506	3 669
III	35	2 401	2 734
IV	–	23	5
Razem	1 504	11 367	11 881

Źródło: J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 179; M. Krąjowski, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 81.

Mimo wysiłków ze strony niemieckich władz okupacyjnych wyniki akcji wpisu na DVL w powiecie lipnowskim i rypińskim były znikome. Wyniki spisu potwierdzają, iż przyjęto na niemiecką listę narodową miejscowych Niemców oraz niewielki odsetek Polaków, wyselekcjonowanych przez lokalne władze hitlerowskie, którzy pod przymusem, czy też ze względów koniunkturalnych złożyli wnioski o przyjęcie na DVL<sup>70</sup>. Powiat lipnowski, głównie powiat rypiński najbardziej opierał się procesowi zniemczania. Według prof. Włodzimierza Jastrzębskiego wskaźniki Polaków wpisanych do III grupy niemieckiej listy narodowej w maju 1944 r. wynosiły dla powiatu rypińskiego 5%, a dla powiatu lipnowskiego 8%<sup>71</sup>.

Polityka germanizacyjna okupanta niemieckiego realizowana na ziemi dobrzyńskiej obejmowała jeszcze inne elementy, w szczególności usunięcie wszelkich

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> Tamże, s. 179.

<sup>71</sup> W. Jastrzębski, *W dalekim obcym kraju. Deportacje Polaków z Pomorza do ZSRR w 1945 roku*, Bydgoszcz 1990, s. 25.

zewewnętrznych oznak polskości tych ziem, niszczenie polskich książek, rozwiązywanie polskich organizacji i stowarzyszeń oraz ograniczenie możliwości kształcenia polskich dzieci. Środki te miały doprowadzić do usunięcia wszelkich materialnych symboli, świadczących o polskim charakterze tych ziem, a także do pozbawienia ludności polskiej dostępu do dóbr kulturalnych<sup>72</sup>.

Na podstawie wytycznych z września 1939 r. Forster nakazał m.in. rozwiązać wszystkie polskie organizacje i stowarzyszenia, a ich majątek skonfiskować na rzecz III Rzeszy. Biblioteki publiczne i szkolne zostały zamknięte, a książki przeznaczono na makulaturę. Zakazano wydawania polskich gazet, skonfiskowano drukarnie i zamknięto polskie szkoły. Polakom nie wolno było organizować zawodów sportowych. W 1943 r. Gestapo aresztowało w Rypinie grupę Polaków za granie w piłkę nożną<sup>73</sup>.

Usunięto wszystkie napisy w języku polskim w miejscach publicznych, w kościołach, na cmentarzach itd. Na ziemi dobrzyńskiej językiem urzędowym był język niemiecki i we wszystkich kontaktach z władzą okupacyjną Polacy musieli się nim posługiwać samodzielnie lub przy pomocy tłumacza. Dla ludności wpisanej na niemiecką listę narodową obowiązywał całkowity zakaz używania języka polskiego<sup>74</sup>.

Od pierwszych dni okupacji zamarła wszelka działalność społeczna, kulturalna, a później także i życie religijne mieszkańców ziemi dobrzyńskiej. Zlikwidowano polskie szkolnictwo szczebla podstawowego i średniego. Jesienią 1939 r. uruchomiono niemieckie szkoły podstawowe — Volksschule, przede wszystkim dla dzieci niemieckich. Na podstawie zarządzenia Alberta Forstera z 22 XI 1939 r. wszystkie dzieci w wieku 6–14 lat zobowiązane były do uczęszczania do szkoły. Obowiązkiem szkolnym nie objęto dzieci rodzin polskich pochodzących z Kongresówki. Dzieci z pozostałych rodzin polskich, z wyjątkiem tych wpisanych na niemiecką listę narodową, uczyły się do szkoły w ograniczonym zakresie. Nauka szkolna ograniczała się tylko do nauczania języka niemieckiego i rachunków. Trwała od jednej do dwóch godzin dziennie. W 1940 r. utworzono szkoły średnie: Walter Flex-Oberschule w Lipnie i Horst Wessel-Oberschule w Rypinie, które były dostępne tylko dla młodzieży niemieckiej. Nie zatrudniano polskich nauczycieli. Ze względu na brak nauczycieli i budynków szkolnych, ponieważ szkoły zostały zajęte przez Wehrmacht i różne urzędy niemieckie, np. w Rypinie budynek gimnazjum zajął Arbeitsamt, zajęcia szkolne nie odbywały się<sup>75</sup>.

<sup>72</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 180.

<sup>73</sup> W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim...*, s. 238; J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 180.

<sup>74</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 181.

<sup>75</sup> Tamże, s. 182.

Osobne miejsce w akcji wysiedleńczej zajmuje sprawa wywozu Polaków na roboty przymusowe, przede wszystkim jako uzupełnienie siły roboczej w III Rzeszy. Początkowo rekrutację robotników polskich przy zastosowaniu odpowiedniej agitacji oparto na zasadzie „dobrowolnego” werbunku, ale już od 1940 r., stosowano przymus. Na terenie ziemi dobrzyńskiej, podobnie jak w całym kraju, przymusem pracy objęto młodzież od 14 roku życia. Z nielicznych wiosek ziemi dobrzyńskiej wywieziono całą młodzież. Niemieckie władze okupacyjne masowo kierowały transporty Polaków do Prus Wschodnich, a także w głąb Rzeszy.

Wywożonych ładowano do pociągu z zapewnieniem, że jadą do pracy w innej miejscowości, tymczasem transport kierowano do Rzeszy. W ten sposób w Prusach Wschodnich znalazło się kilka tysięcy Polaków, w tym duża część młodzieży z ziemi dobrzyńskiej. Zostali oni zatrudnieni w niemieckich w dużych gospodarstwach rolnych i ogrodniczych. Warunki pracy i życia były niezwykle trudne. Dzień pracy latem zaczynał się o godzinie siódmej, a kończył o dziewiętnastej lub dwudziestej. Płacono od piętnastu do dwudziestu pięciu marek miesięcznie. Na początku uwzględniano skargi zatrudnionych polskich robotników, ale od 1942 r. skarg już nie uwzględniano, a przeciwnie za złożoną skargę, odsyłano do obozów koncentracyjnych<sup>76</sup>.

Majątek państwa polskiego i jego obywateli był systematycznie zajmowany i grabiony przez Niemców. Polityka gospodarcza okupanta niemieckiego zmierzała do całkowitego przejęcia mienia polskiego i stworzenia z Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie „spichlerza rolniczego” III Rzeszy. Prof. Jan Sziling zaznaczył, iż w działaniach niemieckich władz okupacyjnych, w zakresie konfiskaty mienia polskiego i żydowskiego możemy wyróżnić dwa zasadnicze okresy:

1. Wrzesień 1939 — październik/listopad 1939 r., zajmowanie i konfiskowanie mienia nieruchomego i ruchomego opuszczonego przez ludność polską i żydowską we wrześniu 1939 r.

2. Od grudnia 1939 r., planowana i zorganizowana grabież majątku, powołanie centralnych i terenowych urzędów kompetentnych do zajęcia, konfiskaty i zarządzania majątkiem państwa polskiego i jego obywateli<sup>77</sup>.

Już w pierwszych zarządzeniach i dyrektywach z września 1939 r. A. Forster nakazał ująć i skonfiskować majątek opuszczony przez Polaków i Żydów, w tym: akta i księgi stanu cywilnego, majątek organizacji i stowarzyszeń polskich, zakładów rzemieślniczych i handlowych, broni, mundurów, aparatów radiowych, samochodów itp. Rekwizycji mienia dokonywały oddziały wojskowe, hitlerowski aparat administracyjny i policyjny oraz miejscowi Niemcy. Zabrane Polakom mienie sprzedawano po niższych cenach, ludności niemieckiej<sup>78</sup>.

<sup>76</sup> M. Krajewski, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 77.

<sup>77</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 183.

<sup>78</sup> Tamże, s. 183–184.

Ziemia dobrzyńska była przede wszystkim rejonem rolniczym. Kwestia własności rolnej była sprawą istotną dla władz okupacyjnych. W tym zakresie niemieckie władze okupacyjne dokonały całkowitej konfiskaty polskich gospodarstw rolnych. Szczególnie atrakcyjne na ziemi dobrzyńskiej dla wkraczającej armii hitlerowskiej były majątki ziemiańskie i folwarki. 19 X 1939 r. Herman Göring powołał Główny Urząd Powierniczy — Wschód (HTO), którego zadaniem było zajęcie i konfiskata majątku polskiego i żydowskiego. W pierwszym okresie okupacji instytucja ta przejęła nadzór nad polskimi folwarkami leżącymi na ziemiach wcielonych do Rzeszy. W październiku 1939 r. większe majątki na terenie ziemi dobrzyńskiej zostały przejęte przez komisarycznych zarządców niemieckich określanych jako Treuhänder-powiernik.

Według danych hitlerowskich władz okupacyjnych z października 1939 r. w powiecie lipnowskim było około 10 tys. polskich gospodarstw rolnych poniżej 50 ha i około 3 tys. gospodarstw niemieckich. W powiecie rypińskim Niemcy posiadali tylko około 200 gospodarstw w granicach 10–40 ha i kilka w granicach 100–120 ha. (...) Aktywnie w proces zajmowania gospodarstw chłopskich włączyła się powiatowa organizacja chłopska (Kreisbauernschaft), kierownikiem (Kreisbauernführerem) w powiecie lipnowskim był Johannes Jansson, a w powiecie rypińskim Plass, a następnie Heine Müller. Do końca października 1939 r. w powiecie lipnowskim skonfiskowano i zajęto 56 wielkich gospodarstw rolnych — powyżej 800 ha, a w powiecie rypińskim 50 gospodarstw powyżej 400 ha. Gospodarstwa te powierzono powiernikom — Treuhänder). Od końca 1939 r. rozpoczęto systematyczne wysiedlenia ludności polskiej, co doprowadziło do pozbawienia ich własności rolnej przejmowanej przez władze niemieckie<sup>79</sup>.

Konfiskaty majątku polskiego dokonywano na podstawie trzech rozporządzeń z 1940 r.:

1. z 15 I 1940 r. o zabezpieczeniu majątku państwa polskiego,
2. z 12 lutego o publicznym zagospodarowaniu przedsiębiorstw i nieruchomości rolnych i leśnych,
3. z 12 września o traktowaniu majątku byłych obywateli państwa polskiego<sup>80</sup>.

W świetle powyższych zarządzeń władz niemieckich mienie polskie podlegało całkowitej konfiskacie. Powołano wiele urzędów kompetentnych do zajęcia, zarządzania i przekazywania majątku polskiego. Gospodarstwa rolne podlegały kompetencji Himmlera, jako Komisarza Rzeszy do spraw umacniania niemieczyny. Bezpośrednie zarządzanie gospodarstwami rolnymi i leśnymi leżało w gestii Wschodnioniemieckiego Towarzystwa Gospodarowania Ziemią (Ostland), które to polskie majątki po wysiedleniu właścicieli przekazywało sprowadzonym osadnikom

<sup>79</sup> Cyt. za J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 184.

<sup>80</sup> K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce...*, s. 215–236; J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 184.

niemieckim lub też w wypadku ich niedostatecznej liczby, tzw. powiernikom. Chłop polski nieobjęty akcją wysiedleńczą pozostawał często na swoim gospodarstwie, ale tylko w charakterze robotnika rolnego. W lutym 1942 r. Towarzystwo Gospodarowania Ziemią (Ostland) zostało przemianowane na Towarzystwo Rzeszy dla Gospodarowania Ziemią (Reichsland)<sup>81</sup>.

Obok przejmowania gospodarstw rolnych władze niemieckie zajmowały obiekty przemysłowe, zakłady rzemieślnicze, sklepy i inne. Podlegało to kompetencji Głównego Urzędu Powierniczego Wschód — Haupttreuhandstelle-Ost (HTO), którego zadaniem było ujęcie i konfiskata majątku polskiego oraz zarządzanie nim, a także ewentualne spieniężenie<sup>82</sup>. W ramach powszechnej konfiskaty mienia w 1939 r. przez władze okupacyjne został przejęty na terenie ziemi dobrzyńskiej lokalny przemysł: cegielnie, młyny, gorzelnie, tartaki i mleczarnie oraz cukrownie w Chełmicy Dużej koło Lipna i w Ostrowitem koło Rypina, fabryka wyrobów metalowych w Lipnie, garbarnia i mleczarnia w Rypinie, liczne zakłady związane z rolnictwem, a także dobrze prosperujące instytucje finansowo-kredytowe, takie jak Bank Spółdzielczy Ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie i Bank Spółdzielczy w Rypinie<sup>83</sup>. Przejęte zakłady przystosowywano do produkcji wojennej. Rolnicy zostali obciążeni przymusowymi dostawami (kontyngentami), które osłabiały polską wieś.

Główny Urząd Powierniczy — Wschód powołał specjalistyczne towarzystwa o charakterze spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. W 1940 r. utworzono Towarzystwo Nieruchomości Głównego Urzędu Powierniczego — Wschód z o.o. (Grundstückgesellschaft der Haupttreuhandstelle Ost) z siedzibą w Berlinie. Dla Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, placówka kierownicza znajdowała się w Gdyni. Podlegały jej tak zwane Zweigstelle, powoływane w większych miastach powiatowych. Placówka taka mieściła się w Toruniu, a swoim zasięgiem objęła m.in. powiat lipnowski i powiat rypiński. W Lipnie i w Rypinie utworzono jej filie, tzw. Nebenstelle oraz placówki gminne we wsiach: Bobrowniki, Chalin, Czernikowo, Dobrzejewice, Dobrzyń, Kikół, Ligowo, Mazowsze, Nowogród, Skępe, Szpetal, Tłuchowo i Wielgie<sup>84</sup>.

Towarzystwo Nieruchomości Głównego Urzędu Powierniczego — Wschód przejmowało, zarządzało i spieniężało budynki mieszkalne i parcele budowlane. W pierwszych tygodniach okupacji obiekty te zajmowali miejscowi Niemcy i lokalne władze okupacyjne. Wiele polskich i żydowskich sklepów, wraz ze znajdującymi się w nich towarami przekazano volksdeutschom jako powiernikom i komisarycznym zarządcom. Polscy właściciele sklepów, zakładów i warsztatów rzemieślniczych musieli w pierwszych tygodniach okupacji składać u lokalnych władz

<sup>81</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 185.

<sup>82</sup> W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim...*, s. 211–215.

<sup>83</sup> Z. Żuchowski, *Przeszłość ziemi dobrzyńskiej...*, s. 47.

<sup>84</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 186.

administracyjnych podania o zezwolenie na dalsze prowadzenie sklepu czy zakładu. Najczęściej podania te były załatwiane negatywnie. Tylko w sporadycznych sytuacjach, kiedy zakład ze względów gospodarczych trzeba było utrzymać i nie byli zainteresowani nim Niemcy, pozwalano właścicielowi polskiemu na dalsze jego prowadzenie. Brak rzemieślników niemieckich spowodował, że większość zakładów rzemieślniczych pozostała w polskich rękach<sup>85</sup>.

W pierwszych dniach okupacji powołano w Rypinie Urząd Pracy (Arbeitsamt) oraz jego filię w Lipnie. W 1944 r. kierownikiem urzędu pracy w Rypinie był Kreyssel, a w 1943 r. Schlick, pracownikami urzędu byli Adams i Keibert. W filii lipnowskiej pracowali Grab i Heurich. Stanowiska te były dostępne tylko dla Niemców. Poprzez urzędy pracy władze niemieckie rozciągnęły całkowitą kontrolę nad rynkiem pracy. Urząd pracy zajmował się wychwytywaniem bezrobotnych i kierowaniem ich do odpowiednich miejsc pracy, zgodnie z potrzebami władz okupacyjnych. Wielu robotników przymusowo kierowano do pracy w Niemczech<sup>86</sup>.

Obowiązek pracy wprowadzało zarządzenie landrata powiatu lipnowskiego z 10 VI 1940 r. Bezrobotni w wieku od 16 do 65 lat, byli zobowiązani do zgłaszania się do urzędu pracy, po tzw. kartę tożsamości (Ausweiskarte) i zostali kierowani do pracy. Brak Ausweiskarte powodował aresztowanie przez policję i grzywnę w wysokości 50 marek. Zatrudnieni pracownicy otrzymywali z zakładu pracy tzw. kartę zatrudnienia (Beschäftigungskarte)<sup>87</sup>. W pierwszych tygodniach okupacji niemieckiej zatrudniano bezrobotnych przy pracach porządkowych związanych z usuwaniem skutków działań wojennych oraz kierowano do prac rolnych. W następnych latach ludność polską kierowano do prac w okolice Gdańska, do Prus Wschodnich i na inne tereny Niemiec<sup>88</sup>.

Stopniowo nakładano obowiązek pracy na coraz młodsze roczniki dzieci i młodzieży od 14 roku życia. W sprawozdaniu z 13 XII 1941 r. prezydent rejencji kwidzyńskiej stwierdził, że „w powiatach Lipno i Rypin dzieci polskie są wcześniej kierowane do pracy w prymitywnych i nędznych warunkach”<sup>89</sup>. W 1942 r. landrat rypiński najwcześniej w Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie, wprowadził obowiązek pracy dla dzieci polskich od 10 roku życia<sup>90</sup>. Dzieci w wieku od 10 do 14 lat grupowano w tzw. Kinderkolonien i zatrudniano w gospodarstwach rolnych Niemców. Płacono im 60 pfenigów dziennie, z czego 10 potrącano na wynagrodzenie

<sup>85</sup> Tamże, s. 186.

<sup>86</sup> Cz. Ma d a j c z y k, *Polityka III Rzeszy...*, s. 34–35.

<sup>87</sup> J. Sz i l i n g, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 187; M. K r a j e w s k i, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 85.

<sup>88</sup> J. Sz i l i n g, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 188.

<sup>89</sup> Tamże.

<sup>90</sup> Tamże.

opiekuna grupy tzw. Kinderkolonienführer. W czasie wykonywania pracy dzieci były często bite lub karane cięższą i bardziej uciążliwą pracą<sup>91</sup>. W powiecie rypińskim powstał specjalny obóz pracy dla dzieci. Istniał on przez cały okres okupacji w Rusinowie w powiecie rypińskim. Dzieci w wieku 10–14 lat pracowały na roli, przy uprawie i zbiorze tzw. gumy (taraxacum kok — saghyz), rośliny dającej kauczuk, zbierały kamienie i wykonywały inne prace fizyczne przekraczające ich możliwości<sup>92</sup>.

Eksploatacja fizyczna Polaków na terenie ziemi dobrzyńskiej była obecna przez cały czas okupacji niemieckiej. Ludność polska była objęta obowiązkiem pracy przymusowej. Wraz z wprowadzeniem w Niemczech totalnej mobilizacji na rzecz wojny, w marcu 1943 r. odbyła się w Rypinie narada powiatowych władz okupacyjnych, na której podjęto decyzję w sprawie skierowania istniejącej rezerwy siły roboczej do prac militarnych. Na terenie ziemi dobrzyńskiej zatrudniani byli również jeńcy wojenni, np. w maju 1942 r. w powiecie rypińskim pracowało 303 jeńców angielskich<sup>93</sup>. W latach 1941–1944 w Rypinie rękami polskich robotników i jeńców angielskich wybudowano specjalną dzielnicę Neu Heima (obecnie Nowe Osiedle), która była przeznaczona dla Niemców przybyłych z Rzeszy. Poza budową osiedla polscy robotnicy i jeńcy pracowali przy budowie rzeźni miejskiej, wodociągu z Bielawek do Rypina oraz szosy wiodącej z miasta do rzeźni. „Jeńcy włoscy internowani w 1943 r. za odmowę walki u boku Niemiec, pracowali przymusowo przy melioracji łąk nad Rypienicą, kanalizowali miasto Rypin, a także kończyli budowę Nowego Osiedla”<sup>94</sup>. Ludność polska kierowana była do pracy przy budowie fortyfikacji. W styczniu 1943 r. i 10 VI 1944 r. wydano rozporządzenia o „zgłaszaniu się mężczyzn i kobiet do zadań obrony Rzeszy”, do kopania rowów przeciwczołgowych, wznoszenia zapór przeciwczołgowych, budowy bunkrów żelbetonowych itp.<sup>95</sup>

Obozy pracy, w których umieszczano robotników zatrudnionych do budowy umocnień fortyfikacyjnych powstawały w sposób masowy od jesieni 1944 r. na terenie powiatu lipnowskiego w miejscowościach: Chalín, Choceń, Kłobuków, Krępa, Krojczyn, Łochocin, Malanów, Nasiegniewo, Tłuchówek, Wielgie, Zaduszniki i Złowody<sup>96</sup>. Według prof. Mirosława Krajewskiego przez obozy pracy przeszło ponad 20 tys. osób pochodzących głównie z powiatu lipnowskiego. Przy obozach pracy w Chalinie, Kłobukowie, Malanowie i w okolicach Osówki zatrudniano także jeńców radzieckich i angielskich. Warunki pracy i życia w obozach pracy były

<sup>91</sup> M. K r a j e w s k i, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 85.

<sup>92</sup> Tamże, s. 86.

<sup>93</sup> J. S z i l i n g, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 188; M. K r a j e w s k i, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 86.

<sup>94</sup> M. K r a j e w s k i, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 88.

<sup>95</sup> Tamże, s. 89.

<sup>96</sup> *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 1979, s. 33–35.



bardzo trudne. W obozach pracy nie zabezpieczono podstawowych warunków skoszarowania. W Chalinie około 4 tys. osób kwaterowano w pomieszczeniach gospodarczych, w Kłobukowie robotników polskich i jeńców zakwaterowano w starej oborze. W Wielgim w powiecie lipnowskim około 5 tys. robotników przymusowych skoszarowano w budynku szkolnym, kościele oraz w domach prywatnych. Robotnicy polscy zatrudnieni przy pracach fortyfikacyjnych traktowani byli jak więźniowie. Obowiązywała surowa dyscyplina, np. za wyjście z koszar nocą do domu po bieliznę, groziło rozstrzelanie. Obozy pracy zostały zlikwidowane dopiero na kilka dni przed wyzwoleniem<sup>97</sup>.

Warunki pracy i płacy w powiecie lipnowskim i w powiecie rypińskim na ziemi dobrzyńskiej były zróżnicowane dla ludności polskiej i niemieckiej. Opłatę za pracę regulowały postanowienia taryfowe. Bezrobotnym, zatrudnionym jesienią 1939 r. przy pracach porządkowych, wypłacano około 1 marki dziennie. Robotnik rolny w powiecie rypińskim otrzymywał tygodniowo 30–33 marek. Wynagrodzenie miesięczne w wysokości 80–90 marek otrzymywali polscy sprzedawcy w powiecie lipnowskim i w powiecie rypińskim od września do października 1939 r. Warunki te spowodowane były brakiem sprzedawców niemieckich. W grudniu 1939 r. pracownikom polskim wypłacono jedynie 70% wynagrodzenia taryfowego, od 1 I 1940 r. 80%, a od 1 IV 1940 r. 85%. Potrącenia te pracodawca niemiecki przekazywał na rzecz skarbu III Rzeszy. Rozporządzenie z 5 VIII 1940 r. wprowadziło tzw. daninę wyrównania społecznego (Sozialausgleichsabgabe), zgodnie z którą pracownikom polskim z wyjątkiem robotników rolnych potrącano 15% zarobku brutto<sup>98</sup>.

Wynagrodzenia za pracę były stosunkowo niskie w stosunku do obowiązujących cen na artykuły żywnościowe, przemysłowe itd., przy czym płace zmniejszono dodatkowo przez wprowadzenie daniny wyrównania społecznego. W bardzo trudnej sytuacji znajdowali się Polacy, którzy nie mogli podjąć pracy. Nieliczni w latach 1939–1941 otrzymywali okresową zapomogę pieniężną z opieki społecznej w wysokości od 8–16 mk, a niekiedy 24 mk i 38 mk. Wysokość zapomóg pieniężnych była różna, np. w powiecie lipnowskim wdowie z dwoma synami i z siostrą przyznano od 1 XI 1939 r. 30 marek miesięcznie, innej samotnej osobie — 4 marki tygodniowo. W powiecie rypińskim 5-osobowej rodzinie, której ojciec przebywał w obozie jenieckim, przyznano 38,40 marek miesięcznie. Wysokość zapomogi była uzależniona od liczby posiadanych dzieci<sup>99</sup>.

<sup>97</sup> M. Krajewski, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 89.

<sup>98</sup> K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce...*, s. 253–254.

<sup>99</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 189.



Warunki bytowe ludności polskiej uległy gwałtownemu pogorszeniu w wyniku świadomej i planowej polityki okupanta niemieckiego zmierzającego do wykorzystania Polaków jako siły roboczej i zarazem szybkiego wyniszczenia. Zaczęły się trudności z zaopatrzeniem w podstawowe produkty, od których zależało codzienne życie ludności. W sklepach brakowało soli, cukru, tłuszczów, sody, mydła, nafty i innych artykułów codziennego użytku. Dla przykładu sól we wsi Ruszkowo w powiecie rypińskim rozdzielał sołtys, po pół kilograma dla małej i po kilogramie dla większej rodziny. Zakazano sprzedaży margaryny tym rodzinom, które miały własne zaopatrzenie w tłuszcze zwierzęce. Świadek tamtych wydarzeń, Tadeusz Bojanowski napisał:

Bieliznę szczególnie ciepłą, materiały na pościel, odzież, mieszkańcy kupowali z przymytu, głównie od Żydów, do czasu wypędzenia ich z miast i zamknięcia w gettach. Później większość tych towarów podlegała reglamentacji, zgodnie z którą ludność polska otrzymywała specjalne kartki na ich zakup<sup>100</sup>.

Niskie zarobki ludności polskiej zmniejszyły możliwość nabywania artykułów żywnościowych, odzieżowych itd. Stan ten dodatkowo pogarszał fakt, iż władze okupacyjne wprowadziły racjonowanie żywności i innych artykułów, przy czym wprowadzono zróżnicowanie w przydzielaniu określonych towarów dla ludności niemieckiej i polskiej. Jesienią 1939 r. niektóre artykuły były racjonowane. Wprowadzono wówczas w miastach powiatów lipnowskiego i rypińskiego tzw. karty gospodarstwa domowego (Haushaltskarte), które uprawniały do nabycia reglamentowanej żywności. Ogłoszenie burmistrza Lipna z 7 I 1940 r. informowało, że ludność niemiecka otrzyma w dniach 9 i 10 I 1940 r. karty żywnościowe (Lebensmittelkarte) na mięso i tłuszcze. We wrześniu 1940 r. burmistrz Lipna wprowadził karty żywnościowe dla ludności polskiej i niemieckiej na zakup podstawowych produktów żywnościowych, na podstawie których ludność zapisywała się w sklepie mięsnym i nabiałowym na tzw. listę stałych klientów<sup>101</sup>.

Ogromny problem dla ludności polskiej stanowiło zaopatrzenie w odzież, obuwie, środki piorące, lekarstwa czy opał. Towary te zostały objęte reglamentacją. Z dniem 30 XI 1939 r. wprowadzono już tzw. Reichsleiderkarte, a następnie tzw. Spinnstoffkarte oraz Seifenkarte. Ludności polskiej przydzielano mniejsze ilości towarów niż ludności niemieckiej. Z dniem 1 II 1941 r. ludności polskiej powiatu lipnowskiego i rypińskiego obniżono o 50% przydział kartkowy na mydło i środki piorące<sup>102</sup>.

<sup>100</sup> J.T. Bojanowski, *Wojna i okupacja niemiecka w latach 1939–1945 w moich przeżyciach i pamięci*, w: „Rocznik Dobrzyński”, t. I, Rypin 2008, s. 161.

<sup>101</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 190.

<sup>102</sup> Tamże, s. 192.

Stopniowo reglamentacją określonych artykułów objęto cały Okręg Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie. Kartki na produkty spożywcze wprowadzono z dniem:

- 13 I 1941 r. na mięso i tłuszcze,
- 7 IV 1941 r. na chleb i mąkę,
- 17 XI 1941 r. na czekoladę i wyroby czekoladowe,
- 9 III 1942 r. na wyroby cukiernicze,
- 1 VI 1942 r. na pełne mleko<sup>103</sup>.

Wyroby reglamentowane takie jak wyroby czekoladowe i cukiernicze oraz mleko pełne nie były dostępne dla ludności polskiej. Po koniec 1941 r. Polacy otrzymali na kartki tygodniowo 250 g mięsa, 100 g tłuszczu, 2450 g chleba i 3,5 l chudego mleka. Reglamentowane produkty zaledwie w jednej trzeciej zabezpieczały zapotrzebowanie na dzienną dawkę kalorii. Aby uzupełnić braki żywnościowe ludność organizowała żywność na czarnym rynku, mimo że za handel przemycanymi towarami groziła śmierć lub wywóz do obozu koncentracyjnego<sup>104</sup>.

Trudne warunki bytowe ludności polskiej, niedobory żywności, złe warunki mieszkaniowe, spowodowały większą śmiertelność wśród niemowląt i pogorszenie stanu zdrowotnego mieszkańców ziemi dobrzyńskiej. W sprawozdaniu prezydenta rejencji kwidzyńskiej z 31 I 1941 r. stwierdza się, że „stan zdrowotny ludności polskiej w powiatach Lipno i Rypin należy określić jako niekorzystny”, a dzieci polskie określono jako „rachityczne”. Podczas badań przeprowadzonych wśród kobiet i mężczyzn wysłanych na roboty rolne do Rzeszy około 50% określono jako „niezdolnych do pracy”<sup>105</sup>. Na terenie ziemi dobrzyńskiej nie było dla ludności polskiej w okresie okupacji niemieckiej żadnej opieki lekarskiej. W sierpniu 1943 r. w powiecie lipnowskim pracowało dwóch lekarzy niemieckich, trzech wpisanych do III grupy niemieckiej listy narodowej oraz dwóch lekarzy polskich i 18 akuserek, w tym 17 akuserek z Rzeszy<sup>106</sup>.

Władze niemieckie wydawały również liczne zarządzenia dyskryminujące ludność polską. Dotyczyły one różnorodnych przejawów życia codziennego. Pierwsze zarządzenia nakazywały ludności polskiej oddawanie wszelkiego rodzaju broni, polskich mundurów i odznak wojskowych oraz cywilnych. Ludność polska musiała oddać aparaty radiowe i posiadane do nich części zamienne. Posiadanie aparatów radiowych było zabronione przez cały okres okupacji<sup>107</sup>. Od momentu wkroczenia wojsk niemieckich aż do końca okupacji niemieckiej, ludność polską obowiązywa-

<sup>103</sup> Tamże, s. 190.

<sup>104</sup> Tamże.

<sup>105</sup> Tamże, s. 193.

<sup>106</sup> Tamże.

<sup>107</sup> Tamże.

ła godzina policyjna. Czas jej trwania był regulowany, najmniej dwa razy dziennie. Landrat powiatu lipnowskiego i rypińskiego ustalił godzinę policyjną od godziny 20 do 5. Od 29 XII 1941 r. godzina policyjna obowiązywała od:

- 1 IV–31 X w godzinach 22–4,
- 1 XI–31 III w godzinach 20–5.

W czasie obowiązywania godziny policyjnej ludności polskiej bez specjalnej przepustki nie wolno było opuszczać mieszkań. Naruszenie tych zarządzeń karane było grzywną w wysokości 100 marek lub 2-tygodniowym aresztem.

Landraci powiatu lipnowskiego i powiatu rypińskiego od 6 IX 1940 r. wydali zarządzenie w którym zakazano używania przez ludność polską pozdrowienia *Heil Hitler*. Polacy mogli używać pozdrowienia *Guten Morgen* lub podobne w zależności od pory dnia.

Z dniem 1 IX 1942 r. weszło w życie zarządzenie prezydenta rejencji kwidzyńskiej zabraniające ludności polskiej korzystania z przejazdów koleją na obszarze powiatu lipnowskiego i rypińskiego. Na dojazd do pracy lokalne władze policyjne mogły wydać pisemne zezwolenie na korzystanie z komunikacji kolejowej. Przekroczenie powyższego zarządzenia karane było grzywną do wysokości 150 marek lub 3-tygodniowym aresztem<sup>108</sup>.

Polscy obywatele na ziemi dobrzyńskiej w ciągu całego okresu okupacji nie mogli korzystać z miejsc użyteczności publicznej. W Rypinie przy wejściu do parku widniał napis „Dla Polaków i psów — wstęp wzbroniony”.

Polakom nie wolno było uczęszczać do kościoła i odbywać praktyk religijnych, brać udziału w życiu zbiorowym, społecznym, zawodowym, używać publicznie języka polskiego, wykonywać praktyki w wolnych zawodach z wyjątkiem nielicznych lekarzy, uczęszczać do parków miejskich, siadać na ławkach ulicznych, odwiedzać restauracji i kawiarni, nabywać ubrań i obuwia z wyjątkiem odzieży roboczej i obuwia drewnianego, korzystać z autobusów, jeździć rowerami z wyjątkiem robotników udających się do pracy, posiadać własnej nieruchomości, korzystać z urządzeń sportowych, posiadać fotoaparatów, radia, gramofonu, płyt, wchodzić do sklepów poza godzinami wyznaczonymi dla Polaków, nabywać towarów kolonialnych, importowanych, zajmować stanowisk kierowniczych<sup>109</sup>.

Na początku 1942 r. dla Polaków została wprowadzona specjalna ustawa przewidująca sankcje karne, w tym obóz karny za błahe przewinienia. Nierzadko także władze niemieckie świadomie przygotowywały fałszywe oskarżenia<sup>110</sup>.

<sup>108</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 194–195; M. Krajewski, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 102.

<sup>109</sup> M. Krajewski, *W cieniu wojny i okupacji...*, s. 103–104.

<sup>110</sup> Tamże, s. 103.

Rozporządzenie burmistrza miasta Rypina z dnia 1 II 1943 r. szczegółowo regulowało problem zakupów w sklepach i zakładach. Codziennie przez półtorej godziny po otwarciu sklepów i półtorej godziny przed ich zamknięciem, mogła dokonywać zakupów tylko ludność niemiecka. W tych godzinach ludności polskiej nie wolno było wstępować do sklepów ani ustawiać się w kolejce przed sklepem. W godzinach przeznaczonych na sprzedaż artykułów dla ludności polskiej Niemcy musieli być obsługiwani poza kolejnością. W trakcie dokonywania zakupów przez Niemców, sprzedawcy musieli posługiwać się językiem niemieckim. W sytuacji niedostatecznej podaży towarów właściciel sklepu został zobowiązany do ich sprzedaży tylko klientom niemieckim. Za przekroczenie tego rozporządzenia groziła kara grzywny w wysokości 50 marek lub tygodniowy areszt<sup>111</sup>.

Władze niemieckie na okupowanych terenach stosowały wobec ludności politykę represji i całkowitą kontrolę życia społecznego. Dla Polaków wprowadzono zakaz poruszania się nocą, natomiast w ciągu dnia byli oni pod stałym nadzorem. Stosowano łapanki, rozstrzeliwania, osadzanie w więzieniach i wywozy do obozów koncentracyjnych.

Polityka narodowościowa okupanta niemieckiego na ziemi dobrzyńskiej skierowana była przeciwko grupie przywódczej tej ziemi. Selbstschutz i Gestapo przeprowadziły masowe egzekucje nauczycieli, urzędników państwowych, duchownych, ziemian, chłopów, robotników i uczniów zaangażowanych w różnych dziedzinach życia społecznego przed wybuchem II wojny światowej. Przeprowadzono publiczne egzekucje, pacyfikacje wsi i wysiedlenia, wywózki do obozów koncentracyjnych. Od pierwszych dni okupacji niemieckiej przystąpiono do fizycznej likwidacji licznie zamieszkującej ziemię dobrzyńską ludności żydowskiej. Efektem polityki eksterminacyjnej okupanta niemieckiego wobec ludności ziemi dobrzyńskiej było kilka tysięcy zamordowanych Polaków i Żydów. Oprócz eksterminacji bezpośredniej okupant niemiecki stosował różne formy eksterminacji pośredniej polegającej m.in. na akcji wysiedleńczej chłopów, ograniczaniem swobód osobistych, niemieckiej liście narodowej i innych. Eksterminacja bezpośrednia i pośrednia spowodowała ogromne straty w ludziach i materialne. Nie złamała jednak w mieszkańcach ziemi dobrzyńskiej poczucia tożsamości narodowej i głębokiego patriotyzmu.

## STRESZCZENIE

W niniejszym przyczynku poddano syntezie główne wątki związane z polityką narodowościową okupanta niemieckiego na ziemi dobrzyńskiej podczas II wojny światowej skierowanej przeciwko grupie przywódczej tej ziemi. Wskazano kluczowe kierunki polityki

---

<sup>111</sup> J. Sziling, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 192.

okupacyjnej prowadzonej w Okręgu Gdańsk–Prusy Zachodnie, do którego należała ziemia dobrzyńska. Elementem niemieckiej władzy okupacyjnej był aparat policyjny i służby bezpieczeństwa. Selbstschutz i Gestapo przeprowadziły masowe egzekucje nauczycieli, urzędników państwowych, duchownych, ziemian, chłopów, robotników i uczniów zaangażowanych w różnych dziedzinach życia społecznego przed wybuchem II wojny światowej. Przeprowadzano publiczne egzekucje, pacyfikacje wsi i wysiedlenia, wywózki do obozów koncentracyjnych. Polityka okupanta niemieckiego na ziemi dobrzyńskiej miała doprowadzić do zgermanizowania tych terenów i usunięcia ludności polskiej oraz żydowskiej. Efektem polityki eksterminacyjnej okupanta niemieckiego wobec ludności ziemi dobrzyńskiej było kilka tysięcy zamordowanych Polaków i Żydów. Oprócz eksterminacji bezpośredniej okupant niemiecki stosował różne formy eksterminacji pośredniej, polegającej m.in. na akcji wysiedleńczej chłopów, niemieckiej liście narodowej, ograniczaniu swobód osobistych, usunięciu wszelkich polskich symboli narodowych, konfiskacie mienia, zakazu korzystania z miejsc użyteczności publicznej, reglamentacji żywności i innych. Eksterminacja bezpośrednia i pośrednia spowodowała ogromne straty ludzkie i materialne, lecz nie złamała w mieszkańcach ziemi dobrzyńskiej poczucia tożsamości narodowej i głębokiego patriotyzmu.

## SUMMARY

In this contribution, the synthesis revolved around the main threads related to the nationality policy of the German occupier in the Dobrzyń land during the Second World War directed against the leadership group of this land. There were indicated some key directions of the occupation policy pursued in the District: Gdańsk–West Prussia, to which the Dobrzyń land belonged. The police apparatus and security services constituted a part of the German occupation authorities. Selbstschutz and the Gestapo conducted mass executions of teachers, government officials, clergy, landowners, peasants, workers and students who had been engaged in various areas of social life before the outbreak of World War II. Public executions, village pacifications, displacements and deportations to concentration camps were carried out. The policy of the German occupier in the Dobrzyń region was to lead to the Germanisation of these areas and the expulsion of the Polish and Jewish population. The effect of the extermination policy of the German occupier towards the population of the Dobrzyń land was the murder of several thousand Poles and Jews. In addition to direct extermination, the German occupier used some various forms of indirect extermination, including the displacement of peasants, the German national list, restriction of personal freedoms, removal of all Polish national symbols, confiscation of property, prohibition of using public places, food regulation and others. The direct and indirect extermination caused enormous human and material losses, but did not break the sense of national identity and deep patriotism in the inhabitants of Dobrzyń land.

## Bibliografia

- Bartoszewski R., *Z dziejów Ziemi Dobrzyńskiej*, t. 19, Dobrzyń nad Wisłą 2015.
- Bojanowski J.T., *Wojna i okupacja niemiecka w latach 1939–1945 w moich przeżyciach i pamięci*, w: „Rocznik Dobrzyński”, t. I, Rypin 2008.
- Gałkowski P., *Ziemianie i ich własność w Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1918–1947*, Rypin 1999.
- Grzybowski M.M., *Męczeństwo duchowieństwa Rzymskokatolickiego w dekanacie rypińskim*, w: „Ziemia Dobrzyńska”, t. VIII, M. Krajewski (red.), Rypin 2002.

- Janowicz Z., *Ustrój administracyjny ziem polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej 1939–1945*, Poznań 1951.
- Jastrzębski W., Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.
- Katalog zbrodni — ziemia dobrzyńska*, Szalkowski A. (red.), Rypin 2010.
- Krajewski B., *Martyrologia mieszkańców gminy Osiek w okresie drugiej wojny światowej*.
- Krajewski M., *W cieniu wojny i okupacji. Ziemia Dobrzyńska w latach 1939–1945*, Rypin 1995.
- Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970.
- Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 1979.
- Piotrowski R., *Eksterminacja nauczycieli powiatu rypińskiego w pierwszych miesiącach okupacji 1939 r.*, w: „Ziemia Dobrzyńska”, t. VIII, M. Krajewski (red.), Rypin 2002.
- Pospieszalski K.M., *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów*, cz. I: *Ziemie „wcielone”*, Poznań 1952.
- Sziling J., *Ziemia dobrzyńska w latach okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, w: *Studia z dziejów ziemi dobrzyńskiej XV–XX wiek*, M. Wojciechowski (red.), Warszawa–Poznań–Toruń 1987.
- Witkowski A., *Mordercy z Selbstschutzu*, Warszawa 1986.
- Witkowski A., *Nieukarana zbrodnia*, Warszawa 1995.
- Waszkiewicz Z., *Z dziejów ziemi dobrzyńskiej w latach 1918–1939*, w: *Studia z dziejów ziemi dobrzyńskiej*, M. Wojciechowski (red.), Warszawa–Poznań–Toruń 1987.
- Żuchowski Z., *Przeszłość ziemi dobrzyńskiej, Materiały do podręcznika szkolnego*, w: „Rocznik Dobrzyński”, t. I, Rypin 2008.

### **Nota o autorze**

Hanna Szczechowicz — doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, nauczyciel, wykładowca, doradca metodyczny. Zainteresowania naukowe: stosunki międzynarodowe Polski z krajami Europy Środkowo-Wschodniej, dzieje Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Autorka wielu prac naukowych wydawanych w wydawnictwach krajowych i zagranicznych.

**Ks. Józef Dębiński**

Włocławskie Towarzystwo Naukowe  
Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku

## **NIEMIECKIE REPRESJE WOBEC KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W DIECEZJI WŁOCŁAWSKIEJ W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ**

Słowa kluczowe: Niemcy, represje, księża, terror, grabież

## **GERMAN REPRESSION AGAINST THE CATHOLIC CHURCH IN THE DIOCESE OF WŁOCŁAWEK DURING WORLD WAR II**

Keywords: Germany, repression, priests, terror, plunder

Niemcy III Rzeszy oparli swoje rządy na kulcie siły i totalitarnej dominacji. Zaciekle zwalczali grupy społeczne, narodowościowe oraz zawodowe, które określali jako gorsze i nieprzystające do ich założeń ideowych. Jednym z charakterystycznych elementów zbrodniczej ideologii było zakwestionowanie swobody religijnej i walka z Kościołem rzymskokatolickim, który był jednym z programowych wrogów ideologicznych III Rzeszy, ponieważ jednoczył społeczeństwo<sup>1</sup>. Uderzenie w Kościół rzymskokatolicki, który był podstawowym fundamentem tożsamości narodowej, stanowił warunek zbudowania nowej cywilizacji opartej na ślepych podporządkowaniu nazistowskiej dyktaturze. Nie ulega wątpliwości, że Kościół katolicki stanowił przeszkodę w zbrodniczej polityce III Rzeszy, dlatego duchowni rzymskokatolicy znaleźli się wśród pierwszych ofiar skoordynowanej akcji eksterminacyjnej.

W myśl wytycznych Adolfa Hitlera Niemcy szczególnie zwalczali polską inteligencję, do której należeli również katolicy księża. W Polsce uważani byli przez Niemców za część elit polskiej inteligencji i dlatego ich eksterminacja przebiegała w ramach programu Intelligenzaktion, którego celem było wyniszczenie polskich

---

<sup>1</sup> M. H a s e m a n, *Religia Hitlera*, Warszawa 2011, s. 403–406, 412–415, 427–436, 438–443.



elit. W ramach akcji AB — Ausserordentliche Befriedungsaktion — rozwiązano wszystkie organizacje katolickie i dzieła miłosierdzia<sup>2</sup>.

W czasie II wojny światowej zostało zamordowanych ok. 3 tys. polskich duchownych (w tym czterech biskupów), z czego połowa w niemieckich obozach koncentracyjnych, np. w Dachau aż 95% osadzonych stanowili duchowni katolicy. Wielu przedstawicieli Kościoła zginęło śmiercią męczeńską. Trudno oszacować całkowitą liczbę zabitych wobec braku odpowiednich ewidencji. Pomimo tych represji wielu duchownych angażowało się w pomoc prześladowanym, w tym ludności żydowskiej. Katolicy księża wspierali także działanie państwa podziemnego, podtrzymywali morale, opatrywali rannych i grzebali pomordowanych.

Duchowieństwo katolickie miało świadomość, że nie da się pogodzić chrześcijaństwa z niemieckim faszyzmem, dlatego sytuacja z czasem zaczęła się zaostrzać. Władze okupacyjne zażądały nawet od proboszczów, rektorów kościołów nieparafialnych i przełożonych zakonów męskich wykazu nabożeństw oraz tekstów wygłaszanych kazań. Taki wykaz nabożeństw parafii we Włocławku złożył władzom niemieckim (przed aresztowaniem) m.in. bp Michał Kozal<sup>3</sup>.

Niemcy dewastowali polskie świątynie, grabili kościoły i zakony, dokonywali rabunku mienia, w tym bezcennych dzieł sztuki sakralnej. Przykładem tak agresywnej postawy hitlerowskich Niemiec wobec Kościoła rzymskokatolickiego jest diecezja włocławska.

Wojska niemieckie już 2 IX 1939 r. wkroczyły od strony południowej na terytorium diecezji włocławskiej, co było związane z bliskim położeniem ówczesnej granicy polsko-niemieckiej. Stolica biskupstwa — Włocławek została zajęta 14 września, a następnego dnia cały obszar diecezji znalazł się w obrębie ziem anektowanych do III Rzeszy. Większość terytorium diecezji wraz z Włocławkiem należała do tzw. Kraju Warty, a część tzw. zawiślańska (20 parafii), czyli dekanaty: lipnowski i czernikowski weszły w skład Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie<sup>4</sup>.

W obliczu zbliżających się działań wojennych biskup włocławski Karol Radoński opuścił diecezję. W tym miejscu warto zaznaczyć, że po wyjeździe z kraju czynił starania u władz niemieckich o umożliwienie mu powrotu, ale rząd III Rzeszy stanowczo je odrzucał. Przed odjazdem bp Radoński wyznaczył administratorem diecezji biskupa pomocniczego Michała Kozala (wbrew sugestiom ordynariusza nie opuścił diecezji) i dodatkowo powołał dwóch wikariuszy generalnych: dla terenów

<sup>2</sup> M. Kłosowski, *Kościół czasów represji*, „Niedziela” 2019, nr 35, s. 22.

<sup>3</sup> J. Dębiński, *Biskup włocławski Karol Radoński (1883–1951). Życie i działalność*, Toruń 2001, s. 143; W. Frątczak, *Diecezja włocławska w okresie II wojny światowej*, Włocławek 2008, s. 227.

<sup>4</sup> K. Śmigiel, *Kościół katolicki w tzw. Okręgu Warty 1939–1945*, Lublin 1979, s. 17–22, 129.



północnych diecezji — ks. Stefana Kulińskiego z Brześcia Kujawskiego i dla terenów południowych — ks. Stefana Martuzalskiego z Kalisza<sup>5</sup>.

Władze hitlerowskie zanim zniszczyły hierarchię kościelną diecezji włocławskiej, próbowały mianować rządcą diecezji pelplińskiego wykładowcę seminarium duchownego, ks. Franza Franciszka Manthey. Propozycja nie została jednak zrealizowana<sup>6</sup>.

Początkowo Kościół funkcjonował „normalnie”, czego przykładem jest parafia Osięciny. Odbływały się procesje, pogrzeby, śluby. I chociaż w wielu przypadkach pozbawiono księży plebanii, to większość parafii była jednak czynna i to nawet, gdy zamordowano proboszcza, jak to było w przypadku ks. Aleksiego Hofmana z Sinia-rzewa (10 IX 1939 r.) w pracy duszpasterskiej pomagali okoliczni księża<sup>7</sup>. Podobnie tragiczny los spotkał ks. proboszcza Romana Pawłowskiego z Chocza, którego rozstrzelano (20 X 1939 r.) na mocy sądu doraźnego na pl. św. Józefa w Kaliszu<sup>8</sup>.

Innych księży włocławskich aresztowano etapami. I tak 26 X 1939 r. uwięziono we Włocławku 13 księży i dwóch kleryków uczących w miejscowych szkołach<sup>9</sup>. Przewieziono ich wraz z 200 innymi osobami do obozu Rudau k. Królewca (Prusy Wschodnie)<sup>10</sup>. Wcześniej, bo 21 X 1939 r. aresztowano w powiecie niezawskim 17 księży. Z tej grupy uratowało się dwóch, natomiast pięciu skierowano do obozów koncentracyjnych, a pozostałych dziesięciu rozstrzelano k. Górnej Grupy. W powiecie lipnowskim 23 X 1939 r. aresztowano 20 księży<sup>11</sup>.

W okolicach Piotrkowa Kujawskiego 24 X 1939 r. aresztowano dziesięciu księży, z których ośmiu wraz z 13 osobami świeckimi rozstrzelano 31 X 1939 r.<sup>12</sup>

Do największego aresztowania księży we Włocławku doszło 7 XI 1939 r., kiedy to zatrzymano bp. Michała Kozala i 21 księży oraz 22 alumnów włocławskiego

<sup>5</sup> J. Dęb iński, *Biskup włocławski...*, s. 140.

<sup>6</sup> K. Ś m i g i e l, *Niszczenie polskiej organizacji kościelnej. Konfiskata majątku kościelnego*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2: 1764–1945, cz. 2: 1918–1945, B. K u m o r, Z. O b e r t y ń s k i (red.), Poznań–Warszawa 1979, s. 135.

<sup>7</sup> J. C y b e r t o w i c z, J. K o ł t u n i a k, *Z dziejów Osiecin i okolicy*, Osiecin–Włocławek 2006, s. 212. Ks. A. Hofman został rozstrzelany 10 IX 1939 r. przez żołnierzy Wehrmachtu w bramie kościoła, a ciało pochowano w ogrodzie plebanijnym; po tygodniu parafianie potajemnie przenieśli ciało na cmentarz.

<sup>8</sup> W. K o ś c i e l n i a k, K. W a l c z a k, *Kronika miasta Kalisza*, 2002, s. 177.

<sup>9</sup> W. F r ą t c z a k, *Diecezja włocławska...*, s. 172.

<sup>10</sup> W. F r ą t c z a k, *Martyrologia duchowieństwa diecezji włocławskiej w latach 1939–1945*, w: *Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939–1956*, B. B e j z e, A. G a l i j s k i (red.), Łódź 1993, s. 63. Z transportu udało się zbiec ks. Władysławowi Szafrzańskiemu, a ks. Karol Guzenda został zwolniony. Pozostali zginęli wraz z innymi nauczycielami w nieznanach okolicznościach.

<sup>11</sup> W. F r ą t c z a k, *Diecezja włocławska...*, s. 173.

<sup>12</sup> J. S z i l i n g, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945*, tzw. *okręgi Rzeszy: Gdańsk–Prusy Zachodnie, Kraj Warty i Regencja Katowicka*, Poznań 1970, s. 246.

seminarium duchownego<sup>13</sup>. Aresztowanych przetrzymywano najpierw w więzieniu włocławskim, a potem wywieziono do Łądu n. Wartą (10 tygodni), a stamtąd do Dachau<sup>14</sup>. Wyjątkowo okrutnie obeszli się Niemcy z dwoma kapłanami z Osiecin, których zastrzelono w nocy z 23/24 V 1940 r. w drodze w kierunku parafii Witowo<sup>15</sup>.

W sierpniu 1940 r. w rejencji inowrocławskiej aresztowano 64 księży, z których zamordowano aż 40<sup>16</sup>. Najliczniejszego aresztowania dokonano 6 X 1941 r. Uwieszono wtedy 113 duchownych, których przetrzymywano w Łądzie i Konstantynowie k. Łodzi, skąd przewieziono ich do Dachau<sup>17</sup>. W sumie księża diecezji włocławskiej byli więzieni we Włocławku (1939), w obozach przejściowych w Łądzie (1940 i 1941), Konstantynowie k. Łodzi (1941) i w obozach koncentracyjnych w: Oświęcimiu, Stutthofie (1939), Sachsenhausen (1940) i Dachau (1941–1945)<sup>18</sup>.

Spośród 423 kapłanów inkardynowanych do diecezji włocławskiej aresztowano razem ze starszymi klerykami 355 duchownych (zwolniono z aresztu 24, a sześciu zbiegło). Ogółem zmarło w różnych obozach i miejscach kaźni ok. 245 duchownych diecezji włocławskiej (52%)<sup>19</sup>. Z grupy ok. 110 księży pozostałych „na wolności” prawie 50 przebywało w granicach diecezji ukrywając się i w miarę możliwości prowadząc pracę duszpasterską. Natomiast około 50 przebywało w Generalnym Gubernatorstwie, a około dziesięciu za granicą.

Na 249 parafii diecezji włocławskiej (w tym dwie wojskowe) w czasie okupacji niemieckiej w Kraju Warty czynnych było właściwie tylko pięć parafii, natomiast w miarę funkcjonowały parafie zawiślańskie, gdzie Niemcy po pierwszych aresztowaniach tolerowali działalność kilku księży. W tym miejscu należy dodać,

<sup>13</sup> J. Sziling, *Z dziejów Włocławka w latach okupacji niemieckiej (1939–1945)*, w: *Włocławek. Dzieje miasta*, J. Staszewski (red.), t. 2, Włocławek 2001, s. 386.

<sup>14</sup> W. Frątczak, *Biskup Michał Kozal (1898–1943)*, w: „Chrześcijanin”, t. 12, 1984, s. 63. Biskup Michał Kozal został ogłoszony błogosławionym przez papieża Jana Pawła II — 14 VI 1987 r., a 8 X 2002 r. Rada Miasta Włocławka ogłosiła go patronem miasta.

<sup>15</sup> *Męczennicy za wiarę 1939–1945*, W. Morozow, A. Datko (red.), Warszawa 1996, s. 258–263. Proboszcz ks. Wincenty Matuszewski i wikariusz ks. Józef Kurzawa zostali 19 VI 1999 r. ogłoszeni błogosławionymi; T. Kaczmarek, *Proces zabójców duszpasterzy z Osiecin 6–11 VI 1940. Sprawy i motywacje*, „Saeculum Christianum” 1995, nr 1, s. 181–192.

<sup>16</sup> W. Frątczak, *Diecezja włocławska...*, s. 176.

<sup>17</sup> J. Sziling, *Hitlerowska polityka eksterminacji duchowieństwa katolickiego w Kraju Warty*, w: *Akcje okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego w Kraju Warty*, Łódź 1997, s. 16. Stanowisko komisarza miasta, a następnie nadburmistrza pełnił od 15 IX–1 I 1942 r. były burmistrz Dachau Hans Cramer.

<sup>18</sup> S. Librowski, *Diecezja włocławska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, Z. Zieliński (red.), Warszawa 1982, s. 113, 121–122.

<sup>19</sup> W. Frątczak, *Straty personalne diecezji włocławskiej w czasie II wojny światowej*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” (dalej: KDWi) 1992, s. 173–174; S. Biskupski, *Księża polscy w niemieckich obozach koncentracyjnych*, Londyn 1946, s. 46. Księża polskich diecezjalnych zginęło 740, a zakonnych 121. Razem w Dachau poniosło śmierć 861 duchownych katolickich. Najwięcej z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej — 224, włocławskiej — 148 i łomżyńskiej — 112.

że okupant pozostawił w diecezji pewną grupę chorych i starych kapłanów, nie mogli oni jednak prowadzić żadnej pracy duszpasterskiej. I tak w powiecie włocławskim pozostał 70-letni ks. Józef Stasinowski (był lekarzem) w parafii Lubomin k. Izbicy Kujawskiej, a w powiecie nieszawskim (ciechocińskim) księża: Wojciech Kmieć w Sędzinie, Franciszek Buchalski w Radziejowie, ks. Paweł Guranowski w Izbicy Kujawskiej oraz ks. Jan Langier w Błeniej<sup>20</sup>.

Osobną grupę stanowili kapelani podziemia, na których czele stał kapelan Armii Krajowej (AK). Mogli być nimi głównie księża tolerowani przez Niemców. I tak kapelanem obwodu AK Lipno był ks. Jan Hącia, proboszcz z Karnkowa, ps. „Życzliwy” i ks. Józef Rosiński, administrator parafii Łążyn, ps. „Ira”. Natomiast o. Antoni Sołtysiak, ps. „Piotr” z Lipna (kamilianin) był kapelanem obwodu Polskiej Organizacji Zbrojnej „Znak” Lipno powstałej w październiku 1939 r. i członkiem Delegatury Rządu na Kraj (1943–1945)<sup>21</sup>, ks. Tadeusz Szmidt, ps. „Wojtek” i „Gracjan” należał do Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) Lipno<sup>22</sup>. Reasumując można powiedzieć, że w całej diecezji włocławskiej okresowo pracowało 25 księży diecezjalnych, sześciu zakonników i trzech księży z obcych diecezji<sup>23</sup>.

Podobny los spotkał zgromadzenia zakonne i klasztory. Zgodnie z zarządzeniem władz niemieckich „wszystkie zakłady zakonne podlegać miały rozwiązaniu, ponieważ były sprzeczne z niemieckim pojęciem obyczajności i polityką narodowościową”<sup>24</sup>. Dlatego sukcesywnie likwidowano domy zakonne. Kapłanów zakonnych traktowano tak samo jak księży diecezjalnych, natomiast braci jak osoby świeckie. Niemcy 26 VIII 1940 r. aresztowali wszystkich włocławskich reformatów, a klasztor oddali do dyspozycji Hitlerjugend, natomiast świątynię udostępniono w 1943 r. duszpasterstwu katolickiemu dla ludności niemieckiej<sup>25</sup>. Podobnie było z klasztorem franciszkanów konwentualnych w Nieszawie, który zamknięto już 27 X 1939 r. Natomiast w klasztorze franciszkańskim w Radziejowie pozostał tylko o. Roman (Leopold Zamek)<sup>26</sup>.

W początkowym okresie okupacji we Włocławku czynnie działali w duszpasterstwie orioniści (Małe Dzieło Boskiej Opatrzności), którzy przybyli do miasta w 1931 r., a w 1934 r. bp Radoński powierzył im parafię Najświętszego Serca Pana Jezusa. I chociaż zakonników aresztowano już w 1939 r., to kościół był czynny

<sup>20</sup> S. Librowski, *Diecezja włocławska...*, s. 113, 121–122.

<sup>21</sup> W. Jasiński, *Wspomnienie o zakonie kamilianów w Lipnie*, „Ład Boży” 1990, nr 19, s. 6.

<sup>22</sup> A. Poniński, *Szmidt Tadeusz*, w: *Włocławski Słownik Biograficzny* (dalej: WSB), S. Kunikowski (red.), t. 3, s. 174.

<sup>23</sup> W. Frątczak, *Diecezja włocławska...*, s. 279.

<sup>24</sup> S. Wilk, *Zakony męskie w życiu religijnym okupowanej Polski*, w: *Życie religijne w Polsce...*, s. 452.

<sup>25</sup> W. Frątczak, *Diecezja włocławska...*, s. 186.

<sup>26</sup> D. Synowiec, *Franciszkanie konwentualni*, w: *Życie religijne...*, s. 494.

do 1941 r. (Niemcy urządzili w nim magazyn). Do jego zamknięcia pracę duszpasterską prowadzili orioniści z Zagrodnicy (parafia Izbica Kujawska)<sup>27</sup>.

Zgromadzeniem działającym w początkowym okresie wojny we Włocławku byli kamilianie, którzy osiedlili się w Mielęcinie (obecnie dzielnica Włocławka) w 1938 r., gdzie mieli przystąpić do budowy szpitala i domu zakonnego, a 2 V 1939 r. bp K. Radoński powierzył im duszpasterstwo parafii Michelin<sup>28</sup>. Poprzez swoje koneksje włoskie i niemieckie mieli w pewien sposób ułatwione duszpasterzowanie. Szczególnie aktywny był zastępca administratora parafii — Franciszek Tranquillini, który był z pochodzenia Włochem, znającym język polski. Kamilianie pracując w Michelinie (do 1942 r.) nie wyjeżdżali właściwie z posługą duszpasterską w teren, za wyjątkiem o. Jana Boratyma<sup>29</sup>. Inaczej okupant potraktował salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim, którzy prowadzili gimnazjum z internatem. Wszystkich salezjanów natychmiast po wkroczeniu wojsk niemieckich do miasta aresztowano i wraz z duchowieństwem dekanatu nieszawskiego uwięziono w Forcie VII w Toruniu, a następnie w nocy z 17/18 listopada 1939 r. rozstrzelano w lesie k. Górnej Grupy, a w gimnazjum zorganizowano szpital wojskowy<sup>30</sup>.

Zakonnice były traktowane w sposób zróżnicowany, m.in. dla części z nich utworzono obóz koncentracyjny w Bojanowie k. Rawicza (Wielkopolska)<sup>31</sup>, a część zatrudniono (w strojach świeckich) jako pielęgniarki w szpitalach lub jako pracownice w gospodarstwach rolnych i fabrykach<sup>32</sup>.

Ostatnia seria aresztowań księży we Włocławku nastąpiła 6 X 1941 r. i od tego momentu praktycznie skończyło się duszpasterstwo parafialne. Niemcy dla polskich katolików we Włocławku udostępniili tylko dwa tzw. kościoły powiatowe nazywane

<sup>27</sup> F. Gościński, *Parafia Najświętszego Serca Jezusowego we Włocławku*, w: *Księga pamiątkowa z czterdziestolecia księży orionistów w Polsce*, wyd. 2, B. Majdak (red.), Warszawa 1990, k. 83 (mps w BSWI). Orionistów Henryka Demrycha i Franciszka Drzewieckiego aresztowano 7 XI 1939 r. i osadzono w obozie koncentracyjnym w Dachau. Ten ostatni został ogłoszony przez papieża Jana Pawła II błogosławionym.

<sup>28</sup> S. Librowski, *Materiały do dziejów diecezji włocławskiej czasu wojny 1939–1945*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” (dalej: ABMK) 1979, t. 38, s. 337. Kamilianie do 16 VI 1942 r. mieszkali w wynajętym domu. Na czele domu liczącego 24 osoby stał prowincjał ks. Ksawery Tranquillini.

<sup>29</sup> S. Librowski, *Diecezja włocławska...*, s. 118.

<sup>30</sup> W. Jacewicz, *Męczeństwo salezjanów polskich w czasie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, w: *75 lat działalności salezjanów w Polsce*, R. Popowski, S. Wilk, M. Lewko (red.), Łódź–Kraków 1974, s. 230–232.

<sup>31</sup> Obóz koncentracyjny dla sióstr w Bojanowie (Nonnenlager–Schmückert) powstał w 1941 r. Pierwszą grupą zakonnice (56 sióstr) przewieziono do obozu 25 II 1941 r. W marcu przybyły następne transporty sióstr z Wolsztyna, Leszna i Poznania, pod koniec 1941 r. w obozie przebywały 293 siostry. Ogółem w latach 1941–1945 przeszło przez obóz 615 zakonnice z 27 zgromadzeń.

<sup>32</sup> J. Zbudnierek, *Polityka władz nazistowskich wobec zakonów w okupowanej Polsce*, „Saeculum Christianum” 1995, t. 2, nr 1, s. 103. Przed wybuchem II wojny światowej na terenie diecezji włocławskiej było 47 żeńskich domów zakonnych (496 sióstr).

też tolerowanymi — farę i kościół św. Stanisława (zamknięty 17 IX 1941 r.), przy których rezydowali dwaj kapłani z archidiecezji gnieźnieńskiej: schorowany ks. Ignacy Zięciak i w podeszłym wieku ks. Karol Schwartz. Oprócz tych dwóch duchownych okupant tolerował też niekiedy księży pracujących przejściowo w duszpasterstwie — we Włocławku było ich 11. Przez całą wojnę we Włocławku prowadził tajne duszpasterstwo kapucyn o. Laurenty Drewnowski oraz krótko neoprezbiter ks. Kazimierz Woźniak<sup>33</sup>. Aktywnie działał także kamilianin o. Józef Boratym, a od 1942 r. ks. Antoni Kiszkurko (jun). W duszpasterstwie na terenie Włocławka do 1941 r. udzielał się również franciszkanin o. Bernard (Władysław Hołownia)<sup>34</sup>.

Poza Włocławkiem w okolicznych miejscowościach szczątkowo tylko istniało duszpasterstwo terenowe (powiatowe), a właściwie katakumbowe<sup>35</sup>. Duszpasterzom takich kościołów nie wolno było dzwonić na nabożeństwa, urządzać procesji, czytać ogłoszeń i zbierać żadnych ofiar<sup>36</sup>. Hitlerowcy tolerowali taki model duszpasterstwa z uwagi na licznych katolików niemieckich. Ośrodkiem duszpasterstwa terenowego była wspomniana już wcześniej półpubliczna kaplica orionistów w Zagrodnicy. Dyrektorem zakładu wychowawczego dla chłopców był Włoch — ks. Marian Zanatta, znający język polski. Dojeżdżał on też z posługą duszpasterską m.in. do parafii Błenna i Modzerowo<sup>37</sup>.

Na terenie zawiślańskim duszpasterzem tolerowanym w Lipnie był kamilianin o. Antoni Sołtysiak. Będąc wicemagistrem nowicjatu osiadł na początku 1940 r. z dwoma ojcami i nowicjuszami w majątku Borek na terenie parafii Lipno. Po aresztowaniu i zamordowaniu proboszcza ks. Jana Ryglewicza (1924–1939) pełnił posługę duszpasterską przy kościele parafialnym. Ojciec Sołtysiak dojeżdżał też do parafii Ostrowite oraz Wielgie. Razem z nim do różnych parafii dojeżdżał też z posługą duszpasterską jego współbrat o. Józef Boratym. Kamilianie będąc Ślązakami byli ulgowo traktowani przez władze okupacyjne<sup>38</sup>.

Wielu kapłanów z terenu zawiślańskiego nieuczestniczących w duszpasterstwie terenowym, ale raczej tajnym, pracowało w powiecie lipnowskim (prawie we wszystkich parafiach). I tak w dekanacie czernikowskim ks. Bronisław Lutyński z diecezji płockiej pracował w latach 1940–1941 w parafii Dobrzejewice,

<sup>33</sup> S. Librowski, *Materiały...*, s. 375.

<sup>34</sup> W. Frątczak, *Diecezja wrocławska...*, s. 238–239.

<sup>35</sup> S. Librowski, *Diecezja wrocławska...*, s. 116–117. Władze niemieckie zezwalały, aby wierni mogli korzystać z posługi duszpasterskiej w jednym z kościołów w powiecie czy regionie. Duszpasterze sprawowali w danym kościele stałe obrzędy liturgiczne, natomiast dojeżdżali do innych nieobsadzonych parafii (kościoty były na ogół zamiennie na magazyny), najczęściej domów prywatnych.

<sup>36</sup> J. Dębiniński, *Biskup wrocławski...*, s. 143–144. Wino mszalne (po 2 butelki miesięcznie) przysła im kuria arcybiskupia z Wrocławia.

<sup>37</sup> S. Librowski, *Diecezja wrocławska...*, s. 119.

<sup>38</sup> Tamże, s. 120.

administrator parafii Łążyn ks. Józef Rosiński od 1940 r. mieszkał przy czynnym kościele w Łążynie i udzielał się duszpastersko w parafiach: Dobrzejewice i Osiek n. Wisłą, ks. Józef Markowski — proboszcz parafii Ciechocin (mieszkał w organistówce) działał na terenie parafii Czernikowo i Nowogród<sup>39</sup>. Z kolei prefekt Niższego Seminarium Duchownego we Włocławku, ks. Stanisław Piotrowski służył posługą kapłańską na terenie parafii Czernikowo, Dobrzejewice, Działyń, Łążyn, Mazowsze i Osiek n. Wisłą<sup>40</sup>. Student Uniwersytetu Warszawskiego, ks. Michał Ślipek działał w parafiach: Czernikowo, Działyń, Mazowsze, Trutowo<sup>41</sup>, a student Uniwersytetu Jagiellońskiego, ks. Tadeusz Szmidt pracował na terenie parafii: Sumin, Kikół i Trutowo<sup>42</sup>. W dekanacie lipnowskim w parafii Karnkowo pracował ks. Jan Hącia<sup>43</sup>, a w parafii Ostrowite ks. Jan Jagiełło, natomiast w parafii Zaduszyniki — ks. Wiktor Ptak (oblat)<sup>44</sup>.

W powiecie nieszawskim (ciechocińskim) przebywało sześciu duchownych tolerowanych i trzech ukrywających się, ale tylko dwóch tolerowanych pracowało przez całą wojnę. Byli to: ks. Marian Dławichowski (mieszkający w Straszewie), który dojeżdżał do parafii Bądkowo i Łowiczek oraz ks. Wojciech Kmiec z Sędzina. Ukrytą działalność po aresztowaniu i zamordowaniu proboszcza nieszawskiego ks. Wacława Kneblewskiego sprawował franciszkanin o. Dawid Semen (do marca 1940 r.), a po nim ks. Antoni Kiszczurno (do października 1940 r.). Na terenie parafii Krzywosądz przez całą wojnę ukrywał się ks. Zygmunt Mielcarek i franciszkanin o. Jozafat Kowalski<sup>45</sup>.

Księża zarówno z duszpasterstwa tolerowanego, jak i tajnego swoją pracę duszpasterską ograniczali właściwie tylko do dostępu wiernych do sakramentów świętych, ewentualnie odprawienia mszy św. i to nie zawsze w kościele, ale często na plebanii, organistówce lub w domu prywatnym, i to tylko dla pewnej grupy wiernych. Wiernym z innych parafii nie wolno było przychodzić bez specjalnego zezwolenia do tzw. kościoła tolerowanego. Na każdym takim kościele musiał być napis: „Polnych Kirche”. Władze ustaliły też rygorystyczny porządek odprawiania niedzielnych mszy św. w godzinach 7–11.30, natomiast spowiedź mogła odbywać się tylko w soboty w godzinach 15–20 latem, a zimą 14–18.

<sup>39</sup> Z. Waszkiewicz, *Problemy narodowościowe i wyznaniowe. Kościół katolicki 1918–1945*, w: *Nadwiślańska gmina Czernikowo. Przeszłość — religijność — tożsamość*, Toruń 1998, s. 305; W. Frątczak, *Diecezja włocławska...*, s. 248; S. Librowski, *Diecezja włocławska...*, s. 123.

<sup>40</sup> S. Piotrowski, *Zerwane okowy. Czerwone szlabany*, Warszawa 2006, s. 38–55.

<sup>41</sup> J. Dębiński, *Ślipek Michał*, WSB, t. 4, s. 158.

<sup>42</sup> A. Poniński, *Tadeusz Szmidt*, WSB, t. 3, s. 173.

<sup>43</sup> W. K[ujawski], *Ks. Jan Hącia*, KDWI, 1989, dodatek do nr 10–11, s. 23–24.

<sup>44</sup> W. Frątczak, *Ks. Wiktor Ptak*, KDWI, 1988, s. 215.

<sup>45</sup> S. Librowski, *Diecezja włocławska...*, s. 119, 124.



Od czerwca 1940 r. nie wolno było wydawać parafiom aktów urodzenia, zgonów oraz udzielać ślubów. Na ślub i chrzest trzeba było mieć pozwolenie Niemieckiego Urzędu Stanu Cywilnego. Aby ograniczyć liczbę urodzin władze niemieckie wydały w 1941 r. okólnik, iż małżeństwo może zawrzeć mężczyzna po ukończeniu 28 roku życia, a kobieta mając 25 lat — tym samym wzrosła liczba urodzin dzieci nieślubnych. Kondukt żałobne wolno było prowadzić tylko od bramy cmentarza<sup>46</sup>.

W czasie wojny nową jakość duszpasterską na terenie diecezji wrocławskiej stanowili katolicy narodowości niemieckiej, zwłaszcza napływający z Rosji, dla których w 1941 r. utworzono Kościół Rzymskokatolicki Narodowości Niemieckiej — był nim klasztor reformatów we Wrocławku. Byli też Niemcy z Rzeszy (ok. 3,5 tys.), volksdeutsche z krajów nadbałtyckich (Estonii i Łotwy) — ok. 1500 oraz terenów wschodnich, m.in. Bukowiny, Besarabii i Dobrudży (ok. 1200), a także Galicji i Wołynia (ok. 700). W latach 1943/44 przybywały też do Wrocławka niemieckie kobiety z miast bombardowanych przez aliantów. Ogółem liczba niemieckich przesiedleńców wynosiła ok. 11 tys. osób, tj. ok. 22% mieszkańców Wrocławka. Większość z tych osadników była protestantami<sup>47</sup>. Na terenie całej diecezji wrocławskiej były tylko cztery ośrodki duszpasterstwa dla katolików niemieckich — w Kaliszu, Radziejowie, Wrocławku i Zduńskiej Woli<sup>48</sup>.

Duszpasterstwo dla katolików niemieckich we Wrocławku zapoczątkował w 1939 r. w klasztorze reformatów nieznanymi z nazwiska ksiądz niemiecki (być może był on kapelanem wojskowym). Na stałe zaczęło ono dopiero funkcjonować od października 1941 r. Msze św. dla katolików niemieckich odprawiano w niedziele i święta o godzinie 9 i 11. Najbardziej znanym duszpasterzem narodowości niemieckiej w 1943 r. był ks. Hans Waschk (archidiecezja kolońska), który dojeżdżał w każdą ostatnią niedzielę miesiąca do Ciechocinka i Brdowa. Odprawiał msze św. również w kościele seminaryjnym św. Witalisa we Wrocławku, który pełnił funkcję kaplicy w niemieckim szpitalu wojskowym mieszczącym się w gmachu wrocławskiego seminarium duchownego<sup>49</sup>. Duszpasterzem niemieckim w Radziejowie w latach

<sup>46</sup> K. Śmigiel, *Kościół katolicki*, s. 136–137; W. Kubiak, *Dzieje Lubrańca*, Toruń 2006, s. 320; A.L. Domanska, *Moje okupacyjne dzieciństwo. Niechciane wspomnienia*, Wrocław 2000, s. 30; Z. Kaczmarek, J. Stępień, *Dzieje Rychwała*, Konin 1994, s. 133.

<sup>47</sup> J. Sziling, *Z dziejów Wrocławka...*, s. 423–424. W 1939 r. liczba mieszkańców Wrocławka wynosiła ok. 67 tys., a pod koniec 1944 r. już tylko 39 tys.

<sup>48</sup> J. Pasiecznik, *Prowincja Matki Bożej Anielskiej Zakony Braci Mniejszych (Reformaci)*, w: *Życie religijne w Polsce...*, s. 242–243.

<sup>49</sup> *Schematyzmy duchowieństwa niemieckiego w „Wartheland”*, wyd. K. Śmigiel, ABMK, 1978, t. 36, s. 38–381; S. Librowski, *Materiały...*, s. 338–339. Od 1 VII 1943 r. prowadzone było duszpasterstwo niemieckie dla katolików niemieckich w parafii Brdów. Bywało, że okazjonalnie kapelani niemieccy odprawiali msze św. w polskich kościołach, np. w Lipnie.

1940–1941 był franciszkanin o. Roman (ks. Leopold Zamek). Prawdopodobnie podpisał volkslistę lub został uznany za Niemca<sup>50</sup>.

Władze okupacyjne w październiku 1941 r. ustanowiły w Kraju Warty administratorów apostołskich dla Niemców (Hilary Breitinger) i Polaków (bp. Walenty Dymek), nie miało to jednak większego wpływu na pracę duszpasterską wśród ludności diecezji wrocławskiej. Księża wrocławscy i tak działali na podstawie zarządzeń ordynariusza i jego sufragana oraz wikariuszy generalnych<sup>51</sup>.

W okresie II wojny światowej na terenie diecezji wrocławskiej w sumie zniszczono w latach 1941–1943 aż 17 kościołów parafialnych, 16 zabytkowych kaplic i kościołów filialnych. Z okolicznych terenów Włocławka zniszczono kościoły w Boniewie (1942), Choceniu (1941), Kruszynie (1939), Lubominie (1941), Różnowie (1942), Śmiłowicach (1943), Wieńcu (1941), Wistce Szlacheckiej — obecnie Smólnik (1939) i kaplice filialne w Czarnem, Białotaraku (1943), Kaczewie (1940) — parafia Piotrków Kujawski, Kowalu (1939) i Wieńcu Zdroju. Natomiast poważnie uszkodzone zostały kościoły i kaplice w Szpetalu Górnym, Kłobi, Lubieniu Kujawskim, Sędzinie, Straszewie oraz kościół klasztorny w Radziejowie<sup>52</sup>. Zniszczeniu uległo też 15 kaplic cmentarnych, m.in. w Chodczu, Brześciu, Kłotnie, Kłóbce, Raciążku, Kowalu, Przedczu, Włocławku (fara). Całkowicie zniszczono także 83 kaplice zakonne i kaplice szpitalne, m.in. w Aleksandrowie Kujawskim, Piotrkowie Kujawskim, we Włocławku, Lipnie, a także pięć kaplic prywatnych, m.in. w Baruchowie (rodzina Kretkowskich), Lubieniu (Ciechomskich) i Służewie (Wodzińskich). Ponadto zniszczono kaplice w domu księży emerytów, w gimnazjum im. J. Długosza i domu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej we Włocławku, w Niższym Seminarium Duchownym oraz dwie kaplice w majątku seminaryjnym i dwie kaplice biskupie. Niektóre kościoły przeznaczono na różnego rodzaju magazyny. I tak np. katedrę wrocławską zamieniono na magazyn rzeczy zrabowanych, kościół św. Stanisława we Włocławku na magazyn cykorii, kościół w Aleksandrowie Kujawskim na magazyn mebli, klasztor w Nieszawie na magazyn nawozów, a kościół w Buczynie na skład słomy. Natomiast na magazyny zboża przeznaczono kościoły w Bądkowie, Kłotnie, Konecku, Kowalu, Lubrańcu, Piotrkowie Kujawskim, Siniarzewie, Służewie, Witowie. Kościoły w Orlu, Lubieniu Kujawskim, Zgłowiączce i Lubrańcu zamieniono na magazyny ziół i żywności. W kościele w Krzywosądzy była noclegownia dla Niemców repatriowanych

<sup>50</sup> M. Iglewska, *Kościół i klasztor franciszkanów w Radziejowie*, Niepokalanów 1996, s. 15.

<sup>51</sup> S. Librowski, *Diecezja wrocławska...*, s. 115.

<sup>52</sup> W. Frątczak, *Diecezja wrocławska...*, s. 283–291, 294–299.



ze Wschodu, a w kościele filialnym w Nakonowie (parafia Kruszyn) umieszczono przedszkole<sup>53</sup>.

Według wycień historyków diecezja straciła 462 dzwony i 56 sygnaturek. Najwięcej stracił dekanat radziejowski — 39 i kolejno dekanat nieszawski — 37, brzeski — 34, izbicki — 23, wrocławski — 19, czernikowski — 11 i lipnowski — 9. Zdeastowano także wiele plebanii i budynków gospodarczych. W wielu parafiach zniszczeniu uległy organy, fisharmonie i instrumenty muzyczne orkiestr istniejących przy parafiach. I tak całkowitemu zniszczeniu uległy organy 18-głosowe Hammonda w Brześciu Kujawskim, 8-głosowe organy Hammonda w Kruszynie oraz 12-głosowe w Lubaniu. Najwięcej organów utracił dekanat nieszawski (6), wrocławski i izbicki (po 3) oraz czernikowski (2). Z kolei instrumenty muzyczne orkiestr skonfiskowano m.in. w Kościelnej Wsi i Piotrkowie Kujawskim<sup>54</sup>.

Prawie wszystkie świątynie w diecezji wrocławskiej zostały ograbione z szat liturgicznych, bielizny kościelnej i obrusów. Przekazano je dla wojska, Czerwonego Krzyża, a nawet na kostiumy operowe<sup>55</sup>. Niektóre z nich miały wyjątkową wartość historyczną, np. kapa z kościoła w Nieszawie była dziełem królowej św. Jadwigi, a biały ornat w Kowalu był wyhaftowany złotem. Podobnie było z 12 chorągwiami z XIX w. w parafii Służewo<sup>56</sup>. Zniszczono bardzo dużą ilość obrazów religijnych, zwłaszcza obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej (m.in. we wrocławskiej farze) oraz obrazy zabytkowe m.in. w Izbicy Kujawskiej, obraz św. Walentego w Kłotnie i siedemnastowieczne stacje Męki Pańskiej z kościoła w Lubstowie<sup>57</sup>.

Niektórzy Niemcy przejawiali wyjątkową nienawiść wobec polskich cmentarzy. Tak było np. w Bytoniu czy Wistce Szlacheckiej (Smólnik). Szczególnie dewastowano nagrobki znanych ludzi oraz powstańców i żołnierzy, m.in. w Lubrańcu i Ostrowitem Lipnowskim. Zniszczono także wszystkie cmentarze żydowskie. W szale nienawiści niszczone przydrożne figury, których w całej diecezji mogło być ok. 5 tys.<sup>58</sup>

W diecezji wrocławskiej niepowetowane szkody poniosły także archiwa kościelne, biblioteki i muzea. Zbiory Archiwum Kurii Diecezjalnej we Wrocławku, które od 1920 r. mieściło się w gmachu kurii, zostało przewiezione do Poznania<sup>59</sup>.

<sup>53</sup> Tamże, s. 326–329.

<sup>54</sup> Tamże, 302–304, 316–317, 321–322.

<sup>55</sup> L. Bystrzycki, *Grabież mienia związków wyznaniowych na ziemiach polskich „wcielonych do Rzeszy” w okresie hitlerowskiej okupacji (1939–1945)*, w: *Kościół katolicki na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 7, z. 4, Warszawa 1979, s. 71.

<sup>56</sup> H. Włoczewski, *Życie religijne dekanatu wrocławskiego w l. 1939–1945*, Wrocław 1989 (mps BSWI), s. 53.

<sup>57</sup> W. Frątczak, *Diecezja wrocławska...*, s. 322–325.

<sup>58</sup> Tamże, s. 326–329.

<sup>59</sup> S. Librowski, *Materiały...*, s. 242–243. Pod koniec wojny archiwum przewieziono do Bytomia i Tarnowa Podgórnego. Przetrwały przede wszystkim akta personalne księży.

Podobnie Niemcy uczynili w 1942 r. ze zbiorami archiwum kapituły wrocławskiej, obejmującymi archiwalia od XII w. Parafia Służewo i Ciążeń utraciły na zawsze kroniki parafialne prowadzone od XV w.<sup>60</sup>

Okupant zniszczył w diecezji ponad 220 różnych bibliotek, a także prywatnych księgozbiorów księży — w sumie około 270 tys. tomów. Bogato wyposażona biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego utraciła aż 70% zbiorów (70 tys.). Jej najcenniejsze rękopisy i stare druki Niemcy wywieźli, natomiast pozostałe książki przekazali na przemiał do fabryki celulozy<sup>61</sup>.

Wielką stratę diecezja poniosła na skutek dokonanej przez Niemców kradzieży w muzeum kościelnym (po 7 XI 1939 r.), którego eksponaty gromadzono już od 1870 r. Mieściło się ono w seminarium duchownym i było nazywane muzeum seminaryjnym lub muzeum diecezjalnym. Niemcy okradli też dwa muzea parafialne, w Nieszawie im. Noakowskiego i w Sieradzu, zorganizowane przez ks. Walerego Pogorzelskiego<sup>62</sup>. Do cennych argentiów, zabranych przez Niemców, należy ponad 460 kielichów mszalnych, 170 puszek, 213 monstrancji. Ponadto skradziono kilkaset cennych srebrnych i złotych przedmiotów z wyposażenia świątyń<sup>63</sup>.

Jednak dla diecezji najtragiczniejsze były straty spowodowane śmiercią ludzi. Spośród 16 wykładowców seminarium duchownego aż pięciu zginęło w obozach, a tylko sześciu przeżyło i doczekało wyzwolenia. Ze 101 alumnów seminarium duchownego w 1939 r. dziesięciu zginęło z rąk okupanta, 22 aresztowano, 18 z nich znalazło się w Dachau (zginęło trzech)<sup>64</sup>.

Należy też wspomnieć o represjach wobec wiernych diecezji wrocławskiej. Tereny włączone do III Rzeszy miały być zniemczone w ciągu dziesięciu lat. Miejscową ludność planowano usunąć przez wysiedlenia i eksterminację, a opuszczone tereny zasiedlić osadnictwem niemieckim ze Wschodu. Dolegliwą formą represji było pozbawienie pełni praw Polaków i traktowanie ich jako podludzi.

Najtragiczniejszą formą oczyszczania terenów włączonych do Rzeszy były wytyczne Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy z 7 IX 1939 r. o bezpośredniej eksterminacji, zwłaszcza grup przywódczych (duchowieństwa, nauczycieli oficerów, urzędników, adwokatów, sędziów, działaczy społecznych). Akcja AB (Ausserordentliche Befriedungsaktion) dotyczyła m.in. nauczycieli. W powiecie lipnowskim

<sup>60</sup> W. Frątczak, *Spis akt metrykalnych ukradzionych przez Niemców w czasie II wojny światowej i dotąd przechowywanych w archiwach niemieckich*, KDWi, 2001, t. 84, s. 332–351.

<sup>61</sup> K. Rulka, *Biblioteka Seminarium Duchownego we Wrocławku im. Księża Chodyńskich*, KDWi, 1989, t. 72, s. 300; tenże, *Straty Biblioteki Seminarium Duchownego im. Księża Chodyńskich w czasie II wojny światowej*, KDWi, 1995, t. 78, s. 441–442.

<sup>62</sup> W. Rozynkowski, W. Sowa, *Parafia św. Jadwigi w Nieszawie*, Toruń 1998, s. 30.

<sup>63</sup> W. Frątczak, *Diecezja wrocławska...*, s. 347.

<sup>64</sup> J. Sziling, *Z dziejów Wrocławka...*, s. 412–418.

już 17 X 1939 r. pod pozorem konferencji zebrano 72 nauczycieli, z których część wysłano do obozów, a niektórych zamordowano w Rypinie. Do ponownego aresztowania 200 nauczycieli z powiatu lipnowskiego doszło 10 IV 1940 r.<sup>65</sup> W czasie wojny z tego powiatu zginęło 217 nauczycieli<sup>66</sup>.

Czynnikami terroru były przesiedlenia i wysiedlenia (we Włocławku już od 20 XII 1939 r.). Mieszkańcy na spakowanie podręcznego bagażu mieli 10–30 minut. Najwięcej rodzin, według obliczeń, wysiedlono z dekanatu włocławskiego — 9954, brzeskiego — 3256, czernikowskiego — 2443, izbickiego — 2235, lipnowskiego — 1169, nieszawskiego — 2903 i radziejowskiego — 2260. Razem z Włocławka i okolicznych miejscowości wysiedlono w czasie wojny aż 24 220 rodzin<sup>67</sup>.

Okrutnym aktem okupanta było spalenie 1 XII 1939 r. Grzywna i Rakutówki (najbiedniejszych przedmieść Włocławka) zamieszkałych przez 7 tys. ludzi. Miejscami kaźni w powiecie włocławskim były lasy k. Jedwabna (Włocławek), leśniczówka Poraza, Wieniec Zdrój i Śmiłowice<sup>68</sup>.

Na terenie diecezji włocławskiej powstał pierwszy obóz zagłady w Chełmnie nad Nerem (1941–1943), wznowiony w kwietniu 1944, który istniał do 18 I 1945 r. Przeważająca większość ludzi zamordowanych w tym obozie (Żydzi, Polacy, Cyganie i siostry zakonne) pochodziła z terenu diecezji włocławskiej. Na omawianym terenie istniały też liczne getta żydowskie, m.in. w Babiaku, Broniewie, Bugaju, Brześciu Kujawskim, Ciechocinku, Chodczu, Izbicy Kujawskiej, Kowalu, Lipnie, Lubrańcu, Nowinach Brdowskich, Osiecinach, Piotrkowie Kujawskim, Radziejowie, Służewie, Włocławku i w wielu innych miejscowościach diecezji<sup>69</sup>. Warto też wspomnieć o obozie roboczym francuskich, belgijskich i polskich jeńców wojennych w miejscowości Czarne k. Lipna. Taki obóz istniał również we Włocławku, gdzie

<sup>65</sup> Tamże, s. 376, 385–387; Z. G ó ł d ź, *Lipno*, Lipno 1991, s. 49–50; B. Z i ó ł k o w s k i, *Tajne nauczanie i konspiracyjna działalność kulturalna na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej (powiat lipnowski) w latach 1939–1945*, Włocławek 2006, s. 23.

<sup>66</sup> M. G r u s z c z y ń s k a, *Mystkowski Witold Łukasz*, WSB, t. 2, s. 126–127; Z. M a ł k o w s k i, M. S ł o m s k i, *Eksterminacja nauczycieli Włocławka i rejonu w latach II wojny światowej 1939–1945*, Włocławek 2004, s. 6; A. K o w a ł e w s k a, *Powiat włocławski w okresie II wojny światowej*, w: *Monografia powiatu włocławskiego*, S. L a g u n a (red.), Włocławek 1968, s. 107. Brutalny przebieg miało zamordowanie 50 osób z prezydentem Włocławka Witoldem Mystkowskim pod Włocławkiem (11 XI 1939 r.) oraz aresztowanie inteligencji w Chodczu, wśród nich nauczycieli, których gnano pieszo do Rudau k. Królewca, zmuszając do niesienia transparentu „My zbrodniarze polscy”; dotarło tylko 6 osób. Z kolei 6 nauczycieli rozstrzelano w Boniewie.

<sup>67</sup> W. F r ą t c z a k, *Diecezja włocławska...*, s. 367–368, 371–372.

<sup>68</sup> W. K u b i a k, *Dzieje...*, s. 305; J. S z i l i n g, *Z dziejów Włocławka...*, s. 403. Według polskich danych Grzywno i Rakutówkę zamieszkiwało ok. 7 tys. osób (według danych niemieckich — 3 tys.).

<sup>69</sup> W. F r ą t c z a k, *Diecezja włocławska...*, s. 137–138.

były dwa komanda dla jeńców brytyjskich (dzielnica Słodowo) i przy ul. Żytniej (koszary wojskowe)<sup>70</sup>.

Miejscami kaźni były obozy pracy, gdzie w ekstremalnych warunkach zmuszano ludzi do budowy fortyfikacji. Takie obozy istniały m.in. w Jedwabnej pod Włocławkiem, Michelinie, Lipnie, Lubiczu Górnym, Smółsku (parafia Kruszyn), Modzerowie i Wielgiem k. Lipna<sup>71</sup>.

Wielkim koszmarem było samo życie pod okupacją niemiecką. Ograniczono możliwość korzystania z praktyk religijnych, uczestniczenia w życiu publicznym i zawodowym, wprowadzono zakaz używania języka polskiego w urzędach, zmieniono polskie nazwy miejscowości i ulic, wprowadzono zakaz uczenia się w szkołach publicznych i prywatnych (we Włocławku była czynna tylko jedna trzyklasowa szkoła). Nie wolno było chodzić do muzeów, bibliotek, a do 1943 r. nawet do kina. Polacy nie mogli przebywać w parkach miejskich, restauracjach, kawiarniach, jeździć pociągami. Nie wolno było posiadać aparatów fotograficznych, radiowych, maszyn do pisania czy odbiorników radiowych<sup>72</sup>. Polaków obowiązywało kłanianie się Niemcom ze zdejmowaniem nakrycia z głowy włącznie, ustępowanie miejsca na chodniku. Wprowadzono godzinę policyjną — latem od 22 do 4, a zimą od 20 do 5. Obowiązek pracy wynosił 12 godzin dziennie. Wszystkie zakazy egzekwowano z surowością. Powszechne było stosowanie przemocy. Bito nawet za narwanie koniczyny dla królika<sup>73</sup>.

Po zakończeniu działań wojennych (wojska sowieckie wkroczyły do Włocławka 20 I 1945 r.) przystąpiono do wznowienia działalności seminarium duchownego, odbudowy zniszczonych świątyń oraz odtworzenia wszystkich struktur związanych z duszpasterstwem w diecezji. Pierwszym rządcą w diecezji został kustosz kapituły katedralnej, prawdopodobnie naznaczony w październiku 1939 r. przez bp. M. Kozala na administratora — ks. Antoni Borowski, prof. Uniwersytetu Warszawskiego i wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Do Włocławka powrócił w połowie lutego 1945 r. i zamieszkał w prałátówce przy ul. Tumskiej 12. W dniu 17 lutego wraz z p.o. kanclerza ks. Władysławem Szafrąnskim objął rządy w diecezji<sup>74</sup>.

<sup>70</sup> J. Sziling, *Z dziejów Włocławka...*, s. 397–398.

<sup>71</sup> W. Frątczak, *Diecezja włocławska...*, s. 144–145.

<sup>72</sup> J. Sziling, *Z dziejów Włocławka...*, s. 418; J. Marczewski, *Hitlerowska koncepcja polityki*, s. 280–281.

<sup>73</sup> A. Kowalewska, *Powiat włocławski w okresie II wojny światowej*, w: *Monografia...*, s. 107; S. Paczkowski, *Służewo na Kujawach wschodnich*, Włocławek 1999, s. 152; J. Włodarz, *Bitwa pod Szczytnem 11–12 września 1939 r.*, jako fragment bitwy nad Bzurą, Boniewo 2004 (wydruk komputerowy w posiadaniu autora), s. 277–296.

<sup>74</sup> J. Dębiński, *Biskup włocławski...*, s. 232.

Po wojnie do pracy w diecezji powróciło 133 kapłanów, z czego 75 księży przeżyło obóz koncentracyjny w Dachau, a kilkunastu zostało wyświęconych w czasie II wojny światowej na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Do pracy duszpasterskiej zgłosiło się też 140 kapłanów z innych diecezji. W połowie 1945 r. w całej diecezji pracowało 273 księży<sup>75</sup>.

Seminarium duchowne rozpoczęło swoją działalność 23 III 1945 r. sesją profesorów w Lubrańcu, ze względu na zniszczenie gmachu wrocławskiego seminarium. Studia w Lubrańcu rozpoczęło 4 IV 1945 r. 36 alumnów. Rektorem został ks. Adam Jankowski, a organizację studium i wychowania prowadził ks. Stefan Wyszyński. Do Włocławka alumni powrócili 23 V 1945 r.<sup>76</sup>

Dzięki obsadzeniu wszystkich parafii kapłanami diecezja już w lipcu 1945 r. rozpoczęła sprawnie prowadzoną pracę duszpasterską. Dnia 7 XII 1945 r. powrócił do Włocławka biskup ordynariusz Karol Radoński, życzliwie przyjęty przez mieszkańców. Następnego dnia przejął rządy w diecezji z rąk ks. Antoniego Borowskiego i uroczyście sprawował nabożeństwo w katedrze wrocławskiej<sup>77</sup>.

Według szacunków w czasie wojny zginął co piąty ksiądz. Aż 2804 katolickich księży, zakonników i sióstr zakonnych zostało zamordowanych przez okupanta. W samym tylko niemieckim obozie koncentracyjnym Dachau więziono 1773 duchownych z Polski, z czego 799 zginęło śmiercią męczeńską. Martyrologię polskiego Kościoła czasu wojny upamiętnia Dzień Męczeństwa Duchowieństwa obchodzony od 2002 r. 29 kwietnia. Data nie jest przypadkowa — tego dnia w 1945 r. polscy księża zgromadzeni w Dachau złożyli śluby pielgrzymki do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu w podziękowaniu za ocalenie przed śmiercią z rąk Niemców. Wkrótce obóz został wyzwolony przez Amerykanów, a polscy duchowni przez lata dotrzymywali obietnicy, modląc się co roku w Kaliszu.

Po drugiej wojnie światowej 13 VI 1997 r. podczas mszy św. na pl. Piłsudskiego w Warszawie św. Jan Paweł II dokonał uroczystej beatyfikacji 108 przedstawicieli Kościoła (3 biskupów, 52 kapłanów diecezjalnych, 26 kapłanów zakonnych, 3 alumnów seminariów duchownych, 7 braci zakonnych, 8 sióstr zakonnych i 9 wiernych świeckich).

Wyrządzonych krzywd nie da się naprawić pokornymi słowami niemieckich przywódców politycznych, jak to miało miejsce w tym roku z okazji 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Warszawie, jeżeli nie będzie towarzyszyć temu szczery żal i woła naprawy wyrządzonych krzywd pod względem moralnym i fizycznym.

<sup>75</sup> KDWi, t. 39, 1945, s. 19, Praca Kurii diecezjalnej.

<sup>76</sup> J. Dębicki, *Biskup wrocławski...*, s. 235.

<sup>77</sup> J. Dębicki, *O biskupie Karolu Radońskim w 70. rocznicę ingresu*, „Ład Boży” (Włocławek) 1999, nr 20, s. I-II.

## STRESZCZENIE

Tereny diecezji wrocławskiej, liczącej w 1939 r. ok. 940 tys. katolików, Niemcy włączyli do tzw. ziem wcielonych do III Rzeszy. Zlikwidowano wszystkie urzędy i organizacje kościelne, np. Akcję Katolicką, zamknięto seminarium duchowne. Na ogólną liczbę 432 księży diecezji wrocławskiej zginęło 225, w tym biskup pomocniczy i 10 kleryków (18 znalazło się w Dachau), a 34 księży zmarło z wycieńczenia. Z 16 wykładowców pięciu zginęło w obozie. W czasie wojny funkcje duszpasterskie sprawowano właściwie tylko w pięciu parafiach. Oprócz duszpasterstwa polskiego istniało też duszpasterstwo katolików niemieckich. Diecezja oprócz strat w ludziach poniosła ogromne straty materialne. Zniszczono 17 kościołów parafialnych i 16 filialnych, a także wiele kaplic cmentarnych, zakonnych i prywatnych. Niemcy zburzyli 55 dzwonic, zrabowali 461 kielichów, 170 puszek i 213 monstrancji. Zabrano wiele obrazów i zniszczono 46 organów wysokiej klasy. Zniszczeniu uległo też ok. 5 tys. krzyży i figurek przydrożnych.

## SUMMARY

Germany incorporated the lands belonging to the diocese of Wrocław, which in 1939 counted about 940 thousand Catholics, into the so-called territories included to the Third Reich. All church offices and organizations were closed, e.g. the Catholic Action or the seminaries. Out of a total of 432 priests of the Wrocław diocese, 225 were killed, including an auxiliary bishop and 10 seminarians (18 were camp prisoners in Dachau); 34 priests died of exhaustion. Five out of 16 lecturers died in the camp. During the war, only five churches performed pastoral functions. In addition to Polish pastoral ministry, there was also German pastoral ministry. In addition to human losses, the diocese suffered huge material losses. 17 parish churches and 16 affiliate ones were destroyed as well as many cemetery, religious and private chapels. The Germans demolished 55 bell towers, robbed 461 chalices, 170 ciboria and 213 monstrances. Many paintings were stolen and 46 high-class organs destroyed as well as about 5,000 crosses and roadside figures.

## Bibliografia

- Biskupski S., *Księża polscy w niemieckich obozach koncentracyjnych*, Londyn 1946.
- Bystrzycki L., *Grabież mienia związków wyznaniowych na ziemiach polskich „wcielonych do Rzeszy” w okresie hitlerowskiej okupacji (1939–1945)*, w: *Kościół katolicki na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 7, z. 4, Warszawa 1979.
- Cybertowicz J., Kołtuniak J., *Z dziejów Osiecin i okolicy*, Osieciny–Wrocław 2006.
- Dębiński J., *Biskup wrocławski Karol Radoński (1883–1951). Życie i działalność*, Toruń 2001.
- Dębiński J., *Śliplek Michał*, w: *Wrocławski Słownik Biograficzny*, t. 4, Wrocław 2006.
- Domanowska L., *Moje okupacyjne dzieciństwo. Niechciane wspomnienia*, Wrocław 2000.
- Frątczak W., *Biskup Michał Kozal (1898–1943)*, „Chrześcijanie” 1984, t. 12.
- Frątczak W., *Straty personalne diecezji wrocławskiej w czasie II wojny światowej*, „Kronika Diecezji Wrocławskiej” 1992.
- Frątczak W., *Diecezja wrocławska w okresie II wojny światowej*, Wrocław 2008.



- Frątczak W., *Martyrologia duchowieństwa diecezji wrocławskiej w latach 1939–1945*, w: *Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939–1956*, B. Bejze, A. Galijski (red.), Łódź 1993.
- Frątczak W., *Spis akt metrykalnych ukradzionych przez Niemców w czasie II wojny światowej i dotąd przechowywanych w archiwach niemieckich*, „Kronika Diecezji Wrocławskiej” 2001, t. 84.
- Gózdź Z., *Lipno*, Lipno 1991.
- Haseman M., *Religia Hitlera*, Warszawa 2011.
- Jacewicz W., *Męczeństwo salezjanów polskich w czasie okupacji hitlerowskiej 1939–1945, w: 75 lat działalności salezjanów w Polsce*, R. Popowski, S. Wilk, M. Lewko (red.), Łódź–Kraków 1974.
- Kaczmarek T., *Proces zabójców duszpasterzy z Osiecin 6–11 VI 1940. Sprawcy i motywacje*, „Saeculum Christianum” 1995, nr 1.
- Kaczmarek Z., Stępień J., *Dzieje Rychwała*, Konin 1994.
- Kłosowski M., *Kościół czasów represji*, „Niedziela” 2019, nr 35.
- Kościełniak K., Walczak K., *Kronika miasta Kalisza*, Kalisz 2002.
- Kowalewska A., *Powiat wrocławski w okresie II wojny światowej*, w: *Monografia powiatu wrocławskiego*, S. Laguna (red.), Wrocław 1968.
- Kubiak W., *Dzieje Lubrańca*, Toruń 2006.
- Librowski S., *Materiały do dziejów diecezji wrocławskiej czasu wojny 1939–1945*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 1979, t. 38.
- Librowski S., *Diecezja wrocławska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, Z. Zieliński (red.), Warszawa 1982.
- Małkowski Z., Słomski M., *Eksterminacja nauczycieli Wrocławka i rejonu w latach II wojny światowej 1939–1945*, Wrocław 2004.
- Męczennicy za wiarę 1939–1945*, W. Morozow, A. Datko (red.), Warszawa 1996.
- Paczkowski S., *Służewo na Kujawach wschodnich*, Wrocław 1999.
- Pasiecznik J., *Prowincja Matki Bożej Anielskiej Zakony Braci Mniejszych (Reformaci)*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939–1945*, Z. Zieliński (red.), Katowice 1992.
- Piotrowski S., *Zerwane okowy. Czerwone szlabany*, Warszawa 2006.
- Poniński A., *Szmidt Tadeusz*, w: *Wrocławski Słownik Biograficzny*, t. 3, Wrocław 2005.
- Rozynkowski W., Sowa W., *Parafia św. Jadwigi w Nieszawie*, Toruń 1998.
- Rulka K., *Biblioteka Seminarium Duchownego we Wrocławku im. Księży Chodyńskich*, „Kronika Diecezji Wrocławskiej” 1989, t. 72.
- Rulka K., *Straty Biblioteki Seminarium Duchownego im. Księży Chodyńskich w czasie II wojny światowej*, „Kronika Diecezji Wrocławskiej” 1995.
- Schematyzmy duchowieństwa niemieckiego w „Wartheland”*, wyd. K. Śmigiel, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 1978, t. 36.
- Synowiec D., *Franciszkanie konwentualni*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, Z. Zieliński (red.), Warszawa 1982.
- Sziling J., *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945, tzw. okręgi Rzeszy: Gdańsk–Prusy Zachodnie, Kraj Warty i Regencja Katowicka*, Poznań 1970.
- Sziling J., *Hitlerowska polityka eksterminacji duchowieństwa katolickiego w Kraju Warty*, w: *Akcje okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego w Kraju Warty*, Łódź 1997.

- Sziling J., *Z dziejów Włocławka w latach okupacji niemieckiej (1939–1945)*, w: *Włocławek. Dzieje miasta*, J. Staszewski (red.), t. 2, Włocławek 2001.
- Śmigiel K., *Kościół katolicki w tzw. Okręgu Warty 1939–1945*, Lublin 1979.
- Śmigiel K., *Niszczenie polskiej organizacji kościelnej. Konfiskata majątku kościelnego*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2: 1764–1945, cz. 2: 1918–1945, B. Kumor, Z. Obertyński (red.), Poznań–Warszawa 1979.
- Waszkiewicz Z., *Problemy narodowościowe i wyznaniowe. Kościół katolicki 1918–1945*, w: *Nadwiślańska gmina Czernikowo. Przeszłość — religijność — tożsamość*, Toruń 1998.
- Wilk S., *Zakony męskie w życiu religijnym okupowanej Polski*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską*, S. Zieliński (red.), Warszawa 1982.
- Włoczewski H., *Życie religijne dekanatu włocławskiego w l. 1939–1945*, Włocławek 1989 (mps BSWI).
- Zbudniewek J., *Polityka władz nazistowskich wobec zakonów w okupowanej Polsce*, „Saeculum Christianum” 1995, t. 2, nr 1.
- Ziółkowski B., *Tajne nauczanie i konspiracyjna działalność kulturalna na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej (powiat lipnowski) w latach 1939–1945*, Włocławek 2006.

### **Nota o autorze**

Ks. Józef Dębiński — dr hab. historii, współpracuje Katedrą Europy Wschodniej oraz Katedrą Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie UMK w Toruniu. Autor wielu prac naukowych z zakresu historii powszechnej, Polski i Kościoła oraz teologii i filozofii.

Numer orcid: 0000-0003-2548-1739



## Monika Grzanka

Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku

### KSIĘGI METRYKALNE I AKTA STANU CYWILNEGO W OKUPOWANYM WŁOCŁAWKU

Słowa kluczowe: księgi metrykalne, metryki parafialne, akty metrykalne, akt urodzenia, akt ślubu, akt zgonu

### RECORD BOOKS AND CIVIL STATUS FILES IN OCCUPIED WŁOCŁAWEK

Keywords: the public register, parish register, certificate registry, birth certificate, marriage certificate, death certificate

Niemiecka okupacja Włocławka rozpoczęła się 14 IX 1939 r. Administracyjnie miasto zostało włączone do Rzeszy<sup>1</sup>, w granice szeroko pojętej Wielkopolski, zwanej przez władze okupacyjne Krajem Warty (*Wartheland*), choć warto w tym miejscu przypomnieć, że 26 X 1939 r. utworzono Okręg Rzeszy Poznań (*Reichsgau Posen*) i to on 29 I 1940 r. przemianowany został na Kraj Warty (*Reichsgau Wartheland*). Siedzibą władz okręgu był Poznań, a namiestnikiem (*Reichsstatthalter*) i *Gauleiter* NSDAP w latach 1939–1945 Arthur Greiser. Władze niemieckie uznały za swoje główne zadanie germanizację tegoż okręgu i usunięcie wszelkich przejawów polskości. Okupację rozpoczęto od wysiedlenia i wymordowania elity społeczeństwa polskiego (*Intelligenzaktion*) przeprowadzane przez Einsatzgruppen, Selbstschutz i inne formacje policyjne<sup>2</sup>.

Kraj Warty został podzielony na trzy okręgi — rejencje, regencje (*Regierungsbezirk*):

— Rejencja Hohensalza (*Inowrocław*) z miastami wydzielonymi — Inowrocław, Gniezno, Włocławek;

---

<sup>1</sup> III Rzesza to nieoficjalna nazwa państwa niemieckiego pod rządami NSDAP w latach 1933–1945. Oficjalnie państwo nosiło nazwę Rzesza Niemiecka (*Deutsches Reich*), od 1938 (po Anschlussie Austrii używano także nazwy Rzesza Wielkoniemiecka (*Großdeutsches Reich*)).

<sup>2</sup> <http://www.sztetl.org.pl/pl/term/1559,kraj-warty/>

— Rejencja Kalisz (*Kalisz*) z miastami wydzielonymi — Łódź, Kalisz, stolicę rejencji w 1940 r. przeniesiono do Łodzi (*Litzmannstadt*) tworząc Rejencję Litzmannstadt (od lutego 1941);

— Rejencja Posen (*Poznań*) — z wydzielonym miastem Poznań.

Rejencja inowrocławska obejmowała obszar blisko 14,5 tys. km<sup>2</sup>, w jej skład wchodziło 12 powiatów wiejskich: ciechociński, gnieźnieński, gostyniński, inowrocławski, kutnowski, kolski, koniński, mogileński, szubiński, wągrowiecki, włocławski i żniński, a także trzy powiaty miejskie: Inowrocław, Gniezno i Włocławek. Według danych szacunkowych w 1940 r. rejencję inowrocławską zamieszkiwało niemal 1 mln 200 tys. osób, w tym blisko milion Polaków, 40 tys. Żydów, prawie 127 tys. Niemców, a także około 2 tys. przedstawicieli innych narodowości, w tym Ukraińców i Czechów<sup>3</sup>. Należy dodać, że Hans Burkhardt, Wilhelm Pickel i Karl Wilhelm Albert, jako prezydenci rejencji inowrocławskiej, posiadali władzę zwierzchnią nad wszystkimi lokalnymi organami administracji cywilnej okupanta.

Włocławek został włączony do rejencji inowrocławskiej jako miasto o statusie miasta gminy. Organami administracyjnymi miasta stali się: nadburmistrz (*Oberbürgermeister*), asesorowie (*Beigeordnete*), radcy (*Ratsherren*) i doradcy (*Beirate*). Administracja miejska od października 1939 r. podlegała prezydentowi rejencji inowrocławskiej. Włocławek został oficjalnie przemianowany na Leslau 21 V 1941 r. jako Leslau an der Weichsel i tak widnieje we wszelkich dokumentach. Od 14 IX 1939 r. do stycznia 1942 r. stanowisko nadburmistrza miasta pełnił Hans Cramer (przedwojenny burmistrz Dachau). Jego następcą po przeniesieniu do Kowna został z dniem 15 I 1942 r. Oskar Schulz, który przybył do Włocławka z Rzeszy<sup>4</sup>. Funkcję zastępcy nadburmistrza do 1942 r. pełnił Rudolf Józef Grimm, a po jego śmierci, właśnie w 1942 r. — Schurman.

Warto w tym miejscu dodać, iż Arthur Greiser, namiestnik Kraju Warty, pod koniec września 1939 r. wydał wytyczne administracyjne dotyczące Polaków na podległym mu terenie. Jak się okazało, z dnia na dzień były one coraz bardziej zaostrzane, w konsekwencji życie w Wartheland stało się dla milionów Polaków praktycznie niemożliwe. Polacy mieli bowiem zostać wykorzystani w charakterze przymusowej siły roboczej w robotach publicznych. Dla przykładu osoby, u których została znaleziona broń, były publicznie rozstrzelane lub powieszane, zaś wszystkie zasoby finansowe należące do Polaków podlegały przejęciu przez władze niemieckie.

Greiser stworzył specjalne listy polskiej inteligencji (księża, nauczyciele, ziemianie, kupcy, przemysłowcy), według których dokonywano aresztowań. Polacy

<sup>3</sup> <http://www.inowroclawfakty.pl>

<sup>4</sup> J. Sziling, *Z dziejów Włocławka w latach okupacji niemieckiej (1939–1945)*, w: *Włocławek. Dzieje Miasta*, t. 2, Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Włocławek 2001, s. 374–377.

mieli zakaz wstępu do bibliotek, teatrów, muzeów i sal koncertowych. Z miejskiej łaźni można było korzystać tylko w określonych godzinach. W sklepach najpierw obsługiwani byli Niemcy, a do niektórych sklepów Polacy mogli wejść tylko w określonych godzinach. W 1941 r. na terenie Kraju Warty utworzono także odrębne cmentarze dla Polaków i Niemców. Wydano też rozporządzenie odnośnie używania języka polskiego w miejscach publicznych — nakazano mówić po niemiecku<sup>5</sup>. W 1943 r. Greiser ogłosił wytyczne w sprawie języka polskiego postanawiając tym samym, iż w niemieckich instytucjach i biurach dozwolony był tylko język niemiecki. Polacy otrzymywali niższe pensje i płacili wyższe podatki, które zabierały od 15 do 30% pensji. Ponadto nie posiadali ubezpieczenia i nie otrzymywali emerytury ani żadnych zasiłków czy świadczeń rodzinnych. A co za tym idzie, nie należały się im także urlopy. Zniewolenie doszło do tego stopnia, że w 1942 r. Greiser zabronił Polakom wysyłania telegramów. Mieszkańcy Kraju Warty nie mieli także prawa posiadać telefonów, a na dłuższe podróże potrzebne było zezwolenie odpowiednich władz.

W Kraju Warty obowiązywał niemiecki system prawny, w oparciu o który państwo polskie przestało istnieć, a Polacy nie mając państwa, nie posiadali praw obywatelskich, zaś kary za niestosowanie się do obowiązujących przepisów dla Polaków były bardzo wysokie. Trzeba jednak podkreślić, że pomimo czynionych prób oddzielenia Niemców od Polaków, namiestnikowi Greisnerowi nigdy się to nie udało. W Kraju Warty nigdy nie było pełnej separacji „podludzi” od „nadludzi”. Dla przykładu 1212 Niemców zostało schwytanych przez policję za: 637 przypadków współżycia płciowego z Polakami, 18 za wykroczenia przeciwko obyczajowości, 557 za utrzymywanie stosunków towarzyskich z „podludźmi”<sup>6</sup>.

Do Kraju Warty należała archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska, włocławska i większa część diecezji łódzkiej. O trudnym czasie dla duchowieństwa świadczy fakt, że diecezja włocławska straciła w tym okresie 220 kapłanów, co stanowiło ponad 50% duchowieństwa. W tych parafiach, w których pozamykano kościoły, a większość księży wywieziono, chrzty odbywały się w domu, z Komunią Świętą do chorego ksiądz mógł iść tylko w cywilnym ubraniu, z kolei Msze Święte można było odprawiać w niedziele tylko za zamkniętymi drzwiami. Polacy mieli zakaz chodzenia do kościoła niemieckiego, a Niemcy — do polskiego. Jeżeli złapano Niemca w kościele polskim, był od razu aresztowany, a niekiedy wywożony do obozu do Dachau na tzw. trzymiesięczną resocjalizację<sup>7</sup>. Zamykano kościoły,

<sup>5</sup> C. Epstein, *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2012.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> *Męczennicy Kraju Warty*, [www.idziemy.pl](http://www.idziemy.pl)

zabraniano odprawiania nabożeństw, śpiewania pieśni religijnych, niszczone symbole religijne — figury Matki Bożej i Pana Jezusa, a także krucyfiksy. Kościoły rabowano, a zdobyte monstrancje i kielichy przetapiano. Z wykradzonych szat liturgicznych szyto kostiumy teatralne. Doszło do tego, że w pewnym momencie na terenie Kraju Warty nie było słycać dzwonów, ponieważ wszystkie zostały wywiezione<sup>8</sup> i przekazane jako surowiec do produkcji na potrzeby wojska<sup>9</sup>.

Przynależność administracyjna miasta Włocławka, jak i powiatu włocławskiego, ostatecznie nie została przesądzona we wrześniu 1939 r., bowiem istniały już wówczas powiązania administracyjne i policyjne łączące miasto z okręgiem wojskowym Gdańsk i jego szefem zarządu cywilnego — Albertem Forsterem. W pierwszych dniach października 1939 r. Albert Forster zrezygnował ze starań o przyłączenie Włocławka, Inowrocławia i Aleksandrowa Kujawskiego do mającego powstać okręgu administracyjnego Gdańsk–Prusy Zachodnie. Władze administracyjne Włocławka — Hans Cramer i jego zastępca Rudolf Grimm, a także landrat powiatu włocławskiego Lehmann — dopiero 25 X 1939 r. po raz pierwszy przybyli do formującego się urzędu namiestnika w Poznaniu.

Włocławek, na wniosek komisarza miasta (*Stadtkommissar des Stadtkreises Leslau*) Hansa Cramera, przemianowano na Leslau, a następnie na jego wniosek z 14 I 1941 r. minister spraw wewnętrznych Rzeszy okólnikiem z 21 V 1941 r. ustanowił oficjalną nazwę miasta Leslau an der Weichsel. Ponadto mając poparcie władz rejencji inowrocławskiej Hans Cramer podjął starania o nadanie miastu statusu powiatu miejskiego (*Stadtkreis*) i objęciu go niemiecką ustawą gminną (*Deutsche Gemeindeordnung*) z 30 I 1935 r. W tej sprawie prowadzono jesienią 1939 r. rozmowy w urzędzie namiestnika w Poznaniu, jak i w ministerstwie spraw wewnętrznych w Berlinie. Wśród argumentów wysuwanych przez niemieckie władze miejskie i rejencyjne w rozmowach z władzami zwierzchnimi były m.in.: wszechstronny rozwój Włocławka w okresie międzywojennym, jego przemysłowy charakter, bardzo dobry stan zakładów przemysłowych, rzemiosła i handlu, dogodna komunikacja, jak i położenie nad Wisłą. Ostateczna decyzja zapadła w połowie grudnia 1939 r. i weszła w życie 1 I 1940 r. Do kompetencji miasta-gminy należały sprawy publiczne o charakterze lokalnym. Głównymi organami władz miejskich były: nadburmistrz (*Oberbürgermeister*), asesorowie (*Beigeordnete*), radcy (*Ratsherren*) i doradcy (*Beirate*). Decydującą pozycję ustawa zapewniała nadburmistrzowi, który skupiał pełnię władzy, a pozostali, jako wyżsi urzędnicy, byli wykonawcami decyzji nadburmistrza i spełniali rolę doradców. Nadburmistrz i wyżsi urzędnicy byli powołani przez władze zwierzchnie, czyli urząd namiestnika.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> „Opatowianin” 10/62, Październik 1995.

Administracja miejska (*Stadtverwaltung*) Włocławka w 1940 r. składała się z dziesięciu działów (*Arbeitsgebiete*), które dzieliły się na urzędy (wydziały), a te na referaty:

— dział ogólny, w tym urzędy: prezydialny, personalny, gospodarczy aprowizacji, mieszkaniowy i stanu cywilnego,

— dział policyjny, z urzędami: policji miejskiej, policji budowlanej i meldunkowy,

— dział szkolnictwa,

— dział opieki społecznej,

— dział zdrowia,

— dział budownictwa,

— dział zakładów komunalnych,

— dział gospodarki wodnej i leśnej,

— dział finansowy.

Ponadto powołano oddzielny referat zajmujący się akcją osiedleńczą Niemców z krajów nadbałtyckich.

Osobą odpowiedzialną za akta stanu cywilnego we Włocławku (*der Amtsleiter des Familienstandes in Leslau*) w czasie II wojny światowej był Krauss. Jego nazwisko widnieje w księgach stanu cywilnego znajdujących się w USC we Włocławku.

Większość z wywiezionych na roboty osób z terenu Kujaw powróciła w 1945 r. do swoich domów. W niektórych opuszczonych przez Niemców gospodarstwach zamieszkała ludność z Wołynia, z Polski centralnej (Mazowsze i Łęczyckie) i wschodniej, przede wszystkim z Lubelszczyzny.

Po zakończeniu II wojny światowej Kujawy znalazły się w województwie bydgoskim aż do 1975 r., kiedy to utworzono województwo włocławskie. Zachodnia część Kujaw pozostała wówczas w województwie bydgoskim. Od 1998 r. niemal całe Kujawy należą do utworzonego województwa kujawsko-pomorskiego<sup>10</sup>.

## **Diecezja włocławska a II wojna światowa**

W chwili wybuchu II wojny światowej diecezja włocławska miała kształt geograficznie wydłużony z północy na południe i położona była na terytorium trzech województw<sup>11</sup>. W województwie pomorskim leżało sześć dekanatów: włocławski, brzeski, czernikowski, lipnowski, nieszwaski i radziejowski, obejmujących powiaty:

<sup>10</sup> J. B i e n i a k, *Kujawy jako region historyczny*, „Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza”, t. 12: 1985–1986, s. 11.

<sup>11</sup> ks. W. F r ą t c z a k, *Diecezja włocławska w okresie II wojny światowej*, Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Włocławek 2008, s. 20.

włocławski, lipnowski i nieszawski. W województwie poznańskim znajdowało się dziesięć dekanatów: kaliski południowy, kaliski północny, izbicki, kolski, koniński, słupecki, tuliszkowski, turecki, uniejowski, usytuowanych na terenie powiatów: kaliskiego, kolskiego, konińskiego i tureckiego. Na terytorium województwa łódzkiego leżały tylko trzy dekanaty: sieradzki, szadkowski i złoczewski, wszystkie położone w powiecie sieradzkim. Takie położenie diecezji sprawiło, że znalazła się ona w zasięgu głównych uderzeń wojsk niemieckich. 8 września Niemcy zajęli Lipno, a następnego dnia oddział niemieckiej 3 Dywizji Piechoty pojawił się na wzgórzach szpetalskich, naprzeciw Włocławka, skąd ostrzeliwane były drogi biegnące prawą stroną rzeki Wisły i sam Włocławek<sup>12</sup>. W ten sposób zawiślańska część diecezji włocławskiej została zajęta przez Niemców<sup>13</sup>. Po stronie polskiej w dniach 7 i 8 września armia „Pomorze” była rozlokowana między Toruniem a Włocławkiem, w rejonie Aleksandrowa Kujawskiego, Zakrzewa do Włocławka, zaś armia „Poznań” — od Łęczycy przez Koło, Izbicę Kujawską do Lubienia Kujawskiego. Armia „Pomorze” w nocy z 8 na 9 września obsadziła 27 Wołyńską Dywizją Piechoty linię obronną na północ od Włocławka — od rzeki Wisły w okolicy Korabnik i Krzywej Góry przez Gąbin, Mikanowo, Bodzież, Brzezie, Lipiny-Leśniczówka, Dziadowo do kanału Bachorze i w okolicy Brześcia. Zadaniem tejże dywizji było powstrzymanie natarcia Niemców od Torunia i Kruszewicy, a także i z zachodu od Lubrańca<sup>14</sup>. Miejscem postoju dowódcy tej dywizji był najpierw Włocławek, a od 10 września Kruszyn.

Dowódca 27 Dywizji Piechoty gen. bryg. Juliusz Drapella wysłał także oddział wydzielony do Osięcin, w celu rozpoznania działań wojsk niemieckich idących od Kruszewicy i Radziejowa<sup>15</sup>. Dalej terenu broniła 15 Dywizja Piechoty, która obsadziła Brześć Kujawski i szlaki w kierunku na Lubraniec do Sułkowa, a 26 Dywizja Piechoty od 9 września zajmowała południowy rejon od Sułkowa do Lubrańca, zabezpieczając od uderzenia z kierunków od Radziejowa, Topólki, Koła i Izbicy oraz Przedcza. Sztab tej dywizji mieścił się w Sułkowie, a 15. Dywizji Piechoty w Brześciu Kujawskim. Z kolei dowództwo armii „Pomorze” stacjonowało w dworze w Unisławicach (parafia Kłóbka).

Pierwsze oddziały niemieckie pojawiły się pod Włocławkiem 9 września. Rankiem w Jaranowie doszło do ostrzelania zwiadu niemieckiego, a po południu

<sup>12</sup> A. Turczynowicz, *Pamiętnik*. R. 1939, s. 32.

<sup>13</sup> K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1982, s. 287; Z. Gózdź, *Lipno. Zarys dziejów*, Lipno 1991, s. 48; T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 393.

<sup>14</sup> K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 277, 286; J. Cybertowicz, *Okupacja 1939–1945*, w: *Z dziejów Osięcin i okolicy, Osięciny–Włocławek 2006*, s. 198.

<sup>15</sup> W. Rezmer, *Walki w rejonie Włocławka 9–13 września 1939 roku*, w: „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 6: *Historia, Włocławek 1987*, s. 548.



Niemcy zajęli sąsiadujący z Włocławkiem Szpetal Górny, leżący po wschodniej stronie Wisły. Właściwe walki o przełamanie obrony pod Włocławkiem rozpoczęły się 10 września, po korektach nocnych polskiej obrony<sup>16</sup>. Bardzo wczesnym rano drogą z Wienca na Osiećciny wyruszył wydzielony oddział pod dowództwem mjr. Aleksandra Hertlajna, który rozpoczął walkę z 309 pp z niemieckiej 208 Dywizji Piechoty<sup>17</sup>. Jego walki miały znaczący wpływ na działanie III KA niemieckiej, który zagrożony na swej lewej flance i idąc po złych polnych drogach, nie zdołał zająć Lubrańca zgodnie z planem, co w konsekwencji opóźniło działania pozostałych oddziałów III KA<sup>18</sup>.

Z kolei niemiecka brygada „Netze” maszerowała od Torunia, atakując Krzywą Górę. Po południu 10 września Niemcy zajęli Wieniec i most w pobliżu Nowego Młyna. W nocy z 10 na 11 września polskie oddziały skróciły front, przechodząc na nową pozycję obronną wzdłuż rzeki Zgłowiączki do rzeki Przedpolnej, dalej do Kruszyna i Nowej Wsi. Następnie brygada „Netze” zaatakowała 11 września wzdłuż szosy z Brześcia na Pikutkowo, łamiąc obronę 24 pp i dochodząc do folwarku Łuba pod Włocławkiem. Polski kontratak wyszedł w nocy i został zakończony zwycięstwem. Tego samego dnia nie udało się Niemcom przełamać polskiej obrony w Kruszynie i Śmiłowicach, blokującej tym samym marsz na Kowal, jak i dalej na południowy zachód. Noc z 11 na 12 września to czas gorączkowych przygotowań niemieckich do głównego ataku mającego przełamać polską obronę pod Włocławkiem<sup>19</sup>. Z kolei polskie linie obronne pozostały niezmienione. Jako pierwsza 12 września zaatakowała brygada „Netze”, która po chwilowym sukcesie została kompletnie rozbita i wycofała się na pozycje wyjściowe. Bezskuteczne okazały się także uderzenia na Kuźnice i Śmiłowice. Polska 27 Dywizja Piechoty powstrzymała wszystkie ataki, a okrążony z trzech stron Włocławek, czyli stolica diecezji, bronił się dzielnie<sup>20</sup>.

W tym samym czasie odbywał się bardzo powolny marsz 208 Dywizji Piechoty III KA na Lubraniec i Szczytno. 11 września rano Niemcy zajęli Lubraniec, a dopiero po południu zjawili się w okolicy Szczytna i Borzymowa, rozpoczynając walkę znaną jako bitwa pod Szczytnem. W tym czasie sąsiednia Izbica była jeszcze przez cały dzień w rękach polskich i dopiero wieczorem polskie oddziały wycofały się na Chodecz<sup>21</sup>.

<sup>16</sup> ks. W. Frątczak, *Diecezja włocławska...*, s. 40.

<sup>17</sup> T. Jurga, *Obrona Polski 1939...*, s. 548.

<sup>18</sup> W. Rezmer, *Walki w rejonie Włocławka...*, s. 264.

<sup>19</sup> ks. W. Frątczak, *Diecezja włocławska...*, s. 41.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 300, 311–312; ks. J. Włodarz, *Bitwa pod Szczytnem 11–12 września 1939*, Boniewo 2014, s. 168–169.



Niemcy przeszli Wisłę w nocy z 12 na 13 września w okolicy Płocka i rozpoczęli marsz na Gostynin, wychodząc na tyły polskiej armii. Wojska broniące Włocławka rozpoczęły gwałtowny odwrót, aby uniknąć całkowitego okrążenia. 13 września trwały jedynie zacięte walki na odcinku Rzęgocin–Czerniewice–Grabkowo–Świątkowice. Szczególnie zagorzała okazała się walka o stację kolejową w Czerniewicach. Następnie w nocy z 13 na 14 września polskie oddziały zagrożone okrążeniem od Płocka, wycofały się z Włocławka na Gostynin<sup>22</sup>. Jednakże wyczerpana walkami niemiecka 50 Dywizja Piechoty nie była zdolna do pościgu. W rezultacie Włocławek został zajęty 14 września, a następnego dnia cała diecezja włocławska znalazła się w rękach niemieckich<sup>23</sup>.

Podczas okupacji Niemcy zlikwidowali całkowicie zarząd diecezji — działalność biskupa diecezjalnego, wikariuszy generalnych, Kurii Diecezjalnej Włocławskiej, Sądu Kościelnego. Zamknięte zostały również centrale wszystkich organizacji ogólnodiecezjalnych: Akcji Katolickiej, Chrześcijańskich Związków Zawodowych i związanych z nimi Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, Bratniej Pomocy Duchowieństwa Diecezji Włocławskiej. Zlikwidowano także Drukarnię i Księgarnię Diecezjalną oraz redakcje wszystkich czasopism ogólnodiecezjalnych, których siedziby znajdowały się we Włocławku<sup>24</sup>. W przededniu wybuchu II wojny światowej na czele diecezji włocławskiej stał biskup Karol Mieczysław Radoński, pochodzący z archidiecezji poznańskiej. Jego biskupem pomocniczym w diecezji włocławskiej był Michał Kozal.

Ze względu na naloty i ostrzał z samolotów bp Radoński 3 IX 1939 r. opuścił położony nad Wisłą w pobliżu mostu pałac i przeniósł się do gmachu Wyższego Seminarium Duchownego. Pod wpływem biskupa chełmińskiego Stanisława Okoniewskiego, który przyjechał do Włocławka 4 września rano, postanowiono wyjechać z Włocławka i przeczekać przejście frontu wojennego gdzieś w pobliskim dworze. Pomysł wyjazdu potwierdził telefonicznie wojewoda pomorski Władysław Raczekiewicz.

Wieczorem 6 września z Włocławka odjechały dwa samochody. W jednym z nich znajdował się bp Karol Radoński. Towarzyszyli mu: jego kapelan ks. Jan Grajert, ks. kan. Stefan Pietruszka — dyrektor Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej w diecezji, ks. prał. Wacław Kwarciański — diecezjalny wizytator religii oraz kilku księży profesorów z seminarium<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> W. Re z m e r, *Walki w rejonie Włocławka...*, s. 27.

<sup>23</sup> S. Librowski, *Diecezja włocławska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, Z. Zieliński (red.), Warszawa 1982, s. 112.

<sup>24</sup> ks. W. Frątczak, *Diecezja włocławska...*, s. 71.

<sup>25</sup> Tamże, s. 75.

Kuria Diecezjalna Włocławska działała bez przerwy do 7 XI 1939 r., czyli do momentu aresztowania wszystkich jej pracowników, poza jednym — ks. dr. Edwardem Grzymałą, który przebywał wtedy poza Włocławkiem. Siedziba Kurii znajdowała się w pałacu biskupa włocławskiego na parterze, a po jej zajęciu 14 IX 1939 r. przez niemieckie oddziały Schwarzkorpusu — w budynku przy ul. Seminaryjskiej 5, natomiast część agend przy ul. Piusa XI nr 10. Tam również umieszczono archiwum kurialne i podręczną bibliotekę kurialną. Po aresztowaniu księży całe archiwum Niemcy przewieźli do klasztoru reformatów, a stamtąd do centralnego archiwum w Poznaniu. Jego część, w tym akta personalne księży, wróciła do diecezji<sup>26</sup>. W gmachu Kurii Diecezjalnej mieściły się również biura Sądu Kościelnego, którego pracownikami byli: wiceoficjał ks. Wacław Kwarciański, sędziowie prosynodalni: Michał Skowronek, Henryk Kaczorowski, M. Chwiłowicz, Sylwan Dembczyk, Stefan Wyszyński. Ponadto promotorem sprawiedliwości był ks. Ignacy Rudziński, obrońcą węzła — ks. Edward Grzymała, notariuszem — Jan Broniarczyk. Sąd przestał działać 3 IX 1939 r., czyli od chwili wyjazdu wiceoficjała z biskupem ordynariuszem<sup>27</sup>.

Warto wspomnieć także o Kapitulie Katedralnej, która we wrześniu 1939 r. liczyła 11 osób. Jedyne wakaty związane były z godnością prałata dziekana i nie został obsadzony ze względu na wybuch wojny. W kapitule byli zatem trzej prałaci: archidiakon — ks. Józef Florczak, scholastyk — ks. Wacław Kwarciański, kustosz — ks. Antoni Borowski. Kanonikami byli: ks. Józef Kruszyński, ks. Michał Skowronek, ks. Bolesław Kunka, ks. Henryk Kaczorowski, ks. Mieczysław Chwiłowicz, ks. Leonard Stawicki, ks. Franciszek Korszyński, ks. Stefan Kuliński. Kapituła straciła wszystkie swoje budynki, posiadłości i kanonie. W jednej z kanonii zamieszkał komisarz Włocławka — Hans Cramer<sup>28</sup>.

Diecezja włocławska w całości została włączona do ziem wcielonych do Rzeszy, a w przeważającej większości do Kraju Warty. Jedyne powiat lipnowski włączono do Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie, choć wbrew stanowisku namiestnika okręgu Alberta Forstera, który nie chciał mieć w swych granicach ziem dawnego zaboru rosyjskiego<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> ADW, *Statystyka strat wojennych 1939–1945* — pisemna relacja ks. B. Kunki... z 15 III 1948, s. 6–8; S. Librowski, *Materiały*, ABMK, 1979, s. 225–226.

<sup>27</sup> ks. W. Frątczak, *Diecezja włocławska...*, s. 89.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> W. Jastrzębski, *Kujawy w obrębie rejencji inowrocławskiej w czasie wojny i okupacji (1939–1945)*, w: *Dwie części Kujaw. Związki i podziały w dziejach regionu*, Włocławek–Inowrocław 2001, s. 114–115.

### **Akt urodzenia**

W trakcie II wojny światowej, dzięki determinacji księży, dzieci chrzczono po Mszy Świętej. Zgodnie z postanowieniem namiestnika Kraju Warty Arthura Greisera, nowo narodzonym, ochrzczonym lub zarejestrowanym w urzędzie stanu cywilnego dzieciom nadawano imiona z ustalonej listy. Oprócz tego, wszyscy polscy mężczyźni mieli nosić imię Kazimierz, a kobiety Kazimiera. Niemcy bowiem, przy swojej dbałości w aktach, chcieli mieć w przyszłości rozeznanie, skąd kto pochodzi, zwłaszcza mężczyźni, którzy mogliby później — „w zwycięskim wielkim państwie niemieckim” — pełnić jakąś odpowiedzialną funkcję.

Do ksiąg stanu cywilnego wpisywano jednak tylko urodzenia Niemców. Wynik przeprowadzonej w USC we Włocławku kwerendy wskazuje, iż w zachowanej księdze z 1940 r. akta wystawiane były na drukach polskich i maszynowo zapisywane. Widnieje w niej podpis Kraussa. Księga ta została odtworzona poprzez tłumaczenie aktów z języka niemieckiego. Z kolei księgi niemieckie z 1941 r. zostały zachowane w oryginale.

### **Akt małżeństwa**

Zakazano małżeństw między Polakami i Niemcami i jakichkolwiek kontaktów seksualnych między tymi nacjami. Gdy do takich stosunków seksualnych dochodziło, Niemcom groził areszt i więzienie, a Polakom śmierć. Relacje niemiecko-polskie miały ograniczać się jedynie do kontaktów zawodowych i służbowych.

Administracyjną decyzją określono wiek, który umożliwiałby zawarcie związku małżeńskiego między Polakami (zawieranie małżeństw mieszanych było zakazane). Początkowo dolna granica wieku dla kobiet wynosiła 22 lata, a dla mężczyzn 25. Natomiast od 1943 r. podniesiono ją, odpowiednio dla kobiet do 25 lat, a dla mężczyzn do 28<sup>30</sup>. Dyktowano to faktem, że Niemcy muszą walczyć na frontach, nie mogą tym samym powiększać liczebności swoich rodzin, w przeciwieństwie do Polaków, którzy nie są zmuszani do walki na frontach wojny<sup>31</sup>.

<sup>30</sup> J. Stawiński, *Ludność Leszna podczas okupacji*, „Przyjaciel Ludu” 1989, z. 6, s. 38.

<sup>31</sup> Kochowicz Marcin, *Historia, leszno.pl*

## Akt zgonu

W myśl jednego z rozporządzeń obowiązujących na terenie Kraju Warty w trakcie pogrzebu za trumną Polaka nie mógł podążać kondukt żałobny, a zmarłego odprowadzano bez krzyża. Jedyne najbliższa rodzina mogła uczestniczyć we Mszy Świętej odprawianej za jego duszę. Zdarzały się także przypadki, że Niemcy zakazywali grzebania zmarłego w ubraniu i wówczas zezwalano jedynie na ubranie nieboszczyka w płócienny fartuch<sup>32</sup>. W związku z tym pochówku dokonywano ukradkiem. Trumnę na cmentarz przenoszono z reguły bocznymi uliczkami w otoczeniu kilku najbliższych osób, z małym krzyżykiem i święconą wodą w kieszeni. Nad mogiłą odśpiewana została pieśń pogrzebową np. *Dobry Jezu*, a ktoś z rodziny mówił: „Spoczywaj w pokoju”<sup>33</sup>.

Niesporządzanie aktów zgonu w czasie II wojny światowej związane było z czasowym zawieszeniem działalności urzędów stanu cywilnego w miejscowościach okupowanych lub znajdujących się na linii frontu. Dotyczyło także zgonów żołnierzy, zwłaszcza z oddziałów partyzanckich, a także ofiar masowej akcji ludobójstwa. Rozmiar tego rodzaju działań wiązał się z próbą zatarcia śladów zbrodni przez okupanta, co najpełniej oddaje nieprowadzenie ewidencji zgonów<sup>34</sup>. Kwestia ta dotyczy zwłaszcza milionów ludzi zagazowanych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych zaraz po przywiezieniu, nieobjętych ewidencją obozową. Zresztą nieprowadzenie ewidencji było najczęściej praktyką celową. Wyjątek stanowiły obozy znajdujące się na terenie Dolnego Śląska, w których ewidencją objęty był ogół więźniów i w którym sporządzane były akty zgonu<sup>35</sup>. Chodzi także o niszczenie rejestrów pomordowanych w obozach koncentracyjnych, obozach pracy, czy też domach kaźni i obozach internowania NKWD<sup>36</sup>. Dość wspomnieć, że niemieckie księgi stanu cywilnego z miejscowości, w których znajdowały się obozy koncentracyjne były przechowywane w specjalnym USC (*Sonderstandesamt*) w Arolsen, w powiecie Waldeck, w okręgu Kassel (Hesja). Księgi te zachowały się w bardzo ograniczonym zakresie obejmującym rejestr prowadzony w Oświęcimiu w okresie od 28 IX do 2 X 1942 r. oraz od 14 V do 4 VI 1943 r. Ponadto zachował się rejestr

<sup>32</sup> *Dzieje parafii św. Mikołaja w Lesznie*, ks. dziekan kan. K. K a c z m a r e k (red.), Leszno 1995, s. 215–235; J. Z i e l o n k a, *Golgota w Dachau*, „Panorama Leszczyńska” 1981, nr 40, s. 7.

<sup>33</sup> „Opatowianin” 10/62...

<sup>34</sup> A. B a r t o s z e w i c z, *Analiza przesłanek materialnoprawnych stwierdzenia zgonu w prawie polskim — monografie*, Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2007, s. 49.

<sup>35</sup> J. L i t w i n, *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz*, wyd. 1, Warszawa 1949, s. 105 i in.; A.M. E i n h a u s, *Zur bestandsubergeisenden...*, s. 4.

<sup>36</sup> A. B a r t o s z e w i c z, *Analiza przesłanek...*, s. 49.

prowadzony w Rogoźnicy w okresie od 1 X 1942 r. do 4 III 1943 r. oraz od 1 I 1944 r. do 10 IV 1945 r.<sup>37</sup>

Warto przypomnieć, że w przypadku braku zwłok jedynym sposobem na zarejestrowanie śmierci w aktach stanu cywilnego stanowiło sądowe stwierdzenie zgonu<sup>38</sup>. Dotyczy to także przypadków, kiedy zwłoki zostały odnalezione po upływie dłuższego czasu od chwili śmierci. Akty takie powstawały poprzez odnotowanie wypowiedzi z okresu powojennego, aprobujące wystawianie aktów zgonu w przypadku identyfikacji zwłok złożonych w grobach zbiorowych<sup>39</sup>.

Wyzwolenie Polski w 1945 r. przyniosło, zdaniem prof. Józefa Litwina, na terenie byłego Królestwa Polskiego zwanego Kongresówką, zagrożenie powrotu do dawnego gorszego prawa<sup>40</sup>. Na obszarze tym świeckie i powszechne urzędy stanu cywilnego funkcjonowały według obowiązujących w czasie okupacji przepisów — wyjątek stanowiła Łódź. W niektórych miejscach byłego Królestwa Kongresowego, takich jak tzw. Okręg Warty, wspomniany wcześniej stan rzeczy zaistniał bez zarządzenia władz, lecz wskutek „milczącej woli ludności i władz”<sup>41</sup>, zaś w woj. pomorskim — zastosowano zarządzenie administracyjne. Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski, jako Pełnomocnik Rządu na województwo pomorskie, postanowił okólnikiem z marca 1945 r., aby do czasu wydania jednolitej dla całego kraju ustawy o powszechnych świeckich urzędach stanu cywilnego na terenie Włocławka, a także na obszarze czterech przyległych powiatów, akta stanu cywilnego były prowadzone nadal wyłącznie przez urzędy stanu cywilnego, adekwatnie do zasad obowiązujących w pozostałych powiatach województwa. Jednocześnie okólnik przyznawał moc prawną tylko tak sporządzonym aktom<sup>42</sup>.

Dekretem z dnia 1 I 1946 r. wprowadzono powszechną, jednolitą i świecką rejestrację stanu cywilnego. Do momentu wejścia w życie dekretu z 25 IX 1945 r. wprowadzającego *Prawo o aktach stanu cywilnego*, w Polsce obowiązywało pięć systemów rejestracji stanu cywilnego<sup>43</sup>:

---

<sup>37</sup> A.M. Einhaus, *Zur bestandsübergeisenden...*, s. 4.

<sup>38</sup> M. Albiniaak, M. Czajkowska, *Prawo o aktach stanu cywilnego z objaśnieniami*, Toruń 1996, s. 143.

<sup>39</sup> Z. Zylber, *Unifikacja przepisów o uznaniu za zmarłego i stwierdzenie zgonu (jej zalety i braki)*, „PiP” 1946, z. 1, s. 44; A. Bartoszewicz, *Analiza przesłanek...*, s. 26.

<sup>40</sup> J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego, jego geneza i zasady przewodnie*, Warszawa 1946, s. 25.

<sup>41</sup> Tamże, s. 26.

<sup>42</sup> art. XVIII Przepisów wprowadzających prawo o aktach stanu cywilnego; J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego, jego geneza...*, s. 26.

<sup>43</sup> Poza nowo wyzwolonymi ziemiami zachodnimi, J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego, jego geneza...*, s. 12.

— na ziemiach byłego Królestwa Kongresowego dla osób należących do wyznań: rzymskokatolickiego, prawosławnego, obu wyznań ewangelickich i mariawickich funkcję urzędnika stanu cywilnego pełnili przełożeni parafii<sup>44</sup>, zaś dla osób należących do wyznań niechrześcijańskich, a także związków religijnych — właściwymi byli przełożeni gmin miejskich i wiejskich, czyli prezydenci, burmistrzowie i wójtowie, a także świeccy urzędnicy stanu cywilnego lub jak w przypadku Warszawy — urzędnicy policji. Z kolei dla Żydów wprowadzono skomplikowaną dwustopniową procedurę rejestracji stanu cywilnego<sup>45</sup>;

— na obszarze byłego zaboru austriackiego prowadzenie ksiąg metrykalnych należało do proboszczów katolickich, jako pełniących funkcję administracji państwowej pod nadzorem władz administracyjnych<sup>46</sup>. Moc dowodowa aktów stanu cywilnego została na tym obszarze przyznana ludności żydowskiej dopiero w ustawie z 1868 r., ewangelikom w 1849 r., Kościołowi grecko-wschodniemu w 1893 r., duchownym starokatolickim w 1877 r., braciom morawskim w 1882 r., a następnie lipowanom, wyznawcom obrządku ormiano-gregoriańskiego i mahometanom obrządku hanefickiego<sup>47</sup>;

— na terenach Ziemi Wschodnich prowadzenie metryk należało do duchownych zarówno wyznań religii rzymsko-katolickiej, prawosławnej, ewangelickiej jak również religii mahometańskiej i żydowskiej, przy czym księgi te wobec braku ingerencji władzy świeckiej nie miały charakteru ksiąg publicznych i kontrolowane były jedynie przez władze duchowne<sup>48</sup>;

— na obszarze byłej dzielnicy pruskiej obowiązywała rejestracja wprowadzona ustawą z dnia 6 II 1875 r.<sup>49</sup>, przy czym w górnośląskiej części województwa śląskiego obowiązywała nowela z dnia 11 VI 1920 r.<sup>50</sup>, na mocy której wyznanie przestało

---

<sup>44</sup> W przypadku wspomnianych wyznań chrześcijańskich akt stanu cywilnego stanowił jednocześnie metrykę kościelną i zawierał treść zgodną z postanowieniami kościelnymi.

<sup>45</sup> Na mocy postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 7 IX 1830 r. (Dz. Praw. T. XIII, s. 174), wydanego na mocy art. 93 Kodeksu Cywilnego Polskiego, przy czym moc tego postanowienia wygasła wraz z wprowadzeniem ustawy z dnia 13 III 1931 r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą i religią obywateli Rzeczypospolitej (Dz.U., nr 9, poz. 214) — w praktyce postanowienie to było stosowane aż do 1946 r.

<sup>46</sup> Patent cesarski z dnia 20 II 1784 r. — P. R a c h w a ł, *Księgi metrykalne z czasów zaboru austriackiego w archiwaliach parafialnych w Lubelskiem — regulacje prawne, stan zachowania*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”, t. VI, 2014 (2015), s. 308–309.

<sup>47</sup> J. L i t w i n, *Prawo o aktach stanu cywilnego, jego geneza...*, s. 12.

<sup>48</sup> Nowsze przepisy, które wprowadzały rejestrację stanu cywilnego sekstantów i baptystów powierzały prowadzenie metryk władzy świeckiej — pomocnikom naczelników powiatu i policmajstrom, J. L i t w i n, *Prawo o aktach stanu cywilnego, jego geneza...*, s. 14.

<sup>49</sup> Ustawa z dnia 6 lutego 1875 r. dla urzędów stanu cywilnego b. dzielnicy pruskiej, Dz. Ust. Rzeszy, s. 23.

<sup>50</sup> Ustawa z dnia 11 czerwca 1920 r. o stanie cywilnym, Dz. Ust. Rzeszy, s. 1209.

być elementem stanu cywilnego<sup>51</sup>, z kolei ustawa o stanie cywilnym z dnia 3 XI 1937 r.<sup>52</sup> wraz z rozporządzeniem wykonawczym do niej przejęła zasady ustawy z 1875 r. wprowadzając kilka zmian jak choćby rozciągnięcie mocy ustawy na obszar inkorporowanych w latach 1940–1941 ziem polskich i spowodowanie przeniesienia ciężaru rejestracji na księgę rodzinną, która stawała się od tej pory rodzajem rejestru rodzinnego;

— na niewielkiej części powiatu nowotarskiego, stanowiącego polską część Spiszu i Orawy, obowiązywała rejestracja świecka.

Reasumując na obszarze Rzeczypospolitej do dnia 1 I 1946 r. świeckimi urzędnikami stanu cywilnego, z wyłączeniem byłej dzielnicy pruskiej byli<sup>53</sup>:

— prezydent, burmistrz, wójt, zaś w Warszawie urzędnik policji lub specjalny urzędnik stanu cywilnego dla wyznań niechrześcijańskich i dysydenckich związków religijnych — na obszarze byłego Królestwa;

— władze administracji ogólnej i policja, zaś po 1925–1927 r. funkcję tę przejęły magistraty i urzędy gminne — na obszarze Ziemi Wschodnich;

— starosta lub prezydent miasta statutowego dla osób nienależących do żadnego prawnie uznanego kościoła albo związku religijnego, czy też w przypadku tzw. małżeństwa cywilnego z konieczności — na obszarze byłego zaboru austriackiego;

— prowadzący metryki izraelskie, jeśli nie był to rabin na obszarze byłego zaboru austriackiego;

— starosta nowotarski na obszarze polskiej części Spiszu i Orawy.

Jak podkreśla w swej pracy prof. Józef Litwin brak wewnętrznej łączności między aktami widoczny był w tym, że akta (metryki) urodzenia ludności niekatolickiej nie zawierały nawet wzmianki o zawarciu małżeństwa<sup>54</sup>. Krytyce podlegała głównie rejestracja obowiązująca na Ziemiach Wschodnich. Na tym terenie bowiem ustawodawca wprowadzając nowe przepisy w 1825 r. podkreślał, iż „starano się w wielu punktach usimplifikować formy, a szczególnie te, które znacznie utrudniały zawarcie małżeństwa”, jednakże wbrew temu rejestracja ludności żydowskiej na obszarze byłego Królestwa była fatalnie zorganizowana<sup>55</sup>.

Przed 1 I 1946 r. na obecnych ziemiach polskich rejestracji urodzenia (chrztu), ślubu i zgonu dokonywano w księgach metrykalnych prowadzonych dla poszczególnych wyznań w tym prawosławnego, ewangelickiego, rzymskokatolickiego czy mojżeszowego. W zależności od okresu i miejsca, w których akta i metryki

<sup>51</sup> J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego, jego geneza...*, s. 22–23.

<sup>52</sup> Dz. Ust. Rzeszy I, s. 1146.

<sup>53</sup> W.M. Hrynicki, *Organizacja rejestracji stanu cywilnego w Polsce w ujęciu historycznym*, „Ius Novum”, 2016, nr 4, s. 366–368.

<sup>54</sup> J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego, jego geneza...*, s. 23.

<sup>55</sup> Tamże, s. 23–24.



zostały wytworzone, zachowały się księgi prowadzone w języku niemieckim (pisane gotykiem), rosyjskim (cyrylicą) oraz po łacinie.

W II połowie lat czterdziestych XX w. księgi metrykalne prowadzone przez duchownych związków wyznaniowych albo inne uprawnione osoby — zostały przekazane właściwym miejscowo urządowi stanu cywilnego. Wyjątkowo tylko księgi metrykalne z terenów byłej II Rzeczypospolitej (tzw. tereny zabużańskie) przechowywane były w Urzędzie Stanu Cywilnego m. st. Warszawy. Obejmowały one księgi wyznań chrześcijańskich — niektórych parafii rzymskokatolickich, ewangelickich, prawosławnych, a także ormiańskich i wyznania niechrześcijańskiego, w tym niektórych izraelskich urzędów metrykalnych, m.in. z byłych województw wschodnich: białostockiego, lwowskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, poleskiego, nowogródzkiego. Łącznie — ponad 600 ksiąg<sup>56</sup>.

Warto dodać, iż księgi metrykalne prowadzono w układzie tabelarycznym lub narracyjnym. Zawierają one obok informacji o rodzaju zdarzenia i osobach w nim uczestniczących także szereg cennych informacji dotyczących wyznania, zawodów, numerów ksiąg hipotecznych domów, w których doszło do narodzin lub zgonów, imiona i nazwiska rodziców chrzestnych, informacje o intercyzie, zmianie wyznania, czy wreszcie informacje o sakramentach (np. bierzmowaniu).

Obowiązująca od 1 I 1946 r. świecka rejestracja stanu cywilnego polegała na ewidencjonowaniu — w postaci aktów stanu cywilnego — urodzeń, małżeństw i zgonów niezależnie od obywatelstwa osoby.

Warto w tym miejscu dodać, iż w myśl art. 89 ust. 2 dekretu opłacie nie podlegały:

- sporządzenie aktu urodzenia, uznania oraz zejścia;
- wyciągi dla celów ewidencji ludności, powszechnego obowiązku wojskowego, szkolnictwa powszechnego, opieki społecznej i ubezpieczeń społecznych;
- czynności, wykonane na żądanie władz nadzorczych lub prokuratora oraz na żądanie władz obcych, o ile umowy międzynarodowe przewidują zwolnienia od opłat;
- zawarcie związku małżeńskiego oraz wydanie wyciągów lub odpisów, o ile chodzi o osoby, których niezamożność została udowodniona.

Z kolei rozporządzeniem Ministra Administracji Publicznej z 9 XI 1945 r. o zmianie taryfy opłat za czynności urzędów stanu cywilnego i władz nadzorczych<sup>57</sup>, na podstawie art. 89 ust. 1 prawa o aktach stanu cywilnego<sup>58</sup> zarządzone trzykrotne podwyższenie opłat za czynności urzędowe władz nadzorczych ustalonych

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Dz.U. z 1946 r., nr 64, poz. 362.

<sup>58</sup> Dz.U. R.P. z 1945 r., nr 43, poz. 272.

w §§ 109 i 113 rozporządzenia Ministrów Administracji Publicznej i Sprawiedliwości z 24 XI 1945 r. w sprawie wykonania prawa o aktach stanu cywilnego oraz przepisów wprowadzających to prawo<sup>59</sup>. Podpisał — Minister Administracji Publicznej — Władysław Kiernik. Przepisy weszły w życie z dniem 29 XI 1946 r.

Następnie dekretem z 3 II 1947 r. o uznaniu ważności niektórych małżeństw i rozwodów obywateli polskich<sup>60</sup> postanowiono w art. 1, iż:

Uznaje się rozwody udzielone na podstawie prawa radzieckiego przez władze radzieckie obywatelom polskim w okresie czasu od 1 września 1939 r. do dnia 29 stycznia 1946 r. na obszarach, które z mocy umowy z dnia 16 sierpnia 1945 r. o polsko-radzieckiej granicy państwowej znalazły się w granicach ZSRR<sup>61</sup>.

Orzeczeniom rozwodowym klauzulę wykonalności nadawał sąd okręgowy miejsca zamieszkania jednej ze stron w Polsce. Z kolei zgodnie z treścią art. 3 dekretu:

Do ważności małżeństw, zawartych przez obywatela polskiego w okresie czasu od 1 września 1939 r. do dnia 29 stycznia 1946 r. na obszarze Rzeszy Niemieckiej w granicach z dnia 1 września 1939 r., wystarczy zachowanie formy, wymaganej przepisami wyznaczonymi jednego z małżonków.

Przepis ten miał także zastosowanie w stosunku do małżeństw zawartych przez obywateli polskich na obszarze mocy obowiązującej kodeksu cywilnego niemieckiego z 1896 r. w czasie okupacji niemieckiej. W takim przypadku urzędnik stanu cywilnego był zobligowany sporządzić akt małżeństwa na podstawie zaświadczenia właściwego duchownego. Warto dodać, że wspomniane akta rozwodów i małżeństw były wpisywane do właściwych ksiąg stanu cywilnego przy zastosowaniu przepisów art. 28 ust. 1 prawa o aktach stanu cywilnego z 1945 r. Ponadto w myśl przepisów art. 5 mogła być uznana ważność małżeństwa zawartego przez obywatela polskiego na obszarze Rzeszy Niemieckiej w okresie od 1 IX 1939 r. do 29 I 1946 r. przed oficerem łącznikowym w obozie lub przed komendantem obozu, z wyłączeniem komendantów mianowanych przez władze niemieckie, przy zastosowaniu trybu wskazanego w art. 29 prawa o aktach stanu cywilnego z 1945 r.<sup>62</sup> Dekret, który wszedł w życie 12 II 1947 r. podpisali: Prezydent Krajowej Rady Narodowej — Bolesław Bierut, Prezes Rady Ministrów — Edward Osóbka-Morawski, Minister Sprawiedliwości — Henryk Świątkowski, Minister Administracji Publicznej — Władysław Kiernik, Minister Ziem Odzyskanych — Władysław Gomułka.

<sup>59</sup> Dz.U. R.P. z 1945 r., nr 54, poz. 304.

<sup>60</sup> Dz.U. z 1947 r., nr 14, poz. 51.

<sup>61</sup> Ustawa z dnia 31 grudnia 1945 r. o ratyfikacji podpisanej w Moskwie dnia 16 sierpnia 1945 r. umowy między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej (Dz.U. R.P. z 1946 r., nr 2, poz. 5).

<sup>62</sup> Dz.U. z 1945 r., nr 48, poz. 272.

Rozporządzeniami z 13 V 1947 r. przyznano moc dowodową księgom, przeznaczonym do rejestracji urodzeń, małżeństw i zgonów, prowadzonym do dnia 1 I 1946 r. przez Kościół Katolicki (formalnie jednak należących do wyznań uznanych) i Kościół Starokatolicki<sup>63</sup>. Jednocześnie zastrzeżono, iż przyznanie mocy dowodowej tymże księgom nie odnosi się do ich treści dotyczącej przynależności wyznaniowej. Rozporządzenie nie miało zastosowania w stosunku do wpisów w księgach, dotyczących urodzeń, małżeństw i zgonów, o ile fakty te zostały zarejestrowane w księgach stanu cywilnego. Przepisy zaczęły obowiązywać od 6 VI 1947 r., a podpisał je Minister Administracji Publicznej — Edward Osóbka-Morawski.

Z kolei rozporządzenie Ministrów: Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych i Sprawiedliwości z 31 V 1947 r. w sprawie współdziałania urzędników stanu cywilnego z władzą opiekuńczą oraz w sprawie treści aktu uznania i nadania nazwiska dziecku pozamałżeńskiemu przez męża matki<sup>64</sup> nakazywało, by urzędnicy stanu cywilnego zawiadamiali właściwe władze opiekuńcze o sporządzeniu aktu urodzenia:

a. dziecka z małżeństwa, jeżeli oboje rodzice zmarli przed sporządzeniem aktu urodzenia;

b. dziecka pozamałżeńskiego, jeżeli matka zmarła przed sporządzeniem aktu urodzenia lub w chwili sporządzenia tego aktu jest małoletnia;

c. dziecka nieznanego rodziców.

Ponadto urzędnicy zostali zobowiązani do powiadamiania właściwej władzy opiekuńczej o sporządzeniu aktu zejścia, o ile według posiadanej przez nich wiedzy akt zejścia dotyczył:

a. ojca lub matki niepełnoletniego z małżeństwa lub dziecka uprawnionego, jeżeli współmałżonek zmarłego już nie żyje, jest nieznaną z miejsca pobytu lub ubezwłasnowolniony albo jeżeli jego władza rodzicielska ulega zawieszeniu lub odebraniu;

b. ojca lub matki niepełnoletniego z małżeństwa lub rozwiedzionego, jeżeli dziecko było powierzone zmarłemu;

c. matki niepełnoletniego dziecka pozamałżeńskiego, nieznanego i niezrównanego z dzieckiem z małżeństwa;

d. ojca lub matki niepełnoletniego dziecka pozamałżeńskiego, uznanego lub zrównanego z dzieckiem z małżeństwa, jeżeli zmarłemu została powierzona władza rodzicielska nad dzieckiem;

<sup>63</sup> Rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej z dnia 13 maja 1947 r. o przyznaniu mocy dowodowej księgom, przeznaczonym do rejestracji urodzeń, małżeństw i zgonów, prowadzonym przez Polski Narodowy Kościół Katolicki (Dz.U. z 1947 r., nr 41, poz. 203) i Rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej z dnia 13 maja 1947 r. o przyznaniu mocy dowodowej księgom, przeznaczonym do rejestracji urodzeń, małżeństw i zgonów, prowadzonym przez Polski Kościół Starokatolicki (Dz.U. z 1947 r., nr 41, poz. 204).

<sup>64</sup> Dz.U. z 1947 r., nr 42, poz. 217.

e. osoby, która pozostawiła niepełnoletnie dziecko przysposobione, jeżeli osoba ta nie pozostawała w związku małżeńskim albo jeżeli jej współmałżonek już nie żyje, jest nieznan z miejsca pobytu lub ubezwłasnowolniony.

Urzednicy stanu cywilnego mieli obowiazek powiadomic wlasciwa wladze opiekuncza zarowno o sporzadzonych przed nimi aktach uznania niepełnoletniego dziecka pozamałżeńskiego, jak i o umieszczeniu na marginesie aktu wzmianek dodatkowych dotyczacych uznania dziecka pozamałżeńskiego w testamencie oraz uprawnienia dziecka pozamałżeńskiego i mieli na to siedem dni od dnia sporzadzenia aktu.

W akcie uznania przez ojca dziecka pozamałżeńskiego wymieniano<sup>65</sup>:

a. nazwisko, imię, miejsce urodzenia, datę urodzenia, zawód, miejsce zamieszkania i obywatelstwo uznającego, jeżeli nie jest polskie;

b. imię i nazwisko dziecka, miejsce i datę jego urodzenia oraz, jeżeli akt urodzenia dziecka został już sporządzony, miejsce i datę sporządzenia tego aktu z podaniem numeru kolejnego aktu, o ile numer ten jest znany;

c. nazwisko, imię, miejsce urodzenia, datę urodzenia lub wiek, zawód i obecne lub ostatnio znane miejsce zamieszkania matki.

Zgodnie z treścią § 8 rozporządzenia Ministrów: Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych i Sprawiedliwości z 31 V 1947 r. w sprawie współdziałania urzędników stanu cywilnego z władzą opiekuńczą oraz w sprawie treści aktu uznania i nadania nazwiska dziecku pozamałżeńskiemu przez męża matki w akcie nadania nazwiska dziecku pozamałżeńskiemu przez męża matki należało wymienić<sup>66</sup>:

a. nazwisko, imię, miejsce urodzenia, datę urodzenia, zawód i miejsce zamieszkania męża matki;

b. imię i nazwisko dziecka, miejsce i datę jego urodzenia oraz, jeżeli akt urodzenia dziecka został już sporządzony, miejsce i datę sporządzenia tego aktu z podaniem numeru kolejnego aktu, o ile numer ten jest znany;

c. nazwisko, imię, miejsce urodzenia, datę urodzenia lub wiek, zawód i miejsce zamieszkania matki;

d. miejsce i datę zawarcia małżeństwa przez nadającego nazwisko z matką dziecka, z podaniem numeru kolejnego aktu małżeństwa;

e. oświadczenie matki dziecka o udzieleniu zezwolenia na nadanie dziecku nazwiska;

---

<sup>65</sup> § 7 rozporządzenie Ministrów: Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych i Sprawiedliwości z 31 maja 1947 r. w sprawie współdziałania urzędników stanu cywilnego z władzą opiekuńczą oraz w sprawie treści aktu uznania i nadania nazwiska dziecku pozamałżeńskiemu przez męża matki (Dz.U. z 1947 r., nr 42, poz. 217).

<sup>66</sup> Dz.U. z 1947 r., nr 42, poz. 217.

f. oświadczenie przedstawiciela ustawowego dziecka niepełnoletniego, jeżeli nie jest nim matka lub samego dziecka, jeżeli jest pełnoletnie, o wyrażeniu zgody na nadanie nazwiska.

Jeżeli matka dziecka nie żyła w chwili jego uznania, wówczas należało zamiast oświadczenia dokonać zapisu w akcie faktu jej zgonu.

Rozporządzenie weszło w życie 1 VII 1947 r. i jednocześnie straciło moc rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej z 24 XI 1945 r. w sprawie wykonania prawa o aktach stanu cywilnego oraz przepisów wprowadzających to prawo<sup>67</sup>. Rozporządzenie podpisali: Minister Administracji Publicznej — Edward Osóbka-Morawski, w/z Minister Ziem Odzyskanych — Józef Dubiel, Minister Sprawiedliwości — Henryk Świątkowski.

Dekret z 22 X 1947 r. o ustaleniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryk) obywateli polskich ustalił, iż w wymienionym w tytule dekretu przypadku, gdy akty sporządzone zostały w księdze stanu cywilnego (metryce) prowadzonej w miejscowości położonej poza granicami Państwa, a uzyskanie wypisu jest niemożliwe lub związane z poważnymi trudnościami, w szczególności ze znaczną zwłoką, ustalenie treści aktu mogło nastąpić w trybie postępowania sądowego<sup>68</sup>. Właściwy był sąd okręgowy miejsca zamieszkania wnioskodawcy lub siedziby władzy, a w przypadku braku podstaw właściwości miejscowej — sądem właściwym był sąd, w którego okręgu miał siedzibę Sąd Najwyższy<sup>69</sup>. Zgodnie z przepisem art. 4 dekretu sąd wszczynał postępowanie na wniosek:

- a. osoby, której urodzenia lub małżeństwa akt dotyczył;
- b. osoby, dla której akt był potrzebny celem wylegitymowania jej praw jako spadkobierca lub zapisobiercy;
- c. okręgowej rady nadzorczej nad urzędami stanu cywilnego, Prokuraturii Generalnej R.P. lub prokuratora sądu okręgowego.

Sąd ustalał treść aktu na podstawie dokumentów lub zeznań świadków. W przypadku braku takich dowodów w drodze wyjątku sąd mógł ustalić treść aktu na podstawie zeznań uczestników postępowania. Postanowienie sądu uwzględniające wniosek o ustalenie treści aktu miało zawierać jego istotną treść definiowaną jako<sup>70</sup>:

- a. datę i miejsce sporządzenia aktu;
- b. oznaczenie władzy, która akt sporządziła, a nadto

<sup>67</sup> Dz.U. R.P. z 1945 r., nr 54, poz. 304.

<sup>68</sup> art. 1 Dekretu z 22 października 1947 r. (Dz.U z 1947 r., nr 65, poz. 392).

<sup>69</sup> art. 3 Dekretu z 22 października 1947 r. (Dz.U z 1947 r., nr 65, poz. 392).

<sup>70</sup> art. 7 ust. 2 Dekretu z 22 października 1947 r. o ustalaniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryk) obywateli polskich (Dz.U z 1947 r., nr 65, poz. 392).

— w akcie (metryce) urodzenia: imię i nazwisko, płeć, imiona rodziców, miejsce i datę urodzenia, a w miarę możliwości nazwisko rodowe matki,

— w akcie (metryce) małżeństwa: imię i nazwisko, imiona rodziców, stan cywilny, wiek i miejsce urodzenia każdego z małżonków oraz miejsce i datę zawarcia małżeństwa, a w miarę możliwości nazwisko rodowe matki każdego z małżonków,

— w akcie (metryce) zejścia: imię i nazwisko, wiek, stan cywilny, miejsce i datę zgonu, imiona rodziców, a w miarę możliwości nazwisko rodowe matki zmarłego.

Wniosek ulegał oddaleniu, gdy istotnej treści nie udało się ustalić. A z kolei złożenie fałszywych zeznań w celu sporządzenia aktu stanu cywilnego skutkowało odpowiedzialnością przewidzianą art. 140 kodeksu karnego<sup>71</sup>.

Przepisy dekretu miały zastosowanie do spraw toczących się przed sądami powszechnymi w trybie art. 33 ust. 3 prawa o aktach stanu cywilnego w związku z art. XVI przepisów wprowadzających to prawo w przedmiocie odtworzenia aktów stanu cywilnego, sporządzonych na obszarach, które z mocy umowy z dnia 16 VIII 1945 r. między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej<sup>72</sup>, znalazły się w granicach ZSRR, o ile w sprawach tych nie zapadło orzeczenie sądu pierwszej instancji odtworzające treść aktu stanu cywilnego.

Warto dodać, że w myśl przepisu art. 18 ust. 2 Dekretu z 22 X 1947 r. o ustalaniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryk) obywateli polskich, wnioski o ustalenie treści aktów stanu cywilnego (metryk), zgłoszone po 31 XII

<sup>71</sup> Art. 140. § 1. Kto, składając zeznanie, mające służyć za dowód dla sądu lub innej władzy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu. § 2. Warunkiem odpowiedzialności jest, by przyjmujący zeznanie, działając w zakresie swoich uprawnień, bądź uprzedził zeznającego o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, bądź odebrał od niego przysięgę: albo zapewnienie, zastępujące przysięgę. Przedmiotem ochrony z tego art. jest wszelkie zeznanie, złożone zarówno przed sądem jak i przed jakąkolwiek inną władzą zarówno rządową jak i samorządową. Od „zeznań” należy odróżnić rozmaitego rodzaju oświadczenia. O ile zeznania wiążą się istotnie z daną sprawą, będącą przedmiotem przewodu przed sądem czy inną władzą, o tyle oświadczenia mogą mieć wprawdzie dość wielkie czasem znaczenie, jednakże wiązać się mogą raczej z formalną stroną przewodu a nie ze sprawą jego przedmiot stanowiącą. Takim np. oświadczeniem będzie poinformowanie sądu przez świadka o adresie innego świadka lub też oskarżonego, zapodanie przez świadka swego rodowodu i.t.p. Oświadczenia te nie mogą służyć za dowód w danej sprawie i nie mogą wpłynąć na rozstrzygnięcie jej w żadnym kierunku. Zgodnie z przepisem § 2 warunkiem karygodności działania jest odpowiednie zachowanie się organu odbierającego zeznanie. Organ ten w szczególności albo musi zwrócić uwagę zeznającemu na skutki karne fałszywych zeznań albo też, choćby nawet bez tego rodzaju pouczenia, odebrać od zeznającego przysięgę czy równoznaczne z nią zapewnienie. Organ odbierający zeznanie, musi działać w zakresie swych uprawnień. Musi on tedy być zarówno uprawniony do odbierania danych zeznań jak ewentualnie i do odbierania przysięgi. Nieprawdziwość zeznań może dotyczyć ich całości lub też części; *Polski kodeks karny z 11 VII 1932 r. Wraz z prawem o wykroczeniach, przepisami wprowadzającymi i utrzymanymi w mocy przepisami kodeksu karnego austriackiego, niemieckiego, rosyjskiego i skorowidzem*, Lwów 1932, Księgarnia Nakładowa, s. 77–78.

<sup>72</sup> Dz.U. R.P. z 1947 r., nr 35, poz. 167.



1952 r. nie będą podlegały rozpoznaniu<sup>73</sup>. Dekret podpisali: Prezydent Rzeczypospolitej — Bolesław Bierut, Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, Minister Sprawiedliwości — Henryk Świątkowski, Minister Administracji Publicznej — Edward Osóbka-Morawski, Minister Ziem Odzyskanych — Władysław Gomułka, Minister Spraw Zagranicznych — Zygmunt Modzelewski.

Kolejny dekret, datowany na 31 XII 1947 r. o zmianie rozporządzenia Ministrów Administracji Publicznej i Sprawiedliwości w sprawie wykonania prawa o aktach stanu cywilnego oraz przepisów wprowadzających to prawo<sup>74</sup>, który wszedł w życie 23 I 1948 r., nadał nowe brzmienie § 7 dekretu z 1945 r. Od tego momentu urzędnik stanu cywilnego obejmując urząd składał ślubowanie następującej treści:

Pomny dobra Rzeczypospolitej Polskiej ślubuję obowiązki urzędnika stanu cywilnego sumiennie według swej najlepszej wiedzy wypełniać, przepisy prawa ściśle stosować, prawdy wiernie przestrzegać, w postępowaniu swym kierować się zasadami uczciwości i tajemnicy urzędowej dochować.

Kwestia usystematyzowania zagadnień związanych z aktami stanu cywilnego pojawiła się po II wojnie światowej — w maju 1945 r. Na VII sesji Krajowej Rady Narodowej premier zapowiedział, że rząd jak najszybciej zajmie się aktami stanu cywilnego i przeprowadzi stosowną reformę. Była to odpowiedź na wystąpienie posła Stanisława Benigera, który żądał laicyzacji aktów stanu cywilnego. Z kolei 27 VI 1945 r. w odpowiedzi na plany rządu w zakresie reformy prawa małżeńskiego Episkopat Polski złożył na ręce prezydenta Krajowej Rady Narodowej — Bolesława Bieruta — pismo protestacyjne. Episkopat podkreślał w nim, iż:

Kościół na to zgodzić się nie może, by władza świecka miała określać, co należy do istoty i ważności węzła małżeńskiego katolików. Przymusowe śluby cywilne są dla katolików nie do przyjęcia, gdyż albo zaprzeczają wprost ważności małżeństwa zawartego w Kościele, albo stawiają na równi sakrament małżeństwa z ugodą małżeńską, wyrażoną wyłącznie przed urzędnikiem świeckim. Nowa ustawa małżeńska powinna również unikać, groźnego i dla Państwa i Kościoła, niebezpieczeństwa rozwodów<sup>75</sup>.

Nie powstrzymało to prac nad reformowaniem prawa. W lipcu 1945 r. XXVI kongres PPS wezwał rząd do natychmiastowego wprowadzenia jednolitych dla całego państwa świeckich urzędów stanu cywilnego, które miały prowadzić akta urodzeń, małżeństw i śmierci w sposób prosty i za niską opłatą<sup>76</sup>. Podobne głosy

<sup>73</sup> Dz.U. z 1947 r., nr 65, poz. 392.

<sup>74</sup> Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o zmianie ustawy z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych (Dz.U. z 1948 r., nr 3, poz. 19).

<sup>75</sup> *Pismo protestacyjne Konferencji Episkopatu Polski na Jasnej Górze z 27 czerwca 1945 r. do prezydenta KRN Bolesława Bieruta*, w: P. R a i n a, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: lata 1945–1959, Poznań 1994, s. 12–13.

<sup>76</sup> J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego, jego geneza...*, s. 28.



pojawiły się ze strony wyznań niekatolickich. Następnie w imieniu posłów PPS na lipcowej sesji Krajowej Rady Narodowej poseł Henryk Dobrowolski zgłosił wniosek o przeprowadzenie w nieprzekraczalnym terminie jednego miesiąca dekretów o świeckich urządach stanu cywilnego, a także o świeckim prawie małżeńskim. Powoływał się przy tym na zacofanie i godzenie w zasadę suwerenności Państwa Polskiego.

### STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy ksiąg metrykalnych i aktów stanu cywilnego sporządzanych w czasie II wojny światowej na terenie Kujaw. Zaprezentowano w nim wyniki badań prowadzonych nad księgami metrykalnymi w archiwach parafii, które w czasie II wojny światowej wchodziły w skład diecezji włocławskiej, a także wyniki kwerend prowadzonych w Urzędzie Stanu Cywilnego we Włocławku i Archiwum Diecezjalnym. Dysponując dostępem do wszystkich tych archiwów i metrykaliów w nich się znajdujących, możliwe stało się zbadanie zasad sporządzania aktów stanu cywilnego i dokonywania wpisów w księgach metrykalnych z zakresu urodzeń, małżeństw i zgonów w okupowanym Włocławku.

### SUMMARY

The article concerns record books and civil status records prepared during World War II in Kujawy. It presents the results of research on the record books in the archives of the parishes, which during World War II belonged to the Włocławek diocese, as well as the results of queries conducted in the Registry Office in Włocławek and the Diocesan Archives. Having access to all these archives and records contained therein, it became possible to examine the rules for preparing marital status records and making entries in the record books of births, marriages and deaths in occupied Włocławek.

### Bibliografia

#### Opracowania drukowane

- Albiniak M., Czajkowska M., *Prawo o aktach stanu cywilnego z objaśnieniami*, Toruń 1996.
- Bartoszewicz A., *Analiza przesłanek materialnoprawnych stwierdzenia zgonu w prawie polskim — monografie*, Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2007.
- Bieniak J., *Kujawy jako region historyczny*, „Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza”, t. 12: 1985–1986.
- Ciechanowski K., *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1982.
- Cybertowicz J., *Okupacja 1939–1945*, w: *Z dziejów Osiecin i okolicy*, Osiecin–Włocławek 2006.
- Epstein C., *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2012.
- ks. Frątczak W., *Diecezja włocławska w okresie II wojny światowej*, Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Włocławek 2008.

- Góźdz Z., *Lipno. Zarys dziejów*, Lipno 1991, s. 48.
- Jastrzębski W., *Kujawy w obrębie rejencji inowrocławskiej w czasie wojny i okupacji (1939–1945)*, w: *Dwie części Kujaw. Związki i podziały w dziejach regionu*, Włocławek–Inowrocław 2001.
- Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990.
- Librowski S., *Diecezja włocławska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, Z. Zieliński (red.), Warszawa 1982.
- Litwin J., *Prawo o aktach stanu cywilnego, jego geneza i zasady przewodnie*, Warszawa 1946.
- Pismo protestacyjne Konferencji Episkopatu Polski na Jasnej Górze z 27 czerwca 1945 r. do prezydenta KRN Bolesława Bieruta*, w: P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: lata 1945–1959, Poznań 1994.
- Rachwał P., *Księgi metrykalne z czasów zaboru austriackiego w archiwaliach parafialnych w Lubelskiem — regulacje prawne, stan zachowania*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”, t. VI, 2014 (2015).
- Rezmer W., *Walki w rejonie Włocławka 9–13 września 1939 r.*, w: „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 1987, t. 6: Historia.
- Stawiński J., *Ludność Leszna podczas okupacji*, „Przyjaciel Ludu”, Leszno 1989, z. 6, s. 38.
- Sziling J., *Z dziejów Włocławka w latach okupacji niemieckiej (1939–1945)*, w: *Włocławek. Dzieje Miasta*, t. 2, Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Włocławek 2001.
- Zielonka J., *Golgota w Dachau*, „Panorama Leszczyńska” 1981, nr 40.
- Zylber Z., *Unifikacja przepisów o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu (jej zalety i braki)*, „PiP” 1946, z. 1.

### Nota o autorze

Monika Grzanka — magister nauk prawnych, absolwentka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, nauczyciel akademicki, dziennikarka prasowa i telewizyjna, propagatorka i animatorka działań kulturalnych w mieście i regionie, przewodnik PTTK i pilot wycieczek, autorka tomików wierszy *Mosty*, *Witraże*, *Obrazy*, *Lustra*. Na potrzeby rozprawy doktorskiej realizuje badania dotyczące „Aktów stanu cywilnego i urzędów stanu cywilnego w Polsce od Soboru Trydenckiego do XXI wieku ze szczególnym uwzględnieniem Kujaw Wschodnich i Ziemi Dobrzyńskiej”. Jej naukowe zainteresowania w tym zakresie oscylują wokół ksiąg metrykalnych jako źródła wiedzy o społeczeństwie Włocławka, powiatu włocławskiego i regionu Kujaw.



**Jakub Szachewicz**

Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku

### ***ROMAN'S JOURNEY — WOJENNE LOSY CHODECKICH ŻYDÓW NA PODSTAWIE WSPOMNIENÍ ROMANA HALTERA***

Słowa kluczowe: Roman Halter, Chodecz, łódzkie getto (Litzmannstadt Getto), Auschwitz-Birkenau, Stutthof, Drezno, Oberpoyritz, Holokaust, Żydzi, II wojna światowa

### ***ROMAN'S JOURNEY — WARTIME FATE OF JEWS FROM CHODECZ BASED ON MEMORIES OF ROMAN HALTER***

Keywords: Roman Halter, Chodecz, Lodz Ghetto (Litzmannstadt Getto), Auschwitz-Birkenau, Stutthof, Dresden, Oberpoyritz, Holocaust, Jews, World War II

Zagadnienie Holokaustu doczekało się przez lata bardzo bogatej literatury z niemal wszystkich dziedzin nauki. Istotną część owego dorobku stanowią dzienniki, pamiętniki i wspomnienia ludzi, którzy przetrwali pobyt w gettach, obozach lub zakładach pracy przymusowej tworzonych przez Niemcy w czasie II wojny światowej. Tego typu źródła, spisywane na bieżąco w czasie wojny, tuż po jej zakończeniu lub po wielu latach stanowią niekiedy jedyne świadectwo o wydarzeniach, które nie występują w oficjalnych dokumentach, tworzonych przez niemiecką administrację, a które, szczególnie w końcowym okresie wojny, były niszczone w celu zacierania śladów dokonywanych zbrodni.

Jedną z takich publikacji są wydane w 2007 r. w Wielkiej Brytanii wspomnienia Romana Haltera, Żyda urodzonego w Chodczu<sup>1</sup>. Książka powstała na podstawie spisywanych przez ponad dwie dekady odręcznych notatek i wspomnień autora liczących pierwotnie około 800 stron. Dzięki wspólnej pracy rodziny, przyjaciół i znajomych zajmujących się selekcją i korektą materiału źródłowego, początkowo nieskładne i trudne do przyswojenia notatki, przybrały ostateczną formę liczącej

---

<sup>1</sup> R. Halter, *Roman's Journey*, Londyn 2007.

niedługo ponad 300 stron publikacji. W cały proces zaangażowane były dzieci Romana Haltera: córki Aloma Halter i Aviva Halter-Hurn oraz syn Ardyn Halter. Nie bez znaczenia było tu także wsparcie żony, Susan Halter, która dopingowała go i przez wiele lat wspólnego życia cierpliwie wysłuchiwała wojennych wspomnień męża<sup>2</sup>. Książka ta nie została jeszcze w całości wydana w języku polskim, ale jej fragmenty można znaleźć w publikacjach dostępnych na polskim rynku<sup>3</sup>. Wspomnienia Romana Haltera to nie tylko świadectwo z pobytu w łódzkim getcie, obozach Auschwitz-Birkenau i Stutthof oraz pracy przymusowej w fabryce amunicji w Dreźnie, ale także opowieść o jego rodzinnym Chodczu i życiu w tym mieście przed wojną oraz w czasie okupacji.

Podstawowe źródło niniejszego artykułu stanowią wymienione wyżej wspomnienia Romana Haltera. Skorzystano także z dostępnej literatury przedmiotu oraz materiałów archiwalnych w celu uzupełnienia lub weryfikacji informacji zawartych w *Roman's Journey*.

Ojciec Romana Haltera, Mordechaj Halter, wywodził się z wielodzietnej rodziny. Jego ojciec Szlama-Lewi Halter był trzykrotnie żonaty i miał łącznie niemal dwadzieścioro dzieci. Aby utrzymać tak liczną rodzinę zajmował się handlem drewnem. Mordechaj, jego brat Dawid i siostra Sara byli dziećmi z trzeciego małżeństwa. Sara wyszła za mąż i wyjechała do Szwajcarii, natomiast Mordechaj i Dawid pomagali w rodzinnej firmie zajmując się ścinaniem i transportem drzew do tartaku w Izbicy Kujawskiej, który należał do ich ojca. Mordechaj cały czas także kształcił się we własnym zakresie dzięki książkom, które dawał mu ojciec. Mówił biegle po rosyjsku, hebrajsku, niemiecku, polsku i w jidysz<sup>4</sup>.

W 1898 r. Mordechaj został powołany do armii carskiej. Dla całej rodziny była to tragiczna wiadomość bowiem rekruci, którzy byli słabsi fizycznie często nie przeżywali szkolenia i służby w armii carskiej. Silniejsi i sprytniejsi mogli zostać oddelegowani do służby w posiadłościach rosyjskich oficerów zajmując się ich majątkiem. Praca taka często była kontynuowana po zakończeniu służby wojskowej, co wiązało się niejednokrotnie z wyjazdem w najodleglejsze części Imperium Rosyjskiego, gdzie ślad po nich ginął. Ojciec Romana Haltera pracował na Kaukazie zajmując się zaopatrzeniem. Oficer, u którego służył, był z niego zadowolony, bowiem znacznie się dzięki niemu wzbogacił i chciał, aby pracował dla niego po zakończeniu służby. Po demobilizacji Mordechaj Halter wrócił do Izbicy Kujawskiej, ale chcąc ukryć się przed mogącym go poszukiwać rosyjskim oficerem, wyjechał wraz z bratem Dawidem do Wielkiej Brytanii, gdzie przebywali ich trzej przyrodni

<sup>2</sup> Tamże, s. VII–IX.

<sup>3</sup> Zob. L. Smith, *Holokaust. Prawdziwe historie ocalonych*, Warszawa 2017.

<sup>4</sup> R. Halter, dz. cyt., s. 24–25.

bracia. Mordechaj powrócił do Polski po otrzymaniu od swojego ojca informacji, że rosyjski oficer już go nie poszukuje<sup>5</sup>.

Pierwszą żoną Mordechaja Haltera była Pola (Para) Wołkowicz. Początkowo mieszkali w Izbicy Kujawskiej, a następnie chcąc się usamodzielnąć, przeprowadzili się do Chodcza, gdzie w 1908 r. kupili ziemię i dom<sup>6</sup>. Mordechaj i Pola mieli pięcioro dzieci: Szlamę-Lewina, Surę (Salę), Pejsacha, Icka-Lajzera, Rózię. Idąc wzorem ojca, Mordechaj również zajął się handlem drewnem. Pola (Para) Halter zmarła 30 I 1920 r. w trakcie kolejnego porodu. Dziecko także nie przeżyło<sup>7</sup>. Dzięki pomocy kuzyna, który był rabinem, Mordechaj poznał swoją drugą żonę — Salomeę Makower. Jej rodzina pochodziła z Koła, a ojciec Salomei był zarządcą pobliskiego majątku. Stracił jednak swoją pozycję i źródło utrzymania po tym jak właściciel majątku — polski arystokrata — przegrał go w karty. Mordechaj i Salomea pobrali się w 1920 r. Otrzymując córkę Makowerów za żonę Mordechaj miał utrzymywać jej rodziców dopóki ich jedyny syn Reuven, który wyjechał z żoną do Jerozolimy, nie będzie w stanie się nimi zaopiekować. W 1921 r. w Chodczu urodziła się Zosia — pierwsze dziecko Mordechaja i Salomei, natomiast 7 VII 1927 r. na świat przyszedł Roman Halter<sup>8</sup>.

Chodecz w tym czasie był miastem zamieszkałym, według danych z 1937 r., przez 1932 mieszkańców, w tym 1256 osób narodowości polskiej (65%), 193 osoby narodowości niemieckiej (10%) i 483 Żydów (25%). Miasto miało charakter ośrodka handlowo-przemysłowego. Głównym źródłem utrzymania mieszkańców był handel i rzemiosło, z którego utrzymywało się 60% mieszkańców. Chodecz był także ośrodkiem religijnym, w którym znajdowały się świątynie dla wyznań rzymsko-katolickiego, ewangelicko-augsburskiego i synagoga. Obszar miasta zajmował 270 ha. W jego skład wchodził obszerny rynek (plac Kościuszki) i 15 ulic: aleja Marszałka Józefa Piłsudskiego, Aleksandrowska, Apteczna, Brzeska, Kaliska, Kościelna, Topielak, Leśna, Ogrodowa, Pole, Przemysłowa, Przejazd, Stodólna, Warszawska i Wspólna. Zabudowa miasta składała się ze 194 domów (14 piętrowych murowanych, 128 parterowych murowanych, 52 parterowych drewnianych)<sup>9</sup>.

Gmina wyznaniowa w Chodczu powstała około połowy XIX w. W okresie międzywojennym obejmowała swoim zasięgiem oprócz miasta i gminy Chodecz

<sup>5</sup> Tamże, s. 25–26.

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku (dalej: APTOW), Akta Notariusza Stanisława Tyborowskiego z Kowala, sygn. 6, nr repertorium 25.

<sup>7</sup> APTOW, Akta Notariusza Piotra Walickiego z Włocławka, sygn. 20, nr repertorium 977, k. 678; R. Halter, dz. cyt., s. 26. Roman Halter w swoich wspomnieniach błędnie pisze, że pierwsza żona jego ojca zmarła w 1919 r.

<sup>8</sup> R. Halter, dz. cyt., s. 26–27.

<sup>9</sup> APTOW, Akta miasta Chodcza, sygn. 11, k. 6, 13, 19.

także gminę Pyszkowo. Żydzi mieli znaczący udział w handlu i produkcji przemysłowej Chodcza. W 1928 r. na 55 zarejestrowanych firm 43 należało do żydowskich właścicieli (78%). Zdominowali przedsiębiorstwa rolne, spożywcze, manufakturowe i galanteryjne<sup>10</sup>. Życie członków gminy toczyło się wokół pięciu ulic skupiających przeważającą część żydowskich mieszkańców Chodcza. Na placu Kościuszki mieszkało 33% wszystkich Żydów, przy ul. Wspólnej 29%, Szkolnej 18%, Warszawskiej 16%, Kościelnej 4%<sup>11</sup>.

Żydowska społeczność Chodcza składała się z ludzi biednych i bardzo biednych. Rodzina Romana Haltera należała do trzech lub czterech rodzin uznawanych za bogate<sup>12</sup>. Mordechaj Halter przez cały ten czas zajmował się handlem drewnem, węglem i materiałami budowlanymi. Posiadał także ziemię rolną. Jego współpracownikiem był Stanisław Podlowski, który zajmował się transportem drewna do klientów i tartaku. Skład drewna i biuro Haltera było częścią ich domu<sup>13</sup>. Do wybuchu wojny mieszkali przy alei Marszałka Józefa Piłsudskiego 19 (wcześniej ul. Szkolna)<sup>14</sup>.

Jednym z najlepszych klientów i przyjaciół Mordechaja Haltera był Jan Hoffman, mający zakład stolarski przy ul. Brzeskiej<sup>15</sup>. Rodzina Hoffmanów była niemieckiego pochodzenia. Zarówno Halter jak i Hoffman byli członkami Rady Miejskiej na początku lat trzydziestych. Hoffman specjalizował się w wyrobie trumien, które były sławne na całą okolicę. Zdarzało się, że okoliczni chłopcy, jeszcze w sile wieku, zgłaszali się do niego zawczasu na konsultacje i zaczęli oszczędzać pieniądze, aby mieć pewność, że kiedy przyjdzie czas, będą mieli najlepszą trumnę. Drewno na trumny Hoffmana pochodziło właśnie od Haltera. Także ich dzieci przyjaźniły się. Córka Hoffmana — Emma, była koleżanką Zosi i Romana. Poza wspólnymi interesami, Mordechaj Halter i Jan Hoffman często spędzali czas na wspólnej grze w szachy. Te spotkania z trudem znosił dziadek Romana Haltera, który był stanowczy w swych poglądach i nie rozumiał jak można siedzieć przy jednym stole, jedząc i pijąc z gojem. Mimo wielu wyjaśnień, że czasy się zmieniają i powinien być bardziej tolerancyjny, nie był przekonany do takiej argumentacji. Znosił wizyty Hoffmana w milczeniu pogrążony we własnych myślach<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> T. K a w s k i, *Gminy żydowskie pogranicza Wielkopolski, Mazowsza i Pomorza w latach 1918–1942*, Toruń 2007, s. 45–46.

<sup>11</sup> APTOW, Akta miasta..., s. 50.

<sup>12</sup> L. S m i t h, dz. cyt., s. 11.

<sup>13</sup> R. H a l t e r, dz. cyt., s. 15.

<sup>14</sup> APTOW, Wydział Powiatowy Włocławski we Włocławku, sygn. 828, k. 243; Akta notariusza Piotra Walickiego z Włocławka, sygn. 20, nr repertorium 977, k. 680.

<sup>15</sup> Tamże, k. 353.

<sup>16</sup> R. H a l t e r, dz. cyt., s. 15–18.



Sąsiadami Halterów była rodzina Esznerów, którzy podobnie jak Hoffmanowie mieli niemieckie korzenie. Karol Eszner najmłodszy z piątki rodzeństwa był najlepszym przyjacielem Romana Haltera. Karol był dwa lata starszy od Romana, razem chodzili do szkoły i spędzali czas. Rodzice Romana podchodzili z dystansem do tej znajomości, ale ponieważ Karol, mimo że był niemieckiego pochodzenia, nigdy nie zachowywał się niestosownie, akceptowali ich przyjaźń<sup>17</sup>.

We wrześniu 1933 r. Roman Halter rozpoczął naukę w szkole w Chodczu. W tym czasie funkcjonowała tam 7-klasowa Szkoła Powszechna wybudowana w latach 1929–1930. Nowy budynek znacznie poprawił sytuację lokalową zarówno uczniów jak i nauczycieli. Przy szkole ulokowany był dom nauczyciela, w którym mieszkali zatrudnieni nauczyciele. Do szkoły uczęszczały dzieci wszystkich wyznań z Chodcza i okolic. Liczba uczniów wahała się od 300 w pierwszych latach do około 700. Na tę liczbę przypadało średnio 10 nauczycieli<sup>18</sup>. Mimo, że dzieci rozpoczynały naukę w szkole w wieku 7 lat, rodzice Romana starali się, aby poszedł do szkoły rok wcześniej. Był wysoki jak na swój wiek, dziadek wcześniej zaczął go uczyć czytać i po wstępnej rozmowie z dyrekcją szkoły Roman mógł rozpocząć naukę, mimo że miał wówczas 6 lat<sup>19</sup>. Trafił do klasy 1a składającej się z 36 uczniów, zarówno chłopców jak i dziewczynek<sup>20</sup>. Jego nauczycielką była pani Wiśniewska, której mąż był oficerem w Wojsku Polskim. Od samego początku był nią zauroczony, a zdobyte wówczas umiejętności, zwłaszcza w zakresie pisania, w znacznym stopniu wpłynęły na jego dalsze życie i karierę.

Istotną rolę w życiu Chodcza i jego mieszkańców spełniało Jezioro Chodeckie, będące miejscem zarówno rekreacyjno-wypoczynkowym, jak i źródłem dochodu z rybołówstwa. To właśnie na tym jeziorze Roman uczył się pływać i często spędzał czas z rodzeństwem oraz rodzicami.

Zgodnie z wcześniejszymi planami rodzice Salomei Halter starali się przenieść do Jerozolimy i dołączyć do ich syna Reuvena, który przebywał tam od kilku lat z żoną i czwórką małych dzieci. Sytuacja skomplikowała się, kiedy Reuven zachorował i zmarł, a jego żona pozostała sama z dziećmi. Aby jej pomóc babcia Romana wyjechała do Jerozolimy, podobnie jak jedna z siostrz mamy Romana — Jadzia. Ambicją dziadka Romana było, aby reszta rodziny do nich dołączyła<sup>21</sup>. W Chodczu pozostała ostatnia siostra mamy Romana — Sabina. Jej mąż — Ignacy Góra (Górko), początkowo prowadził zakład fryzjerski. Jako człowiek bardzo przywiązujący

<sup>17</sup> Tamże, s. 23.

<sup>18</sup> A. Mietz, J. Pakulski, M. Pawlak, *Wpisani w dzieje Chodcza*, Chodecz–Włocławek 1989, s. 40–41.

<sup>19</sup> R. Halter, dz. cyt., s. 8–9.

<sup>20</sup> Tamże, s. 12.

<sup>21</sup> Tamże, s. 10–11.

wagę do czystości nie znośli obcinać innym ludziom włosów ze względu na ich brud, a niekiedy także wszy. Po ślubie z Sabiną za pieniądze z posagu otworzył sklep spożywczy specjalizujący się w sprzedaży dobrej herbaty i mydła. Oboje byli bardzo muzycalni, wydzielili część sklepu i okazjonalnie dawali tam lekcje. Ich jedyny syn Meszulam (Misio) był półtora roku młodszy od Romana. Odziedziczył po rodzicach talent muzyczny<sup>22</sup>.

Był to także czas, w którym starsze rodzeństwo Romana zaczęło się usamodzielniać. Najstarszy z nich, Szlamek był zarządcą tartaku we Włocławku. Ożenił się z Ewą Wiślicką, która pracowała jako główna kasjerka w domu handlowym we Włocławku. Mieli syna Dawida, zwanego Danuś. Ich związek nie przypadł jednak do gustu ojcu, któremu nie spodobało się, że pierworodny syn sam wybrał sobie małżonkę. Mordechaj Halter był zdania, że to on, jako ojciec, powinien wybrać mu kandydatkę na żonę, tak jak ojciec zrobił w jego przypadku. Szlamek jednak zerwał z tą tradycją, czym naraził się na gniew ojca, który odmówił nawet obecności na ślubie. Także drugi syn — Pejsach, poszedł własną drogą w życiu. Początkowo był przeznaczony przez ojca do roli sofera, jednak nauka kaligrafii szybko go znudziła. Wrócił do domu, a po kilku dniach wyjechał do rodziny matki w Kole. Byli oni właścicielami dwóch sklepów sprzedających damskie ubrania i czapki. Pejsach początkowo pracował u nich w sklepie z tkaninami. Następnie przeniósł się do fabryki tekstyliów w Łodzi. Także on, podobnie jak Szlamek, sam wybrał sobie kandydatkę na żonę, co nie spodobało się ojcu. W jego opinii, to on jako głowa rodziny był odpowiedzialny za swoich synów i córki. Kiedy przyszedł czas na małżeństwo jego rolą powinna być konsultacja z rabinem, który sprawdziłby historię rodziny przyszłego pana młodego lub panny młodej, sprawdził też, czy w rodzinie nie było dziedzicznych chorób, jak wygląda status finansowy i intelektualny kandydatów oraz pozycja ich rodzin w społeczności żydowskiej. Po spełnieniu powyższych warunków zezwoliłby na małżeństwo dając swoje błogosławieństwo. Czasy jednak się zmieniały, a samodzielne decyzje podejmowane przez najstarszych synów sprawiały, że ich relacje z ojcem były trudne<sup>23</sup>.

Kluczową rolę w życiu społeczności żydowskiej w Chodczu odgrywały święta religijne i wizyty w łaźniach rytualnych oraz w synagodze. Drewniana synagoga znajdowała się przy pl. Kościuszki<sup>24</sup>. Została wzniesiona około 1810 r. na planie prostokąta o wymiarach 25 na 18,5 metra na posesji o powierzchni 3/4 morgi. Drewniany budynek początkowo był kryty dachówką, którą w okresie międzywojennym zmieniono na blachę. Ponadto w skład nieruchomości należących

<sup>22</sup> Tamże, s. 21–22.

<sup>23</sup> Tamże, s. 27–28, 30–32.

<sup>24</sup> APTOW, Akta miasta Chodcza, sygn. 11, k. 13.

do gminy żydowskiej należał murowany budynek przy ul. Kościuszki 10, w którym mieścił się cheder, zaś w drugiej części cztery mieszkania dla najuboższych członków gminy. Z budynkiem tym sąsiadowała murowana przybudówka z łaźnią oraz drewniane pomieszczenie stróża. Obok mykwy znajdowało się niewielkie pomieszczenie zajmowane przez rzeźnika drobiu. Osobny budynek stanowił dom modlitw. Cmentarz żydowski o powierzchni 2 mórg założono prawdopodobnie w pierwszej dekadzie XIX w. Był oddalony około 1200 metrów od granic miasta. W granicach cmentarza znajdował się także niewielki dom stróża<sup>25</sup>.

Każda wizyta w synagodze była dla, będącego wówczas dzieckiem, Romana wielkim przeżyciem. Opisywał ją jako wnętrze drewnianego instrumentu muzycznego, czuł jakby siedzieli w środku skrzypiec i się modlili. Uwielbiał siedzieć w synagodze w czasie uroczystości, słuchać śpiewów, patrzeć na odświętnie ubrane kobiety znajdujące się w galerii powyżej, oglądać zdobienia i wspaniałą *bimę* z rzeźbionego drewna, na której odczytywano wersety Tory<sup>26</sup>. Nie mniej istotne były rytualne kąpiele, które odbywały się przed szabatem. Łaźnie otwierane były w czwartek lub piątek rano. Osobne sesje przeznaczone były dla kobiet i mężczyzn.

Przed szabatem zwykle najmłodsze dziecko w rodzinie zanosilo czulenta do piekarza. Ta tradycyjna żydowska potrawa składała się z ziemniaków, kaszy jęczmiennej, fasoli i mięsa, zwykle mostka, który był uważany za najlepszą część. Składniki były zamknięte w dużym garnku z pokrywą owiniętym szmatami. Tak przygotowany posiłek w piątek zanoszono do piekarza, a odbierano w sobotę, gdy kończył się szabat. Po posiłku wszyscy udawali się na odpoczynek, po którym niekiedy szli na spacer nad jezioro<sup>27</sup>. Były to chwile, które Roman Halter wspominał z nostalgią i często wracał do nich myślami w późniejszym okresie.

W połowie lat trzydziestych sytuacja międzynarodowa zaczynała się robić coraz bardziej napięta. Wszyscy z niepokojem nasłuchiwali wieści z Niemiec, gdzie po dojściu do władzy Adolfa Hitlera rozpoczęły się masowe represje wobec Żydów. Także w Polsce, szczególnie po śmierci Józefa Piłsudskiego w 1935 r., dało się odczuć wzrost nastrojów antysemitycznych. Zgodnie z opowiadaną historią Piłsudski został uratowany przez żydowską rodzinę, kiedy skrył się w ich domu ścigany przez kozaków. Stąd też przez całe życie z przychylnością odnosił się do Żydów, powstrzymując najbardziej jaskrawe przejawy antysemityzmu. Po jego śmierci sytuacja uległa zmianie<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> T. K a w s k i, dz. cyt., s. 50.

<sup>26</sup> L. S m i t h, dz. cyt., s. 11.

<sup>27</sup> Tamże, s. 13–14.

<sup>28</sup> Sz. R u d n i c k i, *Szacunek z wzajemnością — Piłsudski a Żydzi*, <http://wiesz.com.pl/2017/12/05/szacunek-z-wzajemnoscia-pilsudski-a-zydzi/> [dostęp 7 listopada 2018 r.].

Także w rodzinie Halterów był to niespokojny czas. W 1936 r. aresztowany został Icek Lajzer Halter, przyrodni brat Romana. Już wcześniej policja przeszukiwała jego mieszkanie w sprawie dowodów na zaangażowanie w działalność komunistyczną. Ojciec i dziadek próbowali zniechęcić go do tego, ale ich starania nic nie dały. Icek nadal angażował się w działalność komunistyczną i w czasie manifestacji odbywającej się we Włocławku z okazji święta pracy został aresztowany. Jako sekretarz Komitetu Dzielnicowego Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom w Chodczu 17 IV 1937 r. został osadzony w obozie w Berezie Kartuskiej<sup>29</sup>. Mordechaj bardzo starał się uwolnić syna. W tym celu jeździł po okolicy zbierając opinie i zeznania od powszechnie szanowanych osób, które znały Icka i mogły pomóc go uwolnić<sup>30</sup>.

Kiedy Icek przebywał w Berezie Kartuskiej, rodzinę Halterów dotknęła kolejna tragedia — zmarła przyrodnia siostra Romana, Różia. Miała wówczas 18 lat. Wybrała się razem z dwiema koleżankami nad jezioro. Było to w czasie poprzedzającym, przypadającą na 24 czerwca, uroczystość narodzin św. Jana Chrzciciela. Zgodnie z wierzeniami katolików do tego czasu nie można było pływać ani kąpać się w jeziorze. Żydzi mieli więc do tego czasu jezioro wyłącznie dla siebie. Różia z koleżankami wypłynęły w łodzi na jezioro. W pewnym momencie łódź wywróciła się i wszystkie wpadły do wody. Różia jako jedyna potrafiła pływać, jednak koleżanki trzymały się jej kurczowo ciągnąc ją pod wodę. Obserwujący całą sytuację z brzegu ludzie wierzyli, że to kara za pływanie na jeziorze w niedozwolonym czasie. Dziewczynkom pomógł rybak, który w tym czasie przebywał na jeziorze i usłyszał krzyki. Przez kolejne dwa tygodnie Różia leżała w łóżku, miała gorączkę i kaszel. Leczenie domowymi sposobami nie dawało rezultatu. Wezwany lekarz stwierdził, że dziewczynka ma wodę w płucach, która natychmiast po wyciągnięciu z jeziora powinna zostać wypompowana. Tak się jednak nie stało i Różia wkrótce zmarła. Jej śmierć była dla wszystkich ciosem. W pogrzebie uczestniczyła cała rodzina. Zjawiała się przyrodnia siostra Romana, Sura z mężem Gerszonym Szap-szewiczem i ich dwójką dzieci: Danusią i Henrykiem. Mieszkali w Brześciu Kujawskim, a Gerszon jako kamasznik zajmował się projektowaniem i produkcją cholewek do butów, głównie damskich. Był także działaczem ruchu syjonistycznego i zwolennikiem Zeeva Żabotyńskiego. Z Włocławka przybyli Szlamek z Ewą oraz Zosia, która wtedy uczęszczała do szkoły we Włocławku. Z Łodzi przyjechał także Pejsach. Większość pozostała w Chodczu przez siedmiodniowy okres żałoby (sziwa). Była to także okazja, aby w gronie całej rodziny przedyskutować aktualną sytuację Żydów i rozważyć wyjazd z Polski. Sytuacja w kraju była bowiem coraz gorsza,

<sup>29</sup> I. Pol it, *Miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej*, Toruń 2003, s. 251.

<sup>30</sup> R. H a l t e r, dz. cyt., s. 58–60.

nasilały się tendencje antysemickie, ograniczono handel z Żydami i bojkotowano żydowskie sklepy, a wieści płynące z Niemiec były jeszcze gorsze. Dwa miesiące po śmierci Rózi dom Halterów został okradziony. Zrabowano srebra i inne wartościowe rzeczy<sup>31</sup>.

Jesienią 1937 r. pojawiła się szansa na zwolnienie Icka z obozu w Berezie Kartuskiej. Do domu Halterów przybył urzędnik z ofertą, zgodnie z którą po wpłacie określonej sumy pieniędzy, Icek miał wrócić do domu. Mordechaj przystał na tę propozycję i zobowiązał się dokonać wpłaty. W lutym 1938 r. Icek został zwolniony z Berezki Kartuskiej<sup>32</sup>. Obiecał ojcu, że nie będzie się więcej angażował w działalność ruchów komunistycznych ani innych ugrupowań politycznych. Do wybuchu wojny pracował w ich rodzinnej firmie nadzorując selekcję i wycinkę drzew oraz transport do tartaku<sup>33</sup>.

Przez cały ten czas matka Romana próbowała kontaktować się z rodziną mieszkającą zagranicą, aby załatwić paszporty i wyjechać z Polski. Pisała listy do swojej siostry Jadzi, która przebywała w Hajfie, do siostry Mordechaja — Sary, mieszkającej w Lozannie w Szwajcarii i do kuzyna z Boliwii. Działania te na nic się jednak nie zdały. Roman często widywał matkę smutną i szlochającą, jakby przeczuwała nadchodzącą tragedię<sup>34</sup>. Wybuch wojny we wrześniu 1939 r. całkowicie przekreślił szanse na opuszczenie kraju.

Już od pierwszych dni wojny Roman był świadkiem rodzącej się wokół nienawiści i wydarzeń, które były dla niego wówczas niezrozumiałe. Kilka dni po rozpoczęciu walk, w Chodczu pojawili się polscy żołnierze, którzy wyselekcjonowali mieszkańców niemieckiego pochodzenia, w obawie że mogą działać jako piąta kolumna. Zebrana grupa, w eskorcie polskich żołnierzy, opuściła Chodecz. Dwa dni później wrócili. Prowadzona kolumna zatrzymała się na ulicy przy domu Halterów. Byli brudni, zakurzeni po marszu piaszczystymi drogami i spragnieni. Wszyscy w Chodczu dobrze znali tych ludzi, także Roman rozpoznał wśród nich rodzinę Hoffmanów z Emmą oraz Esznerów i Karola. Matka dała Romanowi dzban z wodą, aby im zaniósł, jednak pilnujący ich żołnierz odepchnął Romana, który upadł na ziemię wylewając wodę. Kiedy wstał, zapytał dowodzącego oficera czy może podać ludziom w kolumnie wodę. Oficer się zgodził na wodę, ale zabronił przynosić jedzenie. Wkrótce także z okolicznych domów wyszli mieszkańcy przynosząc wodę<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> Tamże, s. 60–63.

<sup>32</sup> I. P o l i t, dz. cyt., s. 251.

<sup>33</sup> R. H a l t e r, dz. cyt., s. 64.

<sup>34</sup> Tamże, s. 64–65.

<sup>35</sup> Tamże, s. 68–69.





*Godetz, Warthegau, Schule* — Chodecz, Okręg Warty, Szkoła — niemiecka karta pocztowa, wyd. Foto-Verlag Hanns Kanngießer, Litzmannstadt, zbiory autora



*Godetz, Warthegau, Godetzer See* — Chodecz, Okręg Warty, Jezioro Chodeckie — niemiecka karta pocztowa, wyd. Foto-Verlag Hanns Kanngießer, Litzmannstadt, zbiory autora



Godetz, Warthegau, Marktplatz — Chodecz, Okręg Warty, Rynek — wyd. Foto-Verlag Hanns Kanngießer, Litzmannstadt, zbiory autora



Godetz, Warthegau, Kirchstraße — Chodecz, Okręg Warty, ulica Kościelna — wyd. Foto-Verlag Hanns Kanngießer, Litzmannstadt, zbiory autora



Chodecz został zajęty przez Niemców w połowie września. Mieszkańcy miasta, jak i okolic, którzy byli niemieckiego pochodzenia witali wkraczającą armię niemiecką jak wyzwolicieli. Wychodzili na ulice i witali się z żołnierzami. Pierwsze tygodnie okupacji miały względnie spokojnie. Po opuszczeniu miasta przez wojska liniowe ich miejsce zajęły oddziały SS. Rozpoczęły się pierwsze represje i aresztowania. Przy pomocy miejscowych Niemców stworzono listę osób, które sprawowały najistotniejsze funkcje w lokalnej społeczności, zarówno wśród Polaków jak i Żydów, miejscowej inteligencji oraz osób mogących „sprawiać problemy”. Początkowo także Szalamek Halter, brat Romana, znajdował się na tej liście i został aresztowany, ale dzięki wstawiennictwu Hoffmana, który zawsze był bardzo poważany w niemieckiej społeczności Chodcza, został wkrótce zwolniony i wrócił do domu. Nie wiedział co się stało z resztą grupy, ale szybko pojawiły się informacje, że wszyscy zostali rozstrzelani. Podobne akcje polegające na likwidowaniu w pierwszej kolejności lokalnych przywódców i inteligencji były prowadzone także w innych miastach i okolicznych miejscowościach<sup>36</sup>.

Na zajętych terenie Niemcy ustanawiali własną administrację. Zajmowali domy należące do Polaków i Żydów, przejmując je na własne potrzeby. Jednym z pierwszych był dom miejscowego kowala i jego rodziny. Był to elegancki budynek z zaokrąglonym balkonem i schodami prowadzącymi do drzwi wejściowych. Niemcy uznali, że będzie dobrą kwaterą dla ich oficerów. Wyrzucili kowala i jego rodzinę z domu, zaprowadzili do lasu i rozstrzelali. Po około dwóch miesiącach także Halterowie zostali zmuszeni do opuszczenia domu. Przeniesiono ich do niewielkiego mieszkania na obrzeżach miasta. Cały ich dotychczasowy majątek: ziemia, dom, konie, skład drewna został zabrany<sup>37</sup>.

Wobec ludności żydowskiej wprowadzano szereg zarządzeń regulujących jej status. Żydzi mieli nosić żółtą gwiazdę na przedzie i tyle płaszczu lub innego ubioru. Każdy Żyd, który zostałby zauważony poza obrębem Chodcza bez stosownych dokumentów miał zostać rozstrzelany. W mieście mieli poruszać się tylko ulicami przy krawężnikach, mieli zakaz korzystania z chodników, zakazane były zebrania i zgromadzenia. Szkoła w Chodczu, która przed wojną służyła uczniom wszystkich wyznań i narodowości teraz była przeznaczona tylko dla dzieci pochodzenia niemieckiego. Wkrótce także drewniana synagoga została spalona.

Pewnego dnia Roman wraz z trzema żydowskimi chłopcami został zabrany przez Niemców nad jezioro, aby pomóc przy polowaniu na kaczki. Organizatorem polowania był niemiecki oficer zarządzający w tym czasie Chodczem. Zajmował się także szkoleniem kadetów SS z okolicy. Wraz z żoną i trójką dzieci mieszkał

<sup>36</sup> Tamże, s. 70.

<sup>37</sup> Tamże, s. 71.

w największym żydowskim domu w Chodczu, który został skonfiskowany rodzinie Czyżewskich. W polowaniu brało udział także dwóch innych Niemców i Fritz — pies, który należał do oficera. Roman i jego koledzy służyli w roli psów aporterów. Na żądanie Niemców mieli przynosić trafione kaczki. Roman jako jedyny z chłopców potrafił pływać, więc zgłaszał się na ochotnika wyławiając kaczki i przynosząc je na brzeg. Wówczas Fritz odbierał od niego kaczkę i zanosił Niemcom. Po kilku turach jeden z Niemców wskazał na innego chłopca, który w zastępstwie Romana miał przynieść kolejną kaczkę. Wybór padł na Szlamka, kolegę Romana, który nie tylko nie potrafił pływać, ale po wypadku w dzieciństwie miał ograniczone pole widzenia w jednym oku. Szlamek próbował wytłumaczyć Niemcom, że nie potrafi pływać i ze względu na wadę wzroku nie będzie w stanie znaleźć i przynieść kaczki. Tłumaczenia nic jednak nie dały i Szlamek został zmuszony do przyniesienia kaczki. Płacząc próbował przedzierać się przez trzcinę przy brzegu zanurzając się coraz głębiej w wodzie. Zniecierpliwieni Niemcy kazali mu się zatrzymać i wskazali na pozostałych chłopców, aby jeden z nich przyniósł kaczkę. Roman ponownie zgłosił się na ochotnika i popłynął po kaczkę. Wracając usłyszał strzały. Kiedy dotarł na brzeg oddał kaczkę i zobaczył leżące ciała dwóch swoich kolegów, którzy zostali zastrzeleni przez Niemców. W międzyczasie Szlamek utonął nie mogąc samodzielnie wydostać się z wody<sup>38</sup>.

Pod koniec października 1939 r. Roman został wezwany do komendantury. Rodzice i dziadek byli przerażeni, nie wiedzieli jaki mógł być powód wezwania i co się stanie z Romanem. Po stawieniu się na miejsce Roman dowiedział się, że od następnego dnia będzie pracował dla niemieckiego oficera zarządzającego miastem. Według niego dobrze się sprawił w czasie polowania na kaczki i chciał, żeby teraz pracował w jego domu. Roman rozpoczynał pracę wczesnym rankiem. Zajmował się karmieniem świń i gęsi, pracował w ogrodzie warzywnym, czyścił buty Niemcom, zamiatał podwórko i wykonywał szereg innych prac, które mu na bieżąco zlecano<sup>39</sup>.

Młodzi Niemcy z Chodcza i okolic, których Roman znał znacznie się zmienili. Część z nich znał ze szkoły, inni często przychodzili z rodzicami do jego ojca kupić drewno lub materiały budowlane. Niegdyś cisi i uprzejmi teraz stali się zdecydowanymi zwolennikami Hitlera dumnie obnosząc się ze swoim niemieckim pochodzeniem. Większość z nich była teraz kadetami szkolonymi pod okiem oficera, u którego pracował Roman. Często widział ich rano w drodze do pracy, kiedy maszerując wyruszali w teren na ćwiczenia. Został poinstruowany przez starszych, że jeśli ich mija powinien odłożyć na bok rzeczy, które niósł, zdjęć czapkę i stanąć na baczność trzymając czapkę w ręce. Tak też robił za każdym razem kiedy ich

<sup>38</sup> Tamże, s. 73–75.

<sup>39</sup> Tamże, s. 76–77.

mijał. Pewnego dnia, na widok stojącego Romana, prowadzący kolumnę niemiecki oficer zatrzymał kadetów i spytał czy któryś z nich zna tego Żyda? Z kolumny wystąpił Karol Eszner, sąsiad i szkolny kolega Romana. Wówczas oficer kazał mu go uderzyć, co Karol uczynił, a Roman przewrócił się na ziemię nie rozumiejąc w czym zawinił. Wówczas oficer stwierdził, że jeśli mija Niemców powinien nie tylko zdjąć czapkę i stanąć na baczność, ale też patrzeć w ziemię, a nie spoglądać na nich<sup>40</sup>.

W listopadzie 1939 r. Szlamek Halter, starszy brat Romana został zabrany wraz z grupą innych Żydów do budowy autostrady w okolicach Poznania. Przez pewien czas Stanisław Podlowski, współpracownik ojca Romana, otrzymywał od niego listy, które Szlamek w jakiś sposób zdołał dostarczać na pocztę. W tym czasie Żydzi nie mogli ani wysyłać, ani otrzymywać korespondencji, więc listy były przesyłane przez Podlowskich. Po pewnym czasie listy przestały nadchodzić, a te wysyłane do Szlamka przez Podlowskich wracały się do nadawcy. Nikt nie wiedział, co się stało. Po pewnym czasie jedna z żydowskich rodzin, której syn także został zabrany razem ze Szlamkiem, otrzymała list, w którym ich syn informował, że Szlamek został powieszony. Jego żona Ewa i mały syn Danuś pozostali w Chodczu razem z Romanem, jego rodzicami i dziadkiem. Reszta rodziny Halterów przebywała w tym czasie w różnych miejscach. Icek został przed wojną powołany do wojska. Trafił do Warszawy i przebywał tam na początku niemieckiej okupacji. Ostatecznie wyjechał do Rosji. Zosia pojechała śladem Icka do Warszawy i tam pozostała. Chciała wrócić do Chodcza, ale po utworzeniu getta nie mogła opuścić miasta. Z kolei Sabina, Ignacy i mały Misio krótko przed wybuchem wojny wyjechali do Kijowa. Zginęli w 1941 r. w czasie jednej z egzekucji w Babim Jarze. Brat Romana — Pej-sach wraz z żoną i dzieckiem przebywał w łódzkim getcie. Z korespondencji kierowanej do Podlowskich Halterowie wiedzieli, że planował uciec z getta i przedostać się na południe kraju. Kolejne listy już od niego nie nadchodziły i nikt nie wiedział co się z nim stało<sup>41</sup>.

Wiosną 1940 r. po zakończonej pracy w domu niemieckiego oficera Roman został wezwany przez jego żonę, która zleciła mu specjalne zadanie. Otrzymał od niej stosowne dokumenty zezwalające mu na poruszanie się poza granicami Chodcza i polecenie, aby udać się do gospodarstwa w okolicach Izbicy Kujawskiej po specjalną przesyłkę. Przed wyruszeniem w drogę udał się do domu. Matka przygotowała mu jedzenie i dała koc na drogę, a ojciec dokładnie wytłumaczył którądy ma iść. Poruszał się biegiem i szybkim marszem, wieczorem tego samego dnia docierając do wyznaczonego gospodarstwa. Noc spędził śpiąc w stajni. Nad

<sup>40</sup> Tamże, s. 77–79.

<sup>41</sup> Tamże, s. 81–83.

ranem otrzymał przesyłkę, z którą miał wrócić do Chodcza. Było w niej oskubane ptactwo na przyjęcie organizowane przez żonę oficera. Część drogi powrotnej pokonał na wozie konnym napotkanego polskiego chłopca, który go podwiózł. Resztę trasy przemierzył pieszo. Znajdując się już w okolicach Chodcza niedaleko piaszczystego wąwozu usłyszał strzały. Znał dobrze to miejsce. W dzieciństwie wraz z przyjaciółmi często zjeżdżali na starych misach ze zbocza wąwozu w piasek. Podszedł bliżej zbocza wąwozu, z którego wcześniej słyszał strzały. W dole ujrzał grupę Żydów z Chodcza i niemieckich kadetów z karabinami oraz niemieckiego oficera dowodzącego grupą. Roman doskonale znał osoby, które zostały zapędzone do wąwozu. Byli wśród nich Henryk i Hania, rodzeństwo, które Roman znał od dziecka. Niemcy szarpali ich, chcąc rozdzielić. Było słychać płacz i krzyki. Zniecierpliwiony oficer wydał rozkaz jednemu z rekrutów, ten obrócił karabin i uderzył Henryka kolbą w głowę. Po kolejnym rozkazie dwaj inni rekruci dobili Henryka i Hanię bagnetami. Pozostali Żydzi zostali zaraz potem rozstrzelani w wąwozie. Roman będąc świadkiem całego zajścia zdawał sobie sprawę, że jeśli zostanie zauważony, nie przeżyje. Wycofał się cicho i pobiegł z powrotem do Chodcza. Po powrocie do domu nikomu nie mówił o tym, co zobaczył. Nie miał już wątpliwości, jaki los czeka Żydów. W gronie rodzinnym nigdy jednak nie poruszano takich tematów, rodzice starali się go chronić przed otaczającym złem, nie wiedzieli jednak czego był świadkiem<sup>42</sup>.

We wrześniu 1940 r. czuć było w Chodczu nerwową atmosferę. Pojawili się w mieście kolejni oficerowie z SS. Wszyscy przeczuwali, że coś się wydarzy. Roman po skończonej pracy w domu oficera został poinformowany przez jego córkę, że jutro wyjeżdża. Nie wiedział, o co chodzi. Po powrocie do domu, dowiedział się od rodziców, że następnego dnia wszyscy Żydzi mają zebrać się na rynku skąd zostaną zabrani wozami konnymi w dalszą drogę. Wiedzieli o tym od Hoffmana, który ostrzegł ich o tym wcześniej, mieli więc czas na spakowanie się i przygotowanie do wyjazdu. Następnego dnia wczesnym rankiem do ich domu zapukali Niemcy i kazali się zebrać na rynku. Czekają tam wozy konne, którymi mieli pojechać na stację kolejową. Wszyscy byli wywożeni do getta w Łodzi<sup>43</sup>. Grupę 316 chodeckich Żydów (74 mężczyzn i 242 kobiety) przesiedlono w trzech transportach (28 września, 9 X 1941 r. i na przełomie 1941/1942 r.). Po tych wysiedleniach w 1942 r. w Chodczu pozostała jeszcze grupa 170 osób. Ich los jest nieznanym. Można przypuszczać że zostali zamordowani w obozie w Chełmnie nad Nerem<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> Tamże, s. 84–96; L. Smith, dz. cyt., s. 77–78.

<sup>43</sup> Tamże, s. 98–100.

<sup>44</sup> T. Kaski, dz. cyt., s. 53.

Transport, w którym jechali Halterowie liczył około 360 osób. W Łodzi na terenie getta rozlokowano około 120 z nich. Reszta miała wyruszyć w dalszą drogę. Roman z rodziną był w gronie osób, które zostały przeznaczone do rozlokowania na terenie getta. Zanim to się stało, trzy dni i noce spędził w budynku szkoły w Marysinie czekając na przydziały. Zostali zakwaterowani w domu przy Storchen-gasse Nr 3 (przedwojenna ulica Masarska, obecnie Zachodnia). Jedzenie, które zabrali ze sobą przed wyjazdem, skończyło się w ciągu tygodnia. Zaczynali głodować, a przydzielane racje żywnościowe były bardzo małe i niesprawiedliwie rozdzielane. Zwłaszcza nowe osoby w getcie były oszukiwane i często nie otrzymywały przydziału jedzenia<sup>45</sup>. Musieli przystosować się do życia i funkcjonowania w nowych warunkach, gdzie istotne były posiadane kontakty i protekcja innych osób. Umożliwiało to polepszenie warunków życia, uzyskanie normalnych świadczeń na drodze uproszczonej, poza kolejką lub nawet i świadczeń dodatkowych. W getcie wykorzystywano takie znajomości na każdym kroku i w każdej sprawie, a z czasem stało się to podstawą egzystencji<sup>46</sup>. To właśnie dzięki kontaktom z przedwojennym znajomym spotkany w Łodzi, ojciec Romana zyskał możliwość zamieszkania w domu starców, mimo że miał wówczas 63 lata. Pobyt tam wiązał się z dodatkowym przydziałem jedzenia, które mógł odkładać dla reszty rodziny<sup>47</sup>.

Trudne warunki życia w getcie i głodowe racje żywnościowe sprawiały, że najsłabsi — chorzy, dzieci i starcy — mieli najmniejsze szanse przetrwania. Zdobycie żywności stawało się w tej sytuacji priorytetem w getcie. Roman Halter wspominał: „wszyscy myśleliśmy o jedzeniu przez większość czasu, jeśli nie przez cały czas. Każdy kto głoduje myśli na początku, na końcu i zawsze o jedzeniu”<sup>48</sup>. Wszyscy byli wychudzeni i coraz słabsi z głodu. Była to pierwsza faza procesu prowadzącego do śmierci głodowej. Kolejną była „klepsydra” jak powszechnie w getcie określano ludzi wychudzonych z głodu, wyglądających jak chodzący szkielet<sup>49</sup>.

Obok głodu powszechnym zjawiskiem w getcie były choroby. Tak też było w rodzinie Halterów. Po kilku tygodniach przebywania w getcie zachorował dziadek Romana, u którego rozwinęło się zapalenie płuc. Zachorował także Dawid — syn Ewy. Obydwaj przebywali w szpitalu przy ul. Łagiewnickiej 34/36 (Szpital nr 1)<sup>50</sup>.

<sup>45</sup> R. Halter, dz. cyt., s. 102.

<sup>46</sup> *Encyklopedia getta. Niedokończony projekt archiwistów z getta łódzkiego*, wyd. K. Radziszewska, E. Wiatr, A. Sitarek, J. Walicki, M. Polit, P. Zawilski, Łódź 2014, hasło: protekcja, s. 166.

<sup>47</sup> R. Halter, dz. cyt., s. 101–102.

<sup>48</sup> R. Halter, dz. cyt., s. 107.

<sup>49</sup> Tamże, s. 103; *Encyklopedia getta...*, hasło: klepsydra, s. 110.

<sup>50</sup> Tamże, s. 104–105; A. Sitarek, *Otoczone drutem państwo. Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź 2016, s. 142.

Roman kiedy tylko mógł odwiedzał dziadka, którego stan zdrowia ciągle się pogarszał. W czasie rozmów często powtarzał wnukowi, że nie wolno mu stracić woli życia. Jego zadaniem miało być przeżycie i opowiedzenie światu o tym wszystkim, co widział. Z kolei Ewa coraz bardziej oddalała się od reszty rodziny. Śmierć Szlamka i choroba małego synka mocno ją doświadczyły. Rzadko bywała w domu, spędzając większość czasu z nowymi osobami poznanymi w getcie. Wkrótce spadł na nią kolejny cios, kiedy zmarł jej synek.

W międzyczasie do Łodzi wciąż przybywały nowe transporty. W jednym z nich liczącym około 80 osób przywieziono Żydów z Brześcia Kujawskiego. Roman znalazł wśród nich swoją przyrodną siostrę Surę z dwójką dzieci: Henrykiem i Danusią. Mąż Sury, Gerszon, został zastrzelony w październiku 1939 r. Podobnie jak wcześniej Halterowie, teraz także Sura z rodziną przebywała w Marysinie czekając na rozlokowanie w getcie. Dzięki pomocy Ewy i jej znajomych z żydowskiej policji, Sura z dziećmi wkrótce została przeniesiona do getta<sup>51</sup>. Po raz kolejny okazało się jak ważna w getcie była protekcja i znajomość z odpowiednimi osobami. Żydowska policja przez cały czas przeszukiwała domy w getcie poszukując wolnych pomieszczeń dla osób nowo przybyłych do getta. Miejsca takie najczęściej były zajmowane po wcześniej zmarłych lokatorach.

Zima w getcie była szczególnie ciężka. Zdobycie opału było bardzo trudne, zamarzały ujęcia wody. Najczęściej jako opał służyły drewniane meble. Ludzie ogrzewali się wszelkimi dostępnymi środkami, jednak często to nie wystarczało. W wielu domach znajdowano zwłoki ludzi, którzy zmarli z wychłodzenia w trakcie snu. W Marysinie przed wojną znajdował się skład węgla, więc Roman często chodził tam zbierając pozostałe resztki i pył węglowy. Dzięki pomocy Ewy, która pracowała w tym czasie w kuchni, mogli liczyć na niewielkie dodatkowe przydziały żywności. Dzielili się nimi z ojcem i dziadkiem przebywającym cały czas w szpitalu. W grudniu 1940 r. dziadek Romana zmarł. Został pochowany na cmentarzu w Marysinie<sup>52</sup>.

Wiosną 1941 r. na terenie łódzkiego getta zaczęły powstawać fabryki i zakłady mające wykonywać różne prace na rzecz niemieckiej armii. Roman został zatrudniony w fabryce zajmującej się obróbką metalu. Osoby zakwalifikowane do pracy w fabrykach (resortach) otrzymywały dodatkowe darmowe racje żywnościowe w postaci „zupy resortowej”. Były to kiepskiej jakości zupy wydawane przez kuchnie publiczne oraz tzw. kuchnie resortowe<sup>53</sup>. Jednocześnie ograniczono racje żywnościowe osobom, które nie pracowały. Dotyczyło to także domu starców, w którym

<sup>51</sup> Tamże, s. 101–110.

<sup>52</sup> Tamże, s. 110–112.

<sup>53</sup> *Encyklopedia getta...*, hasło: Ressortsuppen, s. 174–175.



przebywał ojciec Romana. Ludzi w jego wieku zazwyczaj odrzucano, kiedy zgłaszali się do pracy w fabrykach. Oznaczało to powolne oczekiwanie na śmierć. Mordechaj przed wyjazdem do getta ukrył w swoim płaszczu kosztowności, które sukcesywnie sprzedawali w razie konieczności, w ten sposób zdobywając jedzenie. Po kilku miesiącach pobytu w getcie niewiele już ich zostało. W tym czasie Ewa nadal pracowała w kuchni, ale jej kontakty z resztą rodziny były bardzo ograniczone. W coraz mniejszym stopniu mogli liczyć od niej na dodatkowe jedzenie, którego nie mogła lub nie chciała wydawać. Sura z kolei pracowała w szwalni zajmującej się naprawą mundurów niemieckich żołnierzy. Trafiające tam mundury często były brudne, zakrwawione, widoczne były na nich ślady po kulach. W getcie były czyszczone i naprawiane. Także matka Romana znalazła pracę w jednej z fabryk. Każda dodatkowa racja żywnościowa stanowiła dla nich różnicę między powolną śmiercią głodową a życiem. Wiosną Roman z dziećmi Sury chodzili do Marysina zbierać rosnące tam pokrzywy. Z kolei od Ewy Roman raz w tygodniu dostawał obierki od ziemniaków, które pozostały w kuchni. Po jakimś czasie jednak i to źródło dodatkowego jedzenia się skończyło, kiedy zarządcy kuchni uznali, że ziemniaki nie będą już obierane, a jedynie myte.

Roman starał się jak najczęściej odwiedzać ojca. Mordechaj był z dnia na dzień coraz słabszy i zmęczony. W czasie jednej z ostatnich rozmów ojciec podał Romanowi adres do jego siostry Sary Wiener mieszkającej w Lozannie. Powiedział mu także o skrzyni zakopanej niedaleko ich domu w Chodczu. Ukrył w niej ubrania, mydło i inne przydatne rzeczy. Mordechaj Halter zmarł 7 IV 1942 r. Podobnie jak dziadek Romana, również ojciec został pochowany na cmentarzu w Marysinie. Roman, nie mając czym opłacić grabarzy, sam wykopał grób dla ojca. Ponadto mając dostęp do materiałów w fabryce, wykonał metalową tabliczkę z imieniem i nazwiskiem, datą zgonu i numerem grobu 642<sup>54</sup>.

Latem 1942 r. sytuacja Halterów nieco się poprawiła. Roman pracował w fabryce podlegającej pod Wydział Metalowy, której zarządcą był Abram Józef (Alfred) Chimowicz. Cieszył się on złą sławą — wspomniano go jako osobę brutalną i okradającą robotników<sup>55</sup>. Kierownikiem oddziału, w którym pracował Roman był Izrael Lajzer (Leon) Chimowicz — brat Abrama. Przebywał w getcie z żoną i dwójką synów. Trzeci z braci Chimowiczów — Hersz (Herman), był pracownikiem więzienia. W przerwach w pracy Roman zaczął spisywać dziennik. Matka zachęcała go do tego. Zawsze podkreślała, żeby opisywał wszystko, co widzi, ale nie oceniał ludzi i tego co robili. Dzięki kontaktom z Alfredem Chimowiczem Roman znalazł także dodatkowe zajęcie w ogrodzie warzywnym jego kolegi. Zajmował się

<sup>54</sup> Tamże, s. 113–124.

<sup>55</sup> *Encyklopedia getta...*, hasło: Chimowicz A[bram] Józef, s. 49.



ogrodem od rana, a następnie od godziny 2 do 10 pracował w fabryce. Dodatkowo zajęcie w ogrodzie warzywnym wiązało się z otrzymywaniem dodatkowego jedzenia. Także matka Romana pracowała w jednej z fabryk, choć poruszała się z trudem z powodu opuchniętych nóg. W tym czasie Roman częściej się modlił, jednak nie lubił robić tego publicznie. Zawsze znajdował spokojne miejsce, gdzie nikt go nie widział i odmawiał modlitwę. Dodawało mu to sił, a jednocześnie było dla niego sposobem na komunikowanie się z dziadkiem i ojcem<sup>56</sup>.

We wrześniu 1942 r. Niemcy rozpoczęli selekcję w getcie wywożąc z niego osoby bardzo młode, ludzi starszych lub głodujących, którzy w ich opinii nie nadawali się do pracy. Roman wraz z matką zostali przeznaczeni do wyjazdu. Wozami konnymi byli transportowani do granic getta, tam czekały na nich ciężarówki, które miały zabrać ich w dalszą drogę. Matka powiedziała Romanowi, że dla niej jest za późno, była zbyt słaba żeby uciec, ale on ma się ratować. W dogodnym momencie zeskoczył z wozu i uciekł z transportu chowając się za murem nieopodal remizy straży pożarnej. Przez pewien czas pozostawał w pustym domu, który opuścili<sup>57</sup>. Wrześniowa akcja wysiedleńcza zwana „wielką szperą” była jednym z przełomowych momentów w historii łódzkiego getta. Po jej zakończeniu niemal wszyscy jego mieszkańcy pracowali w fabrykach i warsztatach na potrzeby niemieckiej gospodarki wojennej lub w aparacie administracyjnym obsługującym dzielnicę zamkniętą. Getto stało się w praktyce obozem pracy przymusowej<sup>58</sup>.

Roman zgłosił się do fabryki przy ul. Łagiewnickiej 63, w której wcześniej pracował. Leon Chimowicz zaproponował, że go adoptuje. Dzięki temu Roman byłby uprawniony do otrzymywania specjalnej racji żywnościowej, jakie przysługiwały rodzinom osób zarządzających fabrykami. Jej część miał oddawać Chimowiczowi. Ponadto zyskiwał lepszą pozycję w hierarchii getta, bowiem jako adoptowany syn Chimowicza mógł liczyć na znaczną protekcję i bezpieczeństwo. Roman przed pracą miał pomagać w domu, ponieważ żona Chimowicza spodziewała się trzeciego dziecka i miał ją wyręczać w większości prac<sup>59</sup>.

Kilka miesięcy później Roman dowiedział się, że na liście osób, które przybyły w jednym z nowych transportów do getta znajduje się Szlamek Halter. W pierwszej chwili myślał, że to jego przyrodni brat, o którym wszyscy myśleli, że został powieszony. Okazało się jednak, że jest to syn Dawida Haltera, brata ojca Romana, pochodzący z Izbicy Kujawskiej. W krótkim czasie Szlamek zaczął kierować kuchnią wydającą zupę mieszkańcom getta. Dla wielu była to wymarzona praca.

<sup>56</sup> R. Halter, dz. cyt., s. 125–128.

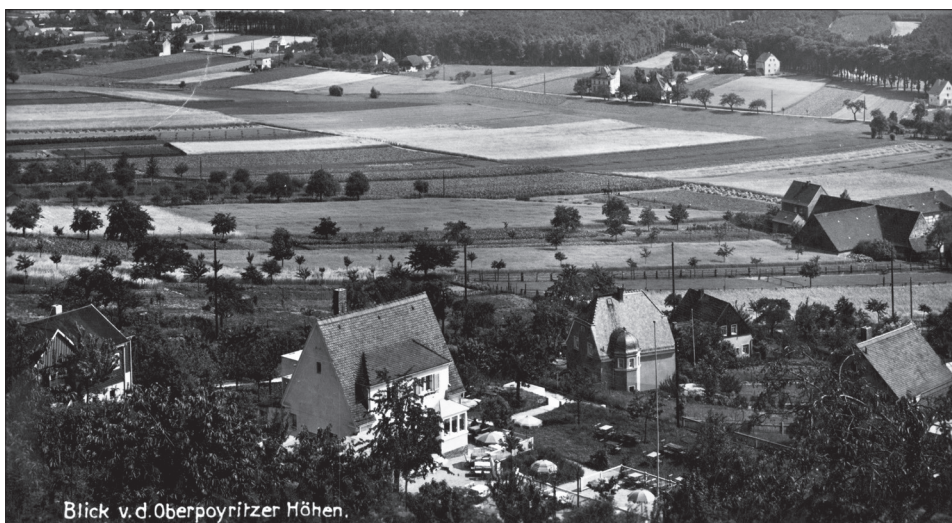
<sup>57</sup> L. Smith, dz. cyt., s. 12–121.

<sup>58</sup> A. Sitarek, dz. cyt., s. 240.

<sup>59</sup> R. Halter, dz. cyt., s. 128–133.



*Dresden, v.d. Zerstörung 1945, Blick v. Osten* — Panorama Drezna przed zniszczeniem w wyniku alianckiego nalotu w 1945 r. — niemiecka karta pocztowa, foto W. Hahn, Dresden, zbiory autora



*Blick v.d. Oberpoyritzer Höhen* — panorama Oberpoyritz — niemiecka karta pocztowa, wyd. A. & R. Adam, Kunstverlag, Dresden, zbiory autora

Także Roman korzystał na tym, dostając dodatkowe przydziały zupy. W czasie jednej z rozmów Szlamek powiedział mu, że podobnie jak inni Żydzi z Izbicy Kujawskiej, wcześniej pracował przy budowie autostrady i linii kolejowej. Tam zaprzyjaźnił się z Polakiem, którego żona zaopiekowała się jego córką o imieniu Danusia. Szlankowi bardzo zależało, żeby Roman zapamiętał ich adres i nazwisko. W razie gdyby udało mu się przeżyć, miał się zaopiekować Danusią po wojnie. Kilka tygodni później Szlamek został zabrany przez Niemców i wywieziony z getta w jednym z transportów<sup>60</sup>.

Pod koniec 1943 r. w fabryce Chimowicza pojawiła się inspekcja składająca się z oficerów niemieckiej armii i SS. Był wśród nich Hans Biebow kierownik Zarządu Getta oraz jego zastępca Erich Czarnulla. Czarnulla pojawił się w getcie około 1940/1941 r. Na początku jego zadaniem było zbieranie od Żydów złota, diamentów oraz obcej waluty. Z czasem zaczął coraz bardziej interesować się działalnością Wydziału Metalowego. Alfred Chimowicz ustawił swoich pracowników w szeregu przedstawiając najlepszych z nich. Był wśród nich niemiecki Żyd z Düsseldorfu, specjalista w zakresie obróbki metalu oraz weteran I wojny światowej dumnie noszący na piersi odznaczenia z tego okresu. Niemieccy inspektorzy zatrzymali się przed nim z zaciekawieniem jego osobliwym widokiem i rozmawiali dłuższą chwilę. Byli pod wrażeniem jego wiedzy i odznaczeń wojennych. Kiedy odeszli, podążający za nimi oficer SS chwycił medale na piersi Żyda, próbując je zerwać. Przewrócił go i szarpał dłuższą chwilę, aż udało mu się zerwać odznaczenia. Obserwujący całą sytuację Chimowicz, Biebow i Czarnulla patrzyli na to w milczeniu. Nikt nie odważył się przerwać oficerowi SS<sup>61</sup>.

Latem 1944 r. rozpoczęto likwidację łódzkiego getta. Każdy kto w nim pozostał był przeznaczony do transportu. Najbardziej wykwalifikowani pracownicy z fabryk mieli zostać oddzieleni od reszty i przeniesieni do pracy w inne miejsce. Było to związane z planowanym rozpoczęciem produkcji pocisków artyleryjskich, które początkowo miały być wytwarzane przez Wydział Metalowy w łódzkim getcie. W sierpniu 1944 r. Niemcy zdecydowali się przenieść produkcję pocisków do miejscowości Obrzycko koło Szamotuł<sup>62</sup>. W oczekiwaniu na transport pakowali i przygotowywali maszyny do przeniesienia w nowe miejsce. Na początku wydzielono grupę 1200 osób, ale pod koniec sierpnia zapadły decyzje, aby zmniejszyć ją do 500 osób o najlepszych kwalifikacjach. Jako adoptowany syn Leona Chimowicza oraz wykwalifikowany pracownik, Roman znalazł się w grupie wybrańców. Obok osób posiadających duże doświadczenie i umiejętności w wybranej grupie znajdowały

<sup>60</sup> Tamże, s. 134–135.

<sup>61</sup> Tamże, s. 137–138.

<sup>62</sup> *Encyklopedia getta...*, hasło: Metallabteilung II, s. 137.

się także całe rodziny osób posiadających odpowiednie kontakty i pozycję w łódzkim getcie. Tak też było z rodziną Leona Chimowicza, którego żona i trzech synów także byli w wybranej grupie, mimo że najmłodszy z synów miał niespełna rok. Przez kilka dni oczekiwali na transport, a następnie wymaszerowali do stacji kolejowej Radogoszcz skąd miał odjechać pociąg i zabrać ich w dalszą drogę. Składał się z około 35 wagonów, w każdym z nich umieszczono 80 osób. Cały transport obejmował zatem około 2800 ludzi. Po kilkudniowej podróży w strasznych warunkach dotarli do celu — obozu Auschwitz-Birkenau. Nie wszyscy z nich przeżyli drogę. Ci, którym się to udało, czekali na selekcję na niestawnej rampie kolejowej. Początkowo cały transport miał zostać przeznaczony do komór gazowych, ale dzięki energicznej interwencji Alfreda Chimowicza, który tłumaczył, że są wykwalifikowanymi pracownikami ich grupa została oddzielona od reszty. Po kilkunastu dniach pobytu w obozie ponownie zostali przygotowani do transportu. Brakujących członków grupy, którzy w międzyczasie zmarli, uzupełniono więźniami z Auschwitz. Wyruszyli w dalszą drogę kierując się na północ. Dotarli do obozu koncentracyjnego Stutthof. W porównaniu z Auschwitz, obóz Stutthof wydawał się Romanowi niewielki, niemal kameralny. Największym problemem, poza głodem, było przenikliwe zimno mroźnego wiatru wiejącego od strony morza. Był październik, więc nadchodząca zima była coraz bardziej odczuwalna<sup>63</sup>.

Pogarszająca się sytuacja na froncie sprawiła, że Niemcy nie rozpoczęli produkcji amunicji w Obrzycku. Znajdujące się tam maszyny miały być zabezpieczone, spakowane i przetransportowane do Drezna. Romanowi udało się dołączyć do grupy kilkudziesięciu osób wytypowanych do wykonania tych prac. W porównaniu z obozem, mieszkali i pracowali w lepszych warunkach. Mając w perspektywie powrót do obozu nie spieszyli się, wykonując zleczone prace powoli i dokładnie. Także niemieccy strażnicy nie popędzali ich. Zdawali sobie sprawę, że pilnowanie więźniów jest lepsze od służby na froncie wschodnim. Wrócili do obozu Stutthof w połowie listopada. W czasie ich nieobecności wielu członków grupy z łódzkiego getta zmarło w wyniku zimna, chorób i głodu. Ponownie dołączono do nich innych więźniów, aby uzupełnić stan osobowy. Wkrótce cała grupa miała zostać przewieziona w inne miejsce<sup>64</sup>.

Transport 500 więźniów z obozu Stutthof przybył 26 XI 1944 r. do Drezna. Grupa składała się wówczas z 273 kobiet i dziewcząt, 209 mężczyzn i chłopców oraz 18 dzieci. Byli przeznaczeni do pracy w fabryce amunicji, wykonując prace dla firmy Bernsdorf u. Co. zajmującej pomieszczenia dawnej fabryki papierosów Reemtsma-Konzern przy Schandauer Strasse 68. Fabryka amunicji była filią

<sup>63</sup> R. H a l t e r, dz. cyt., s. 139–153.

<sup>64</sup> Tamże, s. 157–161.



obozu koncentracyjnego Flossenbürg. Kierownikami cywilnymi zakładu byli Hans Biebow i Erich Czarnulla, natomiast kierownikami wydziałów i majstrami najczęściej były osoby pełniące te same funkcje w łódzkim getcie<sup>65</sup>.

W nowym miejscu Roman początkowo pracował na maszynie utwardzającej stal. Hala produkcyjna znajdowała się w piwnicy budynku. Było to także miejsce, w którym spali. Na pierwszym i drugim piętrze mieściły się pomieszczenia administracyjne fabryki. Po kilku tygodniach Roman został wybrany na posłańca, co umożliwiała mu swobodne poruszanie się między halą produkcyjną, a pomieszczeniami administracyjnymi. Była to także okazja do nawiązania kontaktów z pracującymi tam Niemcami, w tym z zarządzającym fabryką dyrektorem Hermannem Braunem. Roman niejednokrotnie przekonywał się, że jest to bardzo istotne, ponieważ odpowiednie kontakty i protekcja często decydowały o życiu lub śmierci. W porównaniu z obozami praca w fabryce wydawała się niemal komfortowa. Także otrzymywane racje żywnościowe były lepsze niż w obozach<sup>66</sup>.

Sytuacja zmieniła się 13 II 1945 r. Tego i kolejnego dnia alianckie samoloty przeprowadziły naloty dywanowe na Drezno. W czasie pierwszej fali nalotów budynek fabryki, w której pracował Roman nie został trafiony. Więźniowie przez cały ten czas znajdowali się w piwnicy. Większość niemieckich strażników schowała się w schronie, pozostali tylko nieliczni. Zazwyczaj butni i wyniosli Niemcy teraz siedzieli przerażeni. Widok ten napawał Romana i innych satysfakcją. W czasie drugiej fali nalotów budynek fabryki został trafiony bombą zapalającą, powodując pożar górnych pięter. Alfred Chimowicz zebrał wszystkich pracowników i wyprowadził ich z fabryki, kierując grupę w kierunku brzegu Łaby. Następnego dnia pieszo udali się do obozu Mockethal-Zatzschke w Pirnie. Niewielkie grupy zostały przeznaczone do porządkowania Drezna, zbierania ciał i porządkowania fabryki amunicji, w której wcześniej pracowali. W czasie ogólnego zamieszania dwóch członków ich grupy zniknęło. Byli to Abraham Sztajer i Adam Szwajcer. Zgodnie z krążącą plotką zostali złapani przez Niemców w czasie próby ucieczki i powieszani. Na początku marca 1945 r. fabryka amunicji wznowiła produkcję<sup>67</sup>.

Po niecałym miesiącu pojawiły się nowe rozkazy. Wszyscy mieli zostać zebrani i pieszo ruszyć wzdłuż Łaby do nowego miejsca. Przed wyruszeniem w drogę Roman został wezwany przez dyrektora Brauna, który powiedział, że jeśli uda mu się uciec to może wrócić do fabryki. Zobowiązał się dać mu cywilne ubrania i zorganizować miejsce, w którym będzie mógł się ukryć. Kolumna początkowo poruszała się

<sup>65</sup> *Encyklopedia getta...*, hasło: Metallabteilung II, s. 137; *Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, vol. I part A, Edit. G.P. M e g a r g e e, Bloomington and Indianapolis 2009, hasło: Dresden (Bernsdorf & Co.), s. 578–579.

<sup>66</sup> R. H a l t e r, dz. cyt., s. 161–163.

<sup>67</sup> Tamże, s. 163–169.

bardzo wolno. Zniecierpliwieni Niemcy zabijali najsłabszych motywując w ten sposób resztę do szybszego marszu. Wkrótce pobocza drogi, którą się poruszali usłane były ciałami. Po pierwszym dniu zatrzymali się na noc na otwartej polanie. Niemcy przynieśli wiadro z wapnem i namalowali każdemu więźniowi na kurtce białe litery KL (Konzentrationslager — obóz koncentracyjny) oraz wygolili na środku głowy wąski pas. Oznaczeni w ten sposób więźniowie nie mieli szans na ukrycie się po ewentualnej ucieczce. Przez kolejne dni maszerowali dalej. Przechodząc przez niewielkie miasteczko byli świadkami kolejnego nalotu w okolicy. Zgromadzonych na placu więźniów wkrótce otoczyli niemieccy cywile. Byli wściekli z powodu ciągłych nalotów, krzyczeli i kopali siedzących więźniów. Po tym wydarzeniu w dalszym marszu niemieccy strażnicy nieco złagodzili rygor. Wiedzieli, że grupa oddala się od Drezna, a niedawny pokaz nienawiści ze strony okolicznej ludności cywilnej sprawiał, że ewentualni uciekinierzy znikąd nie mogli liczyć na pomoc<sup>68</sup>.

Roman w czasie marszu nawiązał kontakt z grupą więźniów z Auschwitz, którzy wcześniej uzupełnili ich grupę. W czasie jednego z postojów usłyszał, że planują ucieczkę, więc przyłączył się do nich. Jego kartą przetargową była możliwość załatwienia cywilnych ubrań obiecanych przez dyrektora Brauna. Pozostali zgodzili się na jego udział w ucieczce. Cała grupa wykorzystała okazję w czasie jednego z noclegów. W przeciwieństwie do poprzednich nocy nie spędzali ich pod gołym niebem na łące lub polanie, ale tym razem rozlokowano ich w zabudowaniach gospodarskich. Ze względu na ogólną sytuację strażnicy nie pilnowali ich już tak dokładnie jak wcześniej, więc przez nikogo niezauważeni oddalili się z gospodarstwa i uciekli do lasu. Następnie szybkim marszem udali się z powrotem do Drezna gdzie miały na nich czekać obiecane przez Romana cywilne ubrania. Po kilku dniach dotarli do miasta. Roman poszedł do fabryki, podczas gdy reszta więźniów z którymi uciekł ukryła się wśród ruin Drezna. Dyrektor Braun wywiązał się z danej Romanowi obietnicy. Dał mu cywilne ubrania i wypisał stosowne dokumenty kierujące go do pracy w gospodarstwie w Oberpoyritz na obrzeżach Drezna. Gospodarstwo to należało do rodziny Fuchsów, dobrych znajomych Brauna<sup>69</sup>.

Kurt i Herta Fuchs byli bezdzietnym niemieckim małżeństwem mieszkającym w domu z przylegającym do niego ogrodem. To właśnie w niewielkiej sieni przy ogrodzie Roman dostał schronienie. Miał zajmować się ogrodem warzywnym. W czasie pobytu u Fuchsów spotkał Abrahama Sztajera i Adama Szwajcera. Krążąca plotka o ich śmierci w Dreźnie była nieprawdziwa. Podobnie jak Roman, także oni uzyskali pomoc od dyrektora Brauna, który wystawił im skierowanie

<sup>68</sup> Tamże, s. 171–172.

<sup>69</sup> Tamże, s. 172–189.

do pracy w niemieckim gospodarstwie w Oberpoyritz. Roman mieszkał u Fuchsów do zakończenia wojny na początku maja 1945 r.<sup>70</sup>

Przez cały ten czas Roman żył nadzieją, że chociaż część jego rodziny przeżyła wojnę. Chciał jak najszybciej wrócić do Chodcza wierząc, że spotka tam swoich krewnych. Zarówno Niemcy jak i Polska były wyniszczone wieloletnią wojną, więc droga z okolic Drezna do Chodcza nie była łatwa. Kurt Fuchs podarował mu rower i kompas, co w znacznym stopniu ułatwiło mu zadanie. Dotarł na stację kolejową w Budziszynie skąd ciężarówką dostał się do Zgorzelca. Stamtąd pociągiem dojechał do Łodzi. Pozostał tam kilka dni, odwiedzając cmentarz w Marysinie i dawny teren getta. Następnie pociągiem udał się w drogę do Chodcza. Dotarł do miasta rankiem 15 V 1945 r. Było to już zupełnie inne miejsce od tego, które zapamiętał z czasu dzieciństwa. W pierwszej kolejności poszedł do Podlewskich. Przywitani go serdecznie i wypytywali o to, co się z nim działo. Od Stanisława Podlewskiego, przedwojennego współpracownika ojca Romana, po raz pierwszy usłyszał wówczas o obozie w Chełmnie nad Nerem. Według Podlewskiego to właśnie tam Niemcy wywieźli osoby z łódzkiego getta, w tym matkę Romana. Podlewscy powiedzieli mu także o rzeczach, które zostawił u nich ojciec Romana na początku niemieckiej okupacji. Przez całą wojnę przechowywali także ubrania matki Romana głównie płaszcze i futra, które teraz były dużo warte. Roman dowiedział się wówczas także o zakopanej skrzyni, w której były masło, mydło i tabaka. Towary te wówczas także miały dużą wartość. Następnie Roman udał się do swojego rodzinnego domu. Był on zajęty przez trzy polskie rodziny, które odnosiły się do niego nieprzychylnie. Nie został wpuszczony do środka. W Chodczu wciąż mieszkała także jego przedwojenna opiekunka — Lewandowska. Przywitała go serdecznie. Przez całe dzieciństwo wychowywała go, więc Roman traktował ją jak drugą matkę. Lewandowscy planowali wyjazd z Chodcza na nowe tereny przyłączone do Polski. Roman dostał propozycję, aby jechać z nimi. Chciał jednak pozostać w Chodczu, ponieważ wciąż miał nadzieję, że ktoś z jego rodziny przeżył wojnę i wróci. Starał się nasłuchiwać wszelkich informacji, które dotyczyły osób powracających do Chodcza i okolic. Wiedział jedynie, że do miasta wróciły siostry Pinczewskie, które także przebywały w łódzkim getcie, ale również one nie wiedziały nic o rodzinie Romana. Próbował także szukać informacji poprzez Czerwony Krzyż we Włocławku. Za jego pośrednictwem starał się także skontaktować z ciotką mieszkającą w Szwajcarii. Wraz z upływającym czasem Roman coraz bardziej tracił nadzieję na to, że ktoś z jego rodziny przeżył. Chodecz wydawał mu się teraz opustoszałym, obcym miastem. Wyjechał do Łodzi, gdzie spotkał znajomego, z którym pracował w fabryce amunicji. Powiedział mu wówczas, że po ich ucieczce kontynuowali marsz do obozu

<sup>70</sup> Tamże, s. 190–194.



w Theresienstadt. Niemcy powiedzieli im, że wszyscy, którzy wcześniej uciekli zostali złapani i rozstrzelani. Roman pojechał do Theresienstadt. Część dawnych więźniów wciąż tam przebywała, ale większość osób, które znał z Drezna wyjechała. Stamtąd udał się do Oberpoyritz. Na miejscu zastał tylko Hertę Fuchs, która krzycząc nie wpuściła go do domu. Od okolicznych osób dowiedział się, że wkrótce po zakończeniu wojny, kiedy Roman wyjechał do Chodcza, przyszli do Fuchsów byli członkowie SS. Dowiedzieli się, że małżeństwo ukrywało Żydów w czasie wojny. Kurt Fuchs i Adam Szwajcar zostali przez nich zastrzeleni. Abrahama Szajera zabrali ze sobą. Roman wrócił do Theresienstadt i przez pewien czas przebywał w domu dziecka. Przez cały ten czas czekał na jakiegokolwiek wieści na temat swojej rodziny. Za pośrednictwem Czerwonego Krzyża udało mu się jedynie nawiązać kontakt z ciotką w Szwajcarii. Nie była jednak w stanie zabrać go do siebie, ponieważ nie posiadała jeszcze szwajcarskiego obywatelstwa. W czasie pobytu w domu dziecka dostał propozycję wyjazdu do Wielkiej Brytanii. Działała tam organizacja o nazwie Jewish Refugee Committee zajmująca się opieką nad żydowskimi sierotami, które w czasie wojny straciły rodziców. Roman wyjechał do prowadzonego przez nich ośrodka. Zgromadzone tam dzieci i młodzież miały otrzymać wykształcenie i możliwość powrotu do normalnego życia. Ekstremalne warunki, w których musieli dorastać w gettach i obozach wykształciły w nich specyficzne cechy i odruchy, które nie przystawały do życia w czasie pokoju. Roman Halter mieszkał w Wielkiej Brytanii przez resztę życia. Został uznanym architektem i artystą malarzem, przez cały czas aktywnie działając w ramach organizacji kultywujących pamięć o Holokauście. Kilkakrotnie przyjeżdżał do Chodcza. Utrzymywał także korespondencyjny kontakt z rodziną Podlewskich. Zmarł 30 I 2012 r. w wieku 84 lat<sup>71</sup>.

Z uwagi na ramy niniejszego artykułu nie było możliwe szczegółowe przedstawienie historii Romana Haltera zawartej w jego wspomnieniach. Część wątków została pominięta lub opisana w sposób skrótowy. Wiele zagadnień wartych jest także dalszych badań w celu weryfikacji lub uzupełnienia, co może pogłębić naszą wiedzę na temat dziejów Żydów na Kujawach wschodnich oraz Holokaustu. Opisywane epizody, widziane z perspektywy dorastającego chłopca, są świadectwem wydarzeń niekiedy szerzej nieznanych. Dotyczy to zarówno historii Chodcza, getta w Łodzi, a także obozów Auschwitz-Birkenau i Stutthof. Roman, jako jedyny z najbliższej rodziny, przeżył wojnę i zgodnie z prośbą dziadka opowiedział światu o tym, co widział. Starał się jednak nie oceniać postaw innych osób. Wiedział, że czasy w których przyszło mu żyć potrafią wyzwolić w ludziach przeróżne instynkty.

---

<sup>71</sup> Roman Halter, <https://www.telegraph.co.uk/news/obituaries/9114186/Roman-Halter.html> [dostęp 14.11.2018 r.].

Roman wielokrotnie otarł się o śmierć. Musiał szybko dorosnąć, przystosowując się do panujących wokół warunków. Często także zwyczajnie miał szczęście. Spoktał na swej drodze odpowiednich ludzi, którzy pomogli mu i mimo że byli Niemcami, nie poddawali się wpajanej im przez lata ideologii. Dwoje z nich, Kurt i Herta Fuchs, 2 IV 1995 r. otrzymali odznaczenie Sprawiedliwy wśród Narodów Świata<sup>72</sup>.

## STRESZCZENIE

Opublikowana w 2007 r. książka *Roman's Journey* jest autobiografią Romana Haltera. Urodził się w 1927 r. w Chodczu jako najmłodsze z siedmiorga dzieci. Jego ojciec handlował drewnem. W tym czasie Chodecz był wielonarodowym miastem zamieszkałym przez Polaków, Żydów i Niemców. Kiedy rozpoczęła się wojna w 1939 r. Chodecz został zajęty przez Niemcy. Majątek Walterów został skonfiskowany a cała rodzina została przeniesiona do małego domu na obrzeżach miasta. Dwunastoletni Roman pracował w domu niemieckiego oficera. W 1940 r. był świadkiem jak jego koledzy ze szkoły zostali użyci jako cele do ćwiczeń dla młodych niemieckich rekrutów do SS. W tym samym roku Żydzi z Chodcza zostali przeniesieni do getta w Łodzi. Roman pracował w fabryce zajmującej się obróbką metalu. W 1942 r. jego ojciec i dziadek zmarli z głodu. Roman z resztą jego rodziny został wyznaczony do transportu do obozu w Chełmnie nad Nerem. Uciekł z transportu i wrócił do fabryki. W 1944 r. łódzkie getto zostało zlikwidowane. Roman został wytypowany do grupy 500 pracowników przeznaczonych do pracy przymusowej. Początkowo Niemcy wysłali ich do Auschwitz. Pozostali tam przez około 10 dni. Następnie Niemcy wysłali ich, poprzez obóz Stutthof, do fabryki amunicji w Dreźnie. Walter i inni przybyli tam w listopadzie 1944 r. i pracowali do czasu zniszczenia Drezna w wyniku alianckich nalotów w lutym 1945 r. Żydzi zostali wówczas wysłani w marszu śmierci do Theresienstadt. W ogólnym chaosie spowodowanym zbliżającymi się aliantami, Halter i inni uciekli. Został uratowany przez niemiecką rodzinę, która ukrywała go do końca wojny. Wrócił do Chodcza, ale nikt z jego rodziny nie przeżył wojny. Po wojnie wyjechał do Wielkiej Brytanii i został architektem. Zmarł w 2012 r.

## SUMMARY

Published in 2007 *Roman's Journey* is an autobiography of Roman Halter. He was born in 1927 as the youngest of seven children into a Jewish family in Chodecz. His father was a timber merchant. At the time Chodecz was a multicultural population consisted of Poles, Jews and Germans. When war had started in 1939 Germans took over the town. Halter's property was confiscated, they were moved to a small house on the outskirts of town. 12 year-old Roman worked in house of a German officer. In 1940 he had witnessed his Jewish schoolmates being rounded up and used for target practice by young German recruits into the SS. In the same year Jews from Chodecz were taken to the Lodz Ghetto. Roman worked in the ghetto's metal factory. In 1942 both his father and grandfather died of starvation.

<sup>72</sup> Fuchs Family, <http://db.yadvashem.org/righteous/family.html?language=en&itemId=4022256> [dostęp 14.11.2018 r.].

Roman Halter, with rest of his family, were selected to be transported to the camp in Chelmno, on the river Ner. Roman had escaped from the transport and returned to the metal factory. In 1944 the Lodz ghetto was liquidated. Halter, was one of 500 metal workers selected for slave labour. Initially the Germans sent them to Auschwitz. They remained there for about 10 days. Next Germans sent them, via the Stutthof concentration camp, to work in ammunition factory in Dresden. Halter and the others arrived in the city in November 1944 and worked there until Dresden was devastated by the allied air raids of February 1945. Jews were then sent on a forced death march to Theresienstadt. But with conditions becoming chaotic as the Allies closed in, Halter and others escaped. He was saved by german family who hide him till the end of the war. He returned to Chodecz but no one of his family had survived the war. After the war he moved to Britain and became an architect. Roman Halter died in 2012.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku, Akta miasta Chodcza z lat 1850–1938, sygn. 11.

Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku, Akta Notariusza Stanisława Tyborowskiego z Kowala, sygn. 6.

Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku, Akta Notariusza Piotra Walickiego z Włocławka, sygn. 20.

Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku, Wydział Powiatowy Włocławski we Włocławku z lat 1918–1939, sygn. 828.

### Artykuły i opracowania

*Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, t. I, cz. A, G. P. Megargee (red.), Bloomington and Indianapolis 2009.

*Encyklopedia getta. Niedokończony projekt archiwistów z getta łódzkiego*, wyd. K. Radziszewska, E. Wiatr, A. Sitarek, J. Walicki, M. Polit, P. Zawilski, Łódź 2014.

Halter R., *Roman's Journey*, Londyn 2007.

Kawski T., *Gminy żydowskie pogranicza Wielkopolski, Mazowsza i Pomorza w latach 1918–1942*, Toruń 2007.

Mietz A., Pakulski J., Pawlak M., *Wpisani w dzieje Chodcza*, Chodecz–Włocławek 1989.

Polit I., *Miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej*, Toruń 2003.

Sitarek A., *Otoczone drutem państwo. Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiego getta łódzkiego*, Łódź 2016.

Smith L., *Holokaust. Prawdziwe historie ocalonych*, Warszawa 2017.

Strzelecki A., *Deportacja Żydów z getta łódzkiego do KL Auschwitz i ich zagłada*, Oświęcim 2004.

**Strony internetowe**

Fuchs Family, <http://db.yadvashem.org/righteous/family.html?language=en&itemId=4022256>

Roman Halter, <https://www.telegraph.co.uk/news/obituaries/9114186/Roman-Halter.html>

Rudnicki Sz., *Szacunek z wzajemnością — Pilsudski a Żydzi*, <http://wiesz.com.pl/2017/12/05/szacunek-z-wzajemnoscia-pilsudski-a-zydzi/>

**Nota o autorze:**

Jakub Szachewicz — historyk, archiwista, pracownik Archiwum Państwowego w Toruniu Oddział we Włocławku



**Przemysław Nowicki**

Włocławskie Towarzystwo Naukowe

**ZEZNANIE SARY MENCHE Z ARCHIWUM INSTYTUTU  
JAD WASZEM. ŹRÓDŁO DO POZNANIA LOSÓW  
ŻYDOWSKIEJ RODZINY Z IZBICY KUJAWSKIEJ  
— PRZED, W CZASIE I PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ**

Słowa kluczowe: Izbica Kujawska, Żydzi, volksdeutsche, Judenrat, Zagłada, Kulmhof (Chełmno nad Nerem), Osiećiny, Radziejów, Gąbin, Kłobuck, Częstochowa, ruch oporu w częstochowskim getcie, obóz Hasag-Pelcery, powojenna konspiracja niepodległościowa na Kujawach wschodnich

**TESTIMONY OF SARAH MENCHE FROM THE ARCHIVES  
OF THE YAD VASHEM INSTITUTE. A SOURCE TO BECOME  
ACQUAINTED WITH THE FATE OF THE JEWISH FAMILY  
FROM IZBICA KUJAWSKA — BEFORE, DURING AND AFTER  
THE WORLD WAR II**

Keywords: Izbica Kujawska, Jews, volksdeutsche, Judenrat, Extermination, Kulmhof (Chełmno nad Nerem), Osiećiny, Radziejów, Gąbin, Kłobuck, Częstochowa, the resistance movement in the Częstochowa ghetto, Hasag-Pelcery camp, post-war independence underground in Eastern Kuyavia (Polish: Kujawy wschodnie)

W zbiorach archiwalnych Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokautu Jad Waszem w Jerozolimie przechowywana jest relacja Sary Menche<sup>1</sup> — Żydówki urodzonej i zamieszkałej w Izbicy Kujawskiej. Dokument jest cennym źródłem wiadomości o życiu religijnym, społecznym, gospodarczym i politycznym Żydów w tej miejscowości przed wojną, w trakcie wojny i okupacji (1939–1945) oraz w okresie powojennym (do 1950 r.). Przedstawia losy żydowskiej rodziny, która po opuszczeniu w styczniu 1942 r. Izbicy Kujawskiej przeszła kolejno przez getta w Osiećinach, Radziejowie, Gąbinie, Kłobucku oraz Częstochowie i po ocaleniu z częstochowskiego obozu pracy (w styczniu 1945 r.), po stracie wielu osób

---

<sup>1</sup> Archiwum Instytutu Jad Waszem w Jerozolimie (dalej: AYV), Testimonies, sygn. 03/2228.

z najbliższego otoczenia, znalazła się ponownie w miejscu urodzenia, a następnie — w trosce o bezpieczeństwo pozostawionych przy życiu — udała się do Włocławka i dalej, do Izraela.

Zeznanie spisane w Gederze z pomocą dr A. Raby, pracownika naukowego specjalizującego się w sporządzaniu tego typu dokumentów w Jad Waszem, powstałe w związku z przygotowywanym procesem Adolfa Eichmanna (stanął przed sądem w Jerozolimie 11 IV 1961 r.), zostało ostatecznie autoryzowane przez autorkę 10 I 1961 r. S. Menche miała wówczas niespełna 44 lata. Mieszkała w Gederze (Nwe Mosze 44). Nie pracowała zawodowo, zajmowała się domem (gospodyni domowa). Osoba sporządzająca dokument pisała:

Nie spodziewajmy się dokładności, ani precyzji w tym opisie, jaki daje nam świadek. Pamiętajmy bowiem, że zeznanie składa kobieta o niskim stosunkowo stopniu wykształcenia (szkoła powszechna), przy tym do tego stopnia skolatana ciężkimi przeżyciami, że niejednokrotnie skarży się na zanik pamięci. Jednakże [...] jest świadkiem rzetelnym, dbającym ogromnie o prawdę swego zeznania, czego dowodem może być fakt, że już po złożeniu zeznania przesała na ręce odbierającego zeznanie list z prośbą o poczynienie pewnych poprawek (w gruncie rzeczy nieistotnych) ponieważ chciałaby, aby wszystko było zgodne z prawdą.

Integralną częścią tej relacji jest dziewięć zdjęć, z czego siedem S. Menche pozyskała po powrocie w 1945 r. w rodzinne strony od Karola Ulicznego (od 1948 r., po zmianie nazwiska: Ulczyńskiego), Polaka, mieszkańca Izbicy Kujawskiej<sup>2</sup>.

Niniejsza edycja jest pierwszą naukowo opracowaną publikacją relacji S. Menche. Do tej pory historycy korzystali jedynie z zawartych w niej informacji na temat utworzenia i likwidacji izbickiego getta, danych personalnych członków izbickiego Judenratu (Rady Żydowskiej) oraz niektórych nazwisk niemieckich oprawców. W publikacjach książkowych i hasłach encyklopedycznych podawano — na podstawie zeznania — roczne i dzienne daty utworzenia getta oraz zgładzenia żydowskich mieszkańców Izbicy Kujawskiej w ośrodku zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, które niestety w konfrontacji z innym źródłem, okazują się nieprecyzyjne (zob. stosowne przypisy w edytowanym dokumencie). Publikowane były też niektóre fotografie<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Zdjęcia przedstawiają izbickich Żydów w latach 1940–1942 (przed i w okresie getta) oraz w obozie pracy przymusowej w Wielkopolsce. Dodatkowo autorka relacji dołączyła dwie fotografie: swoją własną, która została przyklejona na niezapisaną kartę dokumentu oraz męża, która luźno znalazła się z pozostałymi. Zob. AYW, Testimonies, sygn. 03/2228; tamże, Photo Archives, sygn. 3503/1; 3503/2; 3503/3; 3503/4; 3503/5; 3503/6; 3503/7; 3503/8.

<sup>3</sup> Sh. Krakowski, *Kefar nidah be-Eropah — Chełmno (Kulmhof): mahaneh ha-hashmadah ha-Natsi ha-rishon*, Jerusalem 2001, s. 36–37; tenże, *Das Todeslager Chełmno/Kulmhof. Der Beginn der „Endlösung“*, Göttingen 2007, s. 38–39; tenże, *Chełmno. A Small Village in Europe. The First Nazi Mass Extermination Camp*, Jerusalem 2009, s. 43–44; *Izbica Kujawska*, w: *The Yad Vashem Encyclopedia Of The Ghettos During The Holocaust*, vol. 1 (A–M), ed. G. Miron, co-ed. Sh. Shulhani, Jerusalem 2009, s. 251–252.



Cały dokument w oryginale liczy 22 strony, wliczając w to dwustronicową (bez paginacji) metryczkę w języku hebrajskim. Strony relacji S. Menche ponumerowane są od 2 do 16 (s. 17 — to opis załączonych zdjęć, natomiast s. 1 — to informacja o treści, personaliach i danych adresowych autorki). Dwie strony sygnowane cyframi rzymskimi stanowią opis dokumentu autorstwa dr A. Raby. Relacja S. Menche, opis dokumentu i jego treść, sporządzone zostały w języku polskim na maszynie do pisania (gdzieniegdzie długopisem — drobne dopisania bądź korekta błędów). Uwagi uzupełniające tekst relacji zaznaczono nawiasami kwadratowymi ([...]). W nawiasach okrągłych (...) podano najczęściej występującą w innych źródłach, np. w metrykaliach i dokumentach urzędowych, pisownię imion i nazwisk z relacji. Przy edycji skorygowano drobne błędy stylistyczne. Dostosowano znaki interpunkcyjne zgodnie z obowiązującym polskim systemem składniowym. Poprawiono błędy w nazwach geograficznych miejscowości. W tekście relacji zachowane zostały oryginalne śródtytuły oraz opisy do zdjęć. W celu ułatwienia jego lektury, zachowano ciągłość przypisów rzeczowych — we wprowadzeniu i przy edycji samego źródła.

\*\*\*

Urodziłam się w Izbicy Kujawskiej dnia 18 IV 1917 r.<sup>4</sup> Ojciec mój Jechiel Erdberg był kupcem. Matka Riwka z d[omu] Gimpel była gospodynią domową<sup>5</sup>. Moje rodzeństwo: Akiba Erdberg<sup>6</sup> z żoną Lonią z d[omu] Schnurbach oraz siostry Ala

---

<sup>4</sup> Data urodzin autorki relacji pozostaje sporna. Według zapisu w księdze metrykalnej z 1936 r., Sura (Sara) Raca Erdberg urodziła się w Izbicy Kujawskiej 18 VI 1917 r., natomiast według danych w „Rejestrze osób zameldowanych w 1945 r.” — 6 VI 1917 r. Zob. Urząd Stanu Cywilnego w Izbicy Kujawskiej (dalej: USC IK), Księgi metrykalne ludności żydowskiej w Izbicy Kujawskiej z lat 1920–1938 (dalej: Księgi; U — urodzenia, M — małżeństwa, Z — zgony), U/1936/124; Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Koninie (dalej: APK), Akta gminy Izbica Kujawska [1848] 1870–1954 (dalej: AgIK), sygn. 1577, s. 6–7.

<sup>5</sup> Chil (Jechiel) Majer Erdberg (ur. około 1888 r.) był synem Kiwe i Alty z Rafałowiczów i pochodził Kowala. 4 VI 1912 r. ożenił się w Izbicy Kujawskiej ze starszą od siebie o trzy lata Rywką Gimpel, córką Chaima i Gili ze Służewskich. Ślubu młodej parze udzielił rabin Mojsze Boruch Kohn, a świadkami byli Jakub Winer i Michał Sochaczewski. W 1921 r. rodzina Ch.M. Erdberga liczyła 8 osób. W 1931 r. zamieszkiwała pod adresem: ul. Poznańska 19 (później: Narutowicza 19). W 1914 r. urodził się syn Erdbergów — Kiwe, w 1915 r. córka — Alta Szyfra, w 1917 r. — Sura (Sara) Raca (autorka niniejszej relacji), w 1919 r. — Chana Ruchla, w 1923 r. — Rojza. Roczny obrót z działalności kupieckiej Ch.M. Erdberga za 1938 r. wynosił 10 tys. zł. Zob. APK, AgIK, sygn. 990, s. 53; sygn. 1168, s. 307; sygn. 1287, s. 6–27; sygn. 1306, s. 1–31; USC IK, Księgi, U/1930/10; U/1936/122; U/1936/123; U/1936/124; U/1936/125; U/1936/126; Wypis z ksiąg metrykalnych ludności żydowskiej Izbicy Kujawskiej z lat 1905–1913 (w posiadaniu P. Nowickiego).

<sup>6</sup> Kiwe (Akiba) Erdberg urodził się 2 III 1914 r. w Izbicy Kujawskiej. Zob. USC IK, Księgi, U/1936/122.

zam[ężna] Lubińska z mężem Mosze<sup>7</sup> i trzyletnią córką Leą, Chana<sup>8</sup> i Róża<sup>9</sup> zginęło z rąk hitlerowców. Podobną śmiercią zginęli moi rodzice oraz babka — starszka osiemdziesięcioletnia.

Szkołę powszechną ukończyłam w Izbicy Kujawskiej, po czym pracowałam jako krawcowa<sup>10</sup>. Wybuch wojny zastał mnie w Izbicy.

We wrześniu 1939 r. Niemcy wkroczyli do Izbicy. Podczas wysiedlania Żydów w styczniu 1942 r. uciekałam do Osiecin, potem przez Radziejów Kujawski, Gąbin i Kłobuck przedostałam się do getta w Częstochowie.

Do października 1942 r. pozostałam w „dużym getcie” w Częstochowie. Po likwidowaniu tego getta pracowałam w „małym getcie” jako segregatorka rzeczy pozostałych po zamordowanych Żydach<sup>11</sup>. Zimą 1943 r. nastąpiła likwidacja „małego getta”. Skoszarowano mnie wraz z innymi w Hasagu<sup>12</sup>, gdzie pracowałam na budowach oraz w fabryce broni.

Po wyzwoleniu w styczniu 1945 r. chorowałam przez kilka miesięcy na skutek ciężkich przejść okupacyjnych. Potem pojechałam do Izbicy, gdzie zastałam już kilku Żydów. Po krótkim czasie dostaliśmy anonimowy list z nakazem natychmiastowego opuszczenia Izbicy, w przeciwnym razie grożono nam śmiercią. Sześciu Żydów (kobiety i mężczyźni) opuściło Izbicę w sierpniu 1945 r.

<sup>7</sup> Alta (Ala) Szyfra Erdberg urodziła się 15 XI 1915 r. w Izbicy Kujawskiej. 31 X 1936 r. wyszła za mąż za Moszka Lubińskiego, krawca, syna Hunego i Goldy z Babiackich, mieszkańca Izbicy Kujawskiej. Zob. USC IK, Księgi, U/1936/123; M/1936/11.

<sup>8</sup> Chana Ruchla Erdberg urodziła się 15 VII 1915 r. w Izbicy Kujawskiej. Zob. USC IK, Księgi, U/1936/125.

<sup>9</sup> Rojza (Róża) Erdberg urodziła się 15 III 1923 r. w Izbicy Kujawskiej. Zob. USC IK, Księgi, U/1930/10; U/1936/126.

<sup>10</sup> Wiele żydowskich dziewcząt w Izbicy Kujawskiej uczyło się krawiectwa. Tęgo zawodu wyuczyła się przed wojną w miasteczku m.in. Sara Jakubowska (Sznek-Bosak) — ocalała z getta łódzkiego. Szerzej: P. Nowicki, *Relacje Sary Sznek-Bosak i Wolfa Gimpla jako źródło do dziejów Żydów izbińskich — przed, w trakcie i po Zagładzie*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 2010, t. 25, s. 157.

<sup>11</sup> Getto w Częstochowie powstało 9 IV 1941 r. wskutek rozporządzenia władz niemieckich miasta. Ostatecznie wszystkich Żydów przeniesiono do niego 17 kwietnia, a zamknięcie miało miejsce 23 IV 1941 r. W getcie znalazło się około 40 tys. Żydów. Przed likwidacją, jesienią 1942 r., było już w nim około 48 tys. osób („duże getto”). Po likwidacji Niemcy utworzyli „małe getto”, w którym przebywało około 6 tys. osób. Przestało ono istnieć z końcem czerwca 1943 r. Por. A. Edelist, *Wspomnienia*, w: *Żydzi Częstochowianie. Losy Żydów Częstochowian 1945–2009*, J. Mizgalski, J. Sielski (red. naukowa), Toruń 2011, s. 198–199 (o „dużym getcie”), 203–204 (o „małym getcie”).

<sup>12</sup> Na terenie Częstochowy funkcjonowało pięć zakładowych obozów pracy dla Żydów należących do koncernu Hasag (Hugo Schneider Aktien Gesellschaft Leipzig). Były to obozy Pelcery, Apparatebau, Warta, huta Raków i Częstochowianka. Sara Menche była przymusową robotnicą w obozie Hasag-Pelcery. Zob. F. Karay, *Ekspansja gospodarza koncernu Hasag w dystrykcie radomskim w latach 1939–1945 i jej wpływ na los żydowskich obozów pracy w Częstochowie*, w: *Żydzi Częstochowianie — Współistnienie, Holocaust, Pamięć. Konferencja naukowa Częstochowa 22–23 kwietnia 2004 r.*, J. Mizgalski (red.), wstęp Z. Rola, Częstochowa 2006, s. 249–254; F. Karay, *Kilka słów o książce Obóz Hasag-Apparatebau w Częstochowie*, w: *Żydzi Częstochowianie. Losy...*, s. 319–323; F. Tylich, *Ocaleni z Hasagu*, w: *Żydzi Częstochowianie. Losy...*, s. 102–106.

Z pobliskich Osiecin także wygnano w tym czasie Żydów.

Udaliśmy się do Włocławka, gdzie przebywałam wraz z mężem do roku 1950. Męża mego, Mosze Menche<sup>13</sup>, robotnika budowlanego zaślubiłam w roku 1941<sup>14</sup>.

We Włocławku zdecydowałam się zamienić posiadany przez nas paszport amerykański na izraelski i w roku 1950 wyjechalśmy aliją przez Włochy do Erec<sup>15</sup>. W październiku 1950 r. przybyliśmy do Izraela.

Zamieszkaliśmy w początku w Szar-Alija, potem w Gederze. Mamy troje dzieci: Jechiela, lat 13, Szoszane, lat 15 i Rachel, lat 7. Mąż pracuje w swoim zawodzie na budowie.

### **Izbica Kujawska przed wojną. Chasydzi. Stosunki społeczne, gospodarcze, działacze młodzieżowi. Stosunki między Żydami a kolonistami-Niemcami**

W Izbicy Kujawskiej (woj. poznańskie) istniała do wybuchu wojny w 1939 r. gmina żydowska, obejmująca blisko 5 tys. osób<sup>16</sup>. Dużo było w miasteczku chasydów<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Mojsze (Mosze) Menche urodził się 3 VIII 1910 r. w Izbicy Kujawskiej. Był synem handlarza Jakuba Menche przybyłego z Kutna oraz Rajzel z domu Szperling (ur. 1880 r.). Mojsze miał brata Dawida Lajba (ur. 1905 r.; w 1930 r. ożenił się Jentą, córką Berka i Rywki Myszkowskich z Izbicy Kujawskiej), Abrama Arona (ur. w 1909 r.; w 1935 r. ożenił się z Rojzą, córką Moszka i Chany Mameluk z Izbicy Kujawskiej, a po śmierci żony, w 1938 r., z Małką Topińską, córką Sozela i Ides z Bobrownickich/Hawrynickich), Gerszona, Izaaka Hersza (ur. 1920 r.). Matka jego, Rojza zginęła w ośrodku zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem (styczeń 1942 r.). 15 I 1942 r. zginęły w Kulmhof Małka (ur. 1915 r.), żona Abrama Arona oraz Ita — ich niespełna trzyletnia córka. Abram Aron zginął w Auschwitz-Birkenau (31 XII 1943 r.). W 1949 r. Mojsze (w aktach USC jako: Moszek-Mordka) sprostowywał akt urodzenia swojej bratowej, Małki (chodziło o rodowe nazwisko matki). Zob. APK, AgIK, sygn. 1577, k. 6–7; USC IK, Księgi, U/1920/2; M/1930/8; M/7/1935; U/1936/16; M/1938/7; USC IK, Księga akt zgonu 1948/49 r., nr 160, 161, 162, 166.

<sup>14</sup> Ich pierwsze dziecko — córka Jyttel urodziła się 3 XI 1941 r. w izbickim getcie. Zob. USC IK, Księga akt urodzenia 1941 r., nr 336.

<sup>15</sup> Na podstawie prawa optowania za obywatelstwem państwa Izrael (powstałego w 1948 r.), w latach 1949–1950 z Polski wyjechało ponad 30 tys. Żydów. Zob. N. A l e k s i u n, *Emigracja Żydów z Polski*, w: *Polski Słownik Judaistyczny. Dzieje — Kultura — Religia — Ludzie*, t. 1, oprac. Z. B o r z y m i ń s k a i R. Ż e b r o w s k i, Warszawa 2003, s. 392.

<sup>16</sup> Izbica Kujawska utraciła prawa miejskie w latach 1869–1870 r. Zamieniono ją na osadę. W latach 1918–1938 osada leżała w powiecie kolskim i województwie łódzkim. W 1938 r. wraz z powiatem weszła w granice województwa poznańskiego. W 1921 r. mieszkało w niej 1 378 Żydów (co stanowiło 46% ogółu), natomiast w 1936 r. — 1 525 (42%).

<sup>17</sup> Na obecność chasydów w Izbicy Kujawskiej wskazują niektóre źródła XX-wieczne. W miasteczku byli właścicielami kilku shtybl. Natomiast nie jest prawdą, że w Izbicy Kujawskiej w XIX w. powstała znana w regionie jesiwa, w której pobierało naukę wielu chasydów. W tym przypadku chodzi za pewne o Izbicę nad Wieprzem. Dotychczasowe wyniki kwerend naukowych nie potwierdzają obecności chasydów w miasteczku w XIX w., w przeciwieństwie do nieodległego powiatowego miasta Włocławka. Zob. *Pamiętki i zabytki kultury żydowskiej w Polsce*, zebrał oprac. i wstępem opatrzył P. B u r c h a r d, Warszawa 1990, s. 45; T. K a w s k i, *Gmina żydowska w Izbicy Kujawskiej (powiat kolski)*, w: *Gminy żydowskie pogranicza Wielkopolski, Mazowsza, Małopolski i Śląska w latach 1918–1942*, oprac.

Pamiętam rabinów sprzed wojny: rabina Kohna<sup>18</sup>, rabina Grudzińskiego z Zagórowa. Rabin Grudziński uciekł podczas okupacji do Częstochowy i tam w getcie zginął<sup>19</sup>.

T. Kawski, M. Opioła, Toruń 2008, s. 61; M. Wodziński, *Oświecenie żydowskie w Królestwie Polskim wobec chasydyzmu. Dzieje pewnej idei*, Warszawa 2003, s. 23, 51, 52, 56, 134, 136, 137; t e n ż e, *State Policy and Hasidic Expansion: The Case of Włocławek*, „Jewish Studies at the Central European University” 2006–2007, t. 5, s. 171–185; t e n ż e, *Władze Królestwa Polskiego wobec chasydyzmu. Z dziejów stosunków politycznych*, Wrocław 2008, s. 61, 134, 144, 146–158, 165; t e n ż e, *Włocławek*, w: *Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, G. Hundert (red.), New Haven–Londyn 2008, s. 2028–2029; t e n ż e, *Źródła do dziejów chasydyzmu w Królestwie Polskim, 1815–1867, w zasobach polskich archiwów państwowych*, Kraków–Budapeszt 2011, s. 240–274; t e n ż e, *Chasydyzm. Atlas historyczny*, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy 2019, s. 66, 116; t e n ż e, *Chasydyzm. Wszystko co najważniejsze*, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy 2019, s. 88, 197, 204, 273, 275–281, 283, 290, 323.

<sup>18</sup> Beer Kohn był rabinem Izbicy Kujawskiej w latach 1917–1937. Urodził się 7 IX 1873 r. w Ozorkowie i był synem Mojsze Borucha Kohna (poprzedniego rabina Izbicy Kujawskiej) i Hindy Fajgi z Waldmanów. Miał m.in. siostrę Marię Judesę (ur. około 1871 r.), która w 1891 r. wyszła za mąż za Szymona Bomberga z Warszawy, syna Izraela i Sury z Bergmanów, kandydata na rabina Lubrańca (przegrał walkę o ten urząd z Moszkiem Mendlem Konem). Beer ożenił się z Pessą z Kochańskich (zmarła 21 XI 1931 r.). W 1928 r. liczba osób w jego rodzinie wynosiła 13, w tym było 11 dzieci — m.in. córki Chaja (ur. 1897 r.), Łaja (ur. 1898 r.), Jochewet (ur. 1907 r.), Estera (ur. 1909 r.), Dwojra (ur. 1913 r.), Gołda Rojza (1914 r.), Frajda Ruchla (ur. 1916 r.), synowie — Abe (ur. 1898 r.) i Hersz (ur. 1910 r.). Rabin Kohn zmarł 25 II 1937 r. Jego pogrzeb zgromadził tłumy. W lipcu 1926 r. córka rabina, Chaja wyszła za mąż za Chila Jakóba Szterna z Łodzi. Rok później w marcu syn Abe ożenił się z Biną Bielawską. W maju 1930 r. odbył się ślub Łaji ze Szlamą Stopnickim z Łodzi, a rok później Jochewet (Ewa) wyszła za Abego Bibrowskiego. W lutym 1936 r. Estera poślubiła Hersza Wolfa Rozentala. We wrześniu 1937 r. Frajda Ruchla wyszła za mąż za Chaskiela Gliksmiana z Tel Awiwu. Zob. APK, AgIK, sygn. 1111, s. 4; USC IK, Księgi, M/1926/4; M/1927/7; M/1930/6; M/1931/8; Z/1931/9; U/1936/8; U/1936/12; M/1936/3; Z/1937/2; U/1937/33; U/1937/34; U/1937/35; M/1937/9; Wypis z ksiąg metrykalnych ludności żydowskiej...; Zbiory Tymoteusza Słowikowskiego z Torunia (list Ali Halter z Izbicy Kujawskiej do Dawida Glicensztajna z Włocławka z informacją o śmierci rabina Kohna: 1 III 1937 r.); P. Nowicki, *Ludność żydowska w Izbicy Kujawskiej w okresie międzywojennym (1918–1939)*, „Debiuty Naukowe WSHE” 2004, t. 5, s. 139–140; *Miasto bez rabina nie może istnieć. Rabini podrabini i kandydaci na rabinów w guberni warszawskiej w latach 1888–1912*, Z. Borzymińska, M. Repecka-Aleksiejuk, R. Zebrowski (red.), Warszawa 2012, s. 150–151.

<sup>19</sup> Szlama Grudziński (ur. 1878 r.) był rabinem Izbicy Kujawskiej od stycznia 1938 r. Zastąpił zmarłego w 1937 r. Beera Kohna. Wcześniej był rabinem Radziejowa (od 7 II 1919 do 1924 r.; w początkach 1924 r. zabiegał o urząd rabina w Słupcy), a następnie Zagórowa (od 28 VIII 1924 r.). Niewykluczone, że informacja autorki relacji o ucieczce Grudzińskiego do Częstochowy rewiduje dotychczas przyjęte ustalenia, jakoby miał on zostać zmuszony przez Niemców do oddania samobójczego skoku z dachu izbickiego bejt ha-midrachu (domu modlitwy). Zob. W. Pronobis, *Sytuacja ruchu robotniczego na Kujawach Wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w okresie wojny i okupacji*, w: *Z dziejów ruchu robotniczego na Kujawach Wschodnich i ziemi dobrzyńskiej*, Z. Waszkiewicz (red.), Włocławek 1982, s. 140; P. Nowicki, *Ludność żydowska w Izbicy Kujawskiej...*, s. 140; T. Kawski, *Gmina żydowska w Izbicy Kujawskiej (powiat kolski)*, s. 64; tenże, *Gmina żydowska w Radziejowie Kujawskim (powiat nieszawski)*, w: *Gminy żydowskie pogranicza Wielkopolski, Mazowsza i Pomorza w latach 1918–1942*, oprac. T. Kawski, Toruń 2007, s. 196; t e n ż e, *Gmina żydowska w Zagórowie (powiat słupecki, koniński)*, w: *Gminy żydowskie pogranicza Wielkopolski, Mazowsza, Małopolski i Śląska...*, s. 351, 353; t e n ż e, *Rabini na Pomorzu, Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w latach 1918/20–1939*, w: *Miscellanea pomorskie. Studia z dziejów Pomorza Zachodniego i Nadwiślańskiego*, W. Skóra (red.), Słupsk 2008, s. 102 (aneks).

U Matiasa Kohna (ucznia jesziwy w Lublinie)<sup>20</sup> zbierali się w sobotni wieczór chasydzi, ubrani odświętnie, tańczyli, śpiewali. My dzieci stałyśmy za oknem i patrzyłyśmy na to. W domu Witkowskich także schodzili się chasydzi<sup>21</sup>.

Dom nasz, chociaż nie chasydzki, także był bardzo religijny, babcia bardzo uważała, żebyśmy zachowali obyczaje żydowskie.

Dużo było pobożnych Żydów w Izbicy. Chłopcy chodzili do jesziwy. Rabin mieszkał w pięknym budynku, obok znajdowała się mykwa<sup>22</sup>. W żydowskiej szkole Beit Jaakow uczyli się chłopcy i dziewczęta<sup>23</sup>. Językiem wykładowym był żydowski, głównie uczono Biblii<sup>24</sup>. Osiem lat chodziłam do tej szkoły. Przypominam sobie moje nauczycielki: panią Dorembus, panią Ferszt.

Byli także tacy chłopcy i dziewczęta, co jechali na wyższe studia do Warszawy, dzieci chasydów wyjeżdżały do Lublina<sup>25</sup>. Do gimnazjum hebrajskiego jechało się do Włocławka<sup>26</sup>.

Także w gminie pracowali pobożni Żydzi. Sekretarzem gminy był syn rabina, Abe Kohn. Był tam także Abe Bibrowski, zięć rabina<sup>27</sup>. Ewa Kohn, córka rabina, pracowała w gminie i w szkole powszechnej polskiej uczyła religii<sup>28</sup>.

---

<sup>20</sup> W wykazie uczniów Jeszywas Chachmej Lublin z lat 1930–1939, opracowanym przez Konrada i Ninę Zielińskich, nie ma nikogo z Izbicy Kujawskiej. Wykaz ten jest jednak niepełny. Szerzej: K. Zieliński, N. Zielińska, *Jeszywas Chachmej Lublin. Uczelnia Mędrców Lublina*, Lublin 2003, s. 183–191 (aneks nr 2).

<sup>21</sup> Istniało w osadzie kilka chasydzkich shtyblu. Prywatny dom modlitwy posiadał Kotowski. Pozwolenie na odprawianie modłów we własnym domu otrzymał jeszcze od władz rosyjskich. Zob. APK, AgIK, sygn. 1016, s. 2; T. Kawski, *Gmina żydowska w Izbicy Kujawskiej (powiat kolski)*, s. 61.

<sup>22</sup> O pobożności i religijności izbickich Żydów jest również we wspomnieniu W. Gimpla, zob. P. Nowicki, *Relacje Sary Sznek-Bosak i Wolfa Gimpla...*, s. 161–162. Por. P. Nowicki, *Ludność żydowska w Izbicy Kujawskiej...*, s. 149.

<sup>23</sup> Beit Jaakow (Beis Jakow) — szkoła żydowska przeznaczona głównie dla dziewcząt ze środowisk ortodoksyjnych.

<sup>24</sup> TaNaCh — Biblia Hebrajska, święta księga judaizmu.

<sup>25</sup> Chodzi o Jeszywas Chachmej Lublin.

<sup>26</sup> Absolwentkami Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum Gminy Żydowskiej we Włocławku były m.in. Tosia Altman z Włocławka (ur. 1919 r.) i Gucia Tabaczyńska z Kłodawy (ur. 1915 r.), dwie działaczki żydowskiego ruchu oporu w czasie drugiej wojny światowej. Szerzej: P. Nowicki, *Altman Tosia (Taube, Tusia)*, w: *Włocławski Słownik Biograficzny*, t. 7, S. Kunikowski (red.), Włocławek 2018, s. 15–17; t e n ż e, *Tabaczyńska Gołda (Gucia, Guta)*, w: *Włocławski Słownik Biograficzny*, t. 8 (w druku); t e n ż e, *Żydzi z powiatu kolskiego — „stali” i „dorywczy” współpracownicy konspiracyjnego Archiwum Getta Warszawy*, „Rocznik Kolski” 2010, nr 3, s. 123.

<sup>27</sup> Abe Bibrowski, syn Michała i Hudes z domu Kohn był żonaty z Jochewet Kohn, córką miejscowego rabina (ślub odbył się w sierpniu 1931 r.). W 1933 r. urodził się im syn, Mojsze Szmul. Zob. USC IK, Księgi, M/8/1931; U/1933/7.

<sup>28</sup> W szkole podstawowej nr 2 (dawnej: ewangelickiej) nauczaly córki rabina Kohna: Jochewet Bibrowska i Małka Kohn. Zob. P. Nowicki, *Ludność żydowska w Izbicy Kujawskiej...*, s. 150. Autorka relacji miała tu na myśli Jochewet (Ewę).



Wybory do gminy<sup>29</sup> przebiegały spokojnie. Rabini nawoływali, żeby odbywało się bez kłótni i ludzie słuchali. Wystarczyło, żeby rabin tylko spojrział, a już każdy go słuchał.

Po ukończeniu nauki młodzież pracowała w prywatnych instytucjach, przeważnie jako buchalterzy<sup>30</sup>. Do państwowych urzędów Żydów nie dopuszczano.

Zarobki były małe. Żydzi przeważnie handlowali. 60% żyło w niedostatku. Mało kto mógł sobie pozwolić posyłać dzieci na naukę do Włocławka. Było paru bogatych Żydów: Nachtigallowie (Nachtymalowie)<sup>31</sup>, właściciele młyna i folwarku, Wilczyńscy, którzy mieli folwark<sup>32</sup>, ale tych było mało, a biedaków o wiele więcej.

<sup>29</sup> Niestety, w materiałach źródłowych informacje o wyborach do zarządu gminy wyznaniowej zachowały się w bardzo szczątkowej postaci. Posiadamy informacje z wyborów do gminy i o pracach zarządu z 1917, 1922, 1923, 1928, 1929, 1930 i 1931 r. Szerzej: P. Nowicki, *Ludność żydowska w Izbicy Kujawskiej...*, s. 136–137.

<sup>30</sup> Buchalterami (księgowymi) w okresie międzywojennym w Izbicy Kujawskiej byli Mojsze Łeppek (w 1936 r.), Rywen Praszker (w 1937 r.), Nysen Rywen Praszker (w 1938 r.), Jude Beer Patałowski (w 1938 r.). Biuralistami (urzędnikami): Abe Kohn (w 1928, 1932 i 1937 r.), Hersz Wolf Rozentel (w 1936 r.). Zob. USC IK, Księgi, *passim*.

<sup>31</sup> Chodzi o rodziny Tobiasza (Tojwiego) Nachtymala i Szuela Lajzera Nachtymala. W 1917 r. T. Nachtymal opłacał największą składkę roczną na rzecz izbickiej gminy wyznaniowej. Około 1918 r. posiadał nieruchomości w Łodzi, gdzie czasowo zamieszkiwał (przy ul. Szkolnej 33 i Piotrkowskiej 271). Był synem Mojsze i Dwojry. Żoną jego była Chawa. Zmarł w 1928 r. w Izbicy Kujawskiej, w wieku 72 lat. Sz.L. Nachtymal był właścicielem młynów (m.in. wspólnie z Mojżeszem Baumanem i Nusenem Fajflem przy ul. Aleksandrowskiej) i rozległych dóbr ziemskich — np. w Siemnowku, liczącym 167 ha (wspólnie z Aronem M. Łaskim, a później z jego synem, spadkobiercą — Ickiem Łaskim). W 1921 r. jego rodzina liczyła 12 osób. W 1931 r. wraz z żoną Szewą Ruchłą z Frydmanów i najbliższymi (razem: 5 osób) mieszkał przy ul. Rynek 34. Pozostałymi współwłaścicielami tej nieruchomości byli Chawa Nachtymal i Efraim Łeppek. W całej nieruchomości zamieszkiwało wtedy 29 osób. Miał dzieci — Icka Jakóba, Moszka (ur. 1911 r.), Icka Dawida (ur. 1924 r.), Dwojre i Surę (bliźniaczki, ur. 1913 r.), Marjem (ur. 1924 r.), Ryfkę zameżną Kurc (ur. 1923 r.), Hendlę Pawłowską, Chanę Gitlę Łeppek, Reszę (urodzoną i zmarłą w 1920 r.). Córka Szuela Lajzera, Dwojra zginęła w lutym, a syn Moszek we wrześniu 1942 r. Córka Chana przetrwała czas wojny, zamieszkała w Łodzi przy ul. Piłsudskiego 58/28. Zob. APK, AgIK, sygn. 921, s. 6; sygn. 966, s. 1–4, 7, 8, 10, 11; sygn. 990, s. 57; sygn. 1144, s. 35; sygn. 1174, s. 5; sygn. 1168, s. 22, 148, 299; sygn. 1193, s. 8, 16; sygn. 1204, s. 29, 31; sygn. 1287, s. 6–27; sygn. 1580, s. 39; AgIK, Akta notariusza Jana Zaborowskiego z Izbicy Kujawskiej 1928–1934, sygn. 1, s. 410–412; USC IK, Księgi, Z/1920/25; U/1924/1; U/1924/2; Z/1928/11; U/1936/44; USC IK, Księga akt zgonu 1948/49 r., nr 84, 85; Wypis z ksiąg metrykalnych ludności żydowskiej...; P. Nowicki, *Ludność żydowska w Izbicy Kujawskiej...*, s. 145; T. Kwaski, *Właściciele ziemscy wyznania mojżeszowego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej*, w: *Pomorskie rody ziemiańskie w czasach nowożytnych*, W. Jastrzębski (red.), Toruń 2004, s. 170, 175, 177 (przyp. 43 — tam o wysokości opłacanych przez Sz.L. Nachtymala i A.M. Łaskiego składek w 1919, 1929 i 1935 r.).

<sup>32</sup> Zapewne chodzi o rodzinę kupca Dawida Wilczyńskiego. Ten żonaty był z Ruchłą z domu Gaje, a potem z Hudes z Opoczyńskich. W 1917 r. urodził się jemu syn Szulem, w 1920 r. — córka Para (Sara?), w 1922 r. — Fojgiel. W 1925 r. przyszedł na świat Nuchem, a rok później Mordke Icek. Dawid był też współdziałowcem w spółce, posiadającej autobus obsługujący trasę Izbica Kujawska–Kolo–Izbica Kujawska. Niewykluczone, że jego syn o imieniu Mechł był przymusowym grabarzem w Kulmhof. Zob. USC IK, Księgi, U/18/1920; U/16/1926, U/17/1926, U/18/1926, U/19/1926; P. Nowicki, *Ludność żydowska w Izbicy Kujawskiej...*, s. 146; t e n ż e, *Zanim „przybył z zaświatów”, nazywał się Winer. Krąg rodzinny i konspiracyjny Szlamka, uciekiniera z ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem*, „Zagłada Żydów.

Jak trzeba było przeprowadzić jakąś sprawę sądową, to jechało się do Koła. Adwokatów Żydów nie było. Zapamiętałam paru lekarzy-Żydów: doktora Kleina, dentystkę doktor Sarę Pojas<sup>33</sup>. Zginęli, zamordowani przez hitlerowców.

W mieście mieszkali Polacy. Przed wojną stosunki z nimi były możliwe. Nie odczuwało się specjalnie antysemityzmu. Opowiadano mi, że podczas akcji Polacy zanosili kawę Żydom, gromadzonym w kościele celem wysyłki do Chełmna.

Najwięcej młodzieży było w Bejtarze<sup>34</sup>. Ja należałam do Ha-Szomer ha-Cair<sup>35</sup>. Czynne było kółko dramatyczne, które wystawiało sztuki w języku żydowskim. Robiliśmy przedstawienia purimowe, razu pewnego kółko wystawiło *Dybuka*<sup>36</sup>. Icek Łepok, kupiec zbożowy, bardzo był czynny w kółku.

Oprócz Łepka znani byli działacze młodzieżowi: Ruta Francuz, Zalman Szperling<sup>37</sup>, Icchak Stawicki, Jerechmiel Izbicki.

Z funduszków gminy utworzono bibliotekę<sup>38</sup>, w której były książki żydowskie, polskie, hebrajskie. Biblioteką zajmowali się Icchak Stawicki, Hania Szlamowicz, Icek Łepok.

Prezesem gminy był Eliahu (Eliasz) Izbicki, kupiec zbożowy, bardzo pobożny.

W mieście był bank żydowski i kooperatywa<sup>39</sup>.

Do roku 1939 Żydzi handlowali z kolonistami-Niemcami i żyli z nimi w dobrych stosunkach. Koloniści mieli swoje gospodarstwa w okolicy Izbicy<sup>40</sup>, byli to bogaci ludzie. Dopiero podczas okupacji okazało się jacy są okrutni. Ci sami znajomi,

---

Studia i Materiały. Pismo Centrum Badań nad Zagładą Żydów Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk” 2009, nr 5, s. 180, przyp. 83.

<sup>33</sup> Szerzej: P. Nowicki, *Z dziejów opieki zdrowotnej i społecznej Żydów w Izbicy Kujawskiej (XIX w.–1939 r.)*, „Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego” t. 22: *Rozważania i badania z perspektywy 90. rocznicy powrotu Pomorza i Kujaw Północnych do Macierzy*, Z. Biegański, W. Jastrzębski (red.), Bydgoszcz 2010, s. 233–251.

<sup>34</sup> Betar był młodzieżową organizacją syjonistyczną, związaną z rewizjonizmem. Został stworzony na wzór polskiego harcerstwa, posiadał plutony i sekcje. Przygotowywał m.in. zrzeszonych do bojowych organizacji podziemnej Palestyny. O izbickim Betarze, zob. P. Nowicki, *Relacje Sary Sznek-Bosak i Wolfa Gimpla...*, s. 163, przyp. 51.

<sup>35</sup> Ha-Szomer ha-Cair był młodzieżową organizacją lewicową, wywodzącą się z syjonizmu. Jedną z najważniejszych żydowskich organizacji skautowych, która za główny swój cel miała masową naukę języka hebrajskiego oraz udział w emigracji Żydów do Palestyny. O izbickim Ha-Szomer ha-Cair, zob. P. Nowicki, *Relacje Sary Sznek-Bosak i Wolfa Gimpla...*, s. 163, przyp. 52.

<sup>36</sup> Aktywną osobą w kółku dramatycznym była Sara Sznek-Bosak, zob. P. Nowicki, *Relacje Sary Sznek-Bosak i Wolfa Gimpla...*, s. 157–158.

<sup>37</sup> Z. Szperling był też członkiem orkiestry klubu sportowego „Makabi”, prowadzonej przez Polaka, Władysława Lewandowskiego. Zob. P. Nowicki, *Ludność żydowska w Izbicy Kujawskiej...*, s. 150.

<sup>38</sup> Szerzej: P. Nowicki, M. Polit, *Żydowska Biblioteka Społeczna i Czytelnia w Izbicy Kujawskiej (1916/7–1933)*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 2011, t. 26, s. 141–154.

<sup>39</sup> Chodzi o Żydowski Bank Spółdzielczy (Bank Kooperatywny).

<sup>40</sup> Zamieszkiwali głównie niedalekie od osady wsie: Tymień, Pasiekę, Skaszyn, Sarnowo, Wiktorowo, Martanowo, Kozjaty, Kamieniec, Czarnocice, Chotel, Lubomin, Wietrzychowice, Zagrodnicę.



którzy przed wojną tak dobrze żyli z Żydami, teraz po wkroczeniu wojsk niemieckich, wskazywali, gdzie mieszkają bogaci Żydzi, pomagali rabować i bić. Znali każdego Żyda w mieście i łatwo im było wskazać, kto ma pieniądze<sup>41</sup>. Zaraz zaciągnęli się do wojska niemieckiego. Koloniści, bogaci gospodarze, Schmalz, Hubert, Liske, rabowali co się dało, bili kolbami, znęcali się. Mechanik Krueger, z którym razem chodziłam kiedyś do szkoły, włożył mundur i paradował po ulicy. Razu pewnego spotkał mnie i ze słowami: „Dlaczego mi się nie kłaniasz?” trzasnął mnie. Schmalz uderzył mnie kolbą, gdy żegnałam się na stacji z moim ojcem, którego wywozili do Poznania na przymusowe roboty. Zaniósłam wtedy ojcu plecak. Ojciec wychylił się z wagonu i — ponieważ było bardzo wysoko — złapał mnie za głowę. W tej chwili Schmalz uderzył mnie tak silnie, że upadłam na ziemię. Ludzie zanieśli mnie do domu. Schmalz bił także inne kobiety. Pomagał mu volksdeutsch z naszych stron, Wiesenthal. Także stary kolonista Otto Fritzke, przed wojną dobry znajomy Żydów, strasznie bił i pomagał w akcjach<sup>42</sup>.

Natychmiast po wkroczeniu Niemców do Izbicy koloniści wskazali na synagogę, że Magen Dawid<sup>43</sup> ma być usunięty, rozkazali wyjąć rodąły i w deszcz[u] i w błocie musieli najpobożniejsi Żydzi nosić te święte księgi po ulicy. To było straszne, że opowiedzieć się nie da, a oni stali i śmiali się.

<sup>41</sup> Wojsko i żandarmeria niemiecka pojawiły się w Izbicy Kujawskiej 13 IX 1939 r., zajmując wszystkie budynki instytucji i urzędów publicznych. Szerzej: M. Kosman, *Okupacja hitlerowska w Izbicy Kujawskiej (pow. Koło)*, „Przegląd Zachodni” 1969, nr 3, s. 156–158; tenże, *Izbica Kujawska — przeszłość i teraźniejszość*, „Rocznik Wielkopolski Wschodniej” 1974, t. 2, s. 47–49. Por. Z. Chwiłkowska-Markowska, *Drogi życia*, Toruń 2007, s. 17.

<sup>42</sup> W osadzie wraz z przybyciem niemieckiego wojska i okupacyjnej władzy zaczęła się formować policja pomocnicza — Hilfspolizei (Hipo), w skład której weszli przedstawiciele miejscowej mniejszości niemieckiej. Znalazło się w niej od 16 do 21 członków. Hipo razem z Selbstschutzem (organizacją paramilitarną), żandarmerią (Gendarmerie) i Schutzpolizei (policją ochronną), wchodziły w skład policji porządkowej (Ordnungspolizei, czyli Orpo). Zadaniem Hipo było wspieranie żandarmerii. Jesienią 1939 r. członkami izbickiej żandarmerii byli: Platzer (w oprac. Nachmana Blumentala: Plätznieder), Johann (w relacji Szlamy Winer: porucznik Johanne lub Johane; u Blumentala: Leutnant Johanns), Stanitzke, Preuß, Maurer (Maurusch?), Truber, Fischer. Z czasem do żandarmerii rekrutowali się z Hipo: Edward (Armin?) Schmalz, Hugo Sager i Gustaw Krueger, zamieszkujący przed wojną osadę i okoliczne wsie. Ogółem skład żandarmerii liczył 7 osób. Zob. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Placówka Policji Ochronnej w Kole, sygn. 1, k. 10, 33, 35, 36, 37, 38, 59, 87, 94, 96, 97, 98, 103, 104, 108, 114 (dziękuję Tanji Cummings z Berlina i Magdalenie Bochman z Izbicy Kujawskiej za pomoc w odczytaniu niektórych nazwisk żandarmów); APK, Posterunek Policji Państwowej w Izbicy Kujawskiej, sygn. 33, k. 59v., 60; Dok. nr 104, w: *Dokumenty i materiały z czasów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 1: *Obozy*, oprac. N. Blumental, Łódź 1946, s. 248; *Relacja „Szlamka”* (dok. nr 15), w: R. Sakowska, *Dwa etapy. Hitlerowska polityka eksterminacji Żydów w oczach ofiar. Szkic historyczny i dokumenty*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 113; Dok. nr 1, w: *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 13: *Ostatnim etapem przesiedlenia jest śmierć. Pomiechówek, Chełmno nad Nerem, Treblinka*, oprac. E. Wiatr, B. Engelking, A. Skibińska, Warszawa 2013, s. 90.

<sup>43</sup> Magen Dawid — Gwiazda (Tarcza) Dawida.

Wszystkie ławki z synagogi wyrzucono na ulicę, Arkę Przymierza<sup>44</sup> kazano zamurować. Potem zawołano Żydów, żeby ładowali zboże do synagogi i tak zamieniono ją na skład zboża. Mykwę zrujnowano, a na jej miejsce założono skład żelaza i materiałów budowlanych. Dom rabina zajęto.

### Getto w Izbicy Kujawskiej. Akcja w styczniu 1942 r. Judenrat ostrzega

Niemcy wkroczyli do Izbicy w połowie września 1939 r. Było to w dzień, w porze obiadowej<sup>45</sup>. Wszyscy w domach zamarli ze strachu, nawet Polacy się schowali. Tylko volksdeutsche witali owacyjnie żołnierzy. Po południu volksdeutsche zabierali Żydów z domów do różnych prac. Posterunek żandarmerii działał już w dniu wkroczenia armii.

Wieczorem wezwano członków kahału i powiedziano im, że muszą dostarczyć spis wszystkich Żydów. W kilka dni potem była zbiórka Żydów na Rynku. Powiedziano, że kto ma złoto, brylanty, ma to złożyć na żandarmerii.

Na ul. Garbarskiej żandarm złapał jednego chasyda i wyrwał mu żywcem pół brody. Żyd upadł, a żandarm nie pozwolił go podnieść, dopiero potem zanieśli rannego do domu.

Żydów usunięto z mieszkań i umieszczono w specjalnej dzielnicy<sup>46</sup>. Ciasnota była okropna, bo do Żydów z Izbicy dołączyli się Żydzi z Nowin Bugajskich, z Babiaka i okolicznych wiosek. Warunki życia były coraz gorsze. Wyjechałam do Koła nad Wartą, w nadziei, że tam będzie lepiej. Ale i tam było to samo, więc wróciłam<sup>47</sup>.

Koloniści niemieccy sprowadzili się do miasta, do mieszkań, w których dawniej mieszkali Żydzi. Futra, brylanty, dywany, wszystko to musiało się zanosić albo na żandarmerię, albo do domów volksdeutsche.

W maju 1940 r. zabrano po zbiórce na placu prawie całą młodzież do obozu pracy w Mogilnie. W łapankach do obozu pomagali volksdeutsche. Moje siostry

<sup>44</sup> Chodzi o aron ha-kodesz, czyli szafę ołtarzową w postaci ozdobnej drewnianej skrzynki, służącą do przechowywania zwojów Tory (rodału).

<sup>45</sup> Por. Z. Chwiłkowska-Markowska, *Drogi życia*, s. 16–17.

<sup>46</sup> Chodzi o ul. Garbarską i 11 Listopada, które w styczniu 1941 r. znalazły się w granicach getta. Miało ono charakter otwarty. Mapa izbickiego getta, zob. P. Nowicki, *Żydzi w Izbicy Kujawskiej* (folder), Długie 2018.

<sup>47</sup> Getto w powiatowym mieście Kole utworzono w grudniu 1940 r. Większość Żydów z tego miasta zginęła w ośrodku zagłady Kulmhof w dniach od 8 do 11 XII 1941 r. Zob. m.in. P. Nowicki, *Kołscy Żydzi po drugiej wojnie światowej w świetle relacji Fajwisza Rozentala*, w: *Civis Colensis. Księga dedykowana Kazimierzowi Kasperkiewiczowi w 90. rocznicę urodzin*, P. Góldyn (red.), Koło 2019, s. 141, przyp. 35.

Różę i Chanę wywieziono na roboty do majątku Dąbrówka<sup>48</sup>. Znany Polak przyniósł nam list od Róży. Pisała, że warunki życia są bardzo ciężkie, wątpi, czy kiedykolwiek się z nami zobaczy. Rzeczywiście Róża zasłała i z tego obozu wywieziono ją do Oświęcimia, gdzie posłano ją do gazu.

Chana zachorowała w obozie na dyzenterię, wywieziona do Oświęcimia tam także zginęła.

W następnej zbiorce zabrano prawie wszystkich mężczyzn do obozu pracy w Poznaniu. Ojciec pracował przy autostradzie Poznań–Berlin<sup>49</sup>. Pisał, że głód, prosił, czy nie moglibyśmy mu posłać karty chlebowe. Stojąc po kolana w wodzie, kopał rowy. Przed wywiezieniem do Oświęcimia pisała nam Róża, że jadąc pociągiem zobaczyła na drodze ojca, jak kopał rów. Był bardzo wynędzniały. Zdążyła mu rzucić przez okno wagonu kawałek chleba.

Judenrat w Izbicy specjalnie nikogo nie krzywdził. Eliahu Izbicki i Vogel, uchodźca z Gdańska, byli członkami Judenratu<sup>50</sup>.

W getcie było bardzo mało chleba, dzieci były mizerne i niedożywiane. Choć getto było otwarte, Polacy bali się do niego wchodzić, bo był rozkaz, żeby Żydom nie pomagać. „Ja bym chętnie pomógł, ale boję się” — mówili Polacy.

Chleb dostawaliśmy na karty. Raz w miesiącu trochę marmolady i cukru. Kiedy z powodu głodu i ciasnoty wybuchł w getcie tyfus plamisty, leżeli w getcie chorzy w piwnicach schowani, bo szpitala nie było.

Żadnego życia religijnego w getcie nie było, nawet modlitewniki były schowane, żeby volksdeutsche albo niemieccy żandarmi nie zauważyli.

<sup>48</sup> Majątek Dąbrówka (niem. Dombrowko), położony we wsi o tej samej nazwie, w powiecie mogileńskim. Pracowały w nim młode Żydówki z karno-izolacyjnego obozu w Szczeglinie, położonego na wschód od Mogilna. Znalazły się tam również dziewczęta z Sompolna. Zob. I. K o m i n k o w s k i, *W szponach nazistów. Wrzesień 1939–luty 1942*, przekł. M. S o b e l m a n, „Miasteczko Poznań. Pismo Społeczno-Kulturalne” 2018, nr 3, s. 27, przyp. 5. Por. dok. nr 40, w: *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 1: *Listy o Zagładzie*, oprac. R. S a k o w s k a, Warszawa 1997 (wyd. II: Warszawa 2017), s. 40–41.

<sup>49</sup> Obozy pracy przymusowej dla Żydów w „Kraju Warty” zaczęły powstawać od połowy 1940 r. Najgorszy był poznański kompleks obozów o nazwie Stadion Miejski (Posen-Stadion). W 1941 r. wielu izbičkih Żydów wysłano do poznańskiego obozu przy Drodze Dębińskiej (Eichwaldstraße). Ponadto Żydzi z Izbicy Kujawskiej pracowali i umierali w obozach: przy ul. Bielniki (Posen-Remu), Junikowie (Posen-Lenzingen), Nekli (roboty kolejowe). Do obozu pracy przymusowej w Poznaniu trafił 22 VI 1941 r. Wolf Gimpel. Zob. A. Z i ó ł k o w s k a, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941–1943)*, Poznań 2005, s. 59, 87–88, 90, 264–326; P. N o w i c k i, *Relacje Sary Sznek-Bosak i Wolfa Gimpla...*, s. 164.

<sup>50</sup> Jak wynika z dalszej części relacji, członkami izbickiego Judenratu byli ponadto: Abe Kohn i Abe Bibrowski. W niedalekim Sompolnie, Judenrat składał się z trzech członków. Identycznie było w Radziejowie. Zob. T. K a w s k i, *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w Radziejowie i okolicy*, w: *Radziejów poprzez stulecia. Materiały sesji naukowej „Radziejów poprzez stulecia. W 750-lecie nadania praw miejskich dla Radziejowa” zorganizowanej 11 maja 2002 r. w Radziejowie*, D. K a r c z e w s k i (red.), Włocławek–Radziejów 2002, s. 261; I. K o m i n k o w s k i, *W szponach nazistów...*, s. 19.

15 I 1942 r. posłali Niemcy do gminy, żeby zebrać od Żydów „Kopfsteuer”<sup>51</sup> — niby to miał być wykup od akcji<sup>52</sup>. Wtedy z Judenratu powiedzieli nam: „Kto może, niech ucieka”.

Wszyscy zapłacili wykup, ale dużo Żydów uciekło wtedy do okolicznych wsi. A członków Judenratu następnego dnia — kilka godzin przed wybuchem akcji — zaprowadzono do lasu i rozstrzelano. Mówiono, że za to, bo nas ostrzegali. Zginęli wtedy Eliahu Izbicki, Abe Kohn, Abe Bibrowski.

Akcja zaczęła się o godz. 5 nad ranem dnia 16 I 1942 r. Do getta zajęchały kryte auta. Ludzie myśleli, że to na wysyłkę, złapali plecaki i wyszli na ulicę. Dały się od razu słyszeć krzyki: „Raus!”. Pełno żandarmów i volksdeutschów na ulicy. Nie można było uciec. Wszystkich prowadzono do kościoła na ul. Poznańskiej<sup>53</sup>. Chodzili z mieszkania do mieszkania, zabierali ludzi i wszystkich gromadzili w kościele<sup>54</sup>.

Ja, matka, ciotka, wujkowie, ich dzieci oraz babcia 80-letnia uciekliśmy tylnym wyjściem z domu. Spotkał nas na drodze znajomy Polak. „Uciekajcie stąd, nie ma już Żydów” — powiedział.

Doszliśmy tak do jednego Polaka i prosiliśmy go, żeby nas zawiózł furmanką do Osiecin. Gdy już siedzieliśmy na wozie, nadeszli żandarmi i otoczyli nas. Ten Polak, który nas wiozł, zaczął do nich mówić po niemiecku. Może był volksdeutschem? W każdym razie nie mogę do dnia dzisiejszego zrozumieć, dlaczego nas wtedy nie zabrali. Może żandarmi myśleli, że jesteśmy chłopci? Byliśmy ubrani po chłopsku,

<sup>51</sup> Podatek pogłówny pobierany w miejscowościach powiatu kolskiego, kutnowskiego i gostynińskiego, gdzie zorganizowane były getta, w wysokości od 4 do 8 marek (Reichsmark). W praktyce oznaczał on, iż nieublaganie zbliża się Zagłada. Tak było w Kłodawie i Kole, o czym donosił w warszawskiej żydowskiej dzielnicy zamkniętej Uszer Taube, uciekinier z Kłodawy — zob. P. Nowicki, T. Kuberczyk, *Z Archiwum Ringelbluma: Relacje Uszera Taube i Wołkowicza jako źródła do badań nad Zagładą Żydów z powiatów konińskiego i kolskiego*, w: *Mniejszości narodowe w Wielkopolsce i ich dziedzictwo*, t. 1: *Żydzi*, P. Kwiatkiewicz (red.), Poznań 2012, s. 42, 43. Podobnie było w Zychlinie i Gąbinie — zob. dok. nr 24, 27, 28, 29, 30, 31, w: *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 1: *Listy...*, s. 51, 57, 59, 61, 63, 65.

<sup>52</sup> Autorka pomyliła się. 15 I 1942 r. był drugim, ostatnim dniem wywożenia Żydów z Izbicy Kujawskiej do ośrodka zagłady Kulmhof (14–15 I 1942 r. wywieziono tam około 1 000 osób). Podatek — „wykup od akcji” musiał być więc zbierany około 11 stycznia. Relacja Szlamy Winer, uciekiniera z Kulmhof, sporządzona w warszawskim getcie, pozostaje nie tylko szczegółowym raportem zapisu zbrodni w pierwszym zorganizowanym masowym miejscu zagłady Żydów w Kraju Warty, ale również niezawodną dzienną kroniką (za okres od 6 do 19 I 1942 r.) unicestwiania żydowskich skupisk, w tym z terenu powiatu kolskiego. Szerzej: P. Nowicki, *Zanim „przybył z zaświatów”, nazywał się Winer...*, s. 163–192; Dok. nr 1, w: *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 13: *Ostatnim etapem...*, s. 90–111.

<sup>53</sup> Nieczynny kościół katolicki znajdował się w zbiegu ulic: Kościelnej (niem. Kirchenstrasse, później: Hindenburgstrasse) i Toruńskiej (Thornstrasse).

<sup>54</sup> Autorka relacji myliła się. „Akcja” przesiedlania Żydów z miejscowego getta do nieczynnej świątyni miała miejsce około 11 I 1942 r. 14 stycznia rozpoczęto wywożenie Żydów samochodami ciężarowymi do ośrodka zagłady Kulmhof.

w kożuchach. W każdym razie puścili nas i pojechaliśmy. A Żydów z drugiej furmanki, która jechała za nami, złapali.

W tym samym czasie uciekły także z Izbicy obie córki Nachtigallów<sup>55</sup>.

### Ucieczka przez Osiecin, Radziejów, Gąbin, Kłobuck do Częstochowy

W Osiecinach<sup>56</sup> było jeszcze spokojnie. Żydzi przerazili się, kiedy opowiedzieliśmy im, co się dzieje w Izbicy. Przebyliśmy tam sześć tygodni. Potrzebowałam bardzo tego wypoczynku, bo miałam ręce spuchnięte z mrozu. Droga z Izbicy do Osiecin była okropna. Styczeń, mróz taki, że jak oddychałam, to usta przymarzały do kożucha. Piętnaście godzin wlekleśmy się furmanką, bo Polak bał się jechać z nami drogą w dzień, więc staliśmy w polu i czekali[śmy] na noc. Na rękę miałam trzytygodniowe dziecko, córeczkę. Polak litował się nad dzieckiem, namawiał, żebym weszła do jakiejś chałupy je ogrzać, ale ja bałam się.

Dziecko było zmarznięte, ledwie oddychało. Bardzo mi ciężko o tym mówić.

Kiedy w Osiecinach rozeszła się wiadomość, że trzeba płacić „Kopfsteuer”, wiedzieliśmy już co to znaczy. Postanowiliśmy znowu wynająć furmankę i uciec dalej, do Radziejowa. Sprowadzono chłopca z furmanką, jedna rodzina za nas zapłaciła i pojechaliśmy.

Radziejów<sup>57</sup> to powiatowe miasto, nie taka zapadła miejscowość, jak Osiecin. Żydów mieszkało tam kilka tysięcy, może dwa, trzy tysiące. Ale i tam nie byliśmy dłużej, jak dwa tygodnie. Znowu pokazały się odezwy, że Żydzi mają się stawić. Grunt palił się nam pod nogami. Wyjechaliśmy wynajętą furmanką do Gąbina<sup>58</sup>. Mąż miał tam brata, spodziewaliśmy się, że może tam będzie spokojniej.

<sup>55</sup> Zapewne mowa o bliźniaczych siostrach Surze i Dworze, córkach Szuela Lajzera.

<sup>56</sup> Osiecin w powiecie nieszawskim w 1938 r. zamieszkiwało 380 Żydów. W 1941 r. przebywało w osadzie 384 Żydów. 22 IV 1942 r. około 300 osób z getta osięcińskiego wysłano transportami do Kulmhof. Zob. T. K a w s k i, *Gmina żydowska w Osiecinach (powiat nieszawski)*, w: *Gminy żydowskie pogranicza Wielkopolski, Mazowsza i Pomorza...*, s. 170–173; P. M o n t a g u e, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, tłum. T.S. G a ł a z k a, Wołowiec 2014, s. 296.

<sup>57</sup> Radziejów — stolica powiatu nieszawskiego w 1939 r. liczył 694 Żydów. W grudniu 1940 r. było w mieście około 632 osoby tej narodowości, a w pierwszej połowie 1941 r. (getto utworzono na wiosnę 1941 r.) około 700. Likwidacja radziejowskiego getta zaczęła się wiosną 1942 r. Część Żydów przedostało się do 20 marca do Kłobucka i Częstochowy. 10–11 VI 1942 r. radziejowscy Żydzi w liczbie 630 osób zostali wywiezieni do Kulmhof. Zob. T. K a w s k i, *Gmina żydowska w Radziejowie Kujawskim (powiat nieszawski)*, s. 192–198; P. M o n t a g u e, *Chełmno...*, s. 296.

<sup>58</sup> Gąbin — miasto w zachodniej części Niziny Mazowieckiej, położone 20 km od Płocka, 24 km od Gostynina i 26 km od Żychlina. Tamtejsza gmina żydowska zaliczała się przed wojną do gmin małych, około 1939 r. liczyła 2 312 osób. Zob. H. K r z e w i Ń s k a, *Zagłada Żydów gąbińskich (cz. I)*, „Notatki Płockie” 2000, nr 3/184, s. 8–13.

Kiedy i z Gąbina musieliśmy z kolei uciec, babka nie mogła już nam towarzyszyć. Nogi jej spuchły, nie miała już sił wlec się z nami dalej. Powiedziała nam: „Zostawcie mnie tu. Uciekajcie, ja już dłużej nie mogę”.

Zostawiliśmy ją tam, z modlitewnikiem w rękę. Babka moja była bardzo mądrą, pobożną kobietą. Miała piętnaścioro dzieci. Kilkoro z nich żyje w Ameryce. Zginęła razem z Żydami z Gąbina<sup>59</sup>.

W Gąbinie mówiono, że w Częstochowie jeszcze są Żydzi, że trzeba tam się przedostać. Pojechaliśmy do Kłobucka<sup>60</sup>, aby tam czekać okazji przejścia przez zieloną granicę<sup>61</sup>.

W Kłobucku zatrzymaliśmy się u rodziny Eliaszewiczów<sup>62</sup>. Bardzo porządni ludzie. Spędziliśmy u nich Pesach<sup>63</sup>, bardzo smutny. Były jeszcze mace, gospodyni podała do stołu barszcz. Mówiła: „Niech choć ten barszcz przypomni nam, że dziś jest święto”.

U Eliaszewiczów byliśmy bardzo krótko. Znajomy załatwił nam przewodniczkę przez zieloną granicę. Była to młoda, 17-letnia dziewczyna, szmuglerka.

---

<sup>59</sup> Getto w Gąbinie powstało w sierpniu 1941 r. na terenie „Budek” i ul. Kilińskiego. Przebywało w nim około 2 100 osób. Zlikwidowano je w kwietniu 1942 r. Część mieszkańców wywieziono do Gostynina i Konina. W dniach 16–17 IV 1942 r. w Kulmhof zginęło 2 150 mieszkańców gabińskiego getta. Zob. P. M o n t a g u e, *Chełmno...*, s. 295; D. D a b r o w s k a, *Zagłada skupisk żydowskich w „Kraju Warty” w okresie okupacji hitlerowskiej*, w: „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, „Kwartalnik Historii Żydów”. Wybór artykułów z lat 1950–2017, Warszawa 2017, s. 481 (tab. 11).

<sup>60</sup> Kłobuck — miasto na Wyżynie Częstochowskiej, położone 16 km od Częstochowy nad rzeką Białą Okszą. Tamtejsza gmina żydowska zaliczała się przed wojną do gmin małych, w 1937 r. liczyła 2 001 osób pochodzenia żydowskiego. Zob. K. U r b a Ń s k i, *Kłobuck*, w: *Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym*, Kielce 2006, s. 234–238.

<sup>61</sup> Zielona granica, to potocznie nazywany słabo chroniony odcinek granicy państwa, zazwyczaj zalesiony, idealny do szmuglowania towarów i przemytu osób. W tym przypadku chodzi o granicę Trzeciej Rzeszy z Generalnym Gubernatorstwem.

<sup>62</sup> Niemcy utworzyli getto w Kłobucku w październiku 1941 r. Przetrzymano w nim około 1 500 Żydów. Pod koniec czerwca 1942 r. rozeszły się w getcie pogłoski o jego likwidacji i wielu Żydów próbowało opuścić miasto. Część mieszkańców getta została 22 VI 1942 r. zatrzymana w miejscowej remizie, część popędzono do pobliskich Krzepic. Żydzi kłobuccy zginęli w komorach gazowych Auschwitz-Birkenau. Zob. *Kłobucko*, w: *The Encyclopedia of Jewish life before and during the Holocaust*, S. S p e c t o r, G. W i g o d e r (red.), t. 2, New York 2001, s. 637; *Kłobucko*, w: *The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos during the Holocaust*, t. 1, Jerusalem 2009, s. 322–323.

<sup>63</sup> „Pesach — Wielkanoc. Na pamiątkę wyjścia Żydów z Egiptu, gdzie pracowali jako niewolnicy. Wyprowadził ich Mojżesz z niewoli na swobodę. Przed wyjściem naszykowali ciasto na chleb — ale nie urosło i zamiast chleba jedli placki, które teraz nazywamy macą. Wielkanoc nazywali również świętem niepodległości i wiosny. Ponieważ chleba się nie jadło powstał zwyczaj, który jest przestrzegany (u religijnych) do dzisiaj. Przed Świętami robi się ogólnie porządki, wymiata się pozostałości chleba i mąki i symbolicznie pali się to — co nazywa się Hamec. Wieczór przed świętem, po modlitwie w synagodze, cała rodzina siada do kolacji i zaczyna się czytać Hagadę. W tej książce są różne przypowieści, pieśni i całe wędrowki Żydów. Należy wypić cztery kieliszki wina i na stole jest kielich dla Proroka Elijahu. Przez siedem dni je się zamiast chleba tylko mace” — W. G i m p e l, *Wspomnienie świąt żydowskich* (2003 r.), rkps w zbiorach P. Nowickiego.



Poprowadziła nas przez mostek w stronę granicy. Ja z dzieckiem na rękach. Naraz słyszymy: „Halt!”.

To krzyczał wartownik. Stanęliśmy. Dziewczyna na nic nie zważając, przeszła przez rzeczkę. My zostaliśmy na mostku. Za nami szła grupa szmuglerów. Zaczęli do nas wołać: „Cofnąć się!”.

Wszyscy z mostku wybiegli na drogę. Ja za innymi, ale w tym zamieszaniu zgubiłam pantofel z jednej nogi i tak biegłam w tym błocie. Żydzi prosili szmuglerów, żeby nam pomogli, bo zostaliśmy sami. „Chodźcie z nami” — powiedzieli szmuglerzy. Doprowadzili nas do jakiejś stodoły i kazali tam stanąć. „Jak zobaczycie, że «zielonka» odwróci się w inną stronę, wszystko musi lecieć pędem przez mostek” — powiedzieli. „Zielonka” to w ich języku znaczy: wartownik.

Kiedy wartownik wszedł do baraku, rzucili się wszyscy przez mostek. Ja byłam ostatnia. Niosłam dziecko na rękę, leżało bezwładnie, nie wiedziałam, czy jeszcze żyje. Było przecież jeszcze takie maleńkie, sześciotygodniowe, a tyle musiało znieść.

Sama już nie pamiętam, jak przeszłam na drugą stronę. Zobaczyłam z daleka na polu gromadę ludzi, to byli Żydzi z naszej grupy. Poszłam w tym kierunku, ale nie nadażałam, oni szli prędzej ode mnie. Ale moja matka — jak to matka — czekała na mnie. Z daleka już widziałam, że ktoś oddzielił się od całej grupy i stoi cicho na miejscu. I tak spotkałyśmy się. Matka zaraz złapała dziecko na ręce.

Poszliśmy do jednego gospodarza we wsi i prosiłyśmy o wodę. Wszyscy bardzo litowali się nad dzieckiem. Było już na wpół nieżywe, główka mu na ciemieniu całkiem wklęśła. Kiedy weszliśmy do drugiego gospodarza i prosiły[śmy], żeby nas zawiózł do getta w Częstochowie, zaprzął konia do wozu i bez zapłaty powiózł nas.

### **W getcie i w Hasagu — Częstochowa. Akcja likwidacyjna w „dużym getcie”**

Do bramy getta w Częstochowie zbliżyłam się sama. Rodzina poszła w inną stronę. Nie chcieli narażać się, bo miałam dziecko na rękę, a takich nie wpuszczano. Powiedziałam milicjantowi żydowskiemu<sup>64</sup>, który pilnował bramy, że jestem z Kłobucka, skąd wysiedlono Żydów. „Ja ci nic nie mogę pomóc” — powiedział, chociaż litował się nade mną. W końcu uprosiłam go. Nazywał się — jak się później dowiedziałam — Auerbach, pochodził z Sompolna<sup>65</sup>.

<sup>64</sup> Chodzi o funkcjonariusza (policjanta) Żydowskiej Służby Porządkowej w getcie.

<sup>65</sup> W Sompolnie i okolicy, według dokumentów zebranych przez Olgę Stanisławską, żyły dwie rodziny Auerbachów. W archiwach można natrafić na ślad obecności w Częstochowie Chaima (Henryka) Auerbacha (ur. 1893 r. w Sompolnie), syna właściciela ziemskiego z Ruszkowa — Lejzera Auerbacha, który w sierpniu 1941 r. ożenił się tam z Libą Rojzą Rapoport. Mieszkał przy ul. Katedralnej 8.



Po wejściu do getta poszłam do TOZ-u<sup>66</sup>. Tam zobaczyli, w jakim stanie jest dziecko. Dali mu mleko, cukier. Mnie też wskazali miejsce, gdzie mogę dostać przydział na jedzenie.

Było już za późno na uratowanie córeczki. Po dwóch tygodniach dziecko moje zmarło.

Nie miałam się gdzie podziąć. Poszłam na posterunek milicji. Stamtąd przydzielili mnie do baraków, gdzie spotkałam ludzi z naszych stron. Warunki żywnościowe i mieszkaniowe były okropne.

Pod koniec 1942 r. nastąpiła w „dużym getcie” akcja likwidacyjna<sup>67</sup>. Podczas niej zginęli moi rodzice. W Jom Kipur<sup>68</sup> zebrali się Żydzi, aby się modlić. Ale już rano dały się słyszeć krzyki: akcja! Wszyscy mają wyjść z domów!

Niemcy wpadli do synagogi i strasznie bili. Słyszałam krzyki. Ja nie poszłam na miejsce zbiórki. Razem z kilkoma sąsiadkami czekałam do wieczora. Gdy nadeszła noc, weszliśmy na strych naszego domu. Jedna z sąsiadek, p[ani] Faktorowa, była z trojgiem dzieci, najmłodsze liczyło roczek. Wszyscy mówili jej, że to wielkie ryzyko chować się razem z dziećmi i że wszystkich nas naraża. Kredensem zatarasowaliśmy wejście na strych.

Tymczasem akcja trwała. Przez okienko w strychu obserwowaliśmy co się dzieje. Żandarmi zbliżali się do naszego domu. Po paru chwilach byli już w mieszkaniach na dole.

Nagle najmłodsze dziecko p[ani] Faktorowej zaczęło płakać. Słysząc było, jak żandarmi na dole przerzucają rzeczy. Lada chwila mogli usłyszeć płacz dziecka. Wtedy jeden z mężczyzn zatkał dziecku usta ręką. Co tam dalej było, nie wiem,

---

<sup>66</sup> Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce (skrót: TOZ) rozpoczęło swoją działalność od 1921 r. Powstało „celem odnowienia świętej tradycji żydowskiej w zakresie medycyny społecznej”. Jego pierwszorzędnym zadaniem było „czuwanie nad zdrowiem dorastających pokoleń, a w szczególności nad zdrowiem niemowląt, dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym” oraz niesienie pomocy zdrowemu dziecku „by uchronić je od rozmaitych chorób, które nań zewsząd czyhają”. W czasie drugiej wojny światowej, w okresie istnienia gett, TOZ — oficjalnie zdelegalizowane na terenie Generalnego Gubernatorstwa, zajmowało się pomocą żywnościową, badaniem nad głodem w getcie, walką z chorobami epidemiologicznymi. Organizowało też pomoc dla uchodźców. Szerzej: I. E i n h o r n, *Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce w latach 1921–1950*, Toruń 2008, s. 72–75, 103–123. Człowiekiem, który miał duży wkład w uruchomienie struktur TOZ w getcie częstochowskim był Liber Brenner — szerzej: W. P a s z k o w s k i, *Stan badań nad Holocaustem w Częstochowie*, w: *Żydzi Częstochowianie — Współistnienie, Holocaust, Pamięć...*, s. 258.

<sup>67</sup> Akcja likwidacyjna „dużego getta” trwała od 22 IX do 8 X 1942 r. W wyniku niej śmierć poniosło na miejscu 2 tys. osób, natomiast 38 250 mieszkańców getta wywieziono na zagładę do Treblinki.

<sup>68</sup> „Jom Kipur — po dziesięciu dniach (po Rosz ha-Szana, czyli żydowskim Nowym Roku — dop. autor) najważniejsze święto. Po kolacji idzie się do synagogi. W ten dzień Żydzi proszą Boga o wybaczenie za wszystkie grzechy, które popełnili w ciągu roku. I teraz zaczyna się post od zachodu słońca do zachodu po 24 godzinach. Post jest absolutny, nie wolno jeść ani pić. Większość czasu pozostają w synagodze na modlitwie” — W. G i m p e l, *Wspomnienie...*

bo nie mogłam na to patrzeć, odwróciłam głowę. Dziecko przestało płakać. Później widziałam na podłodze ślady krwi.

Na strychu było 10–12 osób. Cztery dni przebywaliśmy tam bez jedzenia. P[a-ni] Faktorowa jeszcze wcześniej zeszła z dziećmi na dół, bo nie mieliśmy także wody. Nigdy więcej już jej nie widziałam, pewnie zginęła.

Gdy po czterech dniach zeszliśmy w końcu i my na dół, powiedzieliśmy milicjantowi ukraińskiemu, że sami idziemy się zgłosić. Poszliśmy do śródmieścia. Odbywała się tam selekcja. Jednych posyłano na prawo, drugich na lewo. Chociaż byłam młoda, ale bardzo wynędzniała, więc postawiono mnie po lewej stronie, do wysyłki na śmierć. Udało mi się jednak prześlizgnąć na prawą stronę, do tych, co mieli jeszcze żyć. Matki z dziećmi posyłano na lewo. P[ani] Krenikowa, którą z cudną jej córeczką posłano na lewo, zdjęła z szyi piękny naszyjnik i chciała mi go dać. „Ty będziesz żyła — powiedziała — tobie on się przyda”. Podczas selekcji zobaczyłam się z moim mężem, którego postawili po prawej stronie.

Przy życiu zostali przeważnie młodzi. Po selekcji zabrano nas do pracy w ogrodach. Skoszarowano nas na ul. Barbary, na tzw. Golgocie. Dom, w którym przebywaliśmy był duży, bardzo brudny. Spotkałam tam rabina z Izbicy, Bauma — jest teraz rabinem w Anglii<sup>69</sup>.

### **Likwidacja „małego getta”. Rejestracja „chcących wyjechać do Palestyny”**

Latem 1943 r. skierowano nas do „małego getta”. Skoszarowano nas na ul. Nadrzecznej. Osobno kobiety, osobno mężczyźni. Zaraziłam się tam świerzbem i bardzo cierpiałam.

W „małym getcie” kazano nam segregować rzeczy po zamordowanych z „dużego getta”. Osobno trzeba było składać naczynia, osobno kryształ, srebro, pościel. Wszystko to Niemcy później wysyłali. Magazyn rzeczy był na ul. Garibaldiiego.

W marcu 1943 r. ogłoszono w „małym getcie”, żeby zarejestrowali się ci, którzy chcą wyjechać do Palestyny. Kilkaset osób zgłosiło się. Pamiętam — stała długa kolejka. Na drugi dzień po ich zgłoszeniu się — akurat było święto Purim<sup>70</sup>

<sup>69</sup> Niestety, nie udało się ustalić dodatkowych informacji o osobie o tym nazwisku.

<sup>70</sup> „Purim. W Persji był król Achaszweron żonę miał Żydówkę — Ester. Był tam minister — Haman — antysemita, który namawiał króla aby wymordował Żydów. Ester odwiodła króla od tego zamiaru i uratowała naród żydowski. Na pamiątkę dzisiaj dzieci się przebierają. Posyła się słodczyce do znajomych. I piecze się ciastka w formie «Uszy Hamana». Dzieciom daje kieszonkowe” — W. G i m p e l, Wspomnienie...

— zabrano wszystkich na cmentarz i tam rozstrzelano<sup>71</sup>. Ja nie zgłosiłam się, miałam jakby przecucie, że to niedobrze się skończy.

W „małym getcie” rozpacz. Uratował się tylko mecenas Kurland, którego postrzelili na cmentarzu, ale nie na śmierć. Leżał tam między trupami. Potem udało mu się dostać do getta, wrócił i opowiedział. Nie żył już długo, zginął podczas likwidacji „małego getta”, która nastąpiła jesienią 1943 r.<sup>72</sup>

### Ruch oporu w getcie częstochowskim

W „małym getcie” pracowała dość silna partyzantka. Dowódcą jej był Władek Szperling, oraz jego brat<sup>73</sup>. Partyzanci przysyłali swoich ludzi do getta, każdy coś dawał na ich utrzymanie. Ile kto mógł. Pieniądze, biżuterię, kożuchy. Oni szmuglowali broń z fabryki broni do getta. Urządzali sabotaże. Ja myślę, że zabili prawdopodobnie także kilku żandarmów.

W getcie był podziemny bunkier, który prowadził na aryjską stronę. Partyzanci działali w lasach.

Zimą 1943 r. Niemcy dowiedzieli się, że jest bunkier. Zaczęła się akcja. Wszyscy musieli wyjść na Warszawski Rynek. Jeden Żyd z bronią w ręku wyskoczył z szeregu i chciał zastrzelić żandarma. Ale zaciął mu się cyngiel. Wtedy żandarm wyrwał mu broń i zastrzelił go. Ustawiono nas czwórkami. Jedna czwórka szła na prawo, druga na lewo. Wszystkich ustawionych po lewej stronie wyprowadzono na śmierć. „Małe getto” leżało w ruinach... Pozostałych przy życiu skoszarowano w Hasagu.

Z pracy przy segregacji rzeczy w „małym getcie” pozostała mi pamiątka: bliźna na palcu po strasznym biciu, jakie dostałam od Hauptmanna Degenhardta<sup>74</sup>, gdy podczas rewizji znalazł u mnie kawałek kiełbasy.

<sup>71</sup> Wybierano ofiary, które miały rodzinę w Palestynie. Wiele osób zarejestrowało się z nadzieją na wyjazd. Rozstrzelanie miało miejsce 20 III 1943 r. Po wojnie na cmentarzu na Kulach postawiono pomnik upamiętniający ofiary tej akcji. Zob. B. P r o s k u r o w s k a, *Wspomnienia*, w: *Żydzi Częstochowianie. Losy...*, s. 333.

<sup>72</sup> Opór jaki Niemcom stawili bojowcy z ŻOB zdławiono 30 VI 1943 r. W literaturze przedmiotu tę datę przyjmuje się jako końcową dla istnienia „małego getta”.

<sup>73</sup> Autorce zapewne chodziło o związane w „małym getcie” struktury Żydowskiej Organizacji Bojowej. Organizacja ta liczyła około 300 członków. W skład ścisłego dowództwa ŻOB wchodził: Mordechaj Zilberberg, Sumek Abramowicz, Heniek Pesak, Jehuda Gliksztain i Szymon Mładinow. Głównym dowódcą był Mordechaj Zilberberg. Dowódcą uzbrojonej kompanii był Josek Kantor. Szerzej: *Churban Czenstochow/The Destruction of Czenstokov*, S. Wa g a (red.), Buenos Aires 1949, <http://www.jewishgen.org/Yizkor/Czestochowa2/Czestochowa2.html> [dostęp: 22 października 2019 r.].

<sup>74</sup> Paul Degenhardt — kapitan Schutzpolizei (Schupo), zarządca częstochowskiego getta i obozu pracy Hasag-Pelcery, pacyfikator getta.

W Hasagu skoszarowano około 300 kobiet z „małego getta” w barakach. Pracowałyśmy w fabryce broni. Ja przy szwejsowaniu.

Po krótkim czasie musieli milicjanci żydowscy skoszarowani w Hasagu stawić się wraz z rodzinami na placu. Wróciłam właśnie z nocnej szychty w fabryce i widziałam, jak wożono milicjantów wraz z żonami i dziećmi. Musieli ich chyba wyrwać ze snu, bo byli na wpół nadzy, powiązani wszyscy sznurami. Straszne krzyki się rozlegały. Wywieźli ich na cmentarz i rozstrzelali.

Uratowała się tylko żona milicjanta Kohna (z d[omu] Gutgoldówna), która wyskoczyła przez okno na podwórze razem z trzyletnim synkiem, Dawidkiem. Spadła na jakiś śmietnik i tam się zagrzebała.

Kiedy w styczniu 1945 r. zobaczyliśmy, że majstrowie niemieccy wysyłają swoje żony z walizkami, wiedzieliśmy już, że wyzwolenie jest bliskie. Baliśmy się tylko, żeby w ostatniej chwili nie wysadzili nas dynamitem w powietrze<sup>75</sup>.

### **W Izbicy Kujawskiej po wyzwoleniu. Anonim z pogróżkami**

Do Izbicy Kujawskiej przyjechałam wraz z mężem jako jedna z pierwszych<sup>76</sup>. Zebrało się nas tam niewielu Żydów, razem kilka osób, mężczyzn i kobiet. Byli to ludzie uratowani cudem z obozów Oświęcimia, Dachau, Poznania. Inni przyszli z lasów, gdzie przebywali jako partyzanci.

We Włocławku zawiązał się Komitet Żydowski z oddziałem w Izbicy. Komitet zajmował się rozdziałem rzeczy z Jointu<sup>77</sup>.

---

<sup>75</sup> W Częstochowie uratowało się ponad 5 tys. Żydów. Liczba ta stanowi fenomen jeśli chodzi o ocalałych z Zagłady, skupionych na obszarze jednego miasta. Stało się to dzięki zaistniałym okolicznościom w okresie niemieckich klęsk militarnych, ponieważ w częstochowskim kompleksie zakładów przemysłu zbrojeniowego Hasag, ze względu na brak sił roboczych, do końca działań wojennych pracowali żydowscy więźniowie z odroczoneymi wyrokami śmierci. Innym czynnikiem było tempo zimowej ofensywy Armii Czerwonej, które powstrzymało ewakuację i wymordowanie żydowskich przymusowych robotników. Rozpoczęła się ona 12 stycznia, a już w nocy z 16 na 17 I 1945 r. została oswobodzona Częstochowa. Dopiero dziesięć dni później wyzwolono Auschwitz-Birkenau. Szerzej: F. Ty c h, *Ocaleni z Hasagu*, s. 102–103.

<sup>76</sup> Sara i Mojsze Menche powrócili z Częstochowy w lutym 1945 r. 16 lutego oboje dokonali zameldowania w miejscowym urzędzie gminnym. Zamieszkali pod adresem: ul. Garbarska 14. Przed nimi zdążyło przyjechać do Izbicy Kujawskiej kilku Żydów, którzy zameldowali się 5 II 1945 r. Zob. APK, AgIK, sygn. 1577, k. 2–3, 6–7.

<sup>77</sup> Joint, właśc. American Jewish Joint Distribution Committee (JDC), to organizacja charytatywna założona (1914 r.) w Stanach Zjednoczonych. W Polsce po 1918 r. Joint prowadził akcję pomocy ofiarom wojny, natomiast od 1920 r. podjął działania, które miały na celu przekształcenie struktury społeczno-zawodowej ludności żydowskiej. Utworzył kasy, które udzielały niewielkich pożyczek bezprocentowych, wspierał powstawanie kooperatyw kredytowych. Po drugiej wojnie światowej Joint wznowił działalność na terenie Polski w lipcu 1945 r. Zakładał noclegownie, punkty sanitarne, szpitale,

W Izbicy byliśmy trzy miesiące. Po pewnym czasie otrzymaliśmy anonimowy list. Jeden był adresowany do Komitetu, drugi do gminy polskiej. Oba były tej treści: „Jeśli chcecie żyć dalej, macie w ciągu 24 godzin opuścić Izbicę”<sup>78</sup>.

Pojechaliśmy do Włocławka. Na drugi dzień wróciliśmy z prezesem Komitetu, Kohnem<sup>79</sup>. Zwróciliśmy się do wójta gminy<sup>80</sup>. Powiedział nam, że także dostał taki list z żądaniem, aby Żydzi opuścili Izbicę. Nie powiedział nam wprost, żebyśmy wyjechali, ale dał nam to do zrozumienia. Niektórzy mówili nawet, że to on sam napisał te listy. Nie wiem, czy to prawda. Sekretarz gminy mówił, że listy wysłali Akowcy<sup>81</sup>.

Wszystko to działo się w kwietniu 1945 r. Zwołaliśmy posiedzenie Komitetu, na którym postanowiliśmy wyjechać z Izbicy<sup>82</sup>. Tylko Kohn sam jeden został

---

warsztaty pracy. Pomagał w odbudowie spółdzielni żydowskich. W 1950 r. władze PRL zmusiły Joint do zaprzestania działalności na terenie Polski.

<sup>78</sup> W. Gimpel twierdził, że miejscowi Żydzi otrzymali od zwolenników przedwojennej endecji 48-godzinne ultimatum na opuszczenie osady. Zob. P. N o w i c k i, *Relacje Sary Sznek-Bosak i Wolfa Gimpla...*, s. 165.

<sup>79</sup> Abe Kohn (ur. 1910 r.) i Grojnem Kohn (ur. 1907 r.) — osoby o tym nazwisku przetrwały wojnę i powróciły do Izbicy Kujawskiej. Zob. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie (AŻIH), *Wykaz alfabetyczny Żydów polskich. Województwo: Gdańskie. Bydgoszcz. Włocławek. Lista No. 2, Warszawa–Praga, styczeń 1946 r.* Niestety, informacja ta jest niewystarczająca i wymaga dalszych badań. Jak wynika z niniejszej relacji, Abe Kohn był sekretarzem w gminie wyznaniowej, a później członkiem Judenratu i został rozstrzelany przez Niemców w lesie pod Izbicą Kujawską. Dlatego wiele przemawia za tym, że w 1945 r. prezesem izbickiego oddziału komitetu mógł być Grojnem Kohn (Kon). Te personalia widnieją w aktach sprawy przeciwko Izraelowi (Julkowi) Judkiewiczowi, byłemu policjantowi w poznańskich obozach pracy przymusowej z okresu od lipca 1948 r. do maja 1949 r. W aktach — pismo sygnowane pieczęcią: „Tymczasowy K.Ż. w Izbicy Kujawskiej”, a nazwisko G. Kohna (i Jone Fuksa) przewija się przez całą korespondencję. Zob. AŻIH, Sąd Obywatelski przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce 1946–1950, sygn. 313/50.

<sup>80</sup> Wójtem gminy był Leon Zieliński — wójt sprzed 1939 r. Urzędować rozpoczął kilka tygodni po wyzoleniu, które miało miejsce 21 I 1945 r. Zob. M. K o s m a n, *Izbica Kujawska — przeszłość...*, s. 51.

<sup>81</sup> Chodzi tu o oddział zbrojny Jerzego Gadzinowskiego ps. „Szary”, znany z niechęci wobec Żydów powracających z wojennej tułaczki, który w okresie od kwietnia do listopada 1945 r. działał m.in. na terenie Izbicy Kujawskiej. Historycy zaliczają go do podziemia akowskiego (np. Kazimierz Sidorkiewicz, Alicja Paczoska-Hauke) lub działającego pod szyldem Narodowych Sił Zbrojnych (Bogdan Ziółkowski). 7 V 1945 r. członkowie oddziału „Szarego” po nieudanym napadzie na posterunek milicji w Izbicy Kujawskiej pobili sekretarza Banasiaka, członka Polskiej Partii Robotniczej, choć w planach grupy zbrojnej jeszcze sprzed 1 maja było zastrzelenie tego partyjnego urzędnika (szerzej: A. P a c z o s k a - H a u k e, *Szary, Ryś, Mściciel... Żołnierze podziemia niepodległościowego na Kujawach Wschodnich (1945–1947)*, Bydgoszcz–Gdańsk 2013, s. 41–42). Niewykluczone, że był nim sekretarz o którym wspomina w relacji S. Menche.

<sup>82</sup> Abram Rój, pierwszy znany z imienia i nazwiska uciekinier z niemieckiego nazistowskiego ośrodka zagłady (uciekł z Kulmhof 16 I 1942 r.), po ocaleniu z Auschwitz-Birkenau przybył do Izbicy Kujawskiej, gdzie 3 VII 1945 r. zarejestrował się w urzędzie gminnym. Tego dnia spotkał w osadzie Taubę Pakin z Frajlichów, która ocalała m.in. z łódzkiego getta. W Izbicy Kujawskiej oboje nie zatrzymali się długo ze względu na panujący strach wśród osób ocalałych z Zagłady, wywołany m.in. akcjami zbrojnymi i rabunkowymi oddziału „Szarego”. Informacja o zabiciu przez Polaków ich żydowskiego

w Izbicy aż do roku 1950, do wyjazdu do Izraela<sup>83</sup>. Polacy mówili o nim, że „on nie jest Żydem, bo się nie boi”.

W tym samym czasie wygnano także Żydów z Osiecin. Uratowało się pięć osób, jednego zastrzelili. Widzieliśmy we Włocławku furmankę z Żydami z Osiecin. Jeden na furmance broczył krwią. Był to raniony przez zbójów Berkowicz, syn zamordowanego. Mówił, że strzelali do niego cywile<sup>84</sup>.

Z Włocławka wyjechaliśmy do Izraela.

przyjaciela, wywarła decydujący wpływ na podjęcie decyzji, aby na zawsze opuścić osadę. Jeszcze we wrześniu 1945 r. z sfalszowanymi dokumentami tożsamości (miejsce urodzeń obojga: Wrocław), wyjechali — jako niemieccy Żydzi — do Berlina, gdzie pod koniec października wzięli ślub. W 1951 r. wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych. Mieli jedno dziecko — córkę Sarę (ur. 1955 r.). Szerzej: APK, AgIK, sygn. 1577, k. 156–157; P. Nowicki, *O Abramie Roju, pierwszym uciekinierze z obozu zagłady na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 2008, t. 23, s. 185–200; P. Nowicki, M. Stańczyk, *Pamięci Abrama Roja, uciekiniera z pierwszego obozu zagłady na ziemiach polskich wcielonych do III Rzeszy*, „Tygodnik Kujawski” nr 16, 22 lipca–4 sierpnia 2011, s. 12.

<sup>83</sup> W styczniu 1946 r. odnotowano w Izbicy Kujawskiej 15 Żydów. W czerwcu, lipcu, sierpniu i grudniu 1946 r. — kolejno: 24, 25, 25 i 25. W marcu i czerwcu 1947 r. — już tylko 5, natomiast w grudniu tego samego roku oraz czerwcu 1948 r. odnotowano w osadzie Żydów w liczbie 22 osób. W grudniu 1949 r. była już tylko jedna osoba pochodzenia żydowskiego. Zob. T. Kąwski, *Żydzi z Kujaw, ziemi dobrzyńskiej oraz Bydgoszczy ocaleni z Shoah. Przyczynki do poznania struktury społeczno-zawodowej zmian osadniczych oraz migracji ludności żydowskiej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, w: *Wrzesień 1939 roku i jego konsekwencje dla ziem zachodnich i północnych Drugiej Rzeczypospolitej*, R. Sudyński, W. Jastrzębski (red.), Toruń–Bydgoszcz 2001, s. 379 (tab. 5).

<sup>84</sup> W nocy z 29 na 30 IX 1945 r. w Osiecinach grupa Jerzego Gadzińskiego („Szarego”) dokonała zabójstwa dwóch Żydów. Od kul członków oddziału, Czesława Gortata ps. „Bimber” (niekiedy jest też mowa o Tadeuszu Michalaku ps. „Kłusownik”) i Kazimierza Tomickiego ps. „Chrobry”, zginęli 47-letni Mojsze Berkowicz (Borkowicz) i 56-letni Manys (Manes) Gutowski. Mordka, 20-letni syn Berkowicza, przeżył, choć podczas wyskakiwania przez okno został ciężko raniony. Szerzej: M. Turlejska (Ł. Socha), *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944–1954*, Londyn 1989, s. 139–140, 182; Z. Bięgański, *Organizacje konspiracyjne w województwie pomorskim (1945–1947)*, w: *Powojenne losy konspiracji na Pomorzu. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniu 19 listopada 1994 roku*, E. Zawacka, R. Kozłowski (red.), Toruń 1995, s. 55; t e n ż e, *W smudze kabinowego cienia. Skazani na śmierć przez sądy wojskowe na obszarze województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945–1954*, Bydgoszcz 2000, s. 73–77; t e n ż e, *Represje sądowe wobec konspiracji powojennej na obszarze województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945–1956*, w: *Kujawy i Pomorze w latach 1945–1956. Od zakończenia okupacji niemieckiej do przelomu październikowego*, W. Jastrzębski, M. Krajewski (red.), Włocławek 2001, s. 96; t e n ż e, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003, s. 104, 256, 329, 370–371; R. Kozłowski, *Czerwony Włocławek. Mity a rzeczywistość*, Włocławek 2000, s. 64–68; T. Kąwski, *Mniejszość żydowska w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, w: *Kujawy i Pomorze w latach 1945–1956...*, s. 207; t e n ż e, *Żydzi z Kujaw, ziemi dobrzyńskiej oraz Bydgoszczy ocaleni z Shoah...*, s. 384; K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Toruń 2005, s. 93; B. Ziółkowski, *Powojenna działalność niepodległościowej konspiracji na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej oraz represje w stosunku do członków konspiracji z lat 1939–1945 i powojennej*, „Ziemia Kujawska” 2007, t. 20, s. 79–80; t e n ż e, *Polska Podziemna na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w latach 1939–1945*, Toruń 2008, s. 667–668; *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Pomorzu i Kujawach (luty–grudzień 1945)*, B. Binaszewska, P. Rybarczyk (red.), wstęp P. Rybarczyk, wybór i oprac. K. Bartosik, B. Binaszewska, R. Gajos, A. Huniewicz, J. Jaworska, M. Łopatką, P. Rybarczyk, B. Siwiec, Warszawa–Bydgoszcz–Gdańsk



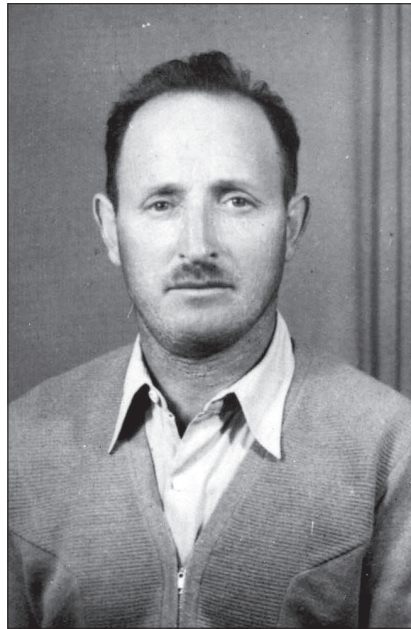
### Załącznik nr 1

Zdjęcia dołączone do zeznania.



Sara Menche

Źródło: AYV, Testimonies, sygn. 03/2228



Mosze Menche — jej mąż

Źródło: AYV, Photo Archives, sygn. 3503/1

---

2010, s. 301, 319, 324, 359, 364, 365, 369; A. Paczowska-Hauke, *Działalność oddziału zbrojnego Jerzego Gadzinowskiego „Szarego” na Kujawach w 1945 r.*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2011, nr 34, s. 88–125; t a ż, *Szary, Rys, Mściciel...*, s. 49, 150–153, 155–156, 237, 308–309. A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów w Polsce powojennej. Komisje Specjalne przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce*, Warszawa 2014, s. 170; M. Szymaniak, *Jak nie pisać o niepodległościowym podziemiu zbrojnym. Uwagi do książki Alicji Paczoskiej-Hauke*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2015, nr 41, s. 244, 270–273. Por. W. Kubiak, *Dzieje Lubrańca*, Toruń 2006, s. 400–403; t e n ż e, *Dzieje Lubrańca w dokumentach źródłowych*, Włocławek 2007, s. 219–238.





Rok 1941: wysyłka mężczyzn z Izbicy Kujawskiej do obozu pracy w Poznaniu. Kobiety podają wysyłanym plecaki. Po lewej kolonista, volksdeutsch Otto Fritzke. Brał udział w wysyłkach i akcjach zagłady.

Źródło: AYV, Photo Archives, sygn. 3503/4



Rok 1941: Izbica Kujawska, uliczka w getcie — tzw. Szlochgas. Na pierwszym planie: dzieci Klubskich i Szperlingów.

Źródło: AYV, Photo Archives, sygn. 3503/6



Rok 1941: „małe getto” w Izbicy Kujawskiej. Pożegnanie przed wysyłką do obozu pracy w Poznaniu. Na zdjęciu: ojciec Efraim Szperling i córka — Frania. Z prawej: żandarm Schmalz. Źródło: AYV, Photo Archives, sygn. 3503/5



Rok 1940 lub 1941:  
na zdjęciu Abram Hersz  
— jeden z mieszkańców getta  
w Izbicy Kujawskiej.

Źródło: AYV, Photo Archives, sygn. 3503/2



Rok 1940 lub 1941: grupa Żydów z getta w Izbicy Kujawskiej.  
Źródło: AYV, Photo Archives, sygn. 3503/3



Rok 1942: przed wysyłką do Chełmna Żydzi prowadzeni są do miejscowego kościoła katolickiego.  
Źródło: AYV, Photo Archives, sygn. 3503/7





Żydzi z Izbicy Kujawskiej w obozie w Poznaniu.

Źródło: AYV, Photo Archives, sygn. 3503/8

## STRESZCZENIE

W zeznaniu Sary Menche, przechowywanym w archiwum Instytutu Jad Waszem, odnajdziemy sporo informacji o sytuacji społecznej i gospodarczej, politycznej i religijnej Żydów w Izbicy Kujawskiej przed wybuchem drugiej wojny światowej. W treści dokumentu zawarte są ponadto cenne wieści na temat wojennych losów Żydów z tej osady na przykładzie historii rodzin Erdberg i Menche — ich członków, którym udało się uciec przed likwidacją getta. Ta część relacji obfituje w opisy funkcjonowania gett i panujących w nich śmiertelnych warunków — w Izbicy Kujawskiej, Kole, Osiecinach, Radziejowie, Gąbinie, Kłobucku oraz Częstochowie. W przypadku ostatniego, nie zabrakło też informacji o zorganizowanym w nim żydowskim ruchu oporu, a także o przeżyciach autorki w obozie pracy przymusowej Hasag-Pelcery. Prezentowana relacja to również obraz Izbicy Kujawskiej i innych ośrodków na Kujawach wschodnich z okresu tuż po wyzwoleniu z niemieckiej okupacji, w kontekście postaw polskiego społeczeństwa wobec ocalałych z Zagłady, którzy powrócili w swoje rodzinne strony.

## SUMMARY

In the testimony of Sara Menche, kept in the archives of the Yad Vashem Institute, one can find a lot of information about the social, economic, political and religious situation of Jews in Izbica Kujawska before the outbreak of World War II. The document also contains valuable news about the wartime fate of Jews from this settlement on the example of the

history of the Erdberg and Menche families — those of their members who managed to escape the liquidation of the ghetto. This part of the report abounds in descriptions of the functioning of the ghettos and the deadly conditions prevailing in them — in Izbica Kujawska, Koło, Osięciny, Radziejów, Gąbin, Kłobuck and Częstochowa. In the case of the last one among the above-mentioned ghettos, there was also information about the Jewish resistance organized in it, as well as about the author's experiences in the Hasag-Pelcery labour camp. The presented account is also a picture of Izbica Kujawska and other centres in Eastern Kuyavia (Polish: Kujawy wschodnie) from the period immediately after liberation from the German occupation, in the context of the attitudes of Polish society towards survivors of the Holocaust who returned to their homeland.

## **Bibliografia**

### **Źródła archiwalne**

Archiwum Instytutu Jad Waszem w Jerozolimie

Testimonies, sygn. 03/2228.

Photo Archives, sygn. 3503/1; 3503/2; 3503/3; 3503/4; 3503/5; 3503/6; 3503/7; 3503/8.

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie

Sąd Obywatelski przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce 1946–1950, sygn. 313/50.

Wykaz alfabetyczny Żydów polskich. Województwo: Gdańskie. Bydgoszcz. Włocławek.

Lista No. 2, Warszawa–Praga, styczeń 1946 r.

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Placówka Policji Ochronnej w Kole, sygn. 1.

Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Koninie

Akta gminy Izbica Kujawska [1848] 1870–1954, sygn. 921, 966, 990, 1016, 1111, 1144, 1168, 1174, 1193, 1204, 1287, 1306, 1577, 1580.

Posterunek Policji Państwowej w Izbicy Kujawskiej, sygn. 33.

Akta notariusza Jana Zaborowskiego z Izbicy Kujawskiej 1928–1934, sygn. 1.

Urząd Stanu Cywilnego w Izbicy Kujawskiej

Księgi metrykalne ludności żydowskiej w Izbicy Kujawskiej z lat 1920–1938.

Księga akt urodzenia 1941 r.

Księga akt zgonu 1948/49 r.

### **Zbiory prywatne**

Wolf Gimpel, Wspomnienie świąt żydowskich (2003 r.), rkps w zbiorach P. Nowickiego.

Wypis z ksiąg metrykalnych ludności żydowskiej Izbicy Kujawskiej z lat 1905–1913 (w posiadaniu P. Nowickiego).

Zbiory Tymoteusza Słowikowskiego z Torunia.

Zbiory Olgi Stanisławskiej z Paryża.

### Opracowania i artykuły

- Aleksiu N., *Emigracja Żydów z Polski*, w: *Polski Słownik Judaistyczny. Dzieje — Kultura — Religia — Ludzie*, t. 1, oprac. Z. Borzymińska i R. Żebrowski, Warszawa 2003.
- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 1: *Listy o Zagładzie*, oprac. R. Sakowska, Warszawa 1997 (wyd. II: Warszawa 2017).
- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 13: *Ostatnim etapem przesiedlenia jest śmierć. Pomiechówek, Chełmno nad Nerem, Treblinka*, oprac. E. Wiatr, B. Engelking, A. Skibińska, Warszawa 2013.
- Biegański Z., *Organizacje konspiracyjne w województwie pomorskim (1945–1947)*, w: *Powojenne losy konspiracji na Pomorzu. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniu 19 listopada 1994 roku*, E. Zawacka, R. Kozłowski (red.), Toruń 1995.
- Biegański Z., *W smudze kainowego cienia. Skazani na śmierć przez sądy wojskowe na obszarze województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945–1954*, Bydgoszcz 2000.
- Biegański Z., *Represje sądowe wobec konspiracji powojennej na obszarze województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945–1956*, w: *Kujawy i Pomorze w latach 1945–1956. Od zakończenia okupacji niemieckiej do przełomu październikowego*, W. Jastrzębski, M. Krajewski (red.), Włocławek 2001.
- Biegański Z., *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003.
- Cała A., *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów w Polsce powojennej. Komisje Specjalne przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce*, Warszawa 2014.
- Chwiałkowska-Markowska Z., *Drogi życia*, Toruń 2007.
- Dąbrowska D., *Zagłada skupisk żydowskich w „Kraju Warty” w okresie okupacji hitlerowskiej*, w: „*Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego*”/„*Kwartalnik Historii Żydów*”. Wybór artykułów z lat 1950–2017, Warszawa 2017.
- Dokumenty i materiały z czasów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 1: *Obozy*, oprac. N. Blumental, Łódź 1946.
- Edelist A., *Wspomnienia*, w: *Żydzi Częstochowianie. Losy Żydów Częstochowian 1945–2009*, J. Mizgalski, J. Sielski (red. naukowa), Toruń 2011.
- Einhorn I., *Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce w latach 1921–1950*, Toruń 2008.
- Izbica Kujawska, w: *The Yad Vashem Encyclopedia Of The Ghettos Durning The Holocaust*, vol. 1 (A–M), ed. G. Miron, co-ed. Sh. Shulhani, Jerusalem 2009.
- Karay F., *Ekspansja gospodarcza koncernu Hasag w dystrykcie radomskim w latach 1939–1945 i jej wpływ na los żydowskich obozów pracy w Częstochowie*, w: *Żydzi Częstochowianie — Współistnienie, Holocaust, Pamięć. Konferencja naukowa Częstochowa 22–23 kwietnia 2004 r.*, J. Mizgalski (red.), wstęp Z. Rolat, Częstochowa 2006.
- Karay F., *Kilka słów o książce Obóz Hasag-Apparatebau w Częstochowie*, w: *Żydzi Częstochowianie. Losy Żydów Częstochowian 1945–2009*, J. Mizgalski, J. Sielski (red. naukowa), Toruń 2011.
- Kawski T., *Mniejszość żydowska w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, w: *Kujawy i Pomorze w latach 1945–1956. Od zakończenia okupacji niemieckiej do przełomu październikowego*, W. Jastrzębski, M. Krajewski (red.), Włocławek 2001.

- Kawski T., *Żydzi z Kujaw, ziemi dobrzyńskiej oraz Bydgoszczy ocaleni z Shoah. Przyczynek do poznania struktury społeczno-zawodowej zmian osadniczych oraz migracji ludności żydowskiej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, w: *Wrzesień 1939 roku i jego konsekwencje dla ziem zachodnich i północnych Drugiej Rzeczypospolitej*, R. Sudziński, W. Jastrzębski (red.), Toruń–Bydgoszcz 2001.
- Kawski T., *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w Radziejowie i okolicy*, w: *Radziejów przez stulecia. Materiały sesji naukowej „Radziejów przez stulecia. W 750-lecie nadania praw miejskich dla Radziejowa” zorganizowanej 11 maja 2002 r. w Radziejowie*, D. Karczewski (red.), Włocławek–Radziejów 2002.
- Kawski T., *Właściciele ziemscy wyznania mojżeszowego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej*, w: *Pomorskie rody ziemiańskie w czasach nowożytnych*, W. Jastrzębski (red.), Toruń 2004.
- Kawski T., *Gmina żydowska w Osiecinach (powiat nieszawski)*, w: *Gminy żydowskie pogranicza Wielkopolski, Mazowsza i Pomorza w latach 1918–1942*, oprac. T. Kawski, Toruń 2007.
- Kawski T., *Gmina żydowska w Radziejowie Kujawskim (powiat nieszawski)*, w: *Gminy żydowskie pogranicza Wielkopolski, Mazowsza i Pomorza w latach 1918–1942*, oprac. T. Kawski, Toruń 2007.
- Kawski T., *Gmina żydowska w Izbicy Kujawskiej (powiat kolski)*, w: *Gminy żydowskie pogranicza Wielkopolski, Mazowsza, Małopolski i Śląska w latach 1918–1942*, oprac. T. Kawski, M. Opiola, Toruń 2008.
- Kawski T., *Gmina żydowska w Zagórowie (powiat słupecki, koniński)*, w: *Gminy żydowskie pogranicza Wielkopolski, Mazowsza, Małopolski i Śląska w latach 1918–1942*, oprac. T. Kawski, M. Opiola, Toruń 2008.
- Kawski T., *Rabini na Pomorzu, Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w latach 1918/20–1939*, w: *Miscellanea pomorskie. Studia z dziejów Pomorza Zachodniego i Nadwiślańskiego*, W. Skóra (red.), Słupsk 2008.
- Kłobucko, w: *The Encyclopedia of Jewish life before and during the Holocaust*, S. Spector, G. Wigoder (red.), t. 2, New York 2001.
- Kłobucko, w: *The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos during the Holocaust*, t. 1, Jerusalem 2009.
- Kominkowski I., *W szponach nazistów. Wrzesień 1939–luty 1942*, przekł. M. Sobelman, „Miasteczko Poznań. Pismo Społeczno-Kulturalne” 2018, nr 3.
- Kosman M., *Okupacja hitlerowska w Izbicy Kujawskiej (pow. Koło)*, „Przegląd Zachodni” 1969, nr 3.
- Kosman M., *Izbica Kujawska — przeszłość i teraźniejszość*, „Rocznik Wielkopolski Wschodniej” 1974, t. 2.
- Kozłowski R., *Czerwonny Włocławek. Mity a rzeczywistość*, Włocławek 2000.
- Krakowski Sh., *Kefar nidah be-Eropah — Chelmno (Kulmhof): mahaneh ha-hashmadah ha-Natsi ha-rishon*, Jerusalem 2001.
- Krakowski Sh., *Das Todeslager Chelmno/Kulmhof. Der Beginn de „Endlösung”*, Göttingen 2007.
- Krakowski Sh., *Chelmno. A Small Village in Europe. The First Nazi Mass Extermination Camp*, Jerusalem 2009.
- Krzewińska H., *Zagłada Żydów gąbińskich (cz. I)*, „Notatki Płockie” 2000, nr 3/184.
- Kubiak W., *Dzieje Lubrańca*, Toruń 2006.
- Kubiak W., *Dzieje Lubrańca w dokumentach źródłowych*, Włocławek 2007.



- Miasto bez rabina nie może istnieć. Rabini podrabini i kandydaci na rabinów w guberni warszawskiej w latach 1888–1912*, Z. Borzymińska, M. Rzepecka-Aleksiejuk, R. Żebrowski (red.), Warszawa 2012.
- Montague P., *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, tłum. T.S. Gałązka, Wołowiec 2014.
- Nowicki P., *Ludność żydowska w Izbicy Kujawskiej w okresie międzywojennym (1918–1939)*, „Debiuty Naukowe WSHE” 2004, t. 5.
- Nowicki P., *O Abramie Roju, pierwszym uciekinierze z obozu zagłady na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 2008, t. 23.
- Nowicki P., *Zanim „przybył z zaświatów”, nazywał się Winer. Krąg rodzinny i konspiracyjny Szlamka, uciekiniera z ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały. Pismo Centrum Badań nad Zagładą Żydów Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk” 2009, nr 5.
- Nowicki P., *Relacje Sary Sznek-Bosak i Wolfa Gimpla jako źródło do dziejów Żydów izbickich — przed, w trakcie i po Zagładzie*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 2010, t. 25.
- Nowicki P., *Z dziejów opieki zdrowotnej i społecznej Żydów w Izbicy Kujawskiej (XIX w.–1939 r.)*, „Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego” t. 22: *Rozważania i badania z perspektywy 90. rocznicy powrotu Pomorza i Kujaw Północnych do Macierzy*, Z. Biegański, W. Jastrzębski (red.), Bydgoszcz 2010.
- Nowicki P., *Żydzi z powiatu kolskiego — „stali” i „dorywcy” współpracownicy konspiracyjnego Archiwum Getta Warszawy*, „Rocznik Kolski” 2010, nr 3.
- Nowicki P., Polit M., *Żydowska Biblioteka Społeczna i Czytelnia w Izbicy Kujawskiej (1916/7–1933)*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 2011, t. 26.
- Nowicki P., Stańczyk M., *Pamięci Abrama Roja, uciekiniera z pierwszego obozu zagłady na ziemiach polskich wcielonych do III Rzeszy*, „Tygodnik Kujawski” nr 16, 22 lipca–4 sierpnia 2011.
- Nowicki P., Kuberczyk T., *Z Archiwum Ringelbluma: Relacje Uszera Taube i Wołkowicza jako źródła do badań nad Zagładą Żydów z powiatów konińskiego i kolskiego*, w: *Mniejszości narodowe w Wielkopolsce i ich dziedzictwo*, t. 1: *Żydzi*, P. Kwiatkiewicz (red.), Poznań 2012.
- Nowicki P., *Altman Tosia (Taube, Tusia)*, w: *Włocławski Słownik Biograficzny*, t. 7, S. Kuniowski (red.), Włocławek 2018.
- Nowicki P., *Żydzi w Izbicy Kujawskiej* (folder), Długie 2018.
- Nowicki P., *Kolscy Żydzi po drugiej wojnie światowej w świetle relacji Fajwisza Rozentala*, w: *Civis Colensis. Księga dedykowana Kazimierzowi Kasperkiewiczowi w 90. rocznicę urodzin*, P. Gołdyn (red.), Koło 2019.
- Nowicki P., *Tabaczyńska Gołda (Gucia, Guta)*, w: *Włocławski Słownik Biograficzny*, t. 8 (w druku).
- Paczoska-Hauke A., *Działalność oddziału zbrojnego Jerzego Gadzinowskiego „Szarego” na Kujawach w 1945 r.*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2011, nr 34.
- Paczoska-Hauke A., *Szary, Ryś, Mściciel... Żołnierze podziemia niepodległościowego na Kujawach Wschodnich (1945–1947)*, Bydgoszcz–Gdańsk 2013.
- Pamiętki i zabytki kultury żydowskiej w Polsce*, zebrał, oprac. i wstępem opatrzył P. Burchard, Warszawa 1990.
- Paszkowski W., *Stan badań nad Holocaustem w Częstochowie*, w: *Żydzi Częstochowianie — Współistnienie, Holocaust, Pamięć. Konferencja naukowa Częstochowa 22–23 kwietnia 2004 r.*, J. Mizgalski (red.), wstęp Z. Rolat, Częstochowa 2006.

- Pronobis W., *Sytuacja ruchu robotniczego na Kujawach Wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w okresie wojny i okupacji*, w: *Z dziejów ruchu robotniczego na Kujawach Wschodnich i ziemi dobrzyńskiej*, Z. Waszkiewicz (red.), Włocławek 1982.
- Proskurowska B., *Wspomnienia*, w: *Żydzi Częstochowianie. Losy Żydów Częstochowian 1945–2009*, J. Mizgalski, J. Sielski (red. naukowa), Toruń 2011.
- Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Pomorzu i Kujawach (luty–grudzień 1945)*, B. Binaszewska, P. Rybarczyk (red.), wstęp P. Rybarczyk, wybór i oprac. K. Bartosik, B. Binaszewska, R. Gajos, A. Huniewicz, J. Jaworska, M. Łopatka, P. Rybarczyk, B. Siwiec, Warszawa–Bydgoszcz–Gdańsk 2010.
- Sakowska R., *Dwa etapy. Hitlerowska polityka eksterminacji Żydów w oczach ofiar. Szkic historyczny i dokumenty*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986.
- Sidorkiewicz K., *Represje organów wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Toruń 2005.
- Szymaniak M., *Jak nie pisać o niepodległościowym podziemiu zbrojnym. Uwagi do książki Alicji Paczoskiej-Hauke*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2015, nr 41.
- Turlejska M. (Socha Ł.), *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944–1954*, Londyn 1989.
- Tych T., *Ocaleni z Hasagu*, w: *Żydzi Częstochowianie. Losy Żydów Częstochowian 1945–2009*, J. Mizgalski, J. Sielski (red. naukowa), Toruń 2011.
- Urbański K., *Kłobuck*, w: *Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym*, Kielce 2006.
- Wodziński M., *Oświecenie żydowskie w Królestwie Polskim wobec chasydyzmu. Dzieje pewnej idei*, Warszawa 2003.
- Wodziński M., *State Policy and Hasidic Expansion: The Case of Włocławek*, „Jewish Studies at the Central European University” 2006–2007, t. 5.
- Wodziński M., *Władze Królestwa Polskiego wobec chasydyzmu. Z dziejów stosunków politycznych*, Wrocław 2008.
- Wodziński M., *Włocławek*, w: *Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, G. Hundert (red.), New Haven–Londyn 2008.
- Wodziński M., *Źródła do dziejów chasydyzmu w Królestwie Polskim, 1815–1867, w zasobach polskich archiwów państwowych*, Kraków–Budapeszt 2011.
- Wodziński M., *Chasydyzm. Atlas historyczny*, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy 2019.
- Wodziński M., *Chasydyzm. Wszystko co najważniejsze*, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy 2019.
- Zieliński K., Zielińska N., *Jeszywas Chachmej Lublin. Uczelnia Mędrców Lublina*, Lublin 2003.
- Ziółkowska A., *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1941–1943)*, Poznań 2005.
- Ziółkowski B., *Powojenna działalność niepodległościowej konspiracji na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej oraz represje w stosunku do członków konspiracji z lat 1939–1945 i powojennej*, „Ziemia Kujawska” 2007, t. 20.
- Ziółkowski B., *Polska Podziemna na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w latach 1939–1945*, Toruń 2008.

### **Internet**

*Churban Czenstochow/The Destruction of Czenstokov*, S. Waga (red.), Buenos Aires 1949, <http://www.jewishgen.org/Yizkor/Czestochowa2/Czestochowa2.html> [dostęp: 22 października 2019 r.]

### **Nota o autorze**

Przemysław Nowicki — historyk, członek Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział we Włocławku i Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, autor licznych publikacji z zakresu dziejów diaspory żydowskiej na ziemiach polskich w XIX i XX w. Przygotowuje pracę doktorską na temat historii gmin żydowskich w powiecie włocławskim w pierwszej połowie XIX w.



**Agnieszka Galczak-Froch**

Zespół Szkół Samochodowych im. T. Kościuszki we Włocławku

## **ZAPISY METRYKALNE JAKO MATERIAŁ BADAWCZY**

Słowa kluczowe: akt urodzenia, akt małżeństwa, akt zgonu, błędy, źródło badań, Kujawy Wschodnie, ziemia dobrzyńska

## **METRICAL RECORDS (VITAL RECORDS) AS RESEARCH MATERIAL**

Keywords: birth certificate, marriage certificate, death certificate, errors, source of research, Eastern Kuyavia, Dobrzyń region

Nikt dzisiaj nie kwestionuje bogactwa informacji, jakie niosą akta metrykalne różnym dziedzinom wiedzy. Są to źródła wykorzystywane np. przez historię, demografię historyczną, genealogię, socjologię, antropologię. Chociaż z akt metrykalnych korzysta tak wielu badaczy, to jednak wciąż są to źródła nie w pełni eksploatowane i należy szukać nowych możliwości wykorzystania tej skarbnicy informacji. Niniejszy artykuł skupia się na zapisach metrykalnych z terenu zaboru rosyjskiego, a konkretnie z Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej. W przeciwieństwie do matrykaliów z innych zaborów, które miały bardzo skonkretyzowaną formę, omawiane zapisy były opisowe. Powodowało to niewątpliwie więcej błędnych informacji, ale jednocześnie dzięki temu wzrasta ich wartość dla różnych nauk.

Metrykalia są podstawowym, a w XVII i XVIII w. właściwie jedynym, źródłem informacji do badań nad warstwą chłopską. Opieranie się na nich stwarza jednak szereg problemów. Pierwszym z nich jest dostępność akt. Chociaż o obowiązku prowadzenia ksiąg przypominały duchownym XVI- i XVII-wieczne zarządzenia soborowe, to zachowane księgi metrykalne z XVI w. są rzadkością. Niewiele więcej ksiąg przetrwało z XVII w.

Jednymi z pierwszych badaczy, którzy postulowali ich wykorzystanie byli Kazimierz Dobrowolski i Franciszek Bujak. Poglądy te poparło szereg współczesnych historyków. Olbrzymią rolę w propagowaniu metrykaliów oraz ukazaniu ich wszechstronnego wykorzystania do badań naukowych odegrali na gruncie polskim Irena

Gieysztorowa oraz Cezary Kukło. Już w latach 60. XX w. Irena Gieysztorowa opisywała metodologię badań naukowych z wykorzystaniem akt metrykalnych, natomiast najnowsze spojrzenie na tę problematykę zaprezentował Cezary Kukło.

Akta metrykalne stanowią trudny materiał do badań. Dostarczają jednak wielu cennych informacji historycznych, socjologicznych i demograficznych z wieku XIX i wcześniejszych, których uzyskanie bez pomocy tego źródła nie byłoby możliwe. Dotyczy to szczególnie niższych warstw społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim największej z nich — chłopów.

Księgi ochrzczonych prowadzono w kościołach już w pierwszych wiekach istnienia. Przez pewien czas istniał również piękny zwyczaj ogłaszania nowo ochrzczonych (statystycznie lub, jeżeli ich liczba na to pozwalała, z imienia i nazwiska) w niedzielę wielkanocną w czasie nabożeństwa, który jednak nie zachował się długo. Prowadzenie ksiąg zanikło w momencie, gdy w danym miejscu żyli już sami chrześcijanie i chrzczono tylko nowo narodzone dzieci. Nie było również żadnego szczegółowego przepisu odnośnie ich prowadzenia. Sytuacja została prawnie uregulowana dopiero przez sobór trydencki, który miał miejsce w latach 1545–1563. Ponieważ nie wszędzie przestrzegano zaleceń soboru, wiele lokalnych synodów w drugiej połowie XVI w. i później wielokrotnie wracało do tej tematyki. Formę metryki chrztu i małżeństwa jako pierwszy podał synod arcybiskupa Karnkowskiego w 1593 r. Synody wrocławskie wielokrotnie przypominały o nakazach soboru trydenckiego, a biskup Gembicki w 1612 r. nakazuje proboszczom prowadzenie ksiąg chrztów i ślubów pod karą trzech marek. Fakt ten może świadczyć o tym, iż pół wieku po obradach soboru w dalszym ciągu duchowni nie przestrzegali jego zaleceń. Synod biskupa Wołuckiego z 1620 r. zobowiązuje rodziców do przyniesienia dzieci do kościoła najpóźniej w ciągu dziesięciu dni od urodzenia. Opóźnienie nie było karane, ale należało jego przyczynę odnotować w akcie. Urodzenie powinien zgłaszać ojciec dziecka, akuszerka lub inna osoba z danego domu. Dziecko z nieprawego łoża mogło być zapisane pod nazwiskiem ojca tylko wtedy, gdy oświadczył o tym. Ojciec dziecka zrodzonego w kazirodztwie lub cudzołóstwie nie mógł być zapisany jako ojciec. Przy zgłoszeniu urodzenia powinno być dwóch świadków. Prawo kościelne stanowiło, iż dzieci martwo urodzone powinny być wpisane zarówno w księgę urodzeń, jak i zgonów.

Metryki zaślubionych po raz pierwszy zostały w prawie kościelnym uregulowane przepisami soboru trydenckiego. O ich prowadzeniu we wcześniejszych wiekach można tylko domniemywać. W średniowieczu częste było zawieranie tzw. tajnych małżeństw. Była to ceremonia obopólnego wyrażenia zgody z pominięciem zewnętrznych form publicznych. W znaczeniu prawnym związku takiego nie można było udowodnić. Niepokojące było to, iż tajne małżeństwa rozpadały się bez żadnych konsekwencji prawnych i wiadomości publicznej, a następnie zawierano



nowy związek, co, jeżeli uznać małżeństwo za ważne z punktu widzenia prawa kościelnego, było grzechem. Zdaniem wielu przedstawicieli kościoła przy zawieraniu tajnych małżeństw lekceważono przeszkody małżeńskie, dopuszczano się bigamii, cudzołóstwa, dzieciobójstwa, dochodziło do licznych scysji w rodzinach itp. Reforma zawierania małżeństw wprowadzona przez sobór trydencki dekretem z dnia 11 XI 1563 r. polegała, m.in. na nakazie trzykrotnego ogłaszania zapowiedzi, obecności podczas sakramentu dwóch lub trzech świadków oraz obowiązkowym prowadzeniu przez proboszcza księgi zawartych związków. Wspomniany dekret wprowadził również zasadę, iż małżeństwo powinno być zawierane w parafii miejsca zamieszkania narzeczonej. Akta małżeństwa, oprócz danych wymienionych wyżej, powinny zawierać daty zapowiedzi, zgodę rodziców lub opiekunów (jeżeli była wymagana), wzmiankę o podpisaniu (lub nie) umowy przedślubnej, pokrewieństwo świadków wobec stron, imiona, nazwiska i powołanie rodziców nowożeńców. W przypadku kolejnego ślubu — czas ustania poprzedniego małżeństwa (np. datę zgonu poprzedniego małżonka).

Jeszcze inna była historia aktów zejścia. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa skrupulatnie zapisywano przede wszystkim fakt śmierci męczenników, ludzi specjalnie cnotliwych oraz dobrodziejów kościoła. Akta zejścia, oprócz powyższych danych, powinny zawierać imię i nazwisko pozostałego małżonka oraz stopień pokrewieństwa świadków wobec zmarłego, gdyż w miarę możliwości to oni powinni zgłaszać śmierć. Obowiązek ten mogli też wziąć na siebie sąsiedzi lub znajomi, którzy byli w stanie udzielić szczegółowych informacji o zmarłym. Jeżeli to możliwe (wiadome świadkom) należało zamieścić także imiona, nazwiska i powołanie rodziców zmarłego oraz jego miejsce urodzenia. Jeżeli dana osoba zmarła poza miejscem stałego zamieszkania, urzędnik spisujący akt powinien przekazać dane prowadzącemu tam księgi proboszczowi.

W drugiej połowie XVIII w. przepisy synodalne nakazały sporządzanie duplikatów metryk kościelnych i odsyłanie ich do archiwum.

Sądząc po ilości zachowanych metrykaliów z XVI–XVIII w., duchowieństwo z dużymi oporami wypełniało nakazy soborowe i synodalne. Uwzględniając nawet zawieruchy wojenne na terenach Polski, przy bardziej powszechnym przestrzeganiu tych nakazów, powinno zachować się więcej ksiąg. Na Kujawach najwcześniejsze księgi pochodzą z XVII w. Jednak nawet w tych parafiach, w których się zachowały — są one niepełne. Na przykład w Nieszawie księgi chrztów z XVII i XVIII stulecia rozpoczynają się w 1616 r. Jednak pomiędzy rokiem 1655 a 1661 akty się nie zachowały. Księga zejść rozpoczyna się w 1637 r., natomiast małżeństw — w 1660. W parafii Ostrowąs wszystkie akta rozpoczynają się w roku 1667. Brak jest aktów małżeństw z lat 1732–1738, natomiast w księdze zejść w roku 1708 odnajdujemy

jedynie wpis, iż „w tym roku panowało morowe powietrze i 60 ludzi umarło, których imiona i nazwiska nie są zamieszczone w księgach”.

Ilość zachowanych ksiąg wzrastała ze stulecia na stulecie i w drugiej połowie XVIII w., gdy dwa egzemplarze przechowywane były w różnych miejscach, w wielu parafiach metryki te się zachowały. O coroczne wykazy imienne narodzonych, zaślubionych i zmarłych upomniał się w Polsce rząd pruski w 1794 r., nakładając na niewywiązujących się z tego obowiązku kapłanów surowe kary (10 talarów). W XVII w. i pierwszej połowie wieku XVIII odsetek osób bez nazwiska wynosił w parafiach wiejskich około 70%. Dopiero w drugiej połowie XVIII stulecia odsetek ten spadł do 12–13%. Jeszcze na początku wieku XIX zdarzają się pojedyncze osoby z warstwy najuboższej, które wpisywane były do ksiąg metrykalnych tylko z imienia.

Według wytycznych wspomnianego wyżej synodu arcybiskupa Karnkowskiego z 1593 r., akty chrztu i małżeństwa miały zawierać następujące dane: data chrztu i zawarcia małżeństwa, imiona i nazwiska rodziców dziecka i rodziców chrzestnych, personalia zawierających małżeństwo i świadków ślubu oraz nazwisko osoby udzielającej sakramentu. Jeżeli dane te nie będą zawierać nazwisk (bo takich, jak wspomniano wyżej, nie było wiele w tym okresie), to identyfikacja osób, których dana metryka dotyczy, jest prawie niemożliwa. Same imiona bowiem, uwzględniając niezbyt dużą ich ilość przy jednoczesnej popularności np. Janów i Katarzyn — są zdecydowanie niekonkretne.

Nie tylko przepisy kościelne regulowały prowadzenie ksiąg metrykalnych. We Francji metryki kościelne, które były świadectwem dopełnienia obrzędu religijnego, oddzielono od akt stanu cywilnego bardzo wcześnie, bo już w 1792 r. Wtedy to ustanowiono oddzielny urząd stanu cywilnego, który podlegał merowi. Akta stanu cywilnego tym różnią się od metryk kościelnych, że poświadczają urodzenie, zgon lub małżeństwo osób bez względu na wyznanie. Cechą, która je wyróżnia jest również sformalizowanie zapisu. W Polsce akta stanu cywilnego wprowadzono dekretem z 1808 r. (kilkakrotnie zmienianym i uzupełnianym). Nowe prawo nakazywało prowadzenie tych akt proboszczom, a kontrolę nad zapisami powierzono osobom świeckim. Dokumentację dla innych wyznań miał prowadzić burmistrz. Akta miały być prowadzone w dwóch egzemplarzach, z których oryginał zostawał na miejscu, natomiast duplikat oddawany był do archiwum. Oryginały aktów wpisywane były w trzy oddzielne księgi (po jednej na urodzenia, zgony i małżeństwa). Księgę taką należało prowadzić tak długo, aż zostanie cała zapisana. Natomiast księga duplikatów była jedna na rok, podzielona na trzy części i zamykano ją ostatniego dnia każdego roku. Podlegała wtedy sprawdzeniu przez dziekana (dla innych wyznań przez burmistrza lub podsędką) odnośnie zgodności

z oryginałem, a następnie była składana w archiwum. Według prawa akt stanu cywilnego powinien zawierać:

— datę przyjęcia (dzień, miesiąc i rok oraz godzinę),

— datę faktu opisywanego, np. przy akcie chrztu — dokładną datę i godzinę urodzenia dziecka,

— imiona i nazwiska, wiek, powołanie i miejsce zamieszkania świadków i stron.

Przepisy mówiły również o tym, iż świadkami powinni być pełnoletni mężczyźni (tj. mający ukończone 21 lat), krewni stron lub osoby przez nie wybrane, krajowcy.

Od tego czasu, ponieważ większość osób posiada już nazwiska, nie powinno być większych problemów z identyfikacją osób. Jak jednak ze stosowaniem się do każdego przepisu — tu również zdarzają się przypadki łamania tak przejrzyście sprecyzowanych zasad.

Najczęściej łamaną zasadą był wiek świadków. Często bowiem zdarzały się osoby poniżej 21. roku życia — szczególnie jako świadkowie chrztu dziecka młodych rodziców.

J. Bystron zwracał uwagę, że metryki były spisywane nie tylko przez proboszcza (co zalecały władze kościelne i cywilne), ale również inne osoby — organistę czy ucznia. Poziom wykształcenia tychże był różny, a wymagania wobec zawartości merytorycznej akt nie zawsze przestrzegane. Pomijanie w niektórych parafiach (a raczej przez niektórych spisujących) w aktach zgonu miejsca urodzenia zmarłego było bardzo częste. Nawet w drugiej połowie XIX w. w parafii Kościelna Wieś na Kujawach brakuje tych danych. Są jednak poważniejsze braki. Przykładem może być akt zgonu Franciszki Woyciakowej z roku 1834. Śmierć zgłasza ojciec, który podaje imiona i nazwiska rodziców, ale nie wiek zmarłej. Nie ma też imienia męża, które zwykle padało po słowach „zostawiwszy po sobie owdowiałego męża...”. W niektórych parafiach wymieniano przy akcie zgonu, oprócz pozostawionego współmałżonka, również wszystkie żyjące dzieci (zameżne córki również z nazwiska po mężu). Takie informacje znaleźć można, np. w aktach zgonu parafii Brześć Kujawski lub Lubraniec.

O ile można wytłumaczyć fakt, iż świadkowie, zgłaszający zgon osoby dorosłej, nie zawsze znali imiona rodziców zmarłego, to dużym zaniedbaniem jest brak tych danych przy zgonach dzieci. Przykładem mogą być akty zgonu z parafii Kościelna Wieś Kujawska z roku 1843, gdzie dwukrotnie obce osoby zgłaszające śmierć dzieci — siedmioletniego Walentego Martyńskiego oraz dwuletniej Józefaty Kwiatkowskiej — nie podają imion rodziców.

Metryki chrztu rzadziej zawierają braki danych podstawowych, chociaż wręcz nagminny jest brak nazwiska panińskiego matki lub podawanie u kobiet różnych nazwisk rodowych. Jeden z takich przykładów stanowi małżeństwo Sebastiana

i Jadwigi Szuflitowskich z Kościelnej Wsi. Przy urodzeniu pierwszej córki — Marianny, w 1830 r. ojciec podaje nazwisko panieńskie matki Wiśniewska, natomiast cztery lata później, przy zgonie dziewczynki, osoby zgłaszające podają nazwisko Gawrońska. W 1833 r., gdy ojciec przynosi do chrztu córkę Teresę, w akcie zapisane jest nazwisko matki Radkowska. Można by domniemywać, iż Sebastian po wtórnie ożenił się z kobietą, która nosiła takie samo imię, jak poprzednia małżonka. Jednak przy aktach chrztów i zgonów kolejnych dzieci nazwisko rodowe matki ponownie brzmi Wiśniewska. Opisany przykład utrudnia, co prawda, identyfikację wspomnianych w akcie osób, jednak jej nie uniemożliwia. Zdarza się również, chociaż rzadko, brak zarówno imienia, jak i nazwiska matki.

Metryki urodzenia bardzo precyzyjnie określają status dziecka oraz to, co dziś nazwalibyśmy sytuacją rodzinną. Osobą okazującą dziecko był najczęściej ojciec będący małżonkiem matki. Formuła zapisu podkreślała to wyrażeniami typu „spłodzone z niego i jego małżonki”. W przypadku nieobecności ojca przy chrzcie (zgłaszaniu urodzenia) dziecka, spisujący odnotowywał ten fakt, wpisując imiona i nazwiska obojga rodziców z dopiskiem „ojciec do aktu nie stanął” lub podaniu konkretnej przyczyny takiego stanu rzeczy. Jeżeli do chrztu przynoszono dziecko nieślubne, było to w akcie odnotowywane przy nazwisku matki wpisem „panna”, „bezmężna”, „wolna” lub „spłodzone z (imię i nazwisko matki) i ojca niewiadomego”. Podobnie jak dzisiaj — dzieci rodziły nie tylko panny i mężatki. W przypadku wdów, rodzących dzieci swoich zmarłych małżonków najczęściej podawano datę (dzienną lub przybliżoną) śmierci ojca. Jeżeli wdowa rodziła dziecko nieślubne wpisywana była fraza „wdowa bezżenna” lub podawane, iż mąż zmarł np. 10 lat temu, jednak dziecko nosiło aktualne nazwisko matki, czyli zmarłego męża. Dziecko nosiło również nazwisko męża matki w sytuacji, gdy w akcie odnotowane było, iż nie mieszka ona ze współmałżonkiem. Zdarzały się również przypadki zaprzeczenia ojcostwa przy akcie chrztu, co obrazuje wpis 46 w księdze chrztów parafii Kościelna Wieś z roku 1853. Osoby okazujące dziecko oświadczają w nim, że „jest spłodzone z niewiadomego ojca, gdyż małżonek jej [matki] terażniejszy (...) nie przyjmuje, gdyż dopiero pięć miesięcy jak ślubował”. Dziecko zostało wpisane pod nazwiskiem panieńskim matki.

Badając akta metrykalne należy brać pod uwagę, iż wiele danych w nich zawartych jest względnych. Daty urodzenia można być pewnym jedynie w przypadku odszukania danego aktu. W akcie zgonu wiek zmarłego podawany był w dużym przybliżeniu i różnica może wynosić nawet 10 lat lub więcej. Podobne różnice mogą występować przy podawaniu wieku rodziców dziecka na akcie chrztu lub wieku świadków w każdym rodzaju aktów. Bardziej precyzyjnie określano wiek nowożeńców na aktach ślubów, gdyż opierały się one na przedstawionych przez młodą parę metrykach urodzenia. W niektórych parafiach odnotowywano tu nie tylko lata, ale

również miesiące życia. Największym jednak utrudnieniem jest względność imion i nazwisk w aktach metrykalnych. Podawanie różnych imion u jednej osoby może wynikać zarówno z pomyłki piszącego, jak i środowiskowego nazywania danej osoby imieniem z chrztu lub (np. dla odróżnienia od ojca) — swoistym przezwiskiem. W metrykaliach odnajdujemy wiele przykładów podwójnego stosowania imion. Zgłaszający zgon syna Marcina Wojciechowskiego ojciec ma na tym samym akcie raz wpisane imię Wojciech, a kilka linijek dalej — Błażej, przy czym na aktach chrztu wszystkich dzieci podawane jest to drugie. Na akcie ślubu o pannie młodej znajdujemy wpis, iż jest córką „Bogusława i Anny czyli Marianny”, natomiast w akcie zgonu 5-miesięcznego dziecka znaleźć można zapis, iż zmarł „Wojciech czyli Jakub Szarzonkiewicz”.

Bardzo ciekawym zjawiskiem jest względność nazwisk. Przy omawianiu tego problemu można pominąć oboczności, wynikające z nieustabilizowanych form ortograficznych i gramatycznych, jak Chojnacki — Hojnacki, Żurawski — Żórawski, Bilecki — Bielecki, Drązkowski — Drązkowski i podobne. W procesie kształtowania się nazwisk polskich najbardziej typowe jest dokładanie końcówki „-ski”, którą J. S. Bystron nazywa „końcówką uprzywilejowaną”. Przykładem może być używanie przez jedną osobę nazwiska, np. Caban — Cabański, Cieślak — Cieśliński, Ćwikła — Ćwikliński, Maciejak — Maciejewski czy też Michalak — Michalski. Ponieważ do dzisiaj wiele tych nazwisk występuje zarówno w jednej, jak i drugiej formie, można założyć, iż część dawnych przedstawicieli danego rodu zachowała i przeniosła na potomków formę starą (np. Michalak), natomiast inni zostali przy „uprzywilejowanej” formie na „-ski”. Niemniej jednak obydwa nazwiska mają wspólne korzenie. Procesem kształtowania się nazwisk polskich można również wytłumaczyć zmiany, jakie zachodziły w pierwotnym nazwisku Gałka, o czym będzie mowa w dalszej części rozprawy.

Niektórych zmian nazwisk nie sposób jednak tłumaczyć procesem ich kształtowania. Skąd bowiem w akcie zgonu wpis, iż zmarła „Franciszka Listmańska alias Dąbrowska”? Szeregu podobnych przykładów dostarczają ocalałe z XIX w. księgi ludności, w których wpisywano wszystkie nazwiska, pod jakimi występuje dana osoba. Odnalezienie takiego wpisu ułatwia poszukiwania w aktach metrykalnych, w których nie zawsze (a wręcz rzadko) człowiek występował pod podwójnym nazwiskiem, jak w przypadku wspomnianej wyżej Franciszki.

Z XIX-wiecznych akt metrykalnych można się również dowiedzieć, iż migracja zarobkowa i związane z nią czasowe opuszczanie rodziny była już wtedy dość powszechna. Znajdujemy bowiem informacje, iż zmarły w roku 1842 wyrobnik Andrzej Niewiadomski pozostawał w Żakowicach „za zarobkiem”, natomiast mąż zmarłej w tym samym roku Teofili Lisieckiej — Piotr, pracował jako służący w „mieście Łodzi”.

Metrykalia obrazują również życie w danej miejscowości. Przykładem może być wpis, iż „przy kościółku w Ruszkach” mieszkał pustelnik Jan Przeciszkeski, który zmarł w wieku lat 80. Był on człowiekiem żonatym, jednak żona pozostawała w dawnym miejscu zamieszkania (w akcie zgonu jest ona wspomniana, lecz bez podawania imienia i nazwiska).

W grudniu 1867 r. dla terenu Królestwa Polskiego wydano zarządzenie, aby akta sporządzać w języku rosyjskim. Jednak nie we wszystkich parafiach zastosowano się od razu do tego przepisu. Niekiedy zwłoka trwała kilka miesięcy. Są również przypadki, gdy metrykalia spisywane są w języku rosyjskim dopiero od roku 1870. Wpisy w języku polskim pojawiły się ponownie dopiero na początku XX w. Zmiana języka spisywania akt metrykalnych miała niewątpliwie jedną dobrą stronę. Odmienność alfabetu pozwalała wyjaśnić niektóre zmiany w pisowni nazwisk. Przykładem może być nazwisko Gutkowski, które wcześniej często przybierało formę Gulkowski, która mogła być również niestarannym zapisem miana Gałkowski. W języku rosyjskim odmienność nazwiska Gutkowski i Gałkowski jest ewidentna.

Opisywane źródło badawcze może służyć zarówno do opracowań statystycznych, jak i stanowić podstawę metody nominatywnej. Nie zawsze bowiem ujęcie statystyczne pozwala odpowiedzieć na wszystkie pytania. Uzyskane za pomocą metody statystycznej dane dobrze jest uzupełnić (czy też zobrazować) indywidualnymi losami konkretnych osób. Takie ujęcie zagadnienia pozwala uniknąć błędnych wniosków, jakie mogłyby wynikać z zastosowania samej metody statystycznej.

## STRESZCZENIE

Akta metrykalne stanowią trudny materiał do badań. Dostarczają jednak wielu cennych informacji historycznych, socjologicznych i demograficznych z wieku XIX i wcześniejszych, których uzyskanie bez pomocy tego źródła nie byłoby możliwe. Dotyczy to szczególnie niższych warstw społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim największej z nich — chłopów. Dane zawarte w aktach metrykalnych nie zawsze są wiarygodne. Dlatego bardzo ostrożnie należy podchodzić do ich wykorzystywania. Opisywane źródło badawcze może służyć zarówno do opracowań statystycznych, jak i stanowić podstawę metody nominatywnej. Nie zawsze bowiem ujęcie statystyczne pozwala odpowiedzieć na wszystkie pytania. Uzyskane za pomocą metody statystycznej dane dobrze jest uzupełnić (czy też zobrazować) indywidualnymi losami konkretnych osób. Takie ujęcie zagadnienia pozwala uniknąć błędnych wniosków, jakie mogłyby wynikać z zastosowania samej metody statystycznej.

## SUMMARY

Record files are difficult material for research. However, they provide valuable historical, sociological and demographic information from the 19th century and earlier, which would not have been possible without the help of this source. This applies especially to the lower



strata of Polish society, and above all the largest of them — the peasants. The data contained in the record files are not always reliable. Therefore, you should be very careful about their use. The described research source can be used both for statistical studies and as the basis for the nominative method. Statistical approach does not always help to answer all the questions. It is good to supplement (or illustrate) data obtained using the statistical method with the individual fate of specific people. This approach to the problem avoids erroneous conclusions that could result from the application of the statistical method itself.

## **Bibliografia**

### **Źródła archiwalne**

Parafia Bądkowo

Archiwum Diecezjalne we Włocławku: Liber copulatorum, mortorum sygn. 1.

Parafia Bronisław

Archiwum Diecezjalne we Włocławku: Liber baptisatorum, copulatorum, mortorum sygn. 1–3.

Parafia Kościelna Wieś

Archiwum Państwowe w Toruniu oddział we Włocławku: Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej, sygn. 4, 5, 9–15, 20.

Archiwum Diecezjalne we Włocławku: Liber Baptisatorum, Copulatorum, Mortuorum parafii Kościelna Wieś Kujawska, sygn. 9.

Parafia Kruszyn

Archiwum Państwowe w Toruniu oddział we Włocławku: Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej, sygn. 1.

Parafia Włocławek

Archiwum Państwowe w Toruniu oddział we Włocławku: Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Włocławek, sygn. 45, 47.

### **Opracowania**

Artymiak A., *Sieciechowskie zapiski metrykalne z lat 1646–1666 jako materiał do dziejów wsi podkrakowskiej*, Jędrzejów 1946.

Bujak F., *Źródła do historii zaludnienia Polski*, w: *Pamiętnik VI Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie*, t. 2, Lwów 1936.

Bystroń J., *Nazwiska polskie*, Warszawa 1993.

Dobrowolski K., *Znaczenie metryk kościelnych do badań naukowych*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego” 1920, nr 5.

*Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 4, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2004.

Florczak S. M., *Księgi metrykalne jako źródło historyczne na przykładzie parafii skalnierskiej*, „Archiwariusz. Biuletyn Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu” 2005, nr 1.

Froch W., *Księgi metrykalne jako ważne i ciekawe źródło historyczne*, „Memoranda. Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej” 1999, nr 2.

Gięsztorowa I., *Badania demograficzne na podstawie metryk parafialnych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1962, nr 10, z. 1–2.

Gięsztorowa I., *Niebezpieczeństwa metodyczne polskich badań metrykalnych XVII–XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1974, nr 19, z. 4.

- Gieysztorowa I., *Od metryk do szacunków ludności*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1964, nr 12, z. 2.
- Gieysztorowa I., *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976.
- Gręźlikowski J., *Recepcja reformy trydenckiej w diecezji włocławskiej w świetle ustawodawstwa synodalnego*, Włocławek 2000.
- Guldon Z., Wajda K., *Źródła statystyczne do dziejów Pomorza Wschodniego i Kujaw od XVI do początków XX w. Charakterystyka, stan zachowania i wartość naukowa*, Toruń 1970.
- Hochleitner J., *Warmińskie nowożytny księgi chrztów jako źródło historyczne*, „Echa Przeszłości” 2001, nr 11.
- Kalinowski J., *Historyczne zapiski w księgach metrykalnych przez ks. Józefa Czubka prowadzone*, „Studia Pelplińskie” 1998, nr 27.
- Kukło C., *Demografia Rzeczypospolitej Przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.
- Kukło C., *Funkcjonowanie społeczności parafialnej na tle analizy rejestracji chrztów parafii Trzcienne 1600–1654*, w: *Spółczesność staropolska*, A. Wyczański (red.), t. 3, Warszawa 1983.
- Kukło C., *Ocena wartości źródłowej rejestrów metrykalnych parafii św. Krzyża w Warszawie w XVIII w.*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1991, nr 18.
- Kukło C., *Próby analizy demograficznej rejestracji metrykalnej ślubów parafii Trzcienne w I połowie XVII w.*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1981, nr 13.
- Kukło C., *Stan i potrzeby badań w zakresie demografii historycznej w Polsce*, w: *Pamiętnik XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 3, cz. 1, Toruń 2001.
- Kukło C., *Struktura demograficzna małego miasta polskiego w końcu XVIII wieku: przykład Radziejowa na Kujawach*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” Historia XXX — Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 322, Toruń 1997.
- Kukło C., *Zastosowanie informatycznego systemu rekonstrukcji rodzin, gospodarstw domowych i społeczności lokalnych w Polsce przedrozbiorowej w warsztacie badawczym historyka*, w: *Historia i komputery*, B. Ryszewski (red.), t. 1: Metody komputerowe w badaniach i nauczaniu historii, Toruń 1995.
- Nowodworski M., *Encyklopedia Kościelna*, t. 1, Warszawa 1873.
- Nowodworski M., *Encyklopedia Kościelna*, t. 14, Warszawa 1881.
- Piasecki E., *Niektóre możliwości wykorzystania ksiąg parafialnych do analizy zagadnień antropologii i demografii*, „Przegląd Antropologiczny” 1973, nr 39.
- Szczypiński A., *Badania ksiąg metrykalnych a obliczenia ludności Polski w wieku XVII–XVIII*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1962, nr 10, z. 1–2.

### Nota o autorze

Agnieszka Galczak-Froch — rusycysta, doktor nauk humanistycznych, regionalista. Swoje zainteresowania badawcze skupia na propagowaniu historii Małych Ojczyzn. Zajmuje się zaniedbaną w historiografii najniższą grupą społeczną — chłopami. Zatrudniona w Zespole Szkół Samochodowych im. T. Kościuszki we Włocławku.

## RECENZJE I OMÓWIENIA

*Monografia powiatu włocławskiego*, pod redakcją Krzysztofa Mikulskiego i Tomasza Dzikiego, Włocławek 2018, ss. 782.

Na rynku wydawniczym ukazała się wyjątkowa pozycja książkowa, długo oczekiwana przez mieszkańców Włocławka i powiatu włocławskiego. Jest nią *Monografia powiatu włocławskiego*, która opublikowana została w przypadającą w 2018 r. 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Powyższa monografia jest trzecią z kolei publikacją traktującą dzieje ziem wchodzących od 1815 r. w skład powiatu włocławskiego. Pierwsza z nich jest opracowaniem wydanym drukiem w 1930 r. noszącym tytuł *Monografia powiatu włocławskiego*. Trudno uznać z perspektywy czasu powyższą publikację za opracowanie monograficzne, gdyż pozbawiona była elementarnych założeń metodologicznych i kryteriów składających się na taką publikację. Niemniej jednak stanowiła ważne kompendium wiedzy o życiu społecznym i gospodarczym regionu włocławskiego. Kolejna pozycja nosząca w tytule *Monografia powiatu włocławskiego* ukazała się w 1968 r. i zawierała 17 artykułów, które również nie spełniały powyższych kryteriów, szczególnie chronologiczno-rzeczowych.

Obecna *Monografia powiatu włocławskiego* przygotowana i wydana drukiem pod redakcją prof. Krzysztofa Mikulskiego, Prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz dra Tomasza Dzikiego, Prezesa Oddziału PTH we Włocławku, spełnia wszelkie kryteria publikacji naukowej w układzie chronologicznych i rzeczowym, poprzedzonej wnikliwymi badaniami źródłowymi i ikonograficznymi prowadzonymi przez autorów poszczególnych rozdziałów. Jak podkreślają redaktorzy nauki *Monografii*, do udziału w przygotowaniu publikacji zaproszono historyków na co dzień pracujących w Archiwum Państwowym w Toruniu, Oddział we Włocławku, Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku oraz geografów reprezentujących Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyńskiego PAN w Warszawie.

Na zawartość merytoryczną *Monografii* składa się osiem rozdziałów oraz zamykające publikację Kalendarium.

*Monografię powiatu włocławskiego* otwiera rozdział I, poświęcony położeniu i środowisku geograficznemu powiatu włocławskiego autorstwa Arkadiusza Bartczaka, Mirosława Błaszkwiewicza i Ewy Birek. Autorzy w sposób wyjątkowo profesjonalny zaprezentowali najistotniejsze elementy środowiska geograficznego, w tym przede wszystkim budowę geologiczną, ukształtowanie terenu, gleby i warunki klimatyczne. Biorąc pod uwagę położenie powiatu włocławskiego wiele miejsca poświęcono wodom powierzchniowym, a więc rzekom (Wisła i Zgłowiączka) i jeziorom, które stanowią ważny element sieci hydrograficznej. W powiecie włocławskim jest łącznie 71 jezior, w tym największe Modzerowskie, Borzymowskie i Rakutowskie. Najbardziej znanym dla międzynarodowego środowiska ludzi nauki jest jezioro Gościąg z jego unikatowym zapisem dokonujących się zmian zarówno środowiska przyrodniczego jak i klimatu na przestrzeni prawie 13 tys. lat. Jak zwracają uwagę autorzy tej części monografii, na terenie powiatu włocławskiego występują także rezerваты przyrody, parki krajobrazowe, w tym Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy, obszary chronionego krajobrazu, obszary Natura 2000, a także 49 pomników przyrody.

Rozdział II, którego autorem jest prof. Krzysztof Mikulski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, poświęcony został dziejom powiatu włocławskiego do 1793 r. Wiele miejsca autor poświęcił roli Kujaw brzeskich we wczesnym średniowieczu, a także w okresie piastowskim od połowy X w. Szczególne miejsce zajmuje zarówno w historiografii polskiej jak i w prezentowanym opracowaniu rola województwa brzesko-kujawskiego, które ukształtowało się w końcu XIV w. w odróżnieniu od drugiego województwa — inowrocławskiego, powstałego podobnie jak województwo brzesko-kujawskie w wyniku rozbicia dzielnicowego. Na podkreślenie zasługuje ta część rozdziału, która omawia, oczywiście w skróconym zakresie, dzieje miast obecnego powiatu włocławskiego (m.in. Brzeście Kujawskiego, Kowala, Lubrańca, Chodcza, Lubania, Izbicy Kujawskiej), ówczesną demografię ludnościową, struktury społeczne i zawodowe.

Jednym z najobszerniejszych rozdziałów monografii powiatu włocławskiego jest rozdział III autorstwa dra Tomasza Dzikiego, dotyczący dziejów tych ziem w okresie zaborów (1793–1918). Na zawartość tej części monografii składają się m.in.: dzieje powiatów Kujaw wschodnich w latach 1793–1815, ustroj i administracja, życie polityczne, demografia, życie gospodarcze, życie społeczne, powiat włocławski w latach I wojny światowej (1914–1918). Wiele miejsca autor poświęcił gospodarce i życiu społecznemu powiatu włocławskiego, zwłaszcza w XIX w. Szczególny rozwój rolnictwa, przemysłu, rzemiosła i handlu oraz instytucji finansowych nadało wyjątkowe przyspieszenie regionowi włocławskiemu, co również miało niebagatelny wpływ na życie społeczne i religijne, a także aktywność oświatową i kulturalną.

Tomasz Michalski z Archiwum Państwowego w Toruniu Oddział we Włocławku jest autorem rozdziału IV poświęconego powiatowi włocławskiemu w okresie międzywojennym (1918–1939). Odzyskanie niepodległości w 1918 r. spowodowało istotne zmiany związane z ustrojem i administracją oraz strukturą władzy administracji lokalnej obecnego powiatu włocławskiego. Autor w licznych tabelach zaprezentował dane statystyczne ilustrujące wybrane aspekty życia politycznego, społecznego, gospodarczego, oświatowego i kulturalnego poszczególnych miejscowości omawianego powiatu włocławskiego.

Ten sam autor w kolejnym, V rozdziale przedstawił lata okupacji niemieckiej 1939–1945, zwracając szczególną uwagę na działalność niemieckich władz okupacyjnych, a także ich politykę narodowościową prezentowaną w powiecie włocławskim.

W rozdziale VI Andrzej Kwiatkowski z Archiwum Państwowego w Toruniu Oddział we Włocławku omówił w pierwszej kolejności ustrój i administrację powiatu włocławskiego, a także życie polityczne, społeczne, gospodarcze oraz narodowościowe w latach 1945–1975. Dużo miejsca autor poświęcił życiu politycznemu, w tym partiom politycznym działającym w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej, a także przeprowadzonemu w 1946 r. Referendum Ludowemu oraz wyborom do Sejmu w 1947 r.

W rozdziale VII zatytułowanym *Gminy obecnego powiatu włocławskiego w latach 1975–1998* Tomasz Wąsik z Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku zaprezentował zagadnienia związane z ustrojem i administracją ziem wchodzących w skład powiatu włocławskiego, życiem politycznym oraz demografią. Ponadto, autor przybliżył czytelnikom rozwój życia gospodarczego oraz społecznego na terenach dzisiejszego powiatu włocławskiego.

Ostatni VIII rozdział, którego autorem jest Barbara Moraczewska z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku (obecnie Państwowa Uczelnia Zawodowa), zawiera treści dotyczące powiatu włocławskiego od 1999 r. a więc od wprowadzenia systemu trójszczeblowego aż do 2010 r. Znaczną część rozdziału autorka poświęciła problematyce życia społecznego, m.in. życiu religijnemu, kulturze, oświacie, opiece społecznej i zdrowotnej.

Nieodłączną częścią monografii jest Kalendarium dotyczące powiatu włocławskiego obejmujące lata 2010–2017. Kalendarium posłuży w przyszłości podjęciu badania nad ostatnią dekadą dziejów powiatu włocławskiego. Zamieszczony w końcowej części monografii indeks osobowy i indeks nazw geograficznych znacznie podnosi wartość naukową opracowania, a także stanowi istotny element związany z lekturą publikacji przez czytelnika. To samo dotyczy zamieszczonych w monografii licznych map, planów i zdjęć, które wzbogacają zawartość treściową opracowania.

*Monografia powiatu włocławskiego* może nie w pełni satysfakcjonować wszystkich czytelników, co absolutnie nie umniejsza jej wartości jako opracowania naukowego i ważnego źródła do prowadzenia dalszych, pogłębionych badań naukowych. Stanowi bogate kompendium wiedzy badawczej opartej na licznych źródłach dostępnych w archiwach państwowych i kościelnych oraz literaturze i danych statystycznych.

Osobiste uwagi do recenzowanej publikacji odnoszę m.in. do braku treści poświęconej badaniom archeologicznym prowadzonym w Brześciu Kujawskim, Wietrzychowicach, Sarnowie przez archeologów z uniwersytetów w Poznaniu i Łodzi oraz Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi a odnoszącym się do okresu neolitu i wczesnego średniowiecza. Nie uwzględniono istotnej roli jaką odegrała dla regionu Kujaw wschodnich, w tym i ziem obecnego powiatu włocławskiego, komora celna we Włocławku w XVI w.

Polecając książkę czytelnikom i miłośnikom dziejów powiatu włocławskiego słowa uznania należą się redakcji opracowania w osobach Pani Danuty Kuźnickiej i Pani Reginy Magier za wyjątkową szatę graficzną i edytorską.

Stanisław Kunikowski (Ciechocinek)

*Szkoła, która łączy pokolenia. 150 lat szkół Wymyślin–Skępe*, zespół red.: Jolanta Zofia Iwińska, Lidia Kopycińska, Agnieszka Ostrowska, Agnieszka Żuchowska, Wojciech Budzyński, Kazimierz Adam Kowalski, Skępe 2018, ss. 943.

Przywołane w tytule omawianej publikacji nazwy *Wymyślin–Skępe* dotyczą tego samego miejsca. W XIX w. i prawie do końca XX w. obowiązywała nazwa Wymyślin. Jak informują autorzy: „W 1997 r. Skępe odzyskało prawa miejskie. Wymyślin został przyłączony do Skępego. Historyczna nazwa miejscowości została zachowana w nazwie ulicy (zmiana nazwy ul. Licealnej na «Wymyślińska») oraz przetrwała w świadomości wymyślińskaków” (s. 59).

Omawiane jubileuszowe opracowanie, liczące aż 943 stron, napisali następujący autorzy: Jolanta Zofia Iwińska, Lidia Kopycińska, Agnieszka Ostrowska, Agnieszka Żuchowska, Wojciech Budzyński, Kazimierz Adam Kowalski. Zawiera ono opis bogatej i ciekawej historii Szkoły.



Publikację rozpoczynają okolicznościowe *Słowo starosty lipnowskiego Krzysztofa Baranowskiego* oraz *Słowo dyrektora Zespołu Szkół im. Waleriana Łukasińskiego w Skępem Wiesława Białuchy*.

We *Wstępie* czytamy m.in.:

„Historia szkoły oznacza nie tylko jej materialny wymiar, czyli miejsce oraz budynek. Szkoła to nauczyciele i uczniowie. O szkole mówią przede wszystkim absolwenci. Historię Szkoły w Wymyślinie–Skępem tworzyli zwyczajni i niezwykli ludzie. Historia Szkoły w Skępem to historia sześciu pokoleń! Nieprzypadkowo wybraliśmy tytuł *Szkoła, która łączy pokolenia*. Właśnie dlatego w publikacji skupiamy uwagę na losach absolwentów. Prezentujemy nie tylko biogramy absolwentów, którzy opromienili szkołę blaskiem swoich dokonań, ale również tych, którzy pracowali w małych wiejskich szkołach, realizując pozytywistyczne hasło pracy u podstaw. Mamy świadomość, że nie sposób wymienić wszystkich tych, którzy budowali świetność szkoły. [...]

Zamieściliśmy w książce kilkaset biogramów: nauczycieli oraz absolwentów Seminarium Nauczycielskiego i Liceum Pedagogicznego. [...]

Staraliśmy się wyeksponować nie tylko najciekawsze wydarzenia w historii szkoły, ale też całkiem zwyczajne. Większość zdjęć, które wybraliśmy, nie była dotychczas publikowana. Nie było to łatwym zadaniem, ponieważ wśród kilkuset fotografii część jest nieopisana (brak daty, nazwy wydarzenia oraz nazwisk osób na zdjęciu). [...]

Chcielibyśmy, aby publikacja pozwoliła czytelnikom powrócić do niezwyklej atmosfery koleżeńskich spotkań, prawdziwej przyjaźni, radości sukcesów, a może goryczy pierwszej porażki, rozwijanych pasji i pokonywanych słabości, wesołej zabawy i trudów pracy, fascynacji i młodzieńczej «czarnej rozpaczki», gdy obiekt westchnień nie odwzajemniał powłóczylistych spojrzeń oraz do tych chwil niewypowiedzianych, które przechowujemy w naszym skansenie wspomnień.

I nie mów szeptem, gdy pytają, gdzie skończyłeś szkołę”.

Dzieje szkoły (szkół) na przestrzeni 150 lat to szeroki problem badawczy. Prezentowana publikacja ma strukturę mieszaną, chronologiczno-przedmiotową, co pozwala na osiągnięcie pożądanego przejrzystości analizy historycznej. Uwzględnione zostały dzieje szkoły (wielu szkół), internatu, biblioteki szkolnej, Izby Pamięci i Tradycji Szkoły, Szkolnej Regionalnej Izby Dobrzyńskiej a nawet klubokawiarni „Pieczara”. Najwięcej miejsca zajmuje prezentacja osób związanych z tą półtorawieczną szkołą: kadry kierowniczej, nauczycieli, pracowników administracji i obsługi oraz uczniów.

Publikacja zawiera 13 (zazwyczaj obszernych) rozdziałów. W I rozdziale pt. *Historia szkoły* nakreślona została historia szkoły w latach 1867–2015 w ujęciu chronologicznym. Wyodrębniono więc podrozdziały *Seminarium Nauczycielskie*

w *Wymyślinie (1867–1914)* (s. 17–37); *Państwowe Liceum Pedagogiczne (1946–1969)* (s. 38–56) oraz *Szkoły Wymyślin–Skepe (1965–2017)* (s. 57–70).

Następnych kilka stron zostało poświęconych *Patronowi Szkoły — Walerianowi Łukaszańskiemu* (s. 71–76).

W rozdziale pt. *Seminarium Nauczycielskie* (s. 77–486) zaprezentowano kadre kierowniczą, nauczycieli, pracowników administracji i obsługi, absolwentów seminarium, Kroniki Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie oraz wspomnienia. Warto zauważyć, że wśród nauczycieli znajduje się znana pisarka Ewę Szelburg-Zarembina (ur. 1899):

„W latach 1926/27 zamieszkała w Wymyślinie. Jej mąż Jerzy Zbigniew Ostrowski był dyrektorem Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie. Pisarka współorganizowała przedstawienia szkolne w Seminarium Nauczycielskim i pisała. Zamieszkiwali skrzydło starego, podklsztornego (obecnie znowu klasztornego) gmachu ojców bernardynów. Tu na drewnianej werandzie (zachowanej do dziś) powstał zbiór opowiadań pt. *Najmilsi*” (s. 95).

Kolejne strony poświęcono Gimnazjum Ogólnokształcącemu (s. 487–494), gdyż w roku 1933 wstrzymano rekrutację do Seminarium Nauczycielskiego, a w roku 1936 zdecydowano o utworzeniu 4-letniego męskiego gimnazjum ogólnokształcącego, a na jego podbudowie miało powstać 3-letnie liceum pedagogiczne.

Następna obszerna część omawianej publikacji zawiera informacje o powojennym Państwowym Liceum Pedagogicznym (s. 495–659). Obejmuje prezentacje dyrektorów (1945–1969), ich zastępców, kierowników, lekarzy, nauczycieli, pracowników szkoły oraz absolwentów Liceum Pedagogicznego i Rejonowej Komisji Kształcenia Nauczycieli. Są też wspomnienia i galeria — osiągnięcia i codzienność.

W latach 1962–1965 dyrektorem był znany we Włocławku Franciszek Wypijewski (s. 498–499), natomiast wicedyrektorem w latach 1954–1969 Władysław Drzewiecki, którego bardzo ciekawy pamiętnik *Moje Życie. Pamiętnik nauczyciela i społecznika*, Włocławek–Wymyślin 2002, opublikowała Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku (obecnie Kujawska Szkoła Wyższa).

Warto jeszcze raz przywołać *Wspomnienie* Elżbiety Anastazji Grabek [z d. Kępczyńskiej], *Matura 1969 r.*:

„Może to dziwne, bo upłynęło już prawie pół wieku, ale ja wciąż doskonale pamiętam... granatowy fartuszek z białym kołnierzykiem i tarczą, beret niezależnie od pory roku... lekcje gry na skrzypcach... zapach kwiatów na dziedzińcu...

Patrzę na czarno-białe zdjęcia i pokrywam je barwami wspomnień. Mam przed oczami obraz nas — młodych, biegnących na lekcje muzyki do auli mieszczącej się w obecnym refektarzu klasztoru..., nas młodych — nucących piosenki «Wymyśliniek» i zjadających na drugie śniadanie bułkę z sałatką kupioną za 2,10 zł w Gospodzie pod Kasztanami... Nas młodych...

Pamiętam z uśmiechem i tęsknotą, wszak «Wspomnienia są jak perły: mają w sobie coś z klejnotów i coś z lez»”.

Na szczególną uwagę zasługuje aż 205 ciekawych, nierzadko niezwykłych i oryginalnych biogramów absolwentów tegoż Wymyślińskiego Liceum Pedagogicznego.

W kolejnym rozdziale: *Szkoły Wymyślin–Skepe* (s. 665–841) zaprezentowano według sprawdzonego już schematu: dyrektorów, m.in. Jerzego Dzierżanowskiego — dyrektora w latach 1979–1982, który wcześniej był nauczycielem w poddobreńskim Płonczynie, wicedyrektorów, kierowników, lekarzy, nauczycieli, wychowawców i prefektów, pracowników szkoły, absolwentów istniejących wówczas szkół, które stanowią prawdziwą galerię: *Szkoła Przysposobienia Rolniczego, Zasadnicza Szkoła Rolnicza, Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Technikum Rolnicze 3-letnie, Technikum Hodowlane 3-letnie, Technikum Hodowlane 5-letnie, Technikum Rachunkowości Rolnej, Technikum Rolnicze 5-letnie, Technikum Turystyki Wiejskiej, Technikum Rolnicze 4-letnie, Policealne Studium Zawodowe, Szkoła policealna, Liceum Ogólnokształcące, Liceum Ekonomiczne, Liceum Zawodowe, Liceum Profilowane, Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych, Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego, Technikum Żywności i Usług Gastronomicznych, Technikum Ochrony Środowiska, Technikum Informatyczne, Szkoły policealne dzienne, Szkoły policealne zaoczne*. Dalej wymienia się stypendystów, sukcesy uczniów w olimpiadach i konkursach, osiągnięcia w sporcie i turystyce (1970–2017), cykliczne uroczystości i imprezy szkolne. Na kilku stronach zawarte są wspomnienia, a następnie Szkoła zaprezentowana jest w obiektywie.

Kilkanaście stron (s. 851–870) poświęcono prezentacji i omówieniu *Studium Nauczycielskiego: kierunek rolniczy* (1967–1975), *kierunek wychowanie fizyczne* (1988–1992) oraz *kierunek wychowanie przedszkolne* (1992–1994).

Zaprezentowano także i omówiono: *Internat Szkoły* (s. 871–880), *Bibliotekę Szkolną* (s. 882–888), *Izbę Pamięci i Tradycji Szkoły* (s. 889–894), *Szkolną Regionalną Izbę Dobrzyńską* (s. 895–900), *Klubokawiarnię „Piecbara”* (s. 901–904), *Kalendarium Szkół Wymyślin–Skepe (1867–2017)* (s. 905–940). Publikację zamyka *Bibliografia* (s. 940).

Omawiana jubileuszowa publikacja sumiennie i starannie opracowana, napisana przy wykorzystaniu odpowiedniego zaplecza bibliograficznego, ma oczywiście, niezaprzeczalne wartości poznawcze oraz nieocenione walory sentymentalne. Zawiera pełne wdzięczności oraz jak najbardziej uzasadnionej dumy wspomnienia bardzo wielu dawnych uczniów tej Szkoły. Zauważmy, że dom rodzinny oraz szkoła to przecież bliscy ludzie, historia naszego życia, rodzinne, szkolne opowieści, nauczyciele i uczniowie, dozgonne przyjaźnie, pierwsze powiewy młodzieńczych namiętności, kultywowane tradycje...

Doskonale się czyta i ogląda tę publikację, uwagę czytelnika-ucznia przyciąga także atrakcyjna, bardzo urozmaicona, piękna szata graficzna, dobry papier, ciekawe fotografie. Zachęcamy do lektury tej tak interesującej i tak bardzo potrzebnej Półtorawiecznej Szkolnej Księgi Pamiątkowo-Wspomnieniowej.

Realistycznym i symbolicznym zarazem obrazem tegoż wymyślińsko-skępskiego *genius loci* jest obraz słowem namalowany przez Władysława Drzewieckiego w przywoływanym już pamiętniku, który na rezultaty ciężkiej pracy patrzył z dumą i także takimi poetyckimi oczyma „Ducha-Artysty” — na pewno w Wymyślinie-Skępem tylko tak właśnie można i tak tylko należy — Drodzy, Kochani Uczniowie i Szanowni Nauczyciele:

„W czerwcu 1958 roku, w dniu przekazania młodzieży ukończonego obiektu, dzieło nasze wyglądało imponująco. Zielona ruń nowiutkiej płyty stadionu pięknie kontrastowało z brunatną bieżnią i rzutniami — wszystko na tle wyniosłego masywu zieleni ogromnych dębów odwiecznego Borku. Gdy zaś oczy obróciłeś na południe, przez niedawno zasadzone smukłe topole, ujrzałeś przeglądający się błękit Jeziora Wielkiego. W takim Bajkowym wprost krajobrazie usytuowanych obiektów sportowych chyba nigdzie poza Wymyślinem nie znajdziesz.

Do dziś jestem dumny z tego dzieła, gdyż jako wicedyrektor szkoły byłem naczelnym organizatorem prac, zaś od strony czystości duchowej czuwał nad wykonawstwem kol. Stanisław Strzyżewski, pasjonat w pracy z młodzieżą i dla młodzieży, niespokojny duch, widzący dalsze horyzonty, obecnie profesor Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach. Zasadzone wówczas przez polonistę, kol. Tadeusza Korszenia, na nadziejornych łąkach liczne topole wyrosły już na potężne drzewa” (s. 147–148).

Adam Wróbel (Wierznica–Toruń)

Ks. Witold K u j a w s k i, *Parafie diecezji włocławskiej. Okres kujawsko-kaliski 1818–1925*, Włocławek, Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku 2018, 1314 ss.

Autor publikacji, ks. Witold Kujawski, jest doktorem habilitowanym nauk humanistycznych w zakresie historii Kościoła w Polsce, emerytowanym profesorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, byłym wykładowcą w Uniwersytecie Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie i Wyższym Seminarium Duchownym

we Włocławku. Przez 30 lat (1983–2013) był dyrektorem Archiwum Diecezjalnego we Włocławku. Nieograniczony dostęp do archiwaliów włocławskich umożliwił mu badania naukowe w zakresie historii diecezji włocławskiej oraz publikowanie ich wyników.

W ostatnich latach ks. Kujawski podjął się pracochłonnego opracowania dziejów parafii diecezji włocławskiej w ciągu jej długiej historii. W tym okresie historycy zwykli wyróżniać trzy etapy: kujawsko-pomorski (1123–1818), kujawsko-kaliski (1818–1925) i włocławski (od 1925). Takiej właśnie periodyzacji podporządkował ks. Kujawski swoje obszerne opracowanie zatytułowane *Parafie diecezji włocławskiej*, które przybrało postać swoistego tryptyku: *Archidiakonaty: kruszwicki i włocławski* (Włocławek 2014); *Archidiakonat pomorski* (Włocławek 2015); *Okres kujawsko-kaliski 1918–1925* (Włocławek 2018).

Parafie, będące przedmiotem omawianego opracowania, od wieków są podstawowymi jednostkami organizacyjnymi Kościoła. Były łączone w większe jednostki administracyjne; w okresie kujawsko-kaliskim były to: dekanaty i oficjałaty (niektórzy autorzy używają nazwy „oficjałat”). Taki też podział jest widoczny w prezentowanej pracy.

Autor nie poświęca więcej uwagi samej diecezji kujawsko-kaliskiej, ponieważ uczynił to w osobnej publikacji *Diecezja kujawsko-kaliska. Opracowanie historyczno-źródłoznawcze* (Włocławek 2011).

Zasadnicza część omawianej pozycji, która zawiera opisy poszczególnych parafii (s. 35–1118), poprzedzona jest obszernym *Wprowadzeniem* (s. 21–34), w którym autor prezentuje poszczególne fazy historyczne diecezji włocławskiej, a przede wszystkim zasady, którymi kierował się przy tworzeniu opracowania. Uważne przeczytanie *Wprowadzenia* przed rozpoczęciem lektury zasadniczej części publikacji, uchroni użytkowników przed stawianiem autorowi nieuzasadnionych zarzutów o rzekome niekonsekwencje.

Już inni recenzenci tego dzieła zauważyli, że sprawia ono wrażenie ujęcia encyklopedycznego. Sugeruje to już spis treści. Wyjaśnia to dokładniej sam autor: „W publikacji zasadniczo przyjęto podział alfabetyczny parafii w obrębie dekanatu, dając na początku siedzibę dekanatu. Jednak kościoły i kaplice filialne, które stały się parafiami samodzielnymi w okresie od przyjętego w publikacji podziału (do 1925 r.), umiejscowiono przy parafii macierzystej, tzn. do której były przypisane jako filialne lub zostały utworzone z ich terytorium” (s. 26).

Podział diecezji kujawsko-kaliskiej na mniejsze jednostki organizacyjne (dekanaty, parafie) w latach 1818–1925 ulegał kilka razy mniejszym lub większym zmianom. Uwzględnienie ich wszystkich w strukturze opracowania zaciemniałoby obraz całości diecezji. Dlatego autor przyjął w opracowaniu najbardziej adekwatny, jak

mu się wydaje, podział przyjęty po 1864 r., a zapisany w pierwszym wydaniu po tych zmianach schematyzmie z 1869 r.

Do opracowania dziejów parafii diecezji kujawsko-kaliskiej autor czerpał z bogatego zestawu źródeł rękopiśmiennych i drukowanych, a także opracowań. Ich zestawienie zajmuje 33 strony druku (s. 1125–1157). Sięgał do źródeł zgromadzonych w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku oraz Płocku. Spośród źródeł znajdujących się we włocławskim archiwum wykorzystał i cytuje w swoim opracowaniu: dokumenty samoistne, akta wizytacyjne arcybiskupów gnieźnieńskich z lat 1602–1815, biskupów kujawsko-pomorskich z lat 1626–1816, kujawsko-kaliskich z lat 1821–1888; akta parafii sprzed 1925 r., akta Kurii Diecezjalnej Włocławskiej (akta parafii, personalne, zakonne oraz inne). Z płockiego archiwum wykorzystane zostały akta dekanalne. Opierał się również na źródłach drukowanych, wśród których znalazły się: *Liber beneficiorum* archidiecezji gnieźnieńskiej, *Liber beneficiorum* diecezji krakowskiej; kodeksy dyplomatyczne; a także schematyzmy: gnieźnieńskie, kujawsko-kaliskie, łódzkie, płockie, warszawskie, włocławskie. Wśród opracowań wykazano przede wszystkim opisy parafii autorstwa ks. Stanisława Chodyńskiego, zamieszczone w schematyzmach diecezji kujawsko-kaliskiej w latach 1873–1891, jak również szereg innych.

Opracowanie oparte jest przede wszystkim na archiwalnych źródłach kościelnych. Jest to szczególnie przydatne dla świeckich historyków regionalistów, którzy — jeśli nawet posiadają swobodny dostęp do tych źródeł — nie zawsze są w stanie w pełni z nich korzystać, ze względu na brak wystarczającej znajomości języka łacińskiego. W tym właśnie opracowaniu znajdują podstawowe informacje pochodzące ze źródeł kościelnych, co będzie znacznym ułatwieniem dla ich badań.

Autor ukazuje dzieje poszczególnych parafii nie tylko w latach 1818–1925, ale od początku ich istnienia, zasadniczo do 1925 r. Rzadko odwołuje się do źródeł świeckich oraz opracowań, bo — jak twierdzi byłoby to zbyt trudne do wykonania.

Listę omówionych parafii diecezji kujawsko-kaliskiej (390) otwierają dekanaty należące do oficjalu generalnego włocławskiego: włocławski (23 parafie) i nieszawski (31 parafii). Następnie przedstawiony został oficjalu generalny kaliski, do którego należały dekanaty: kaliski (36 parafii), kolski (22 parafie), koniński (23 parafie), sieradzki (28 parafii), słupecki (24 parafie), turecki (29 parafii), wieluński (45 parafii). W skład oficjalu pomocniczego piotrkowskiego wchodziły dekanaty: piotrkowski (31 parafii), częstochowski (35 parafii), łaski (25 parafii), noworadomski (34 parafie).

Następną część publikacji stanowią *Addenda*, gdzie ujęte zostały parafie włączone do diecezji włocławskiej w roku 1925. Parafie te weszły w skład dekanatów: kłodawskiego (8 parafii), lipnowskiego (12 parafii) oraz mazowieckiego (8 parafii).



Syntetyczny wykaz omówionych parafii ukazuje tabelaryczny *Stan diecezji kujawsko-kaliskiej w roku 1925* (s. 1161–1178).

Czytelników „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich” zainteresuje zapewne przede wszystkim opis parafii leżących na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej — w sumie 74 parafie.

Na Kujawach położone są parafie oficjałatu generalnego wrocławskiego. Są to parafie w dekanacie wrocławskim: wrocławskie parafie św. Jana Chrzciciela oraz św. Stanisława, Białotarsk, Boniewo, Brześć [Kujawski], Choceń, Chodecz, Dąbie [Kujawskie], Duninów, Grabkowo, Kłobia, Kłóbka, Kłótno, Kowal, Kruszyn, Lubień [Kujawski], Lubomin, Lubraniec, Przedecz, Śmiłowice, Wieniec, Wistka Szlachetka, Zgłowiączka; a także w dekanacie nieszawskim: Nieszawa, Bądkowo, Broniewo, Bronisław, Broniszewo, Byczyna, Bytoń, Koneck, Kościelna Wieś [Kujawska], Krzywosądz, Lubanie, Łowiczek, Mąkoszyn, Orle, Osiecin, Ostrowąs, Piotrków [Kujawski], Połajewo, Raciążek, Ciechocinek, Radziejów, Sadlno, Sędzin, Siniarzewo, Służewo, Aleksandrów [Kujawski], Straszewo, Zakrzewo, Świerczyn, Witowo, Zbrachlin.

Ponieważ dzieje tych parafii autor przedstawił w swoim wcześniej opublikowanym, wspomnianym wyżej, opracowaniu — *Parafie diecezji wrocławskiej. Archidiaconaty: kruszewicki i wrocławski*, tutaj zamieścił jedynie streszczenie zamieszczonych tam informacji, z odesłaniem do uprzedniej publikacji. W rezultacie przedstawienie dziejów 54 parafii położonych na tym terenie zmieścił na zaledwie 50 stronach (s. 40–89).

Kolejne opisy parafii na interesujących nas terenach, położonych w ziemi dobrzyńskiej, znalazły się w *Addendach* obejmujących parafie włączone do diecezji wrocławskiej w roku 1925. Są to parafie wchodzące w skład dekanatu lipnowskiego: Lipno, Bobrowniki, Chełmica Wielka, Grochowalsk, Karnkowo, Kikół, Ostrowite [Lipnowskie], Sumin, Szpetal Górny, Wielgie, Wola-Trutowo, Zaduszniki; a także dekanatu mazowieckiego: Mazowsze, Ciechocin, Czernikowo, Dobrzejewice, Działyń, Łążyn, Nowogród, Osiek n. Wisłą. Tutaj opisy są już obszerniejsze i przedstawienie 20 parafii zajęło w sumie 132 strony (s. 987–1118).

Ułatwieniem w korzystaniu z prezentowanej publikacji są solidnie opracowane przez Grzegorza Sztanderę, redaktora tego dzieła, schematyczne mapki poszczególnych oficjałatów i dekanatów, a przede wszystkim indeksy — osób (s. 1179–1245) oraz miejscowości (s. 1247–1314). Mankamentem jest to, że została wydana w bardzo małym nakładzie (100 egz.), co w praktyce znacznie utrudnia do niej dostęp.

Po opracowaniu dziejów parafii w okresie kujawsko-pomorskim i kujawsko-kaliskim pozostają jeszcze do usystematyzowania dzieje parafii tej diecezji w okresie wrocławskim (od 1925 r.). Autor na razie nie planuje takiego opracowania m.in. dlatego, że musiałoby ono w znacznym stopniu być powtórzeniem informacji

zawartych w omówionej tu publikacji. Poza tym sieć parafii diecezji włocławskiej ukazują dość dobrze wydawane w ostatnich latach jej roczniki, najbardziej obszernie w roczniku z roku 2011. Tam też oprócz dziejów poszczególnych parafii podany jest wykaz źródeł i opracowań ich dotyczących.

Omówione dzieło *Parafie diecezji włocławskiej. Okres kujawsko-kaliski 1818–1925* będzie zapewne zachętą dla historyków regionalistów do prowadzenia dalszych prac naukowo-badawczych z zakresu historii poszczególnych parafii jako swoich małych ojczyzn.

ks. Kazimierz Rulka (Włocławek)

*Wyzwania gospodarcze, polityczne i społeczne w globalnej gospodarce*, pod redakcją Małgorzaty Wiśniewskiej, Karoliny Kalińskiej, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku, Włocławek 2018, ss. 292.

Publikacja pt. *Wyzwania gospodarcze, polityczne i społeczne w globalnej gospodarce* pod redakcją naukową Małgorzaty Wiśniewskiej i Karoliny Kalińskiej wydana przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową we Włocławku jest pokłosiem studenckiej konferencji naukowej, będącej forum wymiany poglądów i prezentacji dokonań studentów oraz młodych pracowników naukowych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Politechniki Łódzkiej. W konferencji udział wzięli studenci reprezentujący pięć kierunków studiów: administracja, informatyka, mechanika i budowa maszyn, nowe media i e-biznes oraz zarządzanie. Organizowane corocznie konferencje w ramach debiutów naukowych młodych badaczy cieszą się dobrą opinią środowiska naukowego i reprezentują wysoki poziom merytoryczny. Prezentowany tom oddaje porządek konferencji, w trakcie której praca odbywała się w sekcjach naukowych działających w ramach wymienionych kierunków studiów.

Publikacja stanowi zbiór 21 opracowań naukowych, obejmujących szeroki zakres aktualnych problemów gospodarczych, politycznych i społecznych współczesnej gospodarki w wymiarze lokalnym, krajowym i światowym. Stanowi forum wymiany poglądów i prezentacji dokonań studentów. Jedną z zalet publikacji jest różnorodność, oczywiście w ramach zakreślonych przez problematykę, spojrzeń na różnorodne uwarunkowania, a także zachodzące procesy gospodarcze, polityczne i społeczne.

Młodzi autorzy prezentują bardzo szerokie spektrum zainteresowań, ale jednocześnie sięgają po tematykę, która układa się w logiczną całość, niezależnie od reprezentowanego kierunku studiów.

Czytelnik zainteresowany tą problematyką znajdzie w niej wiele ciekawych materiałów formułujących oryginalne przemyślenia i naukowo uzasadnione poglądy poszczególnych autorów i współautorów tej publikacji.

Z uwagi na szeroką przestrzeń tematyczną, studenci opublikowali swoje prace w pięciu sekcjach naukowych w ramach kierunków: administracja, informatyka, mechanika i budowa maszyn, nowe media i e-biznes oraz zarządzanie.

W pierwszej części zaprezentowano referaty z zakresu administracji publicznej i roli, jaką odgrywają instytucje publiczne w obszarze rozwoju instytucji społecznych, np. funkcji resocjalizacyjnej zakładu karnego, zagadnienia dotyczące m.in. wpływu dotacji celowych z budżetu państwa na źródła dochodów gmin, systemu kształtowania obciążeń podatkowych, jak również problemów związanych z finansowaniem świadczeń opieki zdrowotnej ze środków publicznych. Znalazły się też opracowania odnoszące się do wybranych podatkowych aspektów działalności internetowej, kwestie poświęcone prawnym regulacjom redukcji obciążeń podatkowych. Kolejne obejmują problematykę rozvodu w polskim ustawodawstwie, pomoc osobom uprawnionym do alimentów oraz ochronę danych osobowych, a także środki odwoławcze przysługujące uczestnikom konkursu postępowania w systemie zamówień publicznych.

W pierwszym artykule, zatytułowanym *Funkcja resocjalizacyjna w świetle Włocławskiego Zakładu Karnego*, pióra Aleksandry Betlińskiej, studentki administracji Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku, omówiona została geneza i struktura Zakładu Karnego we Włocławku od momentu powstania tej placówki, przeznaczonej pierwotnie dla jeńców wojennych. Autorka w sposób szczegółowy omówiła zagadnienia dotyczące resocjalizacji i jej ważnej funkcji w polskim więziennictwie, pozwalającej na utrzymanie równowagi między osobami dostosowanymi społecznie, a niedostosowanymi do polskiego prawa. Resocjalizacja jest narzędziem, które pomaga przywrócić człowieka do życia w społeczeństwie. Cennymi programami według autorki stosowanymi w Zakładzie Karnym we Włocławku są m.in. nauka zawodu, udział w kursach i szkoleniach (kursy spawalnicze, informatyczne), a także programy, które pomagają w resocjalizacji wewnętrznej osadzonych (walka ze sprawcami przemocy w rodzinie, stop dopalaczom).

W tekście *Legalne i nielegalne formy redukcji obciążeń podatkowych — wybrane zagadnienia*, Marta Cipkowska, Sylwia Gontowska z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Robert Kwaśniewski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku, w rzetelny i interesujący sposób przedstawili problem legalnych i nielegalnych form redukcji obciążeń

podatkowych. Podjęto próbę wskazania granicy pomiędzy legalnymi a nielegalnymi formami obniżenia zobowiązań podatkowych zwracając szczególną uwagę na metody zwalczania tych zjawisk. Wskazali działania podejmowane przez organy państwa mające na celu uszczelnienie systemu podatkowego i przeciwdziałanie negatywnym zjawiskom zmniejszenia obciążeń podatkowych. Przedstawiono kwestię oaz podatkowych oraz problematykę unikania podwójnego opodatkowania. Opracowanie jest spójne tematycznie i prawidłowo skonstruowane.

Sylwia Gapska, Paulina Sobczak, Szymon Sobczak z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku w artykule *Dotacje celowe z budżetu państwa jako źródło dochodów Gminy Miasta Włocławek w latach 2015–2017*, dokonali analizy dotacji celowych dla jednostek samorządu terytorialnego na przykładzie Gminy Miasta Włocławek za okres 2015–2017 oraz zaprezentowali formy ich wykorzystania. Dotacje te, stanowiące istotny element gospodarki finansowej Gminy Miasta Włocławek, wzrosły w latach 2015–2017. Dotacje celowe obok dochodów własnych i subwencji ogólnej stanowią zasadniczy element systemu finansowego gmin. Z dotacji celowych finansowane są zadania z zakresu administracji rządowej oraz zadania ustawowo zlecone samorządom, a także zadania własne gmin.

Kolejny tekst — pióra Agnieszki Grzybowskiej z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu — *Administracyjno-prawne aspekty tworzenia i funkcjonowania stowarzyszeń na przykładzie Stowarzyszenia Absolwentów, Wychowanków i Sympatyków Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Starym Brześciu — wybrane zagadnienia*, poświęcony został analizie zagadnienia stanowiącego ważny wycinek aktywności samorządowej, mianowicie administracyjno-prawnym aspektem tworzenia i funkcjonowania stowarzyszeń na przykładzie Stowarzyszenia Absolwentów, Wychowanków i Sympatyków Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Starym Brześciu. Artykuł może stanowić wsparcie dla praktyki samorządowej w przedmiocie działalności stowarzyszeń.

Ewelina Kaczor-Wiśniewska z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, w artykule *Narodowy Fundusz Zdrowia jako dysponent środków na świadczenia opieki zdrowotnej finansowane ze środków publicznych*, dokonała analizy planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia, w tym źródeł przychodów i kosztów za lata 2014–2016. Narodowy Fundusz Zdrowia jest państwową jednostką organizacyjną, będącą dysponentem środków pochodzących ze składki zdrowotnej, dotacji z budżetu państwa. Po dokonaniu analizy autorka ustaliła, że głównym kosztem Funduszu są świadczenia opieki zdrowotnej, na które przeznaczono 90% przychodów. Z analizy struktury finansowania świadczeń opieki zdrowotnej, którą zakupił Narodowy Fundusz Zdrowia w latach 2014–2016 wynika, że około połowę stanowią koszty leczenia szpitalnego, a druga pozycja to koszty refundacji leków i środków spożywczych specjalnego przeznaczenia. Jest to zagadnienie bardzo istotne,

z uwagi na to, iż Narodowy Fundusz Zdrowia pełni bardzo ważną rolę w zapewnieniu dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej dla osób uprawnionych.

Katarzyna Kępska, Aneta Wiśniewska, Karolina Woźniak z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w tekście zatytułowanym *Wybrane podatkowe aspekty działalności internetowej*, przedstawiły ciekawą analizę wybranych aspektów związanych z opodatkowaniem szeroko rozumianej działalności internetowej blogerów, youtuberów oraz osób zajmujących się sprzedażą przez serwis aukcyjny Allegro.pl. Została ona przeprowadzona zgodnie z nową ustawą — Prawo przedsiębiorców, która jest ważnym krokiem w kierunku ujednoczenia dotychczas zmiennej linii orzeczniczej. Działalność tych podmiotów generuje duże przychody, a co za tym idzie również obowiązek podatkowy. Artykuł zasługuje na szczególną uwagę, z powodu aktualności problemu, o którym wspomina również Komisja Europejska przedstawiając propozycję dotyczącą podatku od działalności w Internecie.

Marlena Kręplewska z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku, w artykule *Opłata reklamowa jako nowe źródło dochodów własnych gmin*, przedstawiła analizę konstrukcji prawnej opłaty reklamowej, zgodnie z regulacjami zawartymi w ustawie z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych. Scharakteryzowano jej zakres podmiotowy i przedmiotowy, stawki oraz zwolnienia. Opłata reklamowa to fakultatywna danina, która jest stosunkowo nowym i ważnym dochodem gmin, dlatego artykuł bez wątpienia wzbudzi zainteresowanie czytelników.

Justyna Maćczak z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej pracę *Jak szybko się rozwieść — kilka uwag na temat rozwodu w ustawodawstwie polskim*, poświęciła analizie instytucji rozwodu w świetle polskiego prawa. Rozwód jest rozwiązaniem istniejącego związku małżeńskiego, w sytuacji gdy oboje małżonkowie żyją. Jego celem jest eliminacja szkody, jaką z punktu widzenia społecznego byłoby utrzymywanie formalnych związków małżeńskich, gdy małżeństwo faktycznie nie istnieje i nie ma szans na dalsze jego funkcjonowanie. Instytucja rozwodu jest powszechna. Autorka przedstawiła pozytywne i negatywne przesłanki dopuszczalności rozwodu zgodnie z polskim ustawodawstwem i orzecznictwem sądów. W prawie polskim nie istnieje przepis, który nakłada na sąd obowiązek ustalenia, czy doszło do zupełnego i trwałego rozkładu pożycia z ważnych powodów. Jednakże sądy nie są zwolnione od wyjaśnienia jakie okoliczności przyczyniły się do rozpadu małżeństwa. Artykuł stanowi bardzo ciekawe i pouczające opracowanie.

Beata Mulawa z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w tekście *Ochrona danych osobowych jako podstawowe prawo każdego obywatela. Uwagi na tle ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO)*, dokonała analizy aktów prawnych dotyczących ochrony danych osobowych. Zwróciła uwagę na akty prawne, które wyznaczają standardy tej ochrony oraz omówiła zmiany jakie

wprowadziło rozporządzenie Parlamentu Europejskiego mające na celu ujednoczenie procedur w zakresie ochrony danych osobowych w całej Unii Europejskiej. Opracowanie jest spójne tematycznie i stanowi ciekawy materiał dotyczący ochrony danych osobowych.

Marek Słupczewski i Martyna Wilmanowicz z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, w artykule zatytułowanym *Klauzula przeciwko unikaniu opodatkowania — uwarunkowania prawne*, szczegółowo analizują podstawowe obostrzenia prawne klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania. Autorzy wskazują na kształt normatywny klauzuli oraz podmioty z nią związane. Proponowana analiza stanowi interesujące opracowanie, a także ciekawy materiał do dalszych badań.

Martyna Wilkanowicz i Marek Słupczewski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w tekście *Prawne aspekty pomocy osobom uprawnionym do alimentów* omówili regulacje prawne ustawy dotyczące pomocy osobom uprawnionym do alimentów, mającej na celu wsparcie wierzycieli w wyegzekwowaniu należności z tytułu alimentów, a także stanowisko polskiego orzecznictwa. Autorzy zwracają uwagę na intencję ustawodawcy zawartą w preambule przedmiotowej ustawy, omawiają jej zakres przedmiotowy oraz zagadnienie podmiotów uprawnionych do alimentów, a także problem egzekucji alimentów. Niepokojąca jest skuteczność działań w zakresie egzekucji alimentów. Zgodnie z danymi udostępnionymi przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w 2015 r. w zakresie realizacji ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, polskie gminy prowadziły postępowanie wobec 245,7 tys. dłużników alimentacyjnych, co w porównaniu z 2014 r. (235,3 tys. dłużników), oznacza wzrost o 4,4%. Przedstawiona analiza stanowi interesujące opracowanie i może być wsparciem dla podmiotów zajmujących się egzekwowaniem alimentów.

Wioletta Twardowska z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku w pracy *Odwołanie do Prezesa Krajowej Izby Odwoławczej jako środek odwoławczy przysługujący uczestnikom konkursu oraz innym podmiotom postępowania w systemie zamówień publicznych* przedstawiła analizę prawnych regulacji systemu zamówień publicznych. Autorka przeanalizowała środki ochrony prawnej, przysługujące podmiotom uprawnionym do ich wykorzystania zgodnie z ustawą — Prawo zamówień publicznych. Szczegółowo omówiony został pierwszy rodzaj środka odwoławczego, którym jest odwołanie do Prezesa Krajowej Izby Odwoławczej. Należy podkreślić, iż system zamówień publicznych gwarantuje ochronę zamawiających jak i wykonawców, a prawne uregulowania systemu zamówień publicznych gwarantują ochronę zamawiających oraz wykonawców. Natomiast prawne uregulowania systemu zamówień publicznych zapewniają racjonalne i efektywne wykorzystanie środków publicznych. Bez wątplenia opracowanie wzbudzi zainteresowanie podmiotów zajmujących się tą problematyką.



W drugiej części opracowania znajdują się artykuły studentów kierunku informatyka, którzy stworzyli w ramach swojej sekcji wielowątkową przestrzeń merytoryczną, wskazując tym samym zastosowanie rozwiązań w praktyce.

Monika Bartczak z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku oraz Marcin Kasprowicz z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku i Politechniki Łódzkiej w pracy noszącej tytuł *Detekcja znaków drogowych na obrazach* zaprezentowali projekty detekcji obiektów na fotografiach. Autorzy w ciekawy sposób przedstawili kilka rozwiązań pozwalających na poprawną identyfikację znaków drogowych. Zwrócono szczególną uwagę na prawidłową interpretację otrzymanych wyników, podkreślających skuteczność działania zastosowanej metody kaskady klasyfikatorów cech haaro-podobnych wykorzystującej algorytm uczenia maszynowego AdaBoost (ang. *Adaptive Boosting*), którego zadaniem jest wybór słabszych klasyfikatorów bazujących na cechach haaro-podobnych. Z pewnością artykuł wzbudzi zainteresowanie czytelników.

Joanna Malinowska z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku oraz Marcin Kasprowicz z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku i Politechniki Łódzkiej w artykule *Wprowadzenie w programowalność SQL Server*, przedstawili innowacyjne przykłady wykorzystania możliwości oferowanych przez SQL Server, czy inny wybrany serwer bazy danych, w celu usprawnienia pracy. SQL Server obsługuje programowalność, co pozwala przenieść część logiki systemu na serwer bazy danych. Autorzy w interesujący sposób zaprezentowali możliwości jakie daje wykorzystanie procedur, transakcji, funkcji i wyzwalaczy na przykładzie systemu stworzonego dla szkoły językowej. Bez wątplenia jest to opracowanie bardzo ciekawe dla praktyków zajmujących się programowaniem.

Daniel Soliwoda z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku oraz Marcin Kasprowicz z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku i Politechniki Łódzkiej w opracowaniu zatytułowanym *Internet Rzeczy — Analiza aktów cybernetycznych* w ciekawy sposób omawiają problem ataków cybernetycznych w kontekście ataków cyberterrorystycznych. W jasny i interesujący sposób przedstawiają typy ataków i narzędzia obrony przed nimi. Zwrócili również uwagę na kwestie bezpieczeństwa i zagrożenia płynące z korzystania ze słabo zabezpieczonych urządzeń typu IoT. Opracowanie stanowi ciekawy materiał dla wszystkich podmiotów korzystających z Internetu.

Sławomir Kotowski z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku w artykule *Deep Learning — wykrywanie ruchu przy pomocy sieci neuronowych*, w interesujący sposób analizuje problem sztucznej inteligencji, dzięki której w przyszłości ludzie zostaną zwolnieni z obowiązku wykonywania wielu czynności, których obecnie nie są w stanie wykonać zwykłe maszyny. Autor prezentuje również pozytywne i negatywne skutki nowoczesnych rozwiązań z dziedziny informatyki.

Artykuł stanowi ciekawy materiał dla szerokiej rzeszy zarówno praktyków i teoretyków zajmujących się nowoczesnymi rozwiązaniami w dziedzinie technologii informatycznych.

Trzecia część opracowania zawiera artykuły studentów mechaniki i budowy maszyn poświęcone nowoczesnym procesom technologiczno-ekonomicznym oraz ich znaczeniu dla współczesnej globalnej gospodarki.

Sławomir Zieliński z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku w artykule *Porównanie technologii produkcji w różnych seryjnościach na przykładzie przedmiotu klasy KORPUS* w ciekawy sposób analizuje procesy produkcyjne klasy typu KORPUS dla różnych seryjności: jednostkowej, seryjnej i wielkoseryjnej. Autor dokonał porównania technologii produkcji ze względu na opłacalność, koszty wytworzenia jednej sztuki i pracochłonności. Bez wątplenia należy podkreślić, iż opracowanie stanowi ciekawy materiał dla teoretyków i praktyków zajmujących się doskonaleniem procesów związanych z technologią produkcji w różnych seryjnościach.

Paweł Ziółkowski z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku w opracowaniu *Modyfikacja maszyn użytkowych na przykładzie prasy ślimakowej*, dokonał analizy procesów zachodzących podczas podejmowania decyzji o modyfikacji wyprodukowanych maszyn na przykładzie prasy ślimakowej do suszenia tworzyw sztucznych. Przedstawił innowacyjne propozycje zmian konstrukcyjnych prasy ślimakowej wykorzystanej do suszenia tworzyw sztucznych w procesie recyklingu materiałowego w celu zwiększenia jej wydajności i jakości pracy. Zdaniem autora przyjęte w projekcie prasy rozwiązania techniczne umożliwiają wykorzystanie szerszego zakresu wielkości pola przekroju strumienia materiału opuszczającego maszynę, a także powodują uniezależnienie obrotów ostrzy od obrotów wału ślimakowego. W interesujący sposób omówiono budowę prasy, sposób jej działania oraz zastosowanie w operacjach recyklingu materiałowego. Zastosowanie opracowanych przez autora zmian konstrukcyjnych, może być momentem przełomowym w produkcji nowej maszyny.

Michał Żak z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku w pracy *Przebieg procesu technologicznego w produkcji masowej na przykładzie obróbki przedmiotu klasy KORPUS*, w sposób jasny i ciekawy przedstawił szczegółowy przebieg procesu technologicznego części klasy KORPUS, obrabiarek zespołowych stosowanych w produkcji wielkoseryjnej i masowej. Obrabiarki zespołowe są bardzo wydajne ze względu na koncentrację zabiegów, polegających m.in. na jednoczesnej obróbce wielu powierzchni. Należy podkreślić, iż konstrukcja maszyn z uwagi na nowoczesne rozwiązania wpływa również na ich wysoką cenę. Przygotowany tekst może służyć opracowaniu zarówno analiz teoretycznych, jak i praktycznych ukie-  
runkowanych na praktykę wykorzystania nowych technologii w produkcji masowej.

W części czwartej — *Nowe media i e-biznes*, znajduje się jeden artykuł Kariny Stawiszyńskiej z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej prezentujący *Sposoby korzystania ze smartfonów przez wrocławskich licealistów*. Rosnące zainteresowanie smartfonem skłoniło autorkę do analizy problemu, w jaki sposób uczniowie wrocławskich liceów korzystają z tych nowoczesnych i uniwersalnych urządzeń. Badaniami ankietowymi objętych zostało 378 licealistów. Zdecydowana większość badanych potwierdziła ogromny wpływ smartfonu na ich życie. Ankietowani praktycznie nie rozstają się ze smartfonem, który towarzyszy im od rana do wieczora, w domu, szkole i poza szkołą. Fascynacja telefonem jest tak duża, że często zasypiają i budzą się ze smartfonem w ręku. Najaktywniejsi użytkownicy telefonów nie zauważają problemu, jakim jest uzależnienie od tego urządzenia. Badania pokazują, że smartfony ułatwiają nam życie w wielu sytuacjach, ale w momencie gdy zastępują kontakt z otoczeniem, a użytkownik zamyka się w cyberprzestrzeni, stają się niebezpiecznym narzędziem zagrażającym życiu. Niepokojące wyniki badań skłaniają do refleksji i podjęcia skutecznych działań w celu ograniczania czasu poświęconego na korzystanie ze smartfonów.

Ostatni zamieszczony w tomie artykuł z części piątej — *Zarządzanie*, odnosi się do funkcjonowania systemu bankowego w Polsce i przepływu finansów w gospodarce. Angelika Popielińska z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w pracy zatytułowanej *Rola Banku Centralnego w kreacji pieniądza w gospodarce* omawia rolę ważnej instytucji finansowej — Narodowego Banku Polskiego, zajmującej się procesem kreacji pieniądza w polskiej gospodarce. Zwróciła również uwagę na rolę stosowanych instrumentów finansowych. Należy podkreślić, iż Narodowy Bank Polski wpływa nie tylko na banki komercyjne, ale również na małe i duże przedsiębiorstwa oraz na społeczeństwo. Dlatego też każda jego decyzja, m.in. w sprawie ustalenia stopy procentowej może wywołać różne skutki społeczne. Zaletą artykułu jest to, iż autorka obok zaprezentowanych informacji teoretycznych ukazujących funkcję Banku Centralnego w kreacji środków pieniężnych w gospodarce, dokonała analizy podstawowych danych faktograficznych ukazujących ten mechanizm w praktyce.

Wydawane publikacje młodych badaczy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Wrocławku są chętnie czytane i cytowane. Publikacja i tym razem nie rozczaruje odbiorców, i spotka się z zainteresowaniem czytelników. Opracowanie stanowi ciekawy materiał zarówno dla teoretyków jak i praktyków zajmujących się zagadnieniami gospodarczymi i społeczno-politycznymi w wymiarze lokalnym i globalnym. Może być inspiracją do podjęcia dalszych szczegółowych badań dotyczących omawianych zagadnień.

Hanna Szczechowicz (Wrocław)

Barbara i Jerzy Lewandowscy, *20 lat Fundacji Humanitarnej 1998–2018*, Włocławek 2018, ss. 218.

W 2018 r. na wrocławskim rynku wydawniczym ukazała się publikacja Barbary i Jerzego Lewandowskich *20 lat Fundacji Humanitarnej 1998–2018*. Jak sugeruje tytuł — książka jest zapisem dwóch dekad działalności wspomnianej organizacji. Można więc spodziewać się, iż autorzy, będący założycielami Fundacji, zebrali w tej jubileuszowej pozycji jej historię, a przede wszystkim zapoznali czytelnika z najważniejszymi celami statutowymi, zakresem niesionej pomocy, wsparcia i solidarności społecznej. Nasuwa się jednak pytanie: czy ma ona służyć jedynie satysfakcji pp. Lewandowskich, zachowaniu dla potomności pamięci ich dokonań, czy też przeznaczona jest dla szerszego kręgu odbiorców?

Większość materiałów zebranych w omawianej publikacji może być swoistym przewodnikiem, w jaki sposób rozpocząć działalność podobnego typu. Od powołania Fundacji do życia (rozdział I), poprzez zbieranie funduszy (rozdział III), kierowanie Fundacją oraz organizowanie jej pracy (rozdział IV), aż do działania w środowisku (rozdziały V–VII). Zamieszczenie w aneksie statutu Fundacji Humanitarnej (oraz innych dokumentów we wspomnianych rozdziałach) uzupełnia ten pakiet pomocy dla wszystkich, którzy chcieliby pójść w ślady pp. Lewandowskich.

Ponieważ książka *20 lat Fundacji Humanitarnej 1998–2018* stanowi jubileuszowe podsumowanie działalności Fundacji, nie mogło w niej zabraknąć wyrazów wdzięczności oraz wypowiedzi tych wszystkich, którzy doceniali w różny sposób jej działalność na przestrzeni tych 20 lat.

Tak więc jedną grupę adresatów książki stanowić mogą potencjalni założyciele lub działacze podobnych instytucji. Z pewnością znajdują w niej wiele cennych rad i inspiracji.

Najobszerniejszym rozdziałem w omawianej publikacji jest jej II rozdział, ukazujący sposoby realizacji misji Fundacji w różnych sferach życia społecznego. Chociaż niewątpliwie jest się czym pochwalić — jeżeli mowa o różnorodności i wysokości udzielanej pomocy, to w rozdziale tym zwraca uwagę coś innego. Po pierwsze — skala potrzeb. Obrazują ją zamieszczone fragmenty listów i opisy. Mimowolnie czytelnik zastanawia się, ile osób z jego otoczenia może znajdować się w podobnej sytuacji. Jednocześnie sposoby, w jakie Fundacja Humanitarna pomagała, uświadamiają, że nie zawsze trzeba wiele, aby pomóc...

Po drugie — uderza sensowność niesionej przez Fundację pomocy. Najłatwiej bowiem (i tak robi chyba większość pomagających) wspomóc osoby i instytucje finansowo. Zapomina się często, że dając człowiekowi przysłowiową rybę — pomagamy jedynie doraźnie, ale dając wędkę — dajemy szansę na trwałą poprawę

losu. I właśnie takie postępowanie powinno być głównym powodem do dumy Fundacji Humanitarnej. Trafność niesionej pomocy świadczy bowiem o rzeczywistym zainteresowaniu sytuacją, w jakiej znajduje się osoba lub instytucja potrzebująca wsparcia. Udzielanie głównie pomocy rzeczowej daje również pewność, że nie dojdzie do nadużyć i trafi ona tam, gdzie powinna.

Wynika z tego, że drugą grupę adresatów książki pp. Lewandowskich powinni stanowić tzw. zwyczajni ludzie — ani specjalnie zainteresowani prowadzeniem podobnej działalności, ani decyzyjni co do wielkich funduszy (np. swoich firm). To oni bowiem mogą rozejrzeć się wokół i dostrzec szansę niesienia małej, niezinstytucjonalizowanej, ale tak cennej z punktu widzenia potrzebujących — pomocy.

I bardzo ważne — książkę powinni przeczytać ci wszyscy, którzy, z racji majątku osobistego bądź decydowania o zasobach firm i instytucji, mogliby dołączyć do grona darczyńców Fundacji Humanitarnej.

Chociaż trudno zarzucić omawianej publikacji, że jest hymnem pochwalnym na cześć Fundacji (a bez wątpienia — mogłaby!), to warto zakończyć słowami autorów, zamieszczonymi jakby mimochodem przy omawianiu miejsca Fundacji wśród podobnych organizacji we Włocławku.

„Fundacja Humanitarna we Włocławku jest doskonałym przykładem tego, jak można, bez kadry administracyjnej, bez kosztów na reklamę, ale przy dużym zaangażowaniu podopiecznych, przyjaciół, wolontariuszy, biur rachunkowych, podatników, dyrektorów placówek, realizować cele społeczne, pomagać potrzebującym, aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym regionu i kraju”.

Agnieszka Galczak-Froch (Włocławek)

Tomasz Cybulski, *Włocławek 1914*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2019, ss. 310.

W pierwszych miesiącach toczącej się od 28 VII 1914 r. I wojny światowej, Kujawy były terenem, na którym dochodziło do starć między broniącą się armią Imperium Rosyjskiego a atakującą ją armią Cesarstwa Niemieckiego. Włocławek kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk. W okolicach Włocławka w dniach od 11 do 13 XI 1914 r. stoczono dużą bitwę pomiędzy armią niemiecką a rosyjską.

Pomimo silnej determinacji i przewagi liczebnej wojsk niemieckich, natarcie zorganizowane 11 listopada, zostało odparte przez rosyjski V Korpus Syberyjski,

a areną walk stały się podwłocławskie miejscowości. W bitwie włocławskiej brało udział 35 tys. żołnierzy rosyjskich i 100 tys. niemieckich. Przez wielu historyków bitwa uważana jest za początek Operacji Łódzkiej, która trwała od 11 do 24 XI 1914 r. w środkowej Polsce. Wojska niemieckie wykorzystywały w niej czynnik zaskoczenia i odepchnęły przeciwnika od granic Niemiec.

W bitwie pod Włocławkiem Rosjanie ponieśli wysokie straty i zostali zmuszeni do wycofania się w kierunku Kutna i Łodzi. 12 listopada o godz. 22 Niemcy wkroczyli do miasta, a następnego dnia zajęli je całkowicie. Dało to początek trwającej dokładnie cztery lata niemieckiej okupacji miasta.

Niemcy wykorzystywali zwycięstwo w bitwie na potrzeby propagandy wojennej. Znana w niemieckiej historiografii jako „Schlacht bei Wloclawek”, była upamiętniana m.in. na okolicznościowych pocztówkach.

Bitwa pod Włocławkiem, a nawet cała Operacja Łódzka zostały na długie lata wykreślone z historii Polski i całkowicie zapomniane. Zastanawiać się można dlaczego te największe starcia zbrojne na froncie wschodnim toczące się w pierwszym roku wojny światowej poszły w zapomnienie? To właśnie na Kujawach i w okolicach Łodzi Niemcy skoncentrowali znaczne siły ściągnając je z frontu zachodniego i przechodząc tam na tzw. wojnę pozycyjną. Z tymi bitwami wiąże się również historyczny odwrót rosyjskiego zaborcy z ziem polskich. Odpowiedź jest stosunkowo prosta, gdyż jak podają historycy zajmujący się powyższą problematyką, Niemcy przegrali pierwszą wojnę, a po drugiej woleli wymazać własne zwycięstwa z pierwszej wojny. Z kolei Rosjanie zakończyli wcześniej pierwszą wojnę, gdyż wybuchła u nich rewolucja bolszewicka i mówienie o dziejach za panowania carów narażało życie wspominających.

Stąd i polska historiografia nie zajmowała się tym okresem, gdyż teoretycznie nie dotyczyło to własnych dziejów. Próżno było szukać tych wydarzeń w podręcznikach historii, a co za tym idzie i świadomości społecznej Polaków.

Należy to zdecydowanie zmienić i pamiętać o tych wydarzeniach przywrócić, gdyż te właśnie wydarzenia i bitwy toczone na ziemiach polskich w latach 1914–1918 otworzyły Polakom drogę do niepodległości. Warto także pamiętać, że w szeregach obu armii zaborczych służyło wielu Polaków i wielu z nich straciło w niej swe życie. Pamięć o przymusowo zmobilizowanych i walczących pod obcymi sztandarami polskich żołnierzy została niemal całkowicie zatarta, o czym świadczy fakt, że z ponad 200 powojennych cmentarzy z pierwszej wojny na ziemiach polskich w godnym stanie pozostało zaledwie kilka. Na tych ocalałych możemy do dziś dostrzec polskie nazwiska. Dotyczy to też poległych w bitwie pod Włocławkiem, z okresu której zachowały się tylko dwa cmentarze, a jeden został całkowicie zlikwidowany. Nie zachowały się na nich żadne nazwiska ofiar.



W polskiej historiografii o bitwie pod Włocławkiem pisano niewiele. Jej przebiegiem zajmowali się w okresie II RP historycy T. Różycki i K. Drucki-Lubecki. Z oczywistych względów pozostawała ona w cieniu wydarzeń związanych z wojną polsko-rosyjską z roku 1920, agresją III Rzeszy i ZSRR we wrześniu 1939 r. oraz działaniami wyzwolenicznymi z lat 1944–1945. Po 1945 r. informacje o bitwie pod Włocławkiem w listopadzie 1914 r. pomijano lub tylko zaznaczano ten fakt. Z literatury wspomnieniowej należy odnotować jedynie fragmenty reminiscencji, wydawane przez Mariusza Janowskiego i Marcina Janowskiego.

Dopiero 100. rocznica wybuchu a następnie zakończenia I wojny światowej i taka sama rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości wywołały zainteresowanie tym mało znanym fragmentem zmagania wojennych. W 2014 r. ukazała się książka Tomasza Wąsika *Zapomniana bitwa Wielkiej Wojny. Walki pod Włocławkiem 11–13 listopada 1914 r.*, której wydawcą było Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku.

W 2019 r. nakładem Wydawnictwa Bellona ukazała się książka Tomasza Cybulskiego *Włocławek 1914*. Obie pozycje dotyczą tych samych wydarzeń, ale co oczywiste zostały one opisane i ukazane nieco z innej perspektywy. Niemniej jednak wzajemnie się uzupełniają.

Niniejsza recenzja dotyczy opracowania Tomasza Cybulskiego. Jego książka jest poświęcona największej w dziejach bitwie do jakiej doszło na Kujawach na początku I wojny światowej.

Książka, jak sam autor informuje, została oparta na materiale prasowym i archiwalnym. Przeprowadził kwerendę takich pism jak: „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”, „Łowiczanie”, „Głos Płocki”, „Gazeta Toruńska”, „Kuryer dla Wszystkich”. Wykorzystał też dokumentację archiwalną znajdującą się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Archiwum Państwowym w Toruniu Oddział we Włocławku, a także dokumenty znajdujące się w bibliotece Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku oraz liczne wspomnienia bezpośrednich świadków wydarzeń, głównie uczestników walk.

Całe opracowanie liczy 310 stron i jest podzielone na wstęp, 18 rozdziałów, przy czym dwa z nich mają jeszcze podrozdziały oraz zakończenie i aneks.

Konstrukcja pracy została podzielona na umowne bloki tematyczne. W pierwszej części omówiono wydarzenia polityczne, które doprowadziły do wybuchu wielkiej wojny. Przedstawiono także działania wojenne na Kujawach Wschodnich oraz potencjał militarny Rosji i Niemiec.

W kolejnych rozdziałach omówiono zamierzenia obu stron do ofensywy wojsk carskich na teren Rzeszy Niemieckiej i plany jej przeciwdziałania ze strony wojsk niemieckich. Autor dość szczegółowo omawia przebieg bitwy pod Włocławkiem, Brześciem Kujawskim, Lubrańcem i Borzymiem w kolejnych dniach listopada

1914 r. Istotnym przyczynkiem jest prezentacja działań ze strony dowództwa rosyjskiego mającego na celu ratowanie sytuacji na innych odcinkach frontu. Omówiono także przyczyny, dla których wojska niemieckie kontynuowały manewr okrążający pod Kutnem i Łodzią.

Książka jest syntezą wydarzeń związanych z bitwą pod Włocławkiem. Autor w umiejętny sposób połączył opis bezpośrednich zmagania zbrojnych z prezentacją działań o charakterze strategicznym i dyplomatycznym Niemiec oraz Rosji. Z dużym wyczuciem i głęboką znajomością tematu przedstawił sytuację na frontach, w sztabach i we Włocławku, którego mieszkańcy najbardziej odczuwali konsekwencje wojny, a więc skutki ostrzału artyleryjskiego, grabieże, pożary i poniesione ofiary śmiertelne.

Autor odwołuje się do bardzo szerokiej literatury przedmiotu, a niejednokrotnie wzbogaca ją przez własne studia źródłowe. Opracowanie jest napisane jasno i zwięźle. Praca ma prostą, chronologiczno-rzeczową konstrukcję, pozwalającą łatwo orientować się w omawianym materiale. Podsumowując, skomplikowane problemy przedstawione zostały w sposób przystępny i w odniesieniu do konkretnych miejscowości na Kujawach wschodnich.

Opisy i analizy Autora uzupełniają mapy i zdjęcia, choć ich ilość mogłaby być znacznie większa. Zastrzeżenia budzi również wielkość map, a tym samym ich czytelność. Kolejna uwaga dotyczy błędnego nazewnictwa niektórych nazw miejscowości lub też ich odmiany co widzimy np. na stronie 163: Chorabniki, a winno być Korabniki; s. 188 — winno być Redcza Krukowego; tamże w Torzewie a nie w Turzewie; s. 200 — miasteczko Chocień — zawsze była to wieś; tamże Pikutowo a winno być Pikutkowo; s. 205 — po Chodeczą a winno być pod Chodczem. Jeśli cytujemy z dokumentów z pisownią z tamtego okresu to należy zamieścić także aktualne odniesienie.

Książka zaopatrzona została w indeksy nazwisk oraz nazw geograficznych i etnicznych, co w połączeniu z podziałem na rozdziały, ułatwia czytelnikowi szybką orientację w poruszanych zagadnieniach. Książka napisana została językiem przystępnym dla każdego czytelnika. Tok narracji ubarwiają trafnie dobrane cytaty i informacje pochodzące z pamiętników oraz ówczesnej prasy.

Omawiane opracowanie powinno być polecane nauczycielom, studentom, uczniom, jak i wszystkim tym, którzy interesują się historią I wojny światowej i dziejami Polski. Książka prezentuje bowiem nie tylko genezę konfliktu, przebieg działań wojskowych i kulisy dyplomatyczne Wielkiej Wojny, ale również w sposób syntetyczny uwzględnia sytuację wewnętrzną poszczególnych państw i nastroje społeczne.

Władysław Kubiak (Włocławek)

## BIBLIOGRAFIA KUJAW WSCHODNICH I ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ ZA ROK 2018 (WYBÓR)

### I. ZAGADNIENIA OGÓLNE

1. **ADAMCZYK Barbara**: *Konserwacja polichromii i wyposażenia kościoła z Brzeźna w Kujawsko-Dobrzyńskim Parku Etnograficznym w Kłóbce*, „Rocznik Muzealny” 2018, t. 17, s. 5–14.
2. „Ateneum Kapłańskie” 2018, t. 170, z.1 (653) – 2 (654) – 3 (655) – Włocławek: Włocł. Wyd. Diec. – 623 ss.
3. „Ateneum Kapłańskie” 2018, t. 171, z.2 (657) – 3 (658) – Włocławek: Włocł. Wyd. Diec. – 623 ss.
4. **BIELICKI Piotr**: *Harcerskie refleksje — zbiór artykułów metodycznych*, Włocławek 2018, Hufiec ZHP, ss. 85.
5. **BORUCKI Janusz, ks.**: *Sprawozdanie z działalności Teologicznego Towarzystwa Naukowego Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku w roku 2017*, „Studia Włocławskie” 2018, t. 20, s. 659–668.
6. **BYCZYŃSKA Danuta**: *Kalendarium Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 275–287.
7. **CHACHAJ Krzysztof**: *Bibliografia publikacji ks. Franciszka Blachnickiego od 1987 r.*, „Ateneum Kapłańskie” 2018, t. 170, z. 2 (654), s. 279–289.
8. **CIESIELSKA Bożena**: *Marian Wodzyński (1925–2017)*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 255–257.
9. „Debiuty Naukowe KSW” 2018, t. 12 / Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku – Włocławek: KSW – 145 ss.
10. **GALCZAK-FROCH Agnieszka**: *Sekcja Nauk Historycznych*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 254–255.
11. **GOŁEMBIEWSKI Eugeniusz**: *Kowalski Jarmark Kazimierzowski A.D. 2018*, „Zap. Kazim.” 2018, nr 20, s. 102–105.
12. **GRELA Barbara**: *Kilka uwag na temat środowiska intelektualnego katedry i kapituły włocławskiej w epoce nowożytnej*, „Ateneum Kapłańskie” 2018, t. 171, z. 2 (657), s. 353–365.
13. **HANC Wojciech, ks.**: *Ekumenizm i ekumeniczny wymiar prawd teologicznych w „Studiach Włocławskich” (1998–2017)*, „Studia Włocławskie” 2018, t. 20, s. 129–152.
14. **IWIŃSKA Jolanta Zofia**: *Powstaniec warszawski i konstruktor samolotu „Concorde”*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 183–188.
15. **JABŁOŃSKI Leonard**: *Osiemdziesiąt lat minęło...*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 189–192.

16. **KALINOWSKA Dorota:** *Grażyna Świątek (1952–2017)*, „Rocznik Muzealny” 2018, t. 17, s. 156.
17. **KALINOWSKA Dorota:** *Haftowane i koronkowe dekoracje wnętrz mieszkalnych z pierwszej połowy XX w. w zbiorach etnograficznych Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku*, „Rocznik Muzealny” 2018, t. 17, s. 35–48.
18. **KALINOWSKA Dorota:** *Irena Najdek laureatka nagrody im. Oskara Kolberga za zasługi dla kultury ludowej w 2017 r.*, „Rocznik Muzealny” 2018, t. 17, s. 147–149.
19. **KALINOWSKA Dorota:** *Regina Majchrzak (1934–2018)*, „Rocznik Muzealny” 2018, t. 17, s. 155–156.
20. **KOLCZYŃSKI Dariusz:** *Współczesna gmina Skrwilno. Z dziejów Ziemi dobrzyńskiej // W: Z Dziejów Ziemi Dobrzyńskiej [Nr] 22: Materiały z XXII Konferencji Historycznej / pod red. Ryszarda Bartoszewskiego i Mirosława Krajewskiego – Dobrzyń nad Wisłą: Stowarzyszenie Gmin Ziemi Dobrzyńskiej, 2018 – s. 153–168.*
21. **KOTULA Krystyna:** *Janusz Nowierski (1953–2017) i jego współpraca z Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej*, „Rocznik Muzealny” 2018, t. 17, s. 157–173.
22. *Kowal: rodzinne miasto króla Kazimierz Wielkiego / fot. Arkadiusz Ciechalski, rys. Anna Marcinkowska – Włocławek: Drukarnia „Dix”, 2018 – 36 ss.*
23. **KRAJEWSKI Mirosław:** *Leonard Jabłoński, Stanisław Derkowski (1926–2018)*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 258–263.
24. **KUJAWSKI Witold, ks.:** *Parafie Diecezji Włocławskiej: okres kujawsko-kaliski 1818–1925 – Włocławek: Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, 2018 – 1314 ss.*
25. **KUNIKOWSKI Stanisław:** *Sekcja Pedagogiki, Psychologii i Socjologii*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 260–264.
26. **KWIATKOWSKI Michał:** *XVIII-wieczny drewniany kościół z Brzeźna w Kujawsko-Dobrzyńskim Parku Etnograficznym w Kłóbce*, „Rocznik Muzealny” 2018, t. 17, s. 49–58.
27. **LEWANDOWSKI Jerzy:** *Sprawozdanie z działalności za rok 2018*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 265.
28. **MATUSIAK Marcin:** *Turniej szachowy w Kowalu*, „Zap. Kazim.” 2018, nr 20, s. 106–107.
29. *Monografia powiatu włocławskiego / pod red. Krzysztofa Mikulskiego, Tomasa Dziekiego – Włocławek: Starostwo Powiatowe we Włocławku, 2018 – 782 ss.*
30. *Monografia powiatu włocławskiego / słowo wstępne Kazimierz Kaca, reprint – Włocławek: Expol, 2018 – 338 ss.*
31. *Muzeum Historii Włocławka / pod red. Piotra Nowakowskiego, tekst: Marian Cieślak, Paweł Sobczyk, Tomasz Wąsik – Włocławek: Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej, 2018 – 47 ss. 22x12,7 cm.*
32. **NALIKOWSKI Fabian:** *Sekcja Nauk Prawnych i Administracyjnych*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 256–257.
33. **OSIŃSKA Wioleta:** *Wydawnictwa Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej z lat 2016–2017*, „Rocznik Muzealny” 2018, t. 17, s. 175–179.

34. **PALIŃSKA Maria:** *Selekcja nauk technicznych i przyrodniczych*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 257–266.
35. **PAWŁOWSKA Krystyna:** *Wyposażenie wnętrza ekspozycji kościoła z Brzeźna w Kujawsko-Dobrzyńskim Parku Etnograficznym w Kłóbce*, „Rocznik Muzealny” 2018, t. 17, s. 59–86.
36. **Pierzchałka Janina:** *„Życie Włocławka i okolicy” 1926–1931* – Włocławek: Miejska Biblioteka Publiczna im. Z. Arentowicza, 2018 – 80 ss.
37. *Pisma bł. biskupa Michała Kozala: nauki formacyjne i przemówienia do alumnów / przyg. do druku I. Tomczak, K. Rulka, G. Sztandera* – Włocławek: Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, 2018 – 743 ss.
38. **PODLASZEWSKI Łukasz:** *Niestrudzony Sługa Boży — ksiądz Bolesław Kociewski*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 166–172.
39. **RACZKOWSKI Michał:** *Wizyta Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego na Ziemi dobrzyńskiej i Kujawach Wschodnich (11–12 lipca 1928 r.)*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 70–81.
40. „Rocznik Dobrzyński”, t. 11 [red. Mirosław Krajewski]. – Rypin: Dobrzyńskie Towarzystwo Naukowe, 2018 – 316 s.
41. „Rocznik Muzealny”, t. 17 [red. nac. Piotr Nowakowski] – Włocławek: Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej, 2018 – 231 s.
42. **ROJEWSKI Tomasz:** *„Ilustrowane Echa Włocławskie” 1881–1918* – Włocławek: Biuro Tłumaczeń Tomasz Rojewski we Włocławku, 2018 – 285 ss.
43. **RULKA Kazimierz, ks.:** *Jan Paweł II i jego nauczanie na łamach „Ateneum Kapłańskiego”*, „Ateneum Kapłańskie” 2018, t. 170, z. 1 (653), s. 131–144.
44. **RULKA Kazimierz, ks.:** *Tematyka włocławska na łamach „Ateneum Kapłańskiego”*, „Ateneum Kapłańskie” 2018, t. 171, z. 3 (658), s. 546–561.
45. **SIKOROWSKI Aleksander:** *Henryk Filipiak (1939–2010)*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 252–254.
46. „Studia Włocławskie” 2018, t. 20. Włocławek: Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne, 2018 – 691 ss.
47. **ŚMIGIEL Stanisław:** *Jan Śmigiel (1926–2010)*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 249–251.
48. **TWARDZIK Andrzej:** *Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego z działalności za rok 2018*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 266.
49. **WĄSIK Beata:** *Kalendarium Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej za lata 2016–2017*, „Rocznik Muzealny” 2018, t. 17, s. 185–214.
50. **WĄSIK Beata:** *Wystawiennictwo Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej za lata 2016–2017*, „Rocznik Muzealny” 2018, t. 17, s. 215–231.
51. **WERBIŃSKI Ireneusz, ks.:** *Problematyka teologii moralnej i duchowości chrześcijańskiej w „Studiach Włocławskich”*, „Studia Włocławskie” 2018, t. 20, s. 153–180.
52. **WITCZAK Henryk, ks.:** *Tematyka włocławska w „Studiach Włocławskich” w latach 1998–2017*, „Studia Włocławskie” 2018, t. 20, s. 181–220.

53. *Włocławski Słownik Biograficzny*, t. 7 / red. Stanisław Kunikowski – Włocławek: Włocławskie Towarzystwo Naukowe, 2018 – 209 ss.
54. **WRÓBEL Adam**: *Sekcja Filologiczno-Artystyczna*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 249–254.
55. **WRÓBEL Adam**: *Sprawozdanie Zarządu Włocławskiego Towarzystwa Naukowego z działalności za rok 2018*, t. 33, s. 235–248.
56. „Z Dziejów Ziemi Dobrzyńskiej” [Nr] 22: Materiały z XXII Konferencji Historycznej „Z Dziejów Ziemi Dobrzyńskiej / pod red. Ryszarda Bartoszewskiego i Mirosława Krajewskiego – Dobrzyń nad Wisłą: Stowarzyszenie Gmin Ziemi Dobrzyńskiej, 2018 – 218 ss.
57. „Zapiski Kazimierzowskie” 2018, nr 20 – Kowal: Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego – 124 ss.
58. „Zapiski Kazimierzowskie” 2018, nr 21 – Kowal: Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego – 91 ss.
59. „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 2018, t. 33: Organizacje społeczne we Włocławku po 1918 r. W stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości / Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Włocławek 2018 – 287 ss.
60. **ZASADA Zdzisław Jan**: *Czyn niepodległościowy Włocławskiej Ochotniczej Straży Ogniowej i straży powiatu włocławskiego w latach 1918–1920*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 59–71.
61. *Ziołowa spiżarnia: festyn folklorystyczny z cyklu „Z życia dawnej wsi”*: 9 września 2018 r. / Kujawsko Dobrzyński Park Etnograficzny w Klóbcie – Włocławek: Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej, 2018 – 2 ss., 21x15 cm.
62. **ZIÓŁKOWSKA Barbara**: *Bibliografia Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej za rok 2017 (wybór)*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 267–273.
63. **ŻABIEREK Krzysztof**: *Sluga Boży biskup Wojciech Owczarek na łamach prasy polskiej w latach 1918–1939*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 173–178.

## II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

64. **GRACZKOWSKI Andrzej**: *W cieniu drumlinów: walory krajoznawcze miejscowości Zbójno na Ziemi Dobrzyńskiej*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 11–30.
65. **PALIŃSKA Maria**: *Działalność organizacji ekologicznych na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej na przykładzie Włocławskiego Centrum Edukacji Ekologicznej Ligi Ochrony Przyrody — Okręg we Włocławku*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 139–158.
66. *[Sto] 110 lat oddziału Kujawskiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego / red. Tyrjan Andrzej – Włocławek: Oddział Kujawski PTTK, 2018 – 95 ss.*
67. **WASILEWSKI Henryk**: *Kulturotwórcza i patriotyczna działalność Oddziału Kujawskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego we Włocławku u progu odzyskania przez Polskę niepodległości i w okresie międzywojennym 1918–1939*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 45–57.



## III. HISTORIA

68. **BULLER Wojciech**: *Magazyn solny w Bobrownikach nad Wisłą w latach 1752–1874 i jego pisarze*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 31–49.
69. **DEBIŃSKI Wojciech, ks.**: *Udział włocławskiego duchowieństwa w odbudowie niepodległej Polski*, „Ateneum Kapłańskie” 2018, t. 170, z. 3 (655), s. 526–546.
70. **DORCZ Krzysztof**: *Powstanie Styczniowe w Izbicy Kujawskiej i okolicach* – Izbica Kuj.: Urząd Miejski, Starostwo Powiatowe, 2018 – 8 ss.
71. **DREJRNG Jacek D.**: *Drewniane domy osadników niemieckich na terenach Warthe-gau w latach 1940–1944* / W: „Z Dziejów Ziemi Dobrzyńskiej” [Nr] 22: Materiały z XXII Konferencji Historycznej / pod red. Ryszarda Bartoszewskiego i Mirosława Krajewskiego. – Dobrzyń nad Wisłą: Stowarzyszenie Gmin Ziemi Dobrzyńskiej, 2018 – s. 37–42.
72. *Gmina Włocławek w okresie walk o niepodległość 1914–1989: Wybrane zagadnienia* / pod red. Tomasza Dzikiego – Włocławek: Urząd Gminy Włocławek, Gminny Ośrodek Kultury w Kruszynie, Archiwum Państwowe w Toruniu, 2018 – 71 ss.
73. **KOSECKI Adam**: *Miasta Kujawskie w średniowieczu: lokacje, ustrój i samorząd miejski*. – Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2018 – 564 ss.
74. **KOSSECKA Elżbieta, RACZKOWSKI Michał**: *Gdy na Kujawach odradzała się Polska. Ze wspomnień Ireny z Bojańczyków*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 159–170.
75. **KOSZYTKOWSKI Janusz**: *Wielgie i okolice na Ziemi Dobrzyńskiej. Materiały do dziejów*. – Piaseczno–Wielgie: „Verbum”, 2018 – 372 ss.
76. **Krajewski Mirosław**: *Niemiecka polityka eksterminacji ludności Ziemi Dobrzyńskiej jesienią 1939 r.* // W: „Z Dziejów Ziemi Dobrzyńskiej” [Nr] 22: Materiały z XXII Konferencji Historycznej / pod red. Ryszarda Bartoszewskiego i Mirosława Krajewskiego – Dobrzyń nad Wisłą: Stowarzyszenie Gmin Ziemi Dobrzyńskiej, 2018 – s. 7–36.
77. **KRAJEWSKI Mirosław**: *Okolice Chopina, Konopnickiej i Dziewanowskich: Monografia albumowa Gminy Radomin*. – Brodnica: „Verbum”, 2018 – 559 ss.
78. **KRAJEWSKI Mirosław**: *Podnieś skrzydła orle białe. Ziemi Dobrzyńskiej drogi do wolności. Na 100-lecie odzyskania niepodległości 1918–2018*. – Rypin: Dobrzyńskie Towarzystwo Naukowe, 2018 – 339 ss.
79. **KRAJEWSKI Mirosław**: *Powiat lipnowski: Materiały monograficzne i albumowe. Na 100-lecie odzyskania niepodległości* – Brodnica–Lipno: „Verbum”, 2018 – 722 ss.
80. **KUBIAK Władysław, JASKULSKI Waldemar, PRZYBYSZ Wojciech, TOMCZAK Andrzej**: *Lubraniec dla niepodległej: zapiski historyczne z dziejów Lubrańca 1918–2018*. – Lubraniec: Lubranieckie Centrum Dziedzictwa Kulturowego, 2018 – 114 ss.
81. **KUBIAK Władysław, WRÓBEL Adam**: *Dzieje gminy Wielgie* – Włocławek: EXDRUK, 2018 – 962 ss.
82. **PODLASZEWSKI Łukasz**: *Zarys dziejów neogotyckiego kościoła pw. św. Jakuba Apostoła w Chełmicy Dużej*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 50–69.
83. **PONIŃSKI Antoni, ks.**: *Kapłani pracujący w diecezji włocławskiej doświadczeni komunizmem sowieckim*, „Studia Włocławskie” 2018, t. 20, s. 629–658.

84. *Powstanie Styczniowe w Izbicy Kujawskiej i okolicach. Materiały* / oprac. Krzysztof Dorcz. – Izbica Kuj., Toruń, Włocławek: Urząd Miasta, Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Studio Wydawnicze „Graf”, 2018 – 80 ss.
85. **PRACKI Mariusz, BAZELA Karol**: *Niemieckie fortyfikacje polowe 1944. Włocławek, Kujawy Wschodnie i Ziemia Dobrzyńska — przewodnik*. – Wielgie, Osiećciny: Infofotomedia Agencja Reklamowo-Fotograficzna, 2018 – 131 ss., fot., plany, mapy.
86. **SOŁTYSIŃSKI Zbigniew Piotr**: *Dwory szlacheckie powiatu aleksandrowskiego*. – Ostonki: Wydawnictwo Krukowiak, 2018 – 304 ss.
87. **SEEGER Andreas**: *Śmierć polskiego robotnika przymusowego w roku 1942*. – Brema: Donat Verlag, 2018. – 120 ss.
88. **SITNIK Aleksander Krzysztof, o.**: *Klasztor bernardynów w Skępem w okresie II wojny światowej (1939–1945)*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 82–99.
89. **SOBCZYK Paweł**: *Nowe groby skrzynkowe na cmentarzysku kultury pomorskiej w Złotopolu*, st. 2b, na ziemi dobrzyńskiej, „Rocznik Muzealny” 2018, t. 17, s. 127–145.
90. *Tak rodziła się niepodległość: w 100-lecie powstania wolnej Polski* / pod red. Zbigniewa Pawła Kruszewskiego i Zdzisława Jana Zasady – Płock–Włocławek: Towarzystwo Naukowe Płockie, Włocławskie Towarzystwo Naukowe, 2018 – 453 ss.

#### IV. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

91. **BANDZIAK-KWIATKOWSKA Karolina**: *Polska ceramika użytkowa i dekoracyjna od XVIII do połowy XX wieku w zbiorach Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. (Ogólna charakterystyka wybranych manufaktur)*, „Rocznik Muzealny” 2018, t. 17, s. 15–34.
92. **CIEŚLAK Marian**: *Doprowadzenie do stanu legalności narzędzi pomiarowych we Włocławku po 1918 r.*, „Rocznik Muzealny” 2018, t. 17 s. 105–114.
93. **SUTKOWSKA Eliza**: *Przeobrażenia narzędzi do młocki na podstawie ekspozycji skansenowskiej w Kujawsko-Dobrzyńskim Parku Etnograficznym w Kłóbce*, „Rocznik Muzealny” 2018, t. 17, s. 87–104.

#### V. ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE

94. **GRABOWSKA Ewelina, OSTROWSKA Małgorzata**: *Rola nauczyciela-mediatora w zapobieganiu zjawisku spożywania alkoholu przez młodzież gimnazjalna i licealną (na przykładzie badań przeprowadzonych w zespole Szkół w Chrostkowie i w Zespole Szkół Technicznych im. Ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie)*, „Debiuty Naukowe KSW” 2018, t. 12, s. 121–134.
95. **JAWORSKI Wojciech**: *Legalne organizacje społeczne w powiecie nieszawskim (1879–1918)*, „Rocznik Muzealny”, 2018, t. 17, s. 115–125.
96. **KUJAWA Marta**: *Spożywanie alkoholu wśród młodzieży akademickiej (na podstawie badań przeprowadzonych wśród studentów Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku)*, „Debiuty Naukowe KSW” 2018 t, 12, s. 105–119.
97. **LEWANDOWSKA Barbara, LEWANDOWSKI Jerzy**: *20 lat Fundacji Humanitarnej 1998–2018*. – Włocławek: Fundacja Humanitarna, 2018 – 218 ss.

98. **LEWANDOWSKI Jerzy**: *Fundacja Humanitarna we Włocławku w dwudziestolecie działalności charytatywnej*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 171–193.
99. **MARCINIAK Wiesław**: *Funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego we Włocławku po 1990 roku*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 125–137.
100. **SZCZEPAŃSKA Natalia**: *Rola szkoły w propagowaniu zdrowego odżywiania (na przykładzie badań przeprowadzonych w Zespole Szkół w Karnkowie)*, „Debiuty Naukowe KSW” 2018, t. 12, s. 135–145.

## VI. NAUKA, OŚWIATA, KULTURA, SZTUKA, SPORT

101. *Album Okolicznościowy oddający akcenty i ukłony jubileuszowe z okazji 90. Rocznicy Urodzin prof. Zygmunta Wiatrowskiego* / pod red. Stanisława Kunikowskiego, Leszka Dzierżewicza, Franciszka Szloska, Janusza Hawika – Ciechocinek: Jubilat – prof. Zygmunt J. Wiatrowski, 2018 – 171 ss.
102. *Almanach poezji Dobrej Ziemi wraz z wypisami z prozy dobrzyńskiej* / zebrał, wstępem poprzedził i przypisami opatrzył Mirosław Krajewski – Brodnica: Oficyna wydawnicza i Edukacyjna „Verbum”, 2018, wyd. 2 uzup. i popr. – 578 ss.
103. **BOCZARSKI Józef**: *Lata sześćdziesiąte XX wieku we Włocławku*. – Włocławek: Expol, 2018. – 195 ss.
104. **BORUCKI Janusz, ks.**: *Tematyka spotkań Teologicznego Towarzystwa Naukowego Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku w latach 1984–2017*, „Studia Włocławskie” 2018, t. 20, s. 111–128.
105. **CIESIELSKA Bożena**: *Gdzie woda jak krew (historia jednego wiersza Sławomira Ciesielskiego)*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 151–161.
106. **CIESIELSKA Bożena**: *O poezji Sławomira Ciesielskiego*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 193–196.
107. **CIESIELSKA Bożena**: *Sztukmistrz*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 197–202.
108. **GRELA Barbara**: *Przyczynek do badań nad działalnością fundacyjną biskupa Wawrzyńca Gembickiego*, „Studia Włocławskie” 2018, t. 20, s. 617–228.
109. **GRZONKA Paulina**: *Świat wypalony w glinie: archetypy i symbole w życiu i twórczości Stanisława Zagajewskiego*. – Włocławek: Włocławskie Towarzystwo Naukowe, 2018 – 183 ss. + 1 pł.
110. **IWIŃSKA Jolanta Zofia**: *Nie tylko nauczyciel matematyki*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 179–182.
111. **JASIŃSKI Paweł**: *Skowyt rozproszenia* / prolog Dorota Wojtkowska – [b.m.]: Ridero, 2018 – 62 ss.
112. **JEŻEWSKA-ŚWIEŻAK Iwona**: *Historia oświaty w Skrwilnie // W: „Z dziejów Ziemi Dobrzyńskiej” [Nr] 22: Materiały z XXII Konferencji Historycznej* / pod red. Ryszarda Bartoszewskiego i Mirosława Krajewskiego – Dobrzyń nad Wisłą: Stowarzyszenie Gmin Ziemi Dobrzyńskiej, 2018 – s. 196–214.
113. **KRÓL Lech, ks.**: *Katolickie organizacje naukowe powstałe we Włocławku po 1918 roku*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 11–28.

114. **KRÓL Lech, ks.:** *Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku w latach 1984–2017*, „Studia Włocławskie” 2018, t. 20, s. 87–110.
115. **KUBIAK Władysław:** *Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie u progu odzyskania niepodległości przez Polskę (1886–1939)*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 31–43.
116. **KUNIKOWSKI Stanisław:** *Stowarzyszenia o charakterze kulturalnym, naukowym i popularnonaukowym we Włocławku w latach 1945–1989*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 105–124.
117. **PAWLAK Zdzisław, ks.:** *Klub naukowo dyskusyjny „Krag” na drodze odradzającego się Towarzystwa Teologicznego we Włocławku*, „Studia Włocławskie” 2018, t. 20, s. 69–86.
118. **PAWŁOWSKA Krystyna:** *Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne laureatem honorowej nagrody im. Oskara Kolberga w 2017 r. (42 edycja)*, „Rocznik Muzealny” 2018, t. 17, s. 181–183.
119. *Polskie Art brut 2018 r. — obecność, osobowości, odkrycia* / pod red. Krystyny Kotuli – Włocławek: Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej, 2018 – 103 ss.
120. **PYTELEWSKA Teresa, PANERT Waldemar:** *Czasy luminarzy lipnowskich 1918–1939. W stulecie powstania II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Dobrzyński” 2018, t. 11, s. 111–134.
121. **RULKA Kazimierz, ks.:** *Towarzystwo Teologiczne we Włocławku (1928–1939) i nieformalna kontynuacja jego działalności w okresie powojennym (1963–1973)*, „Studia Włocławskie” 2018, t. 20, s. 43–68.
122. **SROKA Daniel:** *Organizacje społeczno-kulturalne we Włocławku w okresie międzywojennym (1918–1939)*, „Zap. Kuj.-Dobrz.” 2018, t. 33, s. 73–104.
123. *Szkoła, która łączy pokolenia: 150 lat Szkół Wymyslin–Skępe* / zespół red. Jolanta Zofia Iwańska, Lidia Kopycińska, Agnieszka Ostrowska, Agnieszka Żuchowska, Wojciech Budzyński, Kazimierz Adam Kowalski – Skępe: Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników, 2018 – 943 ss.
124. *Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku* – Włocławek: Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne, 2018 – 60 ss.
125. **WRÓBEL Adam:** *Z dziedzictwa kulturowego, językowego w Ziemi Dobrzyńskiej. O nazwach miejscowych i wodnych gminy Skrwilno* // W: „Z dziejów Ziemi Dobrzyńskiej” [Nr] 22: Materiały z XXII Konferencji Historycznej / pod red. Ryszarda Bartoszewskiego i Mirosława Krajewskiego – Dobrzyń nad Wisłą: Stowarzyszenie Gmin Ziemi Dobrzyńskiej, 2018 – s. 43–152.

Opracowała  
Barbara Ziółkowska (Włocławek)

## KALENDARIUM KUJAW WSCHODNICH I ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ ZA ROK 2018

### ŻYCIE POLITYCZNE, SPOŁECZNE I GOSPODARCZE

#### Styczeń

- 1 Włocławianie przywitani Nowy Rok na Zielonym Rynku. O północy życzenia złożył prezydent Miasta, dr Marek Wojtkowski. Następnie odbył się pokaz sztucznych ogni.
- 6 Ulicami Włocławka przeszedł Orszak Trzech Króli.
- 20 Z okazji 73. rocznicy wyzwolenia Włocławka spod okupacji hitlerowskiej włocławski Sojusz Lewicy Demokratycznej zorganizował spotkanie przy pomniku Żołnierza Polskiego.
- 22 W 155. rocznicę wybuchu powstania styczniowego delegacja władz miejskich Włocławka odwiedziła miejsca związane z powstaniem.
- 28 Podczas gali w Gminnym Ośrodku Kultury w Tłuchowie wójt gminy Krzysztof Dąbkowski uhonorował Ochotniczą Straż Pożarną w Tłuchowie statuetką „Tłuchowianin Roku 2018”. „Srebrne Pióro”, przyznawane za promocję gminy i parafii, ufundowane przez księdza Andrzeja Zakrzewskiego, otrzymali autorzy książki Historia Polski w tłuchowskich witrażach zamknięta.

#### Maj

- 1 Włocławski Sojusz Lewicy Demokratycznej zorganizował pochód, którego trasa wiodła od pomnika „Ludziom pracy” na Bulwarach do pomnika Żołnierza Polskiego na placu Wolności.
- 3 Pod włocławską katedrą zorganizowano uroczystość z okazji 227. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Wzięły w niej udział kompanie honorowe wraz z pocztami sztandarowymi Państwowej Straży Pożarnej oraz Straży Miejskiej, poczty sztandarowe Komendy Miejskiej Policji, Zakładu Karnego, Nadleśnictwa Włocławek, organizacji kombatanckich, społecznych i szkół, a także władze miasta, parlamentarzyści, harcerze, Jednostka Strzelecka 4051 oraz orkiestra Zespołu Szkół Samochodowych. Jan Polak odczytał fragmenty *Kazań Sejmowych Piotra Skargi*.
- 8 Pod pomnikiem Żołnierza Polskiego odbyły się włocławskie obchody Dni Zwycięstwa. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miasta i województwa, delegacje służb mundurowych, organizacji kombatanckich i społecznych oraz uczniowie. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezydent miasta, dr Marek Wojtkowski.

**Czerwiec**

- 2 Na Ukraińskim Cmentarzu Wojskowym w Aleksandrowie Kujawskim odbyły się uroczystości z udziałem duchowieństwa prawosławnego, katolickiego oraz augsbursko-ewangelickiego.
- 8 W Brześciu Kujawskim zorganizowano sympozjum *Brzeska Strefa Gospodarcza — powstanie, funkcjonowanie, rozwój*.
- 9 Ochotnicza Straż Pożarna w Kłobii obchodziła jubileusz 100-lecia istnienia.
- 9 W Kujawskiej Szkole Wyższej we Włocławku odbyła się konferencja naukowa pt. *Polska w NATO, NATO w Polsce — taktyczne gwarancje czy strategiczna iluzja?*
- 9–10 Oddział Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Zarzeczewie zorganizował 39. Dni Otwartych Drzwi. W targach wzięło udział około 200 firm.

**Sierpień**

- 1 Pod pomnikiem Szarych Szeregów na dziedzińcu klasztoru pw. Wszystkich Świętych Ojców Franciszkanów oraz pod pomnikiem Żołnierzy Armii Krajowej w Parku im. Władysława Łokietka we Włocławku odbyły się uroczystości z okazji 74. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego.
- 11 Ochotnicza Straż Pożarna w Nakonowie Starym obchodziła 60-lecie istnienia.
- 12 Oddział Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Zarzeczewie zorganizował IX Kujawsko-Pomorskie Miodowe Lato.
- 15 Na placu Wolności we Włocławku odbyły się obchody Święta Wojska Polskiego. W uroczystości wzięły udział władze miasta, poczty sztandarowe służb mundurowych, organizacji kombatanckich, harcerzy, a także Jednostka Strzelecka. Przemówienie wygłosił prezydent miasta, dr Marek Wojtkowski.
- 15 W Kowalu odsłonięto pomnik Niepodległości z udziałem społeczności lokalnej oraz Zarządu Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, a także władz Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku.

**Wrzesień**

- 1 Przy pomniku Żołnierza Polskiego we Włocławku odbyły się obchody 79. rocznicy wybuchu II wojny światowej. W uroczystości wzięły udział kompanie honorowe wraz z pocztami sztandarowymi służb mundurowych, poczty sztandarowe organizacji kombatanckich i społecznych, szkół, przedstawiciele władz samorządowych, harcerze oraz mieszkańcy miasta. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezydent miasta, dr Marek Wojtkowski.
- 1 Ochotnicza Straż Pożarna w Czerniewicach obchodziła 90-lecie istnienia.
- 8–9 Na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji odbyły się 28. Targi Rolnicze Rypin AGRA 2018, połączone z Dożynkami Powiatowymi.
- 21 Mieszkańcy Włocławka uczestniczyli w akcji „Sprzątanie Świata — Polska 2018”, przebiegającej p.h. *Akcja segregacja! 2 x więcej, 2 x czyszej*. Młodzież szkolna sprzątała m.in. tereny leśne przy ul. Wyspiańskiego.



**Październik**

- 7 Przy Mogile Powstańców Styczniowych z 1863 r. w Dobrem odbył się uroczysty Apel Pamięci.
- 11 W Sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Kowalu odbył się koncert Strażackiej Orkiestry Dętej Miasta Kowal *Bogu na chwałę, ludziom na ratunek* z okazji jubileuszu 110-lecia działalności orkiestry.
- 25 W Kujawskiej Szkole Wyższej we Włocławku odbyła się konferencja naukowa pt. *Mam pasję, mam talent. O zainteresowaniach seniorów*.

**Listopad**

- 11 Włocławskie obchody Narodowego Święta Niepodległości zapoczątkowano przy pomniku Żołnierza Polskiego. Po złożeniu kwiatów i wysłuchaniu pieśni patriotycznych w wykonaniu chóru „Canto”, uczestnicy uroczystości przeszli ze 100-metrową flagą do katedry na mszę.
- 16 W Warszawskim Centrum Expo XXI odbyła się gala 21. edycji programu „Przedsiębiorstwo Fair Play”. Wśród laureatów „Diamentowej Statuetki” znalazło się Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej „Saniko” z Włocławka. „Brazowy Laur” (Certyfikat Specjalny) otrzymała firma „Astex — Puczyńscy Tynki Kleje Farby” z Orlęcyna. „Certyfikat” przyznano przedsiębiorstwom: „Atmomat” Szatkowski, Rynec z Włocławka, Klinice Uzdrawiskowej „Pod Tężniami” im. Jana Pawła II w Ciechocinku Spółdzielnia Usług Medycznych z Ciechocinka oraz Miejskiemu Przedsiębiorstwu Energetyki Ciepłej z Włocławka.

**ŻYCIE KULTURALNE, OŚWIATOWE I SPORTOWE****Styczeń**

- 12 We włocławskiej Galerii Sztuki Współczesnej otwarto wystawę *Aleksandrane. Kolekcja Primary Colours*, prezentującą malarstwo XXI w. z kolekcji Pawła Lewandowskiego-Palle. W Małym Salonie otwarto wystawę malarstwa Karola Babicza *Inny sposób myślenia*.
- 14 Odbył się 26. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. We Włocławku kwstowało około 500 wolontariuszy. Na Zielonym Rynku miał miejsce koncert *Włocławek dla Orkiestry*.
- 19 We włocławskim Centrum Kultury „Browar B.” po raz trzynasty odbył się *Koncert Wielu Serc*, zorganizowany przez Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Dorosłym z Niepełnosprawnością Intelktualną „Oligo”.
- 24 Gminny Ośrodek Kultury w Kruszynie zorganizował II Gminny Przegląd Jasełek *Do Betlejem nie jest tak daleko*.
- 26 W Galerii Sztuki „Antresola” w Centrum Kultury „Browar B.” we Włocławku otwarto wystawę *Nikifor kontra Zagajewski*, na której zaprezentowano prace obu artystów.

**Luty**

- 8 W Miejskiej Bibliotece Publicznej we Włocławku otwarto wystawę fotografii analogowej Kingi Sitkiewicz pt. *Lomografia. W świecie kolorów*.
- 9 W Centrum Kultury „Browar B.” we Włocławku po raz dziesiąty zorganizowano Ogólnopolski Konkurs Rzeźbiarski dla Dzieci i Młodzieży im. Stanisława Zagajewskiego. Wzięło w nim udział 166 osób.
- 9 W Galerii Sztuki Współczesnej we Włocławku otwarto wystawę *Wonderland*, na której swoje prace zaprezentowali Alicja Wieczorek i Grzegorz Wawrzyńczak.
- 10 W Galerii Sztuki „Beczownia” w Centrum Kultury „Browar B.” otwarto wystawę *Stanisław Zagajewski — IN MEMORIAM*.
- 11 Ulicami Włocławka przeszedł XXIX Korowód Grup Zapustnych. Uczestniczyły w nim grupy z Kaniewa, Lubania, Lubrańca, Wagańca-Śliwkowa i Wichrowic.
- 16 W Galerii Fotografii „Migawka” w Centrum Kultury „Browar B.” otwarto wystawę *NieObiektywni III*.

**Marzec**

- 1 W Galerii Plakatu Polskiego we włocławskim Teatrze Impresaryjnym otwarto wystawę *Teatralne wspomnienia*.
- 2 W Muzeum Etnograficznym we Włocławku otwarto wystawę *Fotografie od szewca. Roberta Pokory świat na szklanych negatywach*.
- 3–4 W Choceniu odbywał się VII Ogólnopolski Turniej Tańca Nowoczesnego.
- 9 W Galerii Sztuki Współczesnej we Włocławku otwarto wystawę grafiki i malarstwa Wiesława Haładaja.
- 10–11 W Hali Sportowej w Choceniu odbywała się VI Zimowa Krajowa Wystawa Psów Rasowych.
- 16 W Galerii Sztuki „Suszarnia” w Centrum Kultury „Browar B.” we Włocławku otwarto wystawę fotografii Tomasza Sobeckiego, zatytułowaną *Dynamika miasta*.
- 16 W Kujawskiej Szkole Wyższej we Włocławku odbył się Finał III Regionalnego Konkursu Młodych Logistyków Włocławek 2018.
- 22 W Radziejowskim Domu Kultury odbyła się 37. edycja Prezentacji Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej *Kolorowy mikrofon*. Grand Prix przyznano Natalii Jagodzińskiej z Radziejowa.
- 23 Teatr Impresaryjny we Włocławku zorganizował Noc Teatru.
- 23 W Choceniu odbył się VI Festiwal Piosenki Obcojęzycznej.
- 23 W Galerii Sztuki „Antresola” w Centrum Kultury „Browar B.” we Włocławku otwarto wystawę malarstwa Natalii Wegner i Krzysztofa Ryfy, zatytułowaną *Pejzaże zatrzymane 2*.

**Kwiecień**

- 3 W Galerii Plakatu Polskiego w Teatrze Impresaryjnym we Włocławku otwarto wystawę *Teatralne wspomnienia — odsłona druga*.
- 4 W gmachu Zbiorów Sztuki Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku otwarto wystawę *X Konkursów Rzeźbiarskich dla Dzieci i Młodzieży im. Stanisława Zagajewskiego 2009–2018*. Wernisaż połączono z wręczeniem nagród laureatom dziesiątej edycji konkursu, w której Grand Prix przyznano Weronice Chrząstek z Częstochowy.
- 7 W Muzeum Stanisława Noakowskiego w Nieszawie otwarto wystawę malarstwa Michała Tragera, zatytułowaną *Autobiografia*.
- 11 W Galerii Fotografii „Migawka” w Centrum Kultury „Browar B.” otwarto wystawę *Zawiśle — dawny Szpital Dolny na starej fotografii*.
- 13 Brzeskie Centrum Kultury zorganizowało XII Przegląd Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych „Maska”. Grand Prix przyznano grupie teatralnej ze Szkoły Podstawowej w Brześciu Kujawskim.
- 19 Odbyły się obchody 90. rocznicy powstania Teologicznego Towarzystwa Naukowego WSD we Włocławku. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęto mszą św. w kościele pw. św. Witalisa koncelebrowaną pod przewodnictwem JE ks. bp. Wiesława Alojzego Meringa. Następnie w Wyższym Seminarium Duchownym odbyła się konferencja naukowa poświęcona działalności TTN na przestrzeni lat.
- 20 Włocławskie Towarzystwo Naukowe wraz z Kujawską Szkołą Wyższą we Włocławku zorganizowało VII Włocławskie Sympozjum Naukowe o Bezpieczeństwie i Higienie Pracy pt. *Bezpieczeństwo i higiena pracy na budowach*, które odbyło się w Collegium Novum KSW.
- 20 W Galerii Sztuki Współczesnej we Włocławku otwarto wystawę rzeźby Jerzego Fobera *...poprzez ciszę*.
- 21 Hufiec ZHP w Aleksandrowie Kujawskim zorganizował 22. Wojewódzki Festiwal Piosenki Harcerskiej i Turystycznej *Wesoła nutka*.
- 25–26 W Centrum Kultury „Browar B.” we Włocławku odbyły się XIX Prezentacje Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych *Mój świat — moje życie*. W przeglądzie wzięło udział ponad 300 osób.
- 26 W Galerii Sztuki „Beczownia” w Centrum Kultury „Browar B.” otwarto wystawę *Mój Stanisław* — w fotografii Krzysztofa Cieślaka. Odbyła się także projekcja filmu dokumentalnego *Pasja*.
- 28 W Galerii Sztuki „Fermentownia” w Centrum Kultury „Browar B.” we Włocławku otwarto poplenerową wystawę *Agro-Art Golaszewo 2018 — II Międzynarodowego Pleneru Malarskiego*.

**Maj**

- 1 W Kowalu zorganizowano Jarmark Kazimierzowski. Zainicjował go barwny korowód postaci w strojach historycznych.
- 1 Odbyła się III Ciechocińska Parada Majowa, która zainaugurowała sezon kuracyjny.

- 1 Na wrocławskim stadionie Przylesie rozegrano 36. Bieg Kujawiaka, w którym wzięło udział 250 zawodników z Polski, Ukrainy i Kenii.
- 1 Na lotnisku w Kruszyńcu odbyły się imprezy z okazji rozpoczęcia sezonu motocyklowego i lotniczego.
- 2 Dzień Flagi wrocławianie uczcili przemarszem ze 100-metrową flagą na trasie plac Wolności–ulica 3 maja–Stary Rynek. Odbył się także koncert pieśni patriotycznych.
- 8–9 Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławku zorganizowała III Festiwal Książki, podczas którego odbyło się m.in., rozstrzygnięcie dziesiątej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Zdzisława Arentowicza.
- 9 Ulicami Wrocławka przeszła Parada Schumana. Wzięło w niej udział 850 osób.
- 10 W Galerii Fotografii „Migawka” w Centrum Kultury „Browar B.” otwarto wystawę portretów i pejzaży Bożeny Ewy Podlasin *Życie nasze*.
- 14 We Wrocławku zainaugurowano 29. Katedralne Koncerty Organowe. Koncerty odbywały się w kolejne poniedziałki do 18 czerwca.
- 17 W Galerii Sztuki „Suszarnia” w Centrum Kultury „Browar B.” we Wrocławku otwarto wystawę malarstwa Waldemara Borowskiego, zatytułowaną *Continuum*.
- 18 W gmachu Zbiorów Sztuki Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Wrocławku otwarto wystawę *Ja jestem artysta wielki... Rzecz o Stanisławie Zagajewskim (1927–2008)*.
- 19 We Wrocławku zorganizowano Noc Muzeów.
- 19 We wrocławskim Centrum Kultury „Browar B.” odbyły się IV Ogólnopolskie Konfrontacje Tańca Współczesnego CODA.
- 24–30 Samorząd studencki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Wrocławku zorganizował juwenalia.
- 25 W Galerii Sztuki Współczesnej we Wrocławku otwarto wystawę prac Marii Teresy Sidor *Energie i przemiany*.
- 25 W Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Łokietka w Radziejowie odbył się 25. Ogólnopolski Festiwal Piosenki Francuskiej.
- 25–27 W Lipnie odbywał się XII Przegląd Twórczości Filmowej *Pola i inni*. Statuetki „Politki” wręczono Joannie Kulig, Magdalenie Lamparskiej i Marcinowi Dorocińskiemu.
- 26 Na wrocławskim osiedlu Zazamcze po raz czwarty zorganizowano Dzień Sąsiada.
- 31 W Parku im. Henryka Sienkiewicza we Wrocławku odbył się koncert *Uwielbienie*.

### Czerwiec

- 1–3 Na Zalewie Wiślanym po raz dwudziesty rozegrano Długodystansowe Mistrzostwa Polski Jachtów Kabinowych ANWIL CUP 2018.
- 2 Odbyły się uroczystości z okazji jubileuszu 100-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej we Wrocławku.

- 2–4 Odbyły się 23. Dni Lubrańca.
- 4 W Galerii Plakatu Polskiego w Teatrze Impresaryjnym we Włocławku otwarto wystawę *Powroty sentymentalne — odsłona pierwsza*.
- 5 W gmachu Zbiorów Sztuki Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku odbyło się II Ogólnopolskie Sympozjum Naukowe „Polskie art brut 2018. Obecność, osobowości, odkrycia”.
- 6–9 We włocławskim Centrum Kultury „Browar B.” odbył się 27. Finał Turnieju Poezji Śpiewanej. Zdobywczynią pierwszej nagrody została Anna Białoń. W sobotnim „Dobrym koncercie”, prowadzonym przez Andrzeja Poniedziałkiego, wystąpili laureaci oraz Katarzyna Groniec.
- 7 W Miejskiej Bibliotece Publicznej we Włocławku otwarto wystawę fotografii Radosława Wiankowskiego *Portret piękna*.
- 9 W ramach obchodów Święta Województwa Kujawsko-Pomorskiego ulicami Włocławka przeszła Wielka Parada Orkiestr Dętych Województwa. Na Starym Rynku odbyły się kolejne imprezy.
- 9 Włocławskie biblioteki zorganizowały Noc Bibliotek.
- 16 W Starym Brześciu po raz ósmy zorganizowano Święto Żuru Kujawskiego.
- 16–24 Odbywały się 44. Dni Radziejowa. Zainauguował je Radziejowski Bieg Południowy.
- 17 W Gminnym Ośrodku Kultury w Raciążku odbył się 25. Wojewódzki Przegląd Dorobku Klubów Seniora.
- 22 W Parku im. Henryka Sienkiewicza we Włocławku Zespół Pieśni i Tańca „Kujawy” zorganizował widowisko *Noc Świętojańska*. W festynie uczestniczyła także „Osada Krajeńska” — grupa zajmująca się prezentowaniem kultury z IX i X w.
- 23–24 Zorganizowano Dni Włocławka.
- 24 W Kujawsko-Dobrzyńskim Parku Etnograficznym w Kłóbce zorganizowano festyn folklorystyczny *Dzisiaj święty Janek, puść na wodę wianek*.
- 27 We włocławskim Teatrze Impresaryjnym rozpoczął się 13. Wakacyjny Festiwal Teatrów Dziecięcych zza Granicy. Wzięło w nim udział 8 grup teatralnych z Białorusi, Litwy i Ukrainy. Jury wyróżniło teatr „Połocki Związek” z Białorusi za spektakl *Ponieże od pirożenia*, teatr „Wesoła Gromada” z Litwy za spektakl *Wagary* oraz teatr „Twardy Orzeszek” z Litwy za spektakl *Światła wielkiego miasta*. Festiwal zakończył się 1. lipca uroczystą galą.

## Lipiec

- 1 W Brześciu Kujawskim odbył się II Powiatowy Przegląd Orkiestr Dętych Ochotniczych Straży Pożarnych.
- 1 Po raz dziesiąty zorganizowano Dni Raciążka połączone z 34. Dniami Młodości.
- 5 W Galeriach Sztuki „Suszarnia” i „Antresola” w Centrum Kultury „Browar B.” we Włocławku otwarto zbiorową wystawę sztuki surrealistycznej i realizmu magicznego *Magical Dreams IV*.

- 6 W Galerii Sztuki Współczesnej we Włocławku w Sali Głównej otwarto wystawę *Historie polskie*. W Małym Salonie swoje prace na wystawie zatytułowanej *Fosforescencje* zaprezentował Paweł Wyborski.
- 7 W Karnkowie zorganizowano Sołtysiadę.
- 7–8 W Ciechocinku odbywała się 14. Wielka Gala Tenorów.
- 8 Brzeskie Centrum Kultury po raz piętnasty zorganizowało Spotkania Teatrów Ulicznych „gramOFFon”.
- 13–14 W Ciechocinku odbywał się 22. Międzynarodowy Festiwal Piosenki i Kultury Romów.
- 13–15 Stowarzyszenie „Patrol” zorganizowało IV Włocławski Piknik Historyczny oraz IV Włocławski Przegląd Artylerii Czarnoprochowej.
- 14 W Redczu Krukowym w gminie Brześć Kujawski odbył się XI Zjazd Kujawiaków. Uczestnicy zwiedzali m. in. Muzeum Gospodarstwa Wiejskiego, Kujawskie Muzeum Oręża, Nauki i Techniki, Kujawskie Muzeum Kolei, Kujawskie Muzeum Młotka i Gwoździa.
- 21–22 W Miejskim Centrum Kultury w Ciechocinku odbywały się 47. Spotkania z Folklorem Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej. Zaprezentowało się 45 zespołów, solistów, kapel i gawędziarzy.
- 26–29 W Ciechocinku odbywał się 22. Festiwal Piosenki Młodzieży Niepełnosprawnej *Impresje artystyczne*.
- 27–29 W Choceniu odbywał się VII Kujawski Zlot Pojazdów Militarynych i Terenowych.
- 29 Na lotnisku w Kruszynie rozpoczęły się 22. Mistrzostwa Świata FAI Modeli Kosmicznych. Zawody trwały do czwartego sierpnia.
- 29 Odbyły się Dni Piotrkowa Kujawskiego.

### Sierpień

- 4–5 W Ciechocinku odbył się 21. Festiwal Operowo-Operetkowy.
- 5 W Kujawsko-Dobrzyńskim Parku Etnograficznym w Kłóbce odbył się festyn folklorystyczny *Jaki siew, takie żniwo*.
- 11–15 We Włocławku i innych miastach regionu odbywał się Festiwal Wisły.
- 12 W Wielgiem rozegrano IX Zawody w Powożeniu Zaprzęgami Parokonnymi. W zawodach wzięły udział 22 zaprzęgi.
- 15 W Kowalu odbyły się dożynki parafialno-miejsko-powiatowe.
- 17–19 W Choceniu odbywał się XII Ogólnopolski Zlot Motocykli.
- 18 W Radziejowie po raz siedemnasty odbył się Jarmark Królewski.
- 19 Po raz siedemnasty zaprezentowano inscenizację bitwy pod Płowcami z 1331 r.
- 22–26 W Centrum Kultury „Browar B.” we Włocławku odbywał się 18. Ogólnopolski Przegląd Artystycznego Ruchu Seniorów „ARS” 2018.



- 23–25 Odbył się XII Aleksandrowski Międzynarodowy Festiwal „Dwóch Cesarzy”. Na program złożyły się: koncert inauguracyjny — spotkanie Wschodu z Zachodem, weselna muzyka żydowska oraz koncert galowy muzyki polskiej.
- 31 We Włocławku rozpoczął się 16. Międzynarodowy Festiwal Sztuki Ulicznej „Brukarnia”. Festiwal trwał dwa dni, a został zorganizowany przez Stowarzyszenie Edukacyjno-Teatralne „Teatr Nasz”.

### Wrzesień

- 1–2 Zorganizowano Dni Lipna.
- 2 We Włocławku zorganizowano 30. Krajową Kujawską Wystawę Psów Rasowych.
- 7 W Galerii Plakatu Polskiego w Teatrze Impresaryjnym we Włocławku otwarto wystawę *Powroty sentymentalne — odłona druga*.
- 7 W Galerii Sztuki Współczesnej we Włocławku otwarto wystawę *Troje oczu*, na której swoje prace zaprezentowali Antoni, Janusz i Bartosz Bisaga.
- 7–8 W Łazieńcu odbywały się 17. Ogólnopolskie Spotkania Poetów „Biała Lokomotywa”.
- 8 W Ciechocinku rozegrano 30. Integracyjny Minimaraton „Bieg Solny”.
- 8 W Miejskim Centrum Kultury w Aleksandrowie Kujawskim odbył się 37. Przegląd Artystycznego Ruchu Seniorów *O zegar czasu*.
- 8 Rozegrano 13. Rypiński Bieg po Zdrowie Doliną Rypienicy.
- 8 W Galerii Sztuki „Suszarnia” w Centrum Kultury „Browar B.” we Włocławku otwarto wystawę Tamary i Debory Sass *Grafika dotyku*.
- 9 W Kujawsko-Dobrzyńskim Parku Etnograficznym w Kłóbce zorganizowano festyn folklorystyczny *Ziołowa spizarnia*.
- 9 W Wietrzychowicach odbył się Festyn Archeologiczny „Wehikuł czasu”.
- 20 W Galerii Sztuki „Antresola” w Centrum Kultury „Browar B.” we Włocławku otwarto wystawę Danuty Wypijewskiej pt. *Na słówko*. Wernisaż połączono z promocją tomiku wierszy pt. *Flirt*.
- 21 W ramach Programu: Rewaloryzacja i ochrona różnorodności biologicznej w zabytkowym Parku im. H. Sienkiewicza we Włocławku, mieszkańcy Włocławka zostali zaproszeni na spacer po zrewitalizowanej części parku — „Ogrodzie na pompce”.
- 22 Odbyły się obchody 70-lecia Liceum Ogólnokształcącego imienia Królowej Jadwigi w Kowalu.
- 22 W Centrum Kultury „Browar B.” zorganizowano III Włocławską Wystawę Makiet Kolejowych i Samochodowych.
- 23 W Muzeum Stanisława Noakowskiego w Nieszawie otwarto wystawę malarstwa Janusza Lewandowskiego pt. *Babie lato*.
- 27 W Galerii Fotografii „Migawka” w Centrum Kultury „Browar B.” we Włocławku otwarto wystawę fotografii Jerzego Zegarlińskiego *Trzy po trzy i ćwierć* oraz wystawę rzeźb Edwarda Zegarlińskiego pt. *...i tu jesteśmy*.

- 29–30 Rozegrano 41. Regaty Żeglarskie *Błękitna Wstęga Zalewu Włocławskiego*. Organizatorem regat był Yacht Club Anwil. Startowało 31 jachtów. „Błękitną Wstęgę” zdobył Piotr Tarnacki.

### Październik

- 5 W Galerii Sztuki Współczesnej we Włocławku otwarto wystawę sztuki papieru Magdaleny Soboń, zatytułowaną *Spektrum*.
- 7 Rozegrano V Anwil Półmaraton Włocławek, w którym wystartowało 445 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Paweł Ochal z Bydgoszczy.
- 9 W Galerii Sztuki „Suszarnia” w Centrum Kultury „Browar B.” we Włocławku odbył się wernisaż wystawy malarstwa Marii Wollenberg-Kluzy pt. *Światłem malowane*.
- 12 W sali widowiskowej Ośrodka Kultury w Wielgim odbyła się promocja książki *Dzieje Gminy Wielgie* autorstwa Władysława Kubiaka i Adama Wróbla.
- 12–13 Fundacja „Samotna Mama” zorganizowała we Włocławku VIII Festiwal Włoskiej Muzyki Operowej *Belcanto per sempre*. Koncerty odbywały się w Pałacu Bursztynowym oraz w Hali Mistrzów.
- 13 Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku zainauguowała dwudziesty czwarty rok akademicki.
- 16 W Miejskiej Bibliotece Publicznej we Włocławku otwarto wystawę fotografii Marcina Michałka *Włoc-S-Kadr*.
- 20 W Centrum Kultury „Browar B.” we Włocławku odbył się VIII Ogólnopolski Festiwal Zespołów Folklorystycznych *O kujawski wianek*. Grand Prix przyznano grupie młodzieżowej Zespołu Pieśni i Tańca „Młody Toruń”.
- 20 Ponad 100 zawodników wzięło udział w 26. Włocławskim Biegu Dzieci i Młodzieży im. bł. księdza Jerzego Popiełuszki.
- 25 W Galerii Sztuki „Fermentownia” w Centrum Kultury „Browar B.” we Włocławku otwarto wystawę *X Konkursów Rzeźbiarskich dla Dzieci i Młodzieży imienia Stanisława Zagajewskiego 2009–2018*.
- 25 W Kujawskiej Szkole Wyższej we Włocławku otwarto Regionalny Punkt Informacyjny Erasmus+.
- 26 W Galerii „dk” we włocławskim Czarnym Spichrzu podsumowano 25. edycję konkursu plastycznego *Włocławskie impresje*. Podczas wernisażu pokonkursowej wystawy publiczność przyznała nagrodę Januszowi Bisadze.

### Listopad

- 6 W gmachu Zbiory Sztuki Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku odbyły się XII Zaduszki plastyczne, podczas których odrębną prezentację poświęcono pamięci Stanisława Zagajewskiego z okazji 10. rocznicy śmierci rzeźbiarza.
- 8 W Galerii Sztuki „Antresola” w Centrum Kultury „Browar B.” we Włocławku otwarto wystawę grafik Marca Chagalla, zatytułowaną *Grafika jak poezja*.

- 8 Z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości w Galerii „Pod dachem nieba” w Ciechocinku otwarto wystawę fotogramów.
- 9 We włocławskiej Galerii Sztuki Współczesnej otwarto wystawę *Lustra Niepodległej*.
- 10 W Muzeum Diecezjalnym we Włocławku otwarto wystawę *Za Ojczyznę wolną i za Cara Imperatora módlmy się...*
- 10 W gmachu głównym Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku zorganizowano wieczornicę patriotyczną z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości oraz 130-lecia chóru rzemieślniczego „Lutnia”.
- 11 W siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej odbyła się konferencja naukowa *Tak rozdziła się niepodległość w 100-lecie powstania wolnej Polski* zorganizowana przez Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Kujawską Szkołę Wyższą we Włocławku oraz Burmistrza Kowala.
- 11 We włocławskim Centrum Kultury „Browar B.” odbył się VIII Ogólnopolski Festiwal Piosenki Ojczyznianej.
- 16 Biblioteka Publiczna w Brześciu Kujawskim świętowała jubileusz 70-lecia istnienia.
- 17 We włocławskim Centrum Kultury „Browar B.” odbył się koncert z okazji 70-lecia Zespołu Szkół Muzycznych.
- 17–18 Klub Hodowców Gołębi Ras Niemieckich zorganizował w Ciechocinku Krajową Wystawę Młodych Gołębi Rasowych, Drobiu Ozdobnego i Królików.
- 19 W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Radziejowie odbyło się rozstrzygnięcie dziesiątej edycji konkursu *Barwy jesieni — sztuka osób niepełnosprawnych*.
- 19 W Galerii Fotografii „Migawka” w Centrum Kultury „Browar B.” we Włocławku otwarto wystawę fotografii przyrodniczej *Na Ścieżkach Natury*.
- 22 W Kujawskiej Szkole Wyższej we Włocławku miało miejsce uroczyste wręczenie dyplomów ukończenia studiów wyższych.
- 25 W Radziejowskim Domu Kultury odbył się wernisaż wystawy Aleksandry Sas-Wiśłockiej *Barwy natury*.
- 27 Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Radziejowie świętowała swoje 70-lecie.
- 30 W gmachu Zbiorów Sztuki Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej otwarto wystawę *Gdy śliczna Panna... Boże Narodzenie w malarstwie, grafice i rysunku od XVI do XXI w.*

## Grudzień

- 2 W Muzeum Stanisława Noakowskiego w Nieszawie otwarto wystawę *Znak orla — orzeł bielik — pierwowzór godła w fotografii Krzysztofa Cieślaka*.
- 7 W Galerii Sztuki Współczesnej wręczono nagrody laureatom i otwarto wystawę IX Triennale Plastyki Włocławskiej. Nagrodę Prezydenta Miasta Włocławek otrzymał Paweł Nowak za zestaw prac. Wyróżnienie specjalne przyznano Katarzynie Aleksandrze Kwiatkowskiej za zestaw prac.

- 12 W siedzibie Włocławskiego Towarzystwa Naukowego odbyła się promocja siódmego tomu *Włocławskiego Słownika Biograficznego*.
- 13 Stowarzyszenie „Daj szansę” zorganizowało we włocławskim Centrum Kultury „Browar B.” dwa koncerty, podczas których podsumowano świąteczną akcję charytatywną „Pamiętamy o Tobie — Święty Mikołaj i ja”.
- 14 W Muzeum Etnograficznym we Włocławku otwarto wystawę zatytułowaną *Europejskie makatki kuchenne*.
- 14–16 W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Izbicy Kujawskiej odbywał się 34. Ogólnopolski Festiwal Piosenki Dziecięcej *Mikrofon dla najmłodszych*.
- 28 W Kowalu odbyła się 20. Gala Miejska, podczas której tytuł Honorowego Obywatela Miasta przyznano rzeźbiarzowi Tadeuszowi Biniewiczowi.

Opracowała  
Danuta Byczyńska (Włocławek)



ZAPISKI KUJAWSKO-DOBRZYŃSKIE  
Wydawnictwo: Włocławskie Towarzystwo Naukowe

Zasady przygotowania materiałów — informacje dla Autorów

#### UWAGI OGÓLNE

1. Objętość tomu nie może przekraczać 15 arkuszy wydawniczych.
2. Obowiązuje złożenie wersji elektronicznej.
3. Artykuł nie może być nigdzie wcześniej publikowany.

#### BUDOWA ARTYKUŁU

1. Imię i nazwisko autora/autorów (w pełnym brzmieniu) oraz afiliacja (podać pełną nazwę uczelni lub instytucji wraz z siedzibą).
2. Tytuł pracy w języku polskim i angielskim.
3. Słowa kluczowe (7–10 słów) w języku polskim i angielskim.
4. Tekst artykułu.
5. Streszczenie w języku polskim (do jednej strony).
6. Streszczenie w języku angielskim (do pół strony).
7. Bibliografia.
8. Notka o autorze: tytuł, stopień naukowy, aktualne miejsce pracy.

#### SKŁAD ARTYKUŁU

1. Artykuł nie może liczyć więcej niż 1 arkusz wydawniczy (ok. 13–15 stron wydruku komputerowego, wliczając w to materiał graficzny (mapy, wykresy, tabele, fotografie).

2. Tekst należy składać na formacie A4, przy uwzględnieniu marginesów: górnym i lewym — po 25 mm, czcionką Times New Roman 12-punktową z odstępami międzywierszowymi — 1,5. Tekst powinien być złożony do lewego marginesu z zachowaniem wcięć akapitowych (niejustowany). Nie można samodzielnie dokonywać adiustacji, np. poprzez stopniowanie pisma. Należy unikać stosowania wyróżnień i podkreśleń w tekście (zwłaszcza wielozdaniowych, np. kursywy, pogrubień, wersalików). Podział na śródtytuły należy ograniczyć do pierwszego i drugiego rzędu. Wtręty obcojęzyczne w tekście należy pisać kursywą, cytaty — w cudzysłowie pismem prostym, natomiast źródło cytatu zamieścić w przypisie. Nie należy opatrzyć przypisami tytułów, śródtytułów, tytułów tabel itp. Jeżeli wymagają one objaśnienia — opatrzyć gwiazdką. Notki źródłowe (przy tabelach, ilustracjach, rycinach itp.) podaje się bezpośrednio pod odpowiednim materiałem.

3. Dostarczona praca powinna być kompletna i zawierać: tekst główny, przypisy, bibliografię, streszczenie, przewidziane dodatki i załączniki (aneksy, tabele, ryciny, mapy, ilustracje, fotografie itp.), notkę o autorze.

#### INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE

##### **Przypisy, cytowanie dokumentów piśmienniczych**

**Publikacja zwarta:** A. Olubiński, *Konflikty małżeńskie a warunki i efekty wychowania w rodzinie*, Toruń 1987, s. 76.

**Artykuł w publikacji zbiorowej:** Z. Węgiński, *Swoistość polskiego pedagoga a problemy edukacji globalnej*, w: *Etos pedagogów i edukacji wobec problemów globalizacji*, U. Ostrowska (red.), Bydgoszcz–Olsztyn 2002, s. 89–90.

**Artykuły w czasopiśmie:** E. Kośmicki, *Jak żyć w warunkach globalizacji*, „Przełom Pedagogiczny” 2002, nr 2, s. 26.



## Cytowanie dokumentów internetowych

**Praca autorska:** Najwyższa Izba Kontroli, *Sprawozdanie z działalności w 2015 roku*, Warszawa 2016, NIK, <https://www.nik.gov.pl/plik/id,11879.pdf> [dostęp: 16 marca 2019 r.].

**Praca zbiorowa:** *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, W. Gruszczyński (red.), Instytut Języka Polskiego PAN, <https://svvii.pl> [dostęp: 16 marca 2019 r.].

**Artykuł w czasopiśmie:** K. Sarek, *Paralelna rzeczywistość chińskiej propagandy*, „Kultura Liberalna” 2019, nr 556, <https://kulturaliberalna.pl/2019/09/04/chinska-propaganda-protesty-hongkongu/> [dostęp: 10 października 2019 r.].

**Witryna internetowa (portal internetowy, baza danych):** Wydawca. Portal Rynku Wydawniczego, <https://wydawca.com.pl> [dostęp: 5 września 2019 r.].

**Tabele:** opracowane w programie MS Word lub MS Excel. Każda tabela powinna posiadać kolejny numer, tytuł własny (u góry) oraz źródło (u dołu tabeli). Nie stosować edycji ramek, cieniowania wierszy, kolumn itp.

**Ryciny:** Ryciny lub rysunki powinny mieć jednolitą numerację. Należy dostarczyć czarno-białe. Legendy powinny być zamieszczone na rycinach, ale tytuł i źródło należy wpisać nad lub pod ryciną. Wykresy mogą być opracowane w MS Excel lub MS Word.

W rycinach opracowanych komputerowo linie nie powinny być cieńsze niż 0,25 pkt., a symbole i opisy muszą być czytelne nawet po zmniejszeniu. Jeśli ryciny opracowane są ręcznie, powinny mieć postać bardzo czytelnego czystorysu nadającego się do skanowania.

Ryciny powinny odpowiadać wielkości, w jakiej wystąpią w publikacji, tj. maksymalnie 126×190 mm. Należy je dostarczyć w postaci odrębnych plików (program graficzny CorelDRAW X3). Ryciny wykonane w innych aplikacjach powinny być zapisane w formacie \*.eps lub \*.wmf umożliwiającym import do Corela.

**Ilustracje:** Fotografie muszą być opatrzone podpisem wraz z podaniem nazwiska autora, datą wykonania fotografii, podaniem źródła i/lub nazwy właściciela. Wymagana jest pisemna zgoda autora lub właściciela na bezpłatne reprodukowanie. Zgoda wymagana jest także w przypadku, gdy fotografia lub obiekt znajdujący się na fotografii pochodzi ze zbiorów określonej instytucji. Brak zgody, którą winien dostarczyć autor, uniemożliwi reprodukowanie.

Skanowane fotografie barwne i czarno-białe powinny mieć rozdzielczość minimum 600 dpi, rysunki liniowe czarno-białe 1200 dpi. Autor może dostarczyć materiał ilustracyjny oryginalny, jednakże o wysokiej jakości technicznej, gwarantującej dobrą jakość reprodukcji.

Niedopuszczalne jest wlamywanie fotografii do MS Word. Materiał skanowany powinien być dostarczony w osobnych plikach w postaci bitmapy zapisanej w formatach: \*.tif, \*.jpg lub \*.eps. Miejsce wlamania należy zaznaczyć na lewym marginesie.

**Uwaga:** Nie przyjmuje się kserokopii materiałów graficznych ani materiałów z internetu.

**Prawa autorskie:** Jeżeli cytowane fragmenty tekstu lub element graficzny zamieszczone w artykule są chronione prawem autorskim, wymagana jest pisemna zgoda autora oryginału lub właściciela praw autorskich na bezpłatne wykorzystanie w pracy.

## Recenzja artykułu zgłoszonego do publikacji w Zapiskach Kujawsko-Dobrzyńskich Włocławskiego Towarzystwa Naukowego

Tytuł artykułu.....

*Proszę ocenić artykuł ze względu na poniższe kryteria, zaznaczając kolumnę z właściwą oceną*

Kryteria	Tak	Nie	Wymaga uzupełnienia
Czy tytuł artykułu odpowiada jego treści?			
Czy słowa kluczowe i streszczenie artykułu są adekwatne do treści?			
Czy cel artykułu jest wyraźnie określony i został zrealizowany?			
Czy zagadnienia przedstawione w artykule są istotne poznawczo?			
Czy opracowanie jest oryginalne względem istniejących publikacji?			
Czy treści prezentowane są w sposób przejrzysty i logiczny?			
Czy dobór literatury jest właściwy pod względem aktualności i kompleksowości?			
Czy artykuł ma właściwą strukturę i jest poprawny pod względem językowym i redakcyjnym?			
Czy ewentualne materiały dodatkowe (zdjęcia, ilustracje, wykresy itp.) zostały dobrane we właściwy sposób?			

Uwagi i sugestie

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

Artykuł:

- nadaje się do publikacji w przedstawionej formie
- nadaje się do publikacji po uwzględnieniu uwag recenzenta
- nie nadaje się do publikacji

Imię i nazwisko recenzenta .....

Tytuł (stopień naukowy) recenzenta .....

Afiliacja recenzenta .....

.....  
*data sporządzenia recenzji*

.....  
*podpis recenzenta*